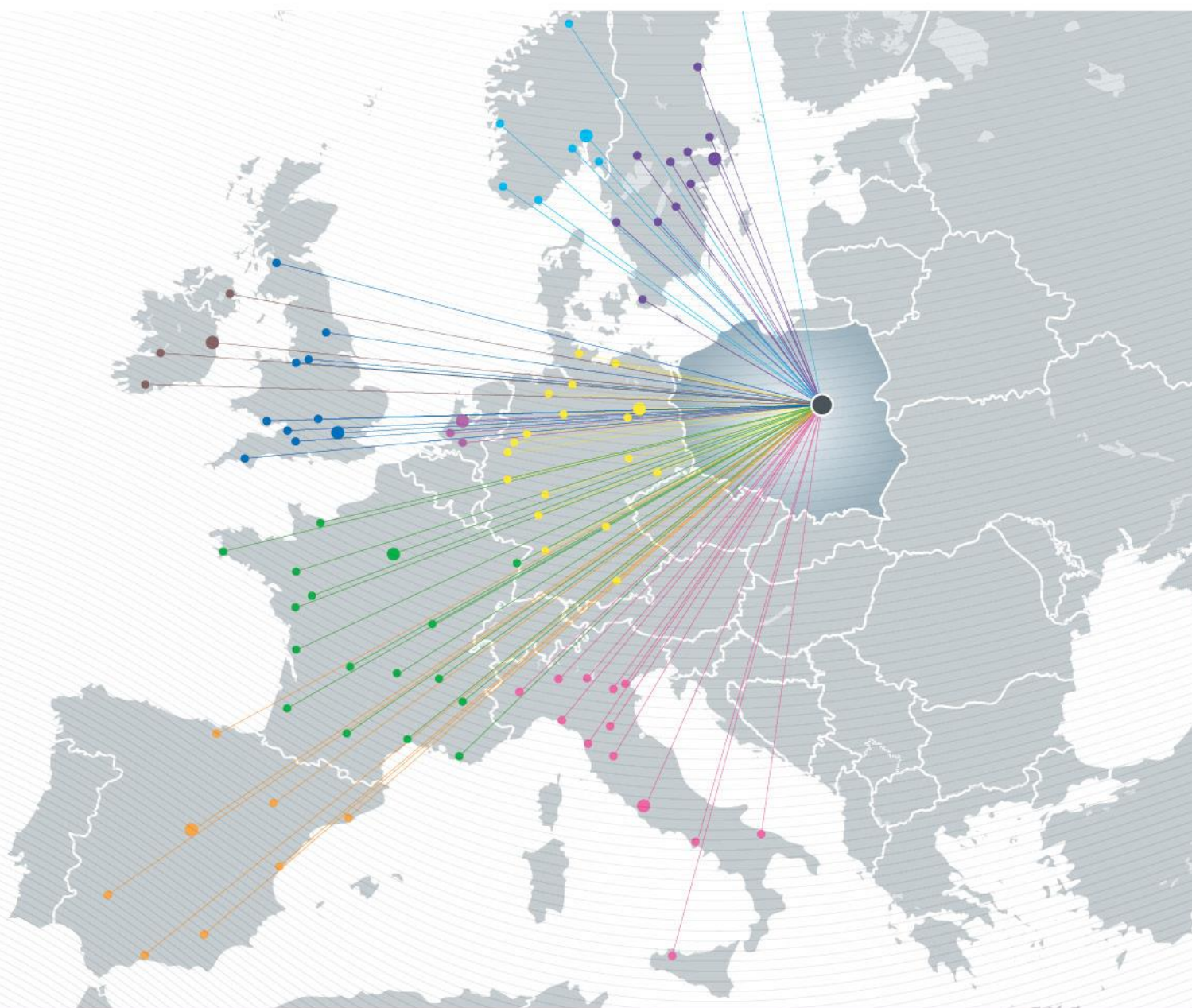




Polskie Organizacje Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w **Szwecji** – próba diagnozy kondycji i jej uwarunkowań



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIwersytet
Warszawski



Polskie Organizacje
Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie **w Szwecji** – próba diagnozy kondycji i jej uwarunkowań

Piotr Cichocki, Witold Nowak,
Martyna Plucińska-Nowak



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Warszawa 2020



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI

Ośrodek Badań nad Migracjami UW
ul. L. Pasteura 7, 02-093 Warszawa
tel. +48 2255 46 770
kom. +48 600 42 90 43
e-mail: migration.cmr@uw.edu.pl
www.migracje.uw.edu.pl

Autorzy monografii: dr Piotr Cichocki, dr Witold Nowak, dr Martyna Plucińska-Nowak
E-mail: cichocki@me.com, witold.nowak@uw.edu.pl, martyna.plucinska-nowak@amu.edu.pl

Recenzja: dr Rafał Raczyński

Monografia przygotowana w ramach projektu „Polskie Organizacje Imigranckie w Europie”

Kierownik projektu: dr hab. Michał Nowosielski
Koordynator badań: dr Witold Nowak

Copyright by Ośrodek Badań nad Migracjami UW 2020
ISBN 978-83-66348-50-9



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Projekt badawczy „Polskie Organizacje Imigranckie w Europie”
realizowany w latach 2015-2020 jest finansowany przez
Narodowe Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach
programu SONATA BIS (nr 2014/14/E/HS6/00731)



Spis treści

O projekcie	6
I. Przebieg realizacji badań empirycznych.....	8
II. Kondycja polskich organizacji imigranckich w Szwecji	13
II.1. Ogólna charakterystyka polskich organizacji imigranckich w Szwecji	13
II.1.1. Zarys historii polonijnej stowarzyszeniowości.....	13
II.1.2. Odbiorcy i zasięg terytorialny działań organizacji – stan obecny	15
II.2. Działalność polskich organizacji imigranckich w Szwecji	24
II.2.1. Cele organizacji	25
II.2.2. Działania i przedsięwzięcia organizacji.....	32
II.3. Polskie organizacje imigranckie w Szwecji w otoczeniu instytucjonalnym i społecznym	38
II.3.1. Relacje organizacji z innymi polskimi organizacjami imigranckimi	38
II.3.2. Relacje organizacji z instytucjami oraz sektorem pozarządowym Szwecji	43
II.3.3. Relacje organizacji z instytucjami polskimi.....	51
II.3.4. Relacje organizacji z diasporą polską w Szwecji.....	53
II.4. Zasoby ludzkie polskich organizacji imigranckich w Szwecji	65
II.4.1. Charakterystyka bazy członkowskiej organizacji.....	65
II.4.2. Funkcjonowanie zarządów organizacji	75
II.5. Finanse i sytuacja materialna polskich organizacji imigranckich w Szwecji.....	76
II.5.1. Finanse organizacji.....	76
II.5.2. Majątek i siedziby organizacji	78
II.6. Podsumowanie: parametry kondycji polskich organizacji imigranckich w Szwecji.....	80
III. Czynniki wpływające na sytuację polskich organizacji imigranckich w Szwecji	82
III.1. Proces migracyjny i zbiorowość imigrancka	82
III.1.1. Historia migracji z Polski do Szwecji.....	82
III.1.2. Charakterystyka zbiorowości imigranckiej w Szwecji	87
III.2. Społeczeństwo i państwo pochodzenia.....	89
III.2.1. Polityka polonijna – założenia i realizacja.....	89
III.2.2. Charakterystyka społeczeństwa obywatelskiego w Polsce	92



III.3. Społeczeństwo i państwo pobytu	94
III.3.1. Założenia i realizacja polityk integracyjnych	94
III.3.2. Uwarunkowania formalno-prawne i finansowe funkcjonowania organizacji imigranckich	106
III.3.3. Dyskurs publiczny o imigrantach i ich organizacjach	109
III.3.4. Dominujące postawy społeczeństwa szwedzkiego wobec imigrantów i ich organizacji	112
III.4. Relacje bilateralne między krajem pochodzenia a pobytu	114
III.4.1. Charakterystyka stosunków politycznych w XX i XXI wieku	114
III.4.2. Charakterystyka umów i porozumień międzynarodowych między Polską a Szwecją	117
III.4.3. Dominujące wzajemne postawy społeczeństw Polski i Szwecji	119
III.5. Inne czynniki	120
IV. Stan a uwarunkowania polskich organizacji imigranckich w Szwecji – konkluzje	122
IV.1. Stan polskich organizacji w Szwecji a charakterystyka procesu migracyjnego z Polski do Szwecji oraz charakterystyka polskiej zbiorowości w Szwecji	124
IV.2. Stan polskich organizacji w Szwecji a charakterystyka Polski jako kraju pochodzenia	127
IV.3. Stan polskich organizacji w Szwecji a charakterystyka Szwecji jako kraju pobytu	129
IV.4. Stan polskich organizacji w Szwecji a bilateralne stosunki między Polską a Szwecją	132
IV.5. Stan polskich organizacji w Szwecji a zjawiska o charakterze globalnym	133
IV.6. Podsumowanie	134
V. Literatura	135
VI. Spis tabel i rysunków	140

O projekcie

Niniejsza monografia została przygotowana w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie” realizowanego w latach 2015-2020. Celem projektu było dokonanie diagnozy i wyjaśnienia uwarunkowań stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.

Przez organizacje imigranckie rozumie się tu stowarzyszenia stworzone przez i dla imigrantów dla realizacji celów związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzących działalność rzeczniczą na rzecz społeczności (Rodriguez-Fraticelli i in. 1991). Poprzez stan organizacji rozumie się tu aktualne położenie organizacji w zakresie struktury formalno-prawnej, miejsca i zasięgu działania, profilu działalności, form współpracy, zasobów ludzkich, zasobów materialnych, źródeł finansowania, które podlegają zmianom pod wpływem czynników egzo- i endogennych.

Projekt zakładał badanie dwojakiego rodzaju:

- Badanie diagnostyczne, mające na celu diagnozę stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.
- Badanie wyjaśniające, mające na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie czynniki kształtują stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich?

Dzięki porównaniu stanu organizacji w wybranych krajach oraz pogłębionym badaniom nad specyfiką jego uwarunkowań możliwe było zweryfikowanie następujących hipotez:

H1: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej.

H2: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju pochodzenia.

H3: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju pobytu.

H4: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od bilateralnych relacji między krajem pochodzenia a pobytu.

Do realizacji badań porównawczych w projekcie wybrano następujące kraje: Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Irlandię, Norwegię, Szwecję, Holandię, Włochy i Hiszpanię.

Badania terenowe przeprowadzone zostały następującymi technikami badawczymi:

- a. Badanie techniką sondażu internetowego (CAWI) – ilościowe badanie zaangażowania społecznego, stosunku do polskich organizacji imigranckich oraz charakterystyki społeczno-demograficznej Polaków mieszkających w wybranych krajach europejskich.



- b. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityki polonijnej na temat oceny założeń i realizacji polityki polonijnej, oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- c. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityk migracyjnych i integracyjnych w wybranych krajach europejskich na temat oceny założeń i realizacji polityk migracyjnych i integracyjnych oraz ich wpływu na stan polskich organizacji imigranckich.
- d. Wywiady pogłębione z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich na temat oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- e. Studia przypadków polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich, mające na celu szczegółowe zbadanie działalności wybranych organizacji ze szczególnym uwzględnieniem ich kondycji oraz czynników na tę kondycję wpływających (wywiady pogłębione z liderami wybranych organizacji, przedstawicielami otoczenia, dokumentacja działalności instytucji w postaci np. fotografii, wycinków prasowych, programów, publikacji etc.).
- f. Badanie techniką sondażu instytucjonalnego polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich mające na celu zdiagnozowanie stanu tych organizacji. Sondaż został przeprowadzony w formie ankiety internetowej oraz rozsyłanej ankiety pocztowej dla zwiększenia odsetka zwrotu.

I. Przebieg realizacji badań empirycznych

Prace badawcze, które leżały u podstaw opracowania niniejszej monografii zostały przeprowadzone w kilku etapach następujących po sobie od października 2015 do czerwca 2017 w ramach projektu badawczego „Polskie organizacje imigranckie w Europie”. W pierwszym etapie przeprowadzona została kwerenda biblioteczna oraz internetowa, która miała na celu zinwentaryzowanie oraz przegląd źródeł zastanych dotyczących polskiego ruchu organizacyjnego w Szwecji. W oparciu o zebrane materiały przeanalizowane zostały zagadnienia związane, między innymi, z: kształtowaniem się szwedzkich polityk migracyjnych i integracyjnych, stosunkiem szwedzkiej opinii publicznej do imigrantów, falami migracji Polaków do Szwecji, historią życia organizacyjnego polskiej diaspory w tym kraju oraz stosunkami bilateralnymi pomiędzy Polską a Szwecją.

Kolejne etapy realizacji prac badawczych wiązały się z obecnością badacza – Witolda Nowaka, w terenie w okresie od listopada 2016 do czerwca 2017 roku, podczas dwukrotnego pobytu w Szwecji w regionach Västra Götaland, Skania, Västerbotten i w Sztokholmie. Badania terenowe skupione wokół wybranych lokalizacji geograficznych umożliwiły zebranie danych o charakterze jakościowym pochodzących z przeprowadzonych indywidualnych wywiadów pogłębionych (oraz w dwóch przypadkach diad homogenicznych):

- a. z przedstawicielami instytucji zajmujących się tworzeniem, planowaniem i realizacją polityki integracyjnej w Szwecji (N=7),
- b. z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich¹ w Szwecji (N=8),
- c. z przedstawicielami pięciu wybranych organizacji polonijnych funkcjonujących w tym kraju, N=17.

Realizacji wywiadów w wybranych polskich organizacjach imigranckich towarzyszyło ponadto zbieranie dokumentacji działalności poszczególnych stowarzyszeń. Przede wszystkim były to fotografie siedzib, materiały publikowane w siedzibach, zawartość stron internetowych oraz w jednym przypadku numery czasopism wydawanych przez organizację.

Pokrótce omówiony zostanie tutaj przebieg badań terenowych prowadzonych z rozmówcami należącymi do poszczególnych kategorii. Rozpoczynając od badań z przedstawicielami szwedzkich instytucji – towarzyszyły im nieoczekiwane duże trudności rekrutacyjne wynikające głównie z unikania przez potencjalnych rozmówców na szczeblu samorządowym i centralnym uczestniczenia w wywiadach. Przedstawiciele instytucji często nie odpowiadali na przesyłane pocztą elektroniczną zaproszenia,

¹ Ze względów stylistycznych kategorie polskie organizacje imigranckie, organizacje polonijne, polskie organizacje etniczne czy stowarzyszenia polonijne są używane w niniejszej monografii zamiennie.

a w przypadku prób kontaktu telefonicznego co prawda niejednokrotnie unikali jednoznacznej odmowy, ale dawali jednocześnie do zrozumienia, że nie są dobrze zorientowani w sprawach organizacji etnicznych. Tego typu stwierdzenia były o tyle zaskakujące, że formalnie taki obszar odpowiedzialności był przypisany do ich stanowisk pracy, ale z krótkich rozmów telefonicznych wynikało, że poszczególni urzędnicy pośredniczą jedynie w przekazywaniu organizacjom imigranckim środków na działalność bądź udostępnianiu im innych zasobów. Był to jeden z pierwszych sygnałów o zmieniającej się relacji pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi a instytucjami kraju pobytu, o czym będzie szerzej mowa w dalszej części niniejszej monografii. Niejednokrotnie potencjalni rozmówcy sugerowali skontaktowanie się przez badacza z innymi instytucjami mającymi współpracować z organizacjami etnicznymi, czasami – jak się następnie okazywało – błędnie. Doświadczenia związane z rekrutacją uczestników wywiadów z przedstawicielami szwedzkich instytucji nie wynikały raczej ze złej woli potencjalnych rozmówców. Należy je raczej potraktować jako wskaźnik przemian pozycji organizacji etnicznych w szwedzkim systemie instytucjonalnym i słabnących relacji pomiędzy poszczególnymi aktorami w tym polu.

W efekcie przebiegu procesu rekrutacji przedstawiciele instytucji odpowiedzialnych w Szwecji za współtworzenie, planowanie i realizację polityki integracyjnej dobór próby badawczej opierał się na dostępności badanych, a jej strukturę przedstawia poniższa tabela. W badaniu wzięły udział 4 kobiety i 3 mężczyzn. Wywiady POIE_Inst4_Szwecja i POIE_Inst6_Szwecja zostały przeprowadzone z tą samą osobą w kilkutygodniowym odstępie czasu, a wywiad POIE_Inst2_Szwecja został przeprowadzonych techniką diady homogenicznej z dwoma reprezentantami tej samej instytucji. Organizacje reprezentowane przez uczestników badania należały zarówno do sektora państwowego (na poziomie gminnym i krajowym), jak i do sektora pozarządowego (organizacje obywatelskie nie będące stowarzyszeniami etnicznymi, lecz pełniące aktywną rolę w systemie instytucjonalnym). W jednym przypadku <POIE_Inst7_Szwecja> rozmówczynią była osoba, która formalnie nie była zatrudniona w instytucji samorządowej, jednak dostarczała takim podmiotom usług eksperckich.

Tabela 1. Struktura próby badawczej przedstawicieli szwedzkich instytucji ze względu na typ respondenta i lokalizację

Lp.	Stosowany kod	Charakterystyka respondenta/ki	Lokalizacja
1.	POIE_Inst1_Szwecja	Członek zarządu organizacji pozarządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców
2.	POIE_Inst2_Szwecja	Pracownicy (2 os.) instytucji centralnej	Miasto pow. 1000 tys. mieszkańców
3.	POIE_Inst3_Szwecja	Pracownica instytucji samorządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców
4.	POIE_Inst4_Szwecja	Pracownik instytucji samorządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców

5.	POIE_Inst5_Szwecja	Członkini zarządu organizacji pozarządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców
6.	POIE_Inst6_Szwecja	Pracownik instytucji samorządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców
7.	POIE_Inst7_Szwecja	Ekspertka pracująca dla instytucji samorządowych	Miasto 50-100 tys. mieszkańców

Źródło: Opracowanie własne.

W przypadku badań z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich oprócz badań terenowych w szwedzkich regionach Västra Götaland, Skanii, Västerbotten i w Sztokholmie, jeden wywiad został przeprowadzony w Polsce ze względu na dostępność rozmówcy. Rekrutacji uczestników należących do tej kategorii nie towarzyszyły większe trudności. W niektórych przypadkach zaproszenia kierowane pocztą elektroniczną pozostawały bez odpowiedzi ze względu na nieaktualność adresów mailowych publikowanych na stronach internetowych poszczególnych organizacji i instytucji, z którymi związani byli potencjalni rozmówcy. W takich sytuacjach podjęcie próby kontaktu telefonicznego lub za pośrednictwem mediów społecznościowych przynosiło jednak lepszy efekt i najczęściej skutkowało zgodą na udział w badaniu. Zastosowano celowy schemat doboru próby, a jej strukturę przedstawia poniższa tabela. W badaniu wzięli udział 1 kobieta i 7 mężczyzn (pomimo starań badacza nie udało się zachować bardziej zrównoważonego rozkładu ze względu na płeć ze względu na dostępność poszczególnych rozmówców w okresie prowadzenia badań). W poniższej tabeli zostały wyszczególnione role eksperckie pełnione przez poszczególnych rozmówców, natomiast ich lokalizacje zostały poddane anonimizacji w celu uniknięcia łatwej identyfikacji.

Tabela 2. Struktura próby badawczej ekspertów ze względu na typ respondenta

Lp.	Stosowany kod	Typ rozmówcy
1.	4_IDI_E_POIE_Szwecja	Dziennikarz
2.	5_IDI_E_POIE_Szwecja	Przedstawiciel instytucji polskiej
3.	6_IDI_E_POIE_Szwecja	Ksiądz w polskiej parafii
4.	7_IDI_E_POIE_Szwecja	Przedstawicielka organizacji parasolowej
5.	17_IDI_E_POIE_Szwecja	Przedstawiciel organizacji parasolowej
6.	18_IDI_E_POIE_Szwecja	Przedstawiciel organizacji parasolowej
7.	19_IDI_E_POIE_Szwecja	Pracownik naukowy
8.	23_IDI_E_POIE_Szwecja	Dziennikarz

Źródło: Opracowanie własne.

Z kolei, podczas wyszukiwania organizacji polonijnych do przeprowadzenia studium przypadku rekrutacja rozmówców wymagała bardzo dużego zaangażowania z dwóch względów. Po pierwsze, wiele z podanych na stronach internetowych poszczególnych

organizacji adresów poczty elektronicznej okazywało się nieaktualnych lub nieobsługiwanych, co utrudniało nawiązanie pierwszego kontaktu. Po drugie, pomimo że stosunek większości rozmówców o udziału w sprawozdawanych badaniach był neutralny lub przychylny to umówienie terminu spotkania lub rozmowy wymagało wymiany wielu e-maili i było rozciągnięte w czasie.

Finalnie, w ramach przeprowadzonych badań terenowych i analiz ich wyników udało się uzyskać wieloaspektowy obraz funkcjonowania 5 wybranych polskich organizacji imigranckich w Szwecji. W wyniku celowego doboru próby uzyskana została reprezentacja: organizacji średniej wielkości o relatywnie długiej tradycji działalności skupionej współcześnie na afirmacji kulturowej i działalności dla rodzin z dziećmi (A), małej, relatywnie nowej organizacji skupionej na działalności ideowej/politycznej (B), dużej, tradycyjnej organizacji polonijnej o wyraźnym profilu religijnym i działalności kulturalnej (C), średniej wielkości stowarzyszeniu zawodowym powstałym na fali migracji poakcesyjnych (D) oraz średniej wielkości nieformalnej organizacji kobiecej ściśle związanej z posiadającą formalne struktury organizacją polonijną (E). W wywiadach wzięło udział 12 kobiet i 5 mężczyzn. Kompozycję próby badawczej w podziale na organizacje przedstawia poniższa tabela:

Tabela 3. Struktura próby badawczej polskich organizacji imigranckich i ich przedstawicieli

Lp.	Stosowany kod rozmówcy	Kod/Typ organizacji	Lokalizacja	Typ rozmówcy
1.	1_IDI_01a_POIE_Szwecja	A/kulturalna	Średnie miasto	Przedstawicielka zarządu - przewodnicząca
2.	8_IDI_01b_POIE_Szwecja	A/kulturalna	Średnie miasto	Szeregowa członkini
3.	9_IDI_01c_POIE_Szwecja	A/kulturalna	Średnie miasto	Przedstawicielka zarządu
4.	10_IDI_03a_POIE_Szwecja	B/ideowa/polityczna	Duże miasto	Przedstawiciel zarządu
5.	20_IDI_03b_POIE_Szwecja	B/ideowa/polityczna	Duże miasto	Przedstawiciel zarządu
6.	11_IDI_04a_POIE_Szwecja	C/kulturalna	Duże miasto	Przedstawiciel zarządu
7.	12_IDI_04b_POIE_Szwecja	C/kulturalna	Duże miasto	Szeregowy członek
8.	13_14_IDI_04cd_POIE_Szwecja	C/kulturalna	Duże miasto	Szeregowe członkinie
9.	15_IDI_05a_POIE_Szwecja	D/zawodowa	Organizacja sieciowa	Przedstawicielka zarządu - skarbnik
10.	16_IDI_05b_POIE_Szwecja	D/zawodowa	Organizacja sieciowa	Przedstawicielka zarządu - przewodnicząca

11.	21_IDI_05c_POIE_Szwecja	<i>D/zawodowa</i>	Organizacja sieciowa	<i>Przedstawiciel zarządu – vice-przewodnicząca</i>
12.	22_IDI_05d_POIE_Szwecja	<i>D/zawodowa</i>	Organizacja sieciowa	<i>Szeregowy członek/przedstawiciel otoczenia</i>
13.	2_IDI_02a_POIE_Szwecja	<i>E/kobieca</i>	Duże miasto	<i>Przedstawicielka zarządu</i>
14.	3_IDI_02b_POIE_Szwecja	<i>E/kobieca</i>	Duże miasto	<i>Szeregową członkini</i>
15.	24_IDI_02c_POIE_Szwecja	<i>E/kobieca</i>	Duże miasto	<i>Przedstawicielka zarządu</i>
16.	25_IDI_02d_POIE_Szwecja	<i>E/kobieca</i>	Duże miasto	<i>Przedstawicielka zarządu</i>

Źródło: Opracowanie własne.

W dalszych częściach monografii przytaczane będą również wyniki analizy danych ilościowych pochodzących z sondażu instytucjonalnego, przeprowadzonego w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie”. Badanie sondażowe zostało zrealizowane w okresie od listopada 2016 do lipca 2017 roku przy wykorzystaniu dwóch łączonych technik badawczych – ankiety pocztowej i wspomaganego komputerowo wywiadu przy wykorzystaniu strony internetowej. Zaproszenia do udziału w sondażu zostały rozesłane do stowarzyszeń polonijnych zlokalizowanych w Szwecji i 8 innych krajach europejskich uwzględnionych w badaniu. Rekrutację respondentów poprzedziła inwentaryzacja polskich organizacji imigranckich zlokalizowanych w poszczególnych krajach pobytu przeprowadzona na podstawie dostępnych baz danych prowadzonych przez polskie instytucje odpowiedzialne za realizację polityki polonijnej oraz organizacje parasolowe. Zaproszenia do udziału w sondażu rozesłane zostały do 61 zidentyfikowanych stowarzyszeń, odnotowanych 12 prawidłowych wypełnień kwestionariusz, co przekłada się na wartość współczynnika realizacji próby na poziomie niecałych 20%. Ze względu na relatywnie niską liczebność próby wyniki sondażu prezentowane są w wartościach liczbowych, a nie z wykorzystaniem rozkładów procentowych.

Wysokość współczynnika zwrotu w sondażu instytucjonalnym może być punktem wyjścia do postawienia pytania o możliwość uogólniania sformułowanych wniosków na populację generalną polskich organizacji imigranckich w Szwecji. Aby zapewnić możliwość formułowania pewnych generalizacji zastosowana została triangulacja technik badawczych i źródeł wiedzy – uwzględnione zostały perspektywy różnych aktorów społecznych w polu organizacji polonijnych w Szwecji (przedstawiciele instytucji, eksperci oraz reprezentanci samych stowarzyszeń i ich otoczenia) zarówno na poziomie deklaracyjnym, jak i – w pewnym zakresie – prowadzonych obserwacji. Diagnozowane zjawiska zostały zatem poddane analizie na podstawie ich zróżnicowanego oglądu, a zróżnicowany dobór reprezentantów poszczególnych kategorii rozmówców i dążenie do typologicznej reprezentacji różnych typów organizacji

polonijnych obecnych w Szwecji w badaniu strategią studium przypadku, co daje podstawy do wyjścia poza opis jednostkowych zjawisk i prowadzenie rozważań o ich szerszym występowaniu.

W trakcie przygotowania niniejszej pracy wykorzystane zostały wyniki prac badawczych przeprowadzonych w ramach projektu i opublikowanych w postaci raportów cząstkowych przez jednego z autorów – Witolda Nowaka, co wiąże się z wykorzystaniem w monografii ich fragmentów (Nowak 2019a, Nowak 2019b, Nowak 2019c, Nowak 2019d).

II. Kondycja polskich organizacji imigranckich w Szwecji

II.1. Ogólna charakterystyka polskich organizacji imigranckich w Szwecji

Polska diaspora w Szwecji posiada dość długą, wielopokoleniową historię, a towarzyszy jej też bogata tradycja aktywności polskich organizacji imigranckich. Podrozdział II.1.1. przedstawia pokrótce kluczowe aspekty dwudziestowiecznej historii organizacji polskich, uwzględniając zmieniające się uwarunkowania w kolejnych fazach funkcjonowania społeczności polskiej. Wychodząc od tego zarysu historycznego, kolejny podrozdział pracy (II.1.2.) stanowi wprowadzenie do dyskusji o stanie współczesnym oraz perspektywach rozwoju polskich organizacji imigranckich w kontekście zmiany statusu polskich imigrantów po akcesji Polski do struktur Unii Europejskiej oraz szerszych zmian zachodzących na przestrzeni ostatniej dekady w polityce migracyjnej i integracyjnej Szwecji jako kraju pobytu.

II.1.1. Zarys historii polonijnej stowarzyszeniowości

Za prekursora polskiego ruchu organizacyjnego w Szwecji uznawany jest, działający w latach 1915-1920 Polski Komitet Pomocy, powołany na rzecz niesienia pomocy polskim imigrantom w Szwecji oraz Polakom w kraju. W dwudziestolecie międzywojennym działała również w Skanii nieudokumentowana organizacja polonijna, której owocem działalności była przede wszystkim budowa dwóch kościołów (w Oskarström i Bromöll) (Cwirko-Godycka 1997: 5-6). W większej skali polski ruch organizacyjny rozwijał się w Szwecji po rozpoczęciu II wojny światowej; wówczas (w 1939 r.) reaktywowany został Polski Komitet Pomocy, który kontynuował swoją wcześniejszą działalność w nowych warunkach. Było to silne i dobrze zorganizowane stowarzyszenie. Zaangażowanie szwedzkich środowisk polonijnych, w tym poselstwa polskiego i konsula Gustawa Potworowskiego w działalność polskiego ruchu oporu spotkało się jednak z ostrą reakcją Niemiec i ich naciskiem na rząd Szwecji, które doprowadziły do zmiany na stanowisku konsula. Od 1940 r. w Szwecji zaczęło działać polskie szkolnictwo podstawowe i średnie oraz sobotnie szkoły języka polskiego (Cwirko-Godycka 1997: 7-8). Zbiorowość Polska, która znalazła się na terenie Szwecji w wyniku działań wojennych w latach 1939-1945, była oceniana jako świetnie zorganizowana, choć w pewnym sensie odizolowana do społeczeństwa szwedzkiego

(Ugla 1997: 188-189). W 1945 r. powstał Związek byłych Więźniów Politycznych, który wobec nowej sytuacji geopolitycznej i wewnętrznej na ziemiach polskich był skupiony na „walce o wolną Polskę”. W związku z tym, że w założeniach organizacja miała być apolityczna, to gdy doszło do jej silnego upolitycznienia, podjęto w 1960 r. decyzję o jej uśpieniu. Po reaktywacji w 1972 r. stowarzyszenie zmieniło profil działalności na kulturalną i utworzyło się na potrzeby młodzieży polonijnej, ponieważ jego członkowie dostrzegli zmianę sytuacji wewnętrznej w Polsce. Do wartych wspomnienia organizacji z tamtych dekad należy Zrzeszenie Studentów Polskich, którego założyciele wywodzili się ze środowiska absolwentów polskiego gimnazjum. Ponadto, opisując czas powojenny, należy wspomnieć o przygotowaniu przez osoby związane z odwołanym poselstwem polskim projektu organizacji ruchu polonijnego. Zakładał on apolityczne stowarzyszenie wszystkich szwedzkich organizacji polonijnych z równym prawem głosu oraz zachowaniem autonomii działania. Zarząd tej inicjatywy przejął biura i struktury likwidowanego poselstwa, a w dalszej perspektywie utworzono Radę Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, która objęła nie tylko organizacje (po)wojenne, ale też „starą” emigrację w Skanii. Powstała organizacja pełniła funkcję rzeczniczą wobec władz szwedzkich i była uznawana w tej roli początkowo przez *Utlänningskommission*, a następnie przez *Statens Invandrarverk*. Od lat powojennych szwedzkie organizacje polonijne wydawały również szereg periodyków adresowanych do środowisk polskich w tym kraju. W obszarze działalności kulturalnej należy odnotować aktywność Towarzystwa Kulturalnego, które promowało kulturę polską w Szwecji, ale również nielegalnie dostarczało do Polski zakazane w kraju publikacje. W latach 1951-1973 w Sztokholmie funkcjonowało Biuro Wolna Europa. (Cwirko-Godycka 1997)

W historii polskiego ruchu organizacyjnego w Szwecji zaznaczyły się: 1947 r., gdy powstała Rada Uchodźstwa Polskiego (RUP), 1977 r., gdy po długich negocjacjach w wyniku rozłamu w RUP powołano konkurencyjną Federację Uchodźstwa Polskiego oraz 1982 r., kiedy przekształcono tę organizację w Kongres Polaków w Szwecji. Działalność Kongresu była od tego czasu skupiona na działaniach pomocowych dla nowych imigrantów z Polski, kształceniu młodzieży polonijnej i działalności kulturalnej. Od lat siedemdziesiątych XX wieku w Szwecji obserwowana była aktywność polskiego ruchu harcerskiego, a od połowy lat osiemdziesiątych zaznaczyły swoją obecność polskie organizacje kobiece. (Cwirko-Godycka 1997: 9-11; Garczyński-Gąssowski: 2002)

Charakteryzując ruch organizacyjny nie sposób pominąć kwestii napięć czy wręcz otwartych konfliktów pomiędzy środowiskami niepodległościowymi, których organizacje zostały scharakteryzowane powyżej, a środowiskami bardziej przychylnymi państwu polskiemu funkcjonującemu w nowych warunkach geopolitycznych po II wojnie światowej. Pomiedzy tymi dwoma biegunami niejednoznaczna pozycję zajmowały ponadto te polskie środowiska w Szwecji, które choć związane były z ideami socjalizmu,

to jednocześnie silnie dystansowały się wobec współpracy z rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ze środowiskami prokomunistycznymi kojarzony był działający w latach 1940-1947 Związek Patriotów Polskich (Kłonczyński 2012: 197-199), którego przewodniczący opuścił Szwecję w ramach akcji repatriacyjnej, by powrócić z emigracją „pomarcową” i założyć Związek Polsko-Żydowski. Z kolei do środowisk o sympatiach socjalistycznych zbliżony był Klub Polski, który jednak stawiał sobie za cel daleko posuniętą neutralność w sprawach relacji z rządem polskim i placówkami dyplomatycznymi w Szwecji. Kontynuacją tej idei wedle niektórych źródeł jest Polski Związek Kulturalny w Goteborgu. (Cwirko-Godycka 1997: 26-31). Jednak sam PZK, w informacjach dotyczących organizacji, odwołuje się do założonego w 1948 r. Związku Kombatantów Polskich. Jako lojalne wobec władz PRL postrzegano w środowiskach niepodległościowych również zakładane od drugiej połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku Związki Kulturalne. Co ciekawe, przestrzenią spotkań lub może raczej koegzystencji skonfliktowanych ze sobą środowisk szwedzkiej Polonii były polskie kościoły (Cwirko-Godycka 1997: 31-37). Same obszary napięć dotyczyły, wydaje się, przede wszystkim stosunku różnych środowisk polonijnych do PRL, jej władz i służb dyplomatycznych.

W literaturze przedmiotu Polonia szwedzka jest opisywana jako posiadająca wypracowane struktury organizacyjne oraz świadomość społeczną, która przekłada się na jej obecność w polonijnym życiu organizacyjnym. Ponadto opisywane są przedsięwzięcia, które wskazują na otwartość zakorzenionych w Szwecji środowisk i organizacji na potrzeby i specyfikę nowej migracji – szczególnie poakcesyjnej. Przykładem mogą być działania podjęte przez związki skupione w Zrzeszeniu Organizacji Polonijnych w Szwecji. Wychodząc naprzeciw potrzebom Polaków przybywających do Szwecji po akcesji do UE oferowały one kursy językowe, spotkania informacyjne z przedstawicielami szwedzkiej administracji samorządowej i polskich placówek dyplomatycznych, wsparcie administracyjne czy edukację polonijną dla dzieci. Podejmowano również starania na rzecz zaangażowania migrantów poakcesyjnych w życie organizacyjne Polonii, również poprzez popularyzację działalności organizacji wykraczających poza tradycyjne formy polonijne, takich jak: Polskie Towarzystwo Teatralne w Sztokholmie, Dyskusyjny Klub Filmowy OPON, Międzynarodowa Asocjacja Polskich Kobiet – „Polka” czy Klub Kobiet Sukcesu „Sabat” (Czop 2014).

II.1.2. Odbiorcy i zasięg terytorialny działań organizacji – stan obecny

Stan obecny polskich organizacji imigranckich jest przedmiotem szczegółowych analiz w kolejnych sekcjach niniejszej monografii. Niemniej jednak, przechodząc od opisu opartego o materiały zastane do analizy danych zebranych w toku badań terenowych, kluczowe wydaje się podkreślenie przełomowego charakteru akcesji Polski do Unii Europejskiej, zarówno ze względu na zmianę formalnego statusu polskich migrantów, jak też na istotne zwiększenie liczby osób przybywających z Polski do Szwecji (zarówno na

stałe jak i tymczasowo, odpowiednie dane zostały przeanalizowane w podrozdziale III.1.1.). Diagnoza obecnej kondycji polskich organizacji imigracyjnych została przeprowadzona w oparciu o szereg technik terenowych – zarówno jakościowych, jak i ilościowych, a co za tym idzie daje wyraz różnorodności poglądów na sytuację, niekoniecznie i nie zawsze pozwalając na jednoznaczne opowiadanie się po stronie jednej konkretnej diagnozy.

Punktem wyjścia do dyskusji o odbiorcach usług oraz zasięgu terytorialnym działania organizacji może być przeprowadzone badanie ankietowe wśród polskich organizacji polonijnych w Szwecji. Wskazuje ono, na zróżnicowany charakter zasięgu terytorialnego ich aktywności. Żadna z badanych organizacji nie koncentrowała swojej działalności wyłącznie na bezpośrednim otoczeniu sąsiedzkim, natomiast deklarowane zakresy aktywności były stosunkowo równomiernie rozłożone pomiędzy pozostałe wyższe zakresy terytorialne. Gmina lub powiat zostały wskazane przez 4 organizacje, poziom regionalny przez 3, natomiast 5 organizacji deklarowało aktywność ogólnokrajową. Z kolei jedynie 1 z badanych organizacji wskazywała na aktywność zorientowaną na kraj pochodzenia, tj. Polskę. Spośród 12 ankietowanych organizacji 7 deklaruje przynależność do porozumień polskich organizacji działających w Szwecji; jest to przede wszystkim Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji. Poza tym 5 deklaruje przynależność do porozumień organizacji pozarządowych w Szwecji, a 6 deklaruje również przynależność do porozumień ponadnarodowych oraz do rad obcokrajowców w kraju pobytu.

W poniższej tabeli zilustrowano natomiast rozkłady wskazań dotyczących tego, do jakich kategorii osób adresowana jest działalność polskich organizacji imigranckich w Szwecji. Rozkład wskazań wyraźnie pokazuje przewagę aktywności nastawionej na zaspokajanie potrzeb starszych fal migracyjnych – imigracja poakcesyjna znalazła się dopiero na trzecim miejscu zróżnicowanego rankingu wskazań.

Tabela 2. Adresaci działalności polskich organizacji imigranckich w Szwecji

Typ adresata	Liczba
Imigranci „solidarnościowi” i polityczni z lat 80.	10
Imigranci zarobkowi z lat 90 i początku następnej dekady (do 2004)	9
Imigranci poakcesyjni	8
Imigranci „marcowi” z 1968 roku	5
Imigranci z lat 70.	5
Imigranci i ich potomkowie, którzy osiedlili się w kraju pobytu bezpośrednio po II wojnie światowej	4
Inne grupy	2
Potomkowie imigrantów z XIX wieku	1
Potomkowie imigrantów sprzed II wojny światowej	1

Źródło: Opracowanie własne.

Kontrasty międzypokoleniowe w zakresie aktywności przekładają się na starzejącą się bazę członkowską organizacji, która została w szczegółowy sposób omówiona w dalszej części niniejszego opracowania (II.4.1). Niemniej jednak należy w tym miejscu podkreślić, iż ta przewaga aktywności skoncentrowanej na przedstawicielach dawniejszych fal migracyjnych znalazła również odzwierciedlenie w badaniach jakościowych. Przykładowo, jeden z ekspertów, krytycznie opisując działalność stowarzyszeń polonijnych wskazał na ich bardzo niewielką zdolność do przyciągania uczestników na organizowane wydarzenia. W efekcie wiele aktywności organizacji jest kierowanych raczej do wewnątrz, dla niewielkiego grona zainteresowanych osób – przede wszystkim należących do wyższych kategorii wiekowych i od długiego czasu związanych z ruchem polonijnym.

*To są organizowane imprezy drobne, jakieś spotkania, na których jest po kilkanaście osób dosłownie. No kondycja obawiam się, że no trzeba to nazwać po imieniu, że jest jakby zapaść, totalna zapaść i tutaj lepiej nie będzie. (...) To są bardzo fajne imprezy, wszystko, ale tak jak mówię, mają potencjał i młodzi ludzie mogliby w nich uczestniczyć. To jest właśnie największy uważam problem organizacji tutaj w Szwecji. Brak otwarcia na młodych ludzi, to jest największy problem.*² <5_IDI_E_POIE_Szwecja>

Jeden z przedstawicieli organizacji parasolowych również dostrzegł tę tendencję i powiązał słabnącą aktywność z ograniczoną zdolnością do angażowania przedstawicieli niższych kategorii wiekowych w działalność wielu stowarzyszeń polonijnych, która ma kontrastować z sytuacją w przeszłości:

Wtedy [lata 70. – autorzy] powiedzmy te sprawy niepodległościowe były przede wszystkim bardzo bliskie, potem wybuch stanu wojennego. To w pewnym sensie konsolidowało naszą działalność. Było więcej takich spektakularnych akcji, natomiast w tej chwili cierpimy faktycznie na brak młodszej generacji. (...) Próbuje aktywizować młodzież, ale nie bardzo to wychodzi. <17_IDI_E_POIE_Szwecja>

Trudności z otwarciem na nowe fale migracyjne oraz promocją zaangażowania w działalność polskich organizacji imigranckich nie oznaczają bynajmniej, iż ten kierunek działania jest całkowicie zaniedbywany. Przeprowadzone studia przypadku pozwalają na zidentyfikowanie szeregu inicjatyw mających na celu takie otwarcie. Na pierwszy plan wybijają się pod tym względem szeroko rozumiane stałe działania o charakterze samopomocowym niektórych stowarzyszeń, podejmowane są przede wszystkim na rzecz osób nowoprzybyłych lub planujących przyjazd do Szwecji:

² Cytaty pochodzące z wywiadów pogłębionych z rozmówcami są przytaczane w oryginalnej postaci. W przypadku fragmentów wypowiedzi przedstawicieli szwedzkich instytucji cytaty zostały przetłumaczone przez Witolda Nowaka (z wyjątkiem dwóch przypadków, w których osoby biorące udział w tym badaniu były obywatelami Szwecji, lecz miały polskie tło migracyjne, wobec czego wywiady były prowadzone w języku polskim).

Bo my informujemy, wspieramy Polaków, którzy tutaj przyjeżdżają, mówimy im co można zrobić, jak zrobić, jak załatwić różne rzeczy, tak? Czyli jesteśmy taką siatką (...) Piszą do nas, pytają się o różne rzeczy. <1_IDI_O1a_POIE_Szwecja>

Ponadto, członkowie organizacji podejmują doraźną działalność samopomocową w sytuacjach losowych, zwłaszcza, gdy polscy imigranci znajdują się w bardzo trudnych sytuacjach życiowych. Dodatkowo, w konkretnym przypadku organizacji A, który jednak może być traktowany jako reprezentatywny dla szerszej kategorii organizacji działających poza Sztokholmem – ze względu na brak placówki konsularnej w tej części Szwecji oraz odległość dzielącą miasto, w którym znajduje się siedziba A od najbliższej z instytucji państwa polskiego zdarza się, że stowarzyszenie przejmuje rolę, której można by oczekiwać od konsulatu.

Za odbiorców działań organizacji A można uznać cztery zasadnicze kategorie osób: członków i członkinie związku (rdzeń działalności), osoby planujące przyjazd do miasta, w którym znajduje się siedziba A z Polski (działalność informacyjno-doradcza), imigrantów polskiego pochodzenia w mieście i okolicach (działalność samopomocowa) oraz w pewnym zakresie ogół mieszkańców miasta (aktywność o charakterze kulturalnym). Przez rozmówców najsilniej eksponowana była ta pierwsza kategoria. Ciekawsze w tym miejscu jest być może zasygnalizowanie jakie zbiorowości „wymykają się” organizacji, których jednocześnie związek nie przyciąga swoją ofertą. Rozmówcy zwracali uwagę, że kategoriami osób polskiego pochodzenia mieszkającymi w mieście, które znajdują się niejako poza kręgiem bezpośrednich odbiorców działań związku są studenci i – od pewnego czasu – seniorzy. Taka sytuacja z czasem jest reprodukowana, bowiem ujawnia się tu mechanizm zbliżony do błędnego koła – wśród odbiorców i jednocześnie członków związku dominują rodzice z dziećmi, wobec czego większość aktywności jest kierowana właśnie do nich:

My mamy też studentów, tak, którzy przyjeżdżają na kontrakty, na przykład dwa, na kilka lat. I oni są grupą, która trzyma się jakby sama z sobą, tak? I teraz próbowaliśmy ich, że tak powiem wciągnąć, czy, ale oni organizują sobie swoje wypady, swoje spotkania sami i korzystają, że tak powiem, jeżeli my mamy coś takiego, jak na przykład bieg jakiś, gdzie dofinansowujemy uczestnictwo, no to kilku studentów się przyłączy. (...) Czyli tutaj to do kogo adresowana jest działalność, zależy też od tego no jakie są moce przerobowe, tak? Jeżeli w zarządzie byłaby jakaś energiczna emerytka, to prawdopodobnie byłaby w stanie ogarnąć to towarzystwo emerytów, tak? <1_IDI_O1a_POIE_Szwecja>

Całkowicie odmienna sytuacja obserwowana jest w przypadku organizacji B - przedstawicielom stowarzyszenia biorącym udział w badaniach raczej trudno było określić zarówno kto należy do odbiorców działań organizacji. Jeden z nich dopytywany formułuje wręcz odpowiedź, która sugerowałaby, że zrzeszenie jest skupione na działalności dla nielicznych członków, co jednak nie wydaje się być w świetle jego innych wypowiedzi ugruntowanym poglądem:

Nie mamy pojęcia jaki mamy zasięg. Jest na dosłownie parę osób, które po prostu trzyma się programu, który ustalił od początku i tyle. Tak, chyba wystarczy.
<10_IDI_O3a_POIE_Szwecja>

Pytania pogłębiające i dotyczące innych wątków dostarczają jednak pewnej wiedzy o odbiorcach działalności B. Z pewnością elementem profilu odbiorcy działań stowarzyszenia jest konserwatywny światopogląd, zarówno w wymiarze postaw dotyczących współczesnej Polski, jak i szerszego oglądu współczesnego świata. Z przytoczonej poniżej wypowiedzi wyłania się również metafora wojny, która ma toczyć się na polu ideologii i polityki:

R: Powiedzmy Polaków, którzy widzą w jakiś sposób tradycyjną... funkcjonowanie Polski w sposób tradycyjny, żeby wrócił troszkę do korzeni, do tradycji, do tego co było najlepszym momentem. Do tego wrócić, bo w tej chwili mamy pewne kryzysy, które wszyscy zauważamy w Europie i to jest naszą, że tak powiem, bazą, żeby się tego trzymać, tradycyjnych rzeczy. To, co było dobre.

W: Czyli generalnie, jeżeli dobrze rozumiem to ta działalność jest nie tylko do Polaków w Szwecji czy Sztokholmie kierowana, ale też do rodaków w Polsce, tak?

R: Jeśli taki zasięg jest no to oczywiście, ale nie mamy jakichś ambicji do tego, tylko po prostu staramy się robić swoje tutaj, ponieważ naprawdę sporo rzeczy się zrobiło takich nieoczekiwanych, które jednak po prostu trzeba tak jakby... przyczółek Polska można tak powiedzieć, który był zagrożony, bo atakowany. Przynajmniej w naszym mniemaniu, utrzymujący tradycyjną tą polskość poprzez wpływy różnych ideologii, czy tych wszystkich genderowskich czy kodowskich, czy innych... z czym się nie zgadzamy, ponieważ nie chcemy tego zwyczajnie. <10_IDI_O3a_POIE_Szwecja>

Ciekawego kontekstu dostarcza z kolei opinia obecnego prezesa B, który jest jednocześnie odpowiedzialny za administrowanie profilem organizacji na Facebooku. W momencie prowadzenia badań terenowych to aktywność na tym portalu społecznościowym była wiodącą. Rozmówca opisując swoje działania w roli administratora profilu podkreśla specyficzną, homogeniczną charakterystykę odbiorców tego obszaru działalności stowarzyszenia – ma ich łączyć kontestacja przekazu dostępnego w szwedzkich mediach głównego nurtu. Uważa, że osoby niepodzielającej poglądów działaczy B dość rzadko obserwują profil organizacji, a tym bardziej rzadko są na nim aktywne:

Są osoby, które komentują różne rzeczy. Ja je wtedy zapraszam, kiedy widzę, że ktoś jest zorientowany i ma jakąś głębszą wiedzę, ale przyznam, że nie często to się zdarza i nie mogę powiedzieć, że miałem jakieś sukcesy. Jedyny sukces to to, że bardzo dużo ludzi reaguje i dają tzw. lajki, czyli, że to lubią, polubienia i [niezrozumiałe 0:10:32.0] to bardzo dziwne, ale są bardzo rzadkie, że ktoś np. się nie zgadza, że pułkownik Kukliński, obecnie już generał chyba, był wysunięty do generała, o ile pamiętam. Ktoś tam pisze, że nie, bo to zdrajca.

No tu się zaczyna po prostu wymiana argumentów itd., ale to przyznam szczerze, że nie często. Ci ludzie, którzy reaguja na Facebooku (...) to są ludzie, którzy są z tej opcji, potrafią docenić, że np. pojawia się coś, co jest niezmanipulowane w języku szwedzkim. Widać, że to jest miejscowy jakiś fragment tych osób, które czytają i potrafią docenić tę informację i argumenty przekazywane. (...) Niektóre osoby nawet też z przeciwnego bym powiedział. z przeciwniej opcji też piszą: ja zgłosiłem się i będę obserwował co Wasz Facebook pisze. A proszę bardzo, wszyscy są mile widziani. <20_IDI_O3b_POIE_Szwecja>

W przypadku organizacji C odbiorców działań organizacji można podzielić na dwie zasadnicze kategorie. Pierwszą z nich, z pewnością mniej liczną, stanowią Szwedzi, którzy pojawiają się w siedzibie stowarzyszenia w wyniku współpracy z lokalną szwedzką organizacją zrzeszającą osoby zainteresowane Polską. Są to przede wszystkim uczestnicy organizowanych we współpracy z tą szwedzką organizacją pozarządową pokazów polskich filmów opatrzonych napisami w języku szwedzkim. Do nich C kieruje działalność w obszarze promocji Polski:

No i mamy praktycznie całą Polskę tutaj na tym stole, także Szwedzi, którzy przychodzą, a przychodzą, to całe naręcza wynoszą tych broszur, bo a „bo ja bym do Polski pojechał, a bo ja byłem w 70. latach, a teraz już dawno nie tego to może kiedyś pojedę”. <11_IDI_O4a_POIE_Szwecja>

Drugą, niewątpliwie znacznie bardziej liczną kategorię odbiorców działań C stanowią imigranci z Polski. Analiza wypowiedzi rozmówców i treści znajdujących się w siedzibie oraz na stronie internetowej pozwalają zaobserwować, że organizacja C jest deklaratorywnie inkluzywna, jednak na poziomie ideowym i symbolicznym cechują ją pewne praktyki wykluczania – bez pogłębionych badań odbiorców trudno jednak stwierdzić w jaki sposób przekłada to się na ich charakterystykę. Co do zasady można wyodrębnić kilka zasadniczych docelowych zbiorowości polonijnych ze względu na różne formy działalności C. Po pierwsze, są to z pewnością imigranci z Polski w wieku senioralnym. Stowarzyszenie prowadzi działalność, dla tej kategorii odbiorców ze względu – według deklaracji jednego z rozmówców – na ich potrzeby związane z sytuacją społeczno-ekonomiczną. Biorąc jednak pod uwagę cele organizacji – które drugi z rozmówców z wewnątrz C określił jako skoncentrowane na pozyskiwaniu środków zapewniających przetrwanie stowarzyszeniu, nie sposób pominąć kwestii priorytetyzacji działalności skierowanej do osób w podeszłym wieku przez szwedzkie instytucje finansujące funkcjonowanie organizacji etnicznych.³ Po drugie, są to imigranci z Polski, których cechują pewne specyficzne zainteresowania kulturalne (lub może raczej określony kapitał kulturowy) – rzecz idzie w tym przypadku o aktywność twórczą (czyniąc zastrzeżenie, że jest to działalność, która jest raczej współorganizowana przez C, a granice pomiędzy różnymi organizacjami działającymi przy C a samym C bywają

³ Por. Nowak W. (2019), *Polskie organizacje imigranckie w Szwecji - raport z badania przedstawicieli instytucji*, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami UW.

rozmyte). W tym przypadku ponownie pojawia się deklaracja o inkluzywnym definiowaniu odbiorców tego typu działań, która jednak silnie kontrastuje z nacechowaną sformułowaniami wykluczającymi narracją opisującą do kogo faktycznie adresowana jest aktywność:

Aczkolwiek są to ludzie z różnych grup społecznych i z różnych zdaje mi się jakby no... często się nie znają i poznają się na naszych występach, więc to jest takie dosyć.. My też ogłaszamy się i na Facebooku, więc to nie jest zamknięte środowisko, ale przeważnie przychodzi stała grupa... (...) są jednak odbiorcy, którzy nie są odpowiedni dla nas, bo byliśmy z występem w [zanonimizowana nazwa miasta – autorzy], pamiętasz to? I (...) to był taki zorganizowany festyn, dla Polonii i tam była masa dzieci biegających. Bardzo dużo młodych ludzi, którzy zajmowali się tymi dziećmi i chyba ich polszczyzna nie była aż taka dobra. Jakies konkursy, jakiś taki motłoch się zrobił i jakby ten nasz występ zupełnie... to w ogóle nie było miejsce dla nas i nie było zupełnie odbioru (...) [Odbiorców charakteryzuje – autorzy] miłość do polszczyzny, do literatury i dobrej muzyki oczywiście, ale nie jakiejś takiej krzykliwej bardzo. Różnych gatunków. <13_14_IDI_O4c_POIE_Szwecja>

Po trzecie, odbiorcami C są faktycznie bardzo szeroko rozumiani imigranci z Polski bez względu na charakterystykę społeczno-ekonomiczną – w tym przypadku rzecz idzie o odbiorców działalności, którą można skategoryzować jako socjalną. Są to różne osoby, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej w warunkach migracyjnych (przede wszystkim jednak migranci poakcesyjni, bowiem to oni są najbardziej narażeni np. na wykorzystanie przez pracodawców), ale także goście korzystający z regularnie oferowanej oferty gastronomicznej. Poczynione podczas wizyt w siedzibie organizacji obserwacje pozwalają stwierdzić, że z tej oferty korzystają, zarówno, przedstawiciele tzw. starej Polonii, dla których jest to okazja do spotkań towarzyskich po uczestnictwie w niedzielnej mszy, jak i imigranci zarobkowi, którzy wydają się koncentrować raczej na konsumpcji potraw. Ci pierwsi pojawiają się na obiadach niedzielnych w siedzibie C falą, która związana jest z porą odbywania się mszy dla imigrantów z Polski i relatywnie dużo czas spędzają rozmawiając ze sobą i działaczami C. Bywa również, że uczestniczą w tych spotkaniach wielopokoleniowe rodziny. Ci drudzy natomiast przyjeżdżają natomiast do siedziby organizacji C indywidualnie bądź w małych (2-3-osobowych) grupach. Ich pobyt w lokalu C ogranicza się raczej do zjedzenia posiłku przed ogromnym telewizorem, który emituje programy polskich stacji telewizyjnych. Podobnie ma się sprawa z odbiorcami działalności o charakterze administracyjno-informacyjnym, która prowadzona jest we współpracy z polskimi instytucjami – zakres odbiorców jest raczej szeroki i trudno wskazać jakieś wyróżniające ich cech społeczno-ekonomiczne (choć prawdopodobnie jest to oferta bardziej atrakcyjna dla imigrantów z nowszych fal migracyjnych).

Po czwarte, dość duże grono odbiorców działalności organizacji C mają stanowić czytelnicy czasopisma wydawanego przez stowarzyszenie. Redaktor tego czasopisma definiuje czytelników bardzo szeroko:

No i do tej pory to jest jakby ten zakres, a odbiorcami cała Polonia jest... Sztokholm bierze.. Sztokholm odbiera, [zanonimizowana nazwa organizacji – autorzy] odbiera większość. (...) I to dzwonią i się pytają kiedy... nigdy tak nie trzymałem terminu jak teraz.
<12_IDI_O4b_POIE_Szwecja>

Należy jednak podchodzić do tej deklaracji krytycznie – po pierwsze, jak wskazuje sam badany, większość egzemplarzy dystrybuje jedna z organizacji parasolowych co ogranicza zasięg dystrybucji ze względu na konflikt pomiędzy dwoma istniejącymi w Szwecji polonijnymi organizacjami parasolowymi, o którym będzie mowa dalej. Po drugie zaś, lektura czasopisma dowodzi jego wyraźnego profilu (publikowane treści można określić mianem religijnych, konserwatywnych i zaangażowanych politycznie), który z pewnością trafia do specyficznego odbiorcy.

Wreszcie należy podkreślić, że istnieje kategoria odbiorców, która jest właściwie nieobecna w działalności C, a w przeszłości stanowiła jeden z jej fundamentów – dzieci z rodzin z polskim tłem migracyjnym. Grupa, której liczebność w czasie, gdy prowadzono w siedzibie C zajęcia z języka polskiego oraz pewne formy działalności katechetycznej, określana była na 100-150 osób nie tylko nie pojawiała się właściwie wcale w narracjach rozmówców, ale była również nieobecna w ogłoszeniach o wydarzeniach publikowanych na stronie organizacji.

Szczególnym przypadkiem pozostaje w tym obszarze działalność organizacji D, która skupiona jest w znacznej mierze na promocji oraz podtrzymywaniu znajomości języka polskiego. Łączy ona bowiem orientację na osoby o starszym tle migracyjnym z aktywnym zainteresowaniem nowo przybywającymi. Odbiorców działań organizacji podzielić można na trzy podstawowe kategorie: przedstawicieli jednej z grup zawodowych, dzieci z polskim tłem migracyjnym oraz ich rodziców. W przypadku drugiej z tych kategorii – uczniów szwedzkich z polskim tłem migracyjnym - zaliczano do niej zarówno dzieci i młodzież, które korzystają już z oferty nauczania języka polskiego jako ojczystego, jak i te, które potencjalnie mogłyby z niej korzystać. Trzecią, również znaczącą dla badanych przedstawicielek organizacji zbiorowością odbiorców działań byli rodzice dzieci z polskim tłem migracyjnym mieszkając w Szwecji – w tym przypadku definiowani szeroko jako kategoria wymagająca działań edukacyjnych. Ze względu na znaczenie zbiorowości rodziców dla uczestniczenia, szczególnie młodszych dzieci w zajęciach z języka polskiego jako ojczystego ta grupa jest traktowana jako szczególnie istotna w podejmowanych przez organizację działaniach:

Szczególnie ta część dla rodziców jest interesująca, bo oni wymagają też zarówno informacji jak i jakieś zachęty różnego typu, także był taki dosyć fajny konkurs dla rodziców i oni też

są zachęcani, że poprzez nauczycieli, którzy np. mają dostęp do naszej strony, żeby też mogli czy korzystać z tej strony czy zadawać pytania (...) <16_IDI_05b_POIE_Szwecja>

Warto również wspomnieć o dość zróżnicowanym a jednocześnie specyficznym przekroju odbiorców działalności organizacji E, wśród których można wyodrębnić co najmniej kilka kategorii. Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że spośród umieszczonych poniżej punktów pierwsze dwa były wprost wskazywane przez rozmówczynie, podczas gdy dalsze można wskazać pośrednio interpretując wypowiedzi przedstawielek organizacji oraz analizowane treści dokumentujące działalność E:

- członkinie organizacji E – szereg przeszłych i obecnych działań E kierowanych jest bezpośrednio do członkiń: spotkania integracyjne, spotkania w miejscach pracy, wydarzenia networkingowe, itp.;

- młode kobiety o polskim tle migracyjnym – w tej kategorii mieści się zarówno pierwsze pokolenie migrantek z Polski, dla których w świetle zarejestrowanych wypowiedzi działaczki E mogą być wzorem do naśladowania w odniesieniu do życia zawodowego i jego łączenia ze sferą prywatną:

Kobiety, które chcą tutaj... założyły rodziny, mieszkają i są aktywne w swojej pracy, no i mogą też inne jakby zmobilizować. Być przykładem dla innych kobiet, które mają może mniej zapału do tego, żeby coś tutaj zdziałać. <3_IDI_02b_POIE_Szwecja>,

jak i drugie pokolenie – urodzone w Szwecji kobiety z polskim tłem migracyjnym, dla których działaczki E mają wytyczać pożądane, w świetle wypowiedzi liderki organizacji, drogi awansu zawodowego i społecznego;

- polska diaspora ogółem – szereg aktywności organizacji E, jest właściwie skierowana do ogółu osób polskiego pochodzenia; w przeszłości były to choćby bale i imprezy rozrywkowe, obecnie zaś spotkania informacyjne czy okolicznościowe z prezentacją oferty małych przedsiębiorczyń;

- społeczeństwo szwedzkie – skoro jako jeden z celów swojej działalności rozmówczynie określiły zmianę wizerunku imigrantek z Polski wśród Szwedów, to można ich potraktować jako odbiorców działalności organizacji E; jednocześnie można odnieść wrażenie, że działalność na tym polu była w ostatnich latach właściwie znikoma – być może dlatego rozmówczynie nie wskazywały tej grupy jako odbiorców, mimo że istniała ona w przeszłości;

- przedstawiciele szwedzkich instytucji – w przeszłości spotkania w miejscach pracy członkiń organizacji E, a obecnie spotkania networkingowe sprawiają, że pewne formy działalności organizacji E są skierowane również do tej kategorii odbiorców.

II.2. Działalność polskich organizacji imigranckich w Szwecji

Biorąc pod uwagę ściśle ilościowe kryteria skalę funkcjonowania polskich organizacji imigranckich w Szwecji obrazuje liczba istniejących (abstrahując od ich faktycznej aktywności) obecnie w Szwecji organizacji polonijnych, którą można oszacować na poziomie 80-90 (61 zidentyfikowano w trakcie przygotowania sondażu instytucjonalnego w projekcie, jednak część oddolnych, niezarejestrowanych inicjatyw wymyka się oficjalnym rejestrom, na których przeprowadzona inwentaryzacja się opierała). Zajmują one bardzo szerokie spektrum funkcjonalne – wśród funkcjonujących obecnie polskich organizacji imigranckich w Szwecji można wyodrębnić kilka typów ze względu na dominujący profil ich działalności: naczelne/parasolowe (Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji, Kongres Polaków w Szwecji), artystyczne (np. Polskie Towarzystwo Teatralne w Szwecji, Agencja PolArt), informacyjne/medialne (np. Nowa Gazeta Polska, PoloniaInfo), kobiece (np. Stowarzyszenie Polek w Szwecji, Klub Kobiet Sukcesu „Sabat”), kulturalne (np. Związek Szerzenia Kultury DOM POLSKI, Fundacja Polskiej Kultury w Szwecji), zawodowe (np. Polski Związek Medyczny Sztokholm), religijne/wyznaniowe (np. Polski Związek Młodzieży Katolickiej w Malmö), bilateralne (np. Towarzystwo Szwedzko-Polskie) i inne (np. Niezależny Hufiec Harcerstwa Polskiego LS Kaszuby – Sztokholm czy Polski Klub Motocyklowy POLISH RIDERS). Aby podjąć próbę oceny współczesnej kondycji polskich organizacji imigranckich w Szwecji można też przyjrzeć się jej relatywnie do zorganizowania innych grup etnicznych w tym kraju. Taką perspektywę przyjęła jedna z osób biorących udział w wywiadach eksperckich, która odnosząc się do porównania innych znaczących mniejszości, zarysowała dość krytycznie obraz stanu organizacji polonijnych i zaangażowania diaspory w ich funkcjonowanie:

Równocześnie cały czas widzę co mnie naprawdę strasznie boli, a mam wgląd w to właśnie, przez te organizacje parasolowe zarówno na poziomie regionalnym jak i na poziomie krajowym, że są pewne mniejszości etniczne, które potrafią się zorganizować, które umieją się zorganizować. I to jest bardzo... No np. ci wszyscy Irańczycy, Irakijczycy, Bośniacy (...). A my np. jesteśmy drugą mniejszością etniczną, ale to nie znajduje odbicia w ilości organizacji czy tam w ilości członków. <7_IDI_E_POIE_Szwecja>.

Mówiąc o zasięgu organizacji imigranckich należy brać pod uwagę takie kwestie jak skala i intensywność prowadzonych przez nie form działalności, które chętnie komentowane były przez część rozmówców. Z jednej strony, w toku przeprowadzonych wywiadów pogłębionych z ekspertami, niektórzy przedstawiciele organizacji parasolowych podkreślali, że w pewnych obszarach aktywność stowarzyszeń polonijnych jest prężna i pozwala na dostarczanie diasporze polskiej wartościowych usług. Z drugiej strony, liczne wypowiedzi dość sceptycznie odnosiły się do skali i intensywności obecnej działalności polskich organizacji imigranckich w Szwecji. Ponadto, niektórzy uczestnicy wywiadów pogłębionych dysponowali też wiedzą, która pozwalała im podjąć próbę porównania działalności polskich organizacji imigranckich z innymi stowarzyszeniami

etnicznymi w Szwecji. Czynniki, które upodabniają funkcjonowanie organizacji polonijnych do innych tego typu stowarzyszeń miały w ich ocenie być trzy zasadnicze kwestie. Po pierwsze, profil religijny różnych, w tym polskich organizacji imigranckich, ma być charakterystyczny dla początkowej fazy obecności danej grupy etnicznej w kraju pobytu. Kościół jest bowiem nie tylko przestrzenią realizacji potrzeb duchowych, ale i społecznych. Po drugie, stosunek do państwa pochodzenia, który wiązał się ze specyficzną sytuacją polityczną, sprawiał, że w przeszłości organizacje polonijne silnie orientowały się na działania pomocowe wobec Polaków pozostających w kraju. Podobne zjawisko obserwowane może być w mniejszościach etnicznych, których imigracja do Szwecji miała także uwarunkowania polityczne. Po trzecie wreszcie, proces zakorzeniania się w społeczeństwie kraju pobytu ma w opinii jednego z rozmówców sprzyjać skupianiu się różnych organizacji etnicznych na działaniach na rzecz własnych grup w Szwecji.

Z kolei, w świetle wywiadów przeprowadzonych z przedstawicielami instytucji szwedzkich, kolejną kwestią łączącą specyfikę funkcjonowania polskich organizacji imigranckich ze stowarzyszeniami innych grup etnicznych ma być fakt, że w początkowym okresie życia w kraju pobytu imigranci nie są zainteresowani korzystaniem z oferty kulturalnej takich zrzeszeń, a raczej budowaniem swojej pozycji ekonomicznej. Natomiast, Polaków i innych Europejczyków ma różnić od imigrantów pozaeuropejskich w Szwecji mniejsza gotowość do zrzeszenia się w organizacjach etnicznych oraz korzystania z różnych form podtrzymywania kontaktu kolejnych pokoleń z kulturą kraju pochodzenia. Taki stan rzeczy ma w ocenie niektórych rozmówców wynikać ze znacznie większej dostępności szybkich i relatywnie niedrogich form podróżowania ze Szwecji do krajów europejskich, co ułatwia imigrantom takim jak Polacy, zaspokajanie swoich potrzeb społecznych czy kulturalnych w kraju pochodzenia:

Więc na początku budują jakieś podstawy swojej egzystencji, a więc pracę, mieszkanie, no dorobienie się do czegoś, także że kultura i takie... To nie są, nie są te pierwsze, o których oni myślą. Poza tym jest ta łatwość, że tak powiem, dla wszystkich teraz, no właściwie europejskich państw, że można szybko i tanio lecieć do swojego kraju, jeżeli się chce mieć jakąś tam potrzebę, żeby się spotkać ze swoimi, swoją kulturą czy swoim krajem. Natomiast kraje pozaeuropejskie, oni są bardzo solidarni, to jest u nich potem prawie że takie obowiązkowe należenie do organizacji, czy nauczanie języka. Rodzice polscy bardzo rzadko korzystają z tego, w każdym razie poniżej 50% korzystają z tej możliwości, że dziecko ma prawo do nauczania języka polskiego w szkołach szwedzkich. <POIE_Inst5_Szwecja>

II.2.1. Cele organizacji

Stowarzyszenia imigranckie, zgodnie z obowiązującymi w Szwecji przepisami prawa, powinny: prowadzić działalność nienastawioną na zysk, realizować cele o charakterze ideowym/publicznym, opierać się na zasadach demokratycznych i otwarcie opowiadać

się za demokracją jako systemem społecznym, posiadać zatwierdzony statut, zarząd i audytorów. Statut stowarzyszenia powinien stanowić, że każdy ma prawo do członkostwa w stowarzyszeniu i uczestniczenia w nim <z nielicznymi, uzasadnionymi wyjątkami)⁴.

Przeprowadzone badanie ankietowe pozwoliło szczegółowe na rozeznanie w zakresie celów stawianych w swojej działalności przez polskie organizacje imigranckie. W pierwszej kolejności proszono respondentów o wskazanie wszystkich celów spośród szerokiej listy możliwości, a następnie wybranie kluczowych celów działalności. Do najczęściej deklarowanych celów należały te w obszarach: podtrzymywania tożsamości narodowej (10), edukacji (9), kulturalnym (9) oraz promocji Polski w Szwecji (9). Te same cele najczęściej były określane mianem głównych w działalności poszczególnych stowarzyszeń. Podsumowanie wskazań zawiera poniższa tabela:

Tabela 3. Cele działania polskich organizacji imigranckich w Szwecji

Cele działania	Ogólne cele	Główny cel
Podtrzymywanie tradycji i tożsamości narodowej	10	6
Edukacja i wychowanie	9	5
Kultura i sztuka	9	4
Promocja Polski w społeczeństwie kraju pobytu	9	3
Sprawy młodzieży	7	0
Porady i pomoc dla nowych imigrantów z Polski	6	1
Sport, turystyka, rekreacja, hobby	6	2
Sprawy kobiet	3	1
Działalność międzynarodowa	2	0
Rzecznictwo – działania w obronie interesów Polaków	2	0
Samopomoc	2	1
Poniżej 2 wskazań w wyborze wielokrotnym znalazły się następujące cele: Media, ochrona środowiska, opieka społeczna i filantropia, religia, sprawy branżowe i zawodowe, badania naukowe, budowanie stosunków bilateralnych między krajem pobytu a Polską, finanse, ochrona zdrowia, polityka i ideologia, sprawy weteranów i kombatanów.		

Źródło: Opracowanie własne.

W ramach pytania otwartego, ankietowani przedstawiciele organizacji w nieustrukturyzowany sposób opisywali charakterystykę głównych celów działania stowarzyszeń. Przez większość wypowiedzi przewijały się jednak kwestie „integracji środowiska polonijnego” oraz „podtrzymywania polskiej tożsamości kulturowej”. Pewna część organizacji posiadała przy tym specyficzne cele związane z wąsko rozumianą grupą docelową, np. „pomoc kobietom w krytycznych sytuacjach życiowych” lub „opieka nad biblioteką polską”. Połowa uczestniczących w badaniu ankietowym organizacji deklarowała prowadzenie działań adresowanych do nowo przybyłych imigrantów

⁴ Por. np. <http://bok.goteborg.se/BidragRules.action>

z Polski. Były to przede wszystkim działania o charakterze poradniczym oraz informacyjnym.

Przeprowadzone studia przypadku pozwalają bardziej szczegółowo przyjrzeć się kwestii celów realizowanych przez polskie organizacje imigranckie w Szwecji i ich zróżnicowaniu pomiędzy stowarzyszeniami o odmiennym profilu. Bieżące cele organizacji A wskazywane przez jej przedstawicieli mieściły się przede wszystkim w trzech podstawowych obszarach: afirmacji kulturowo-tożsamościowej polskości, samopomocy (przede wszystkim dla osób nowoprzybyłych) oraz włączania się zbiorowości polskiej w wielokulturową społeczność lokalną:

(...) nasz, na ile z naszych głównych celów to jest właśnie utrzymanie polskości wśród tych dzieci, tak? Bo niektóre z nich tutaj będą mieszkały no dosyć długo, inne wrócą do Polski. Chodzi też o to, żeby Polacy, którzy tutaj przyjeżdżają, nie czuli się, że tak powiem wyalienowani, żeby im pomóc, tak, w integracji ze społeczeństwem szwedzkim. No i my też chcemy podtrzymywać polskie tradycje, tak? Chcemy również tymi tradycjami dzielić się ze społecznością miasta, w którym mieszkamy. Czyli to jest taka jakby obopólna korzyść, tak?
<1_IDI_01a_POIE_Szwecja>

Porównanie narracji badanych z zapisami statutowymi wskazuje na zbieżność celów deklarowanych w tych dwóch źródłach. Być może z wyjątkiem statutowego *Współpracowania z innymi stowarzyszeniami na terenie regionu*, które nie znajdowało raczej szerokiego odzwierciedlenia w wypowiedziach rozmówców i opisywanych przez nich działaniach związku. Wydaje się, że ze względu na występujące w przeszłości napięcia wewnętrzne związane z aktywnością polityczną części działaczy wspólnie bardzo silnie akcentowano apolityczność i religijną neutralność zrzeszenia, która zapewnia jego inkluzywność:

I w naszym statucie stowarzyszenia jest napisane, że jest to związek apolityczny, religijnie też neutralnie, więc to uważam, że jest bardzo ważne, żeby to chronić i dbać o tę neutralność.
<8_IDI_01b_POIE_Szwecja>

(...) dzisiejszy związek w ogóle nie pracuje politycznie, w ogóle. I to mnie cieszy, że wszyscy mogą być w związku. To jest duża różnica. <9_IDI_01c_POIE_Szwecja>

To podstawowa różnica w porównaniu do pierwszych 20 lat działalności zrzeszenia. Z kolei w najnowszej historii organizacji jej cele według rozmówców nie ulegały większym zmianom ze względu na ścisłe trzymanie się postanowień statutowych:

Nie, od tego czasu, kiedy ja miałam [od 1998 r. – autorzy] to raczej nie. To właśnie było takie miłe Polaków rozmowy i miłe Polaków bycie razem. (...) Zarząd bardzo chroni statut w obecnej formie. <8_IDI_01b_POIE_Szwecja>

Prawdopodobnie najtrwalsze spośród celów realizowanych przez organizację dotyczyły działalności samopomocowej – od początku działalności było to spoiwo targanego

napięciami wewnętrznymi zrzeszenia, a jego trwałość gwarantowała osobista postawa jednej z założycielek i obecnie najstarszej członkini związku:

To się nie mogło zmienić za dużo, dlatego, że ja jestem tą osobą, co jestem. Ja uważam, że Polak musi Polakowi pomóc i ja nigdy nie jestem cicho, jeżeli chodzi o takie rzeczy.
<9_IDI_01c_POIE_Szwecja>

Z kolei podstawowe cele stowarzyszenia B dotyczą afirmacji polskiej tożsamości narodowej. Co interesujące, rozmówcy reprezentujący B nie lokowali jednak tej kwestii w kontekście sytuacji migracyjnej czy spraw dotyczących zbiorowości polskiej w Szwecji. Inicjator powstania zrzeszenia przedstawia ten obszar celów jako oparty na (wywoływaniu) poczucia zobowiązania wobec kraju pochodzenia:

I to jest chyba naszym takim ważnym celem, żeby to w jakiś sposób uświadomić, że jesteśmy Polakami. Oczywiście to nie jest przez jakąś pychę, tylko po prostu mamy pewną odpowiedzialność za to, bo wiedząc co się dzieje, jakie szanse i zagrożenia oczywiście są i to, co się wydarzyło też niedobrego w Polsce, a naprawdę sporo tego było i się dzieje nadal no to próbujemy się przeciwstawiać, ale mówię... najpierw świadomość musimy... być świadomi tego. No i tak mamy ten cel. <10_IDI_03a_POIE_Szwecja>

Drugi z rozmówców zwrócił również uwagę, że realizacja tego celu w zbiorowości imigranckiej jest specyficzna, bowiem postawy osób, które wyjechały z kraju pochodzenia są związane z doświadczeniem migracyjnym:

Tak, to jest pożądane, bo naprawdę środowisko tu (...) nie jest aż tak obfite i mówię, że ta świadomość nie jest aż taka rozległa tutaj Polaków. To jest emigracja zarobkowa w większości i zajęta i wygoniona jak gdyby z Polski, także ma pewien uraz.
<20_IDI_03b_POIE_Szwecja>

Za budowaniem wśród imigrantów w Szwecji „świadomości bycia Polakami” idą dalsze cele – dotyczą one „działalności propolskiej” i na rzecz „polskiej racji stanu”, które rozmówca wiąże z wewnętrzną sytuacją polityczną w kraju pochodzenia. Szczególnie odnosi się do wyborów parlamentarnych z 2015 r. i skutków ich wyników, które wiązały się ze zmianą koalicji rządzącej:

Sporo żeśmy musieli... znaczy nie musieli, ale była potrzeba reagować na pewne sytuacje, symptomy, pewne działania, które były niezgodne z naszą polską racją stanu, którą mieliśmy w statucie i w ogóle w założeniach naszych działania. <10_IDI_03a_POIE_Szwecja>

Na tym tle statutowe zapisy o realizacji celów związanych z integracją zbiorowości polskiej w Szwecji, działalnością na rzecz osób nowoprzybyłych i charytatywną zdają w świetle wypowiedzi inicjatora założenia organizacji B mieć poboczny charakter. Inaczej natomiast rysują się priorytety drugiego z przedstawicieli stowarzyszenia, z którym miałem okazję rozmawiać – obecnego Prezesa. Owszem, waga przykładana przez



do niego do aktywności w mediach mającej na celu dbanie o wizerunek Polski wpisuje się w priorytety polityki zagranicznej państwa polskiego:

No ja myślę, że właśnie Szwecja przynajmniej cierpi, jeśli chodzi o media na brak balansu, że jest bardzo jednostronnie przedstawiana sytuacja w Polsce. Również jeśli chodzi o kłamstwa oświęcimskie i polskie obozy śmierci itd. Ja wiem, że to jest ważne, żebyśmy jednak starali się ten brak balansu uzupełniać. <20_IDI_O3b_POIE_Szwecja>

W jego opinii kluczowym celem, który realizuje B jest zapobieganie działaniom szwedzkich instytucji opieki społecznej wobec rodzin – w tym przypadku imigrantów z Polski. Wiąże się to prawdopodobnie z zaangażowaniem obecnego Prezesa w działalność szwedzkiej organizacji kontestującej funkcjonowanie szwedzkiego systemu zabezpieczenia praw dziecka.

No my chcemy śledzić to i starać się bronić prawdy, bronić tych praw obywatelskich, ludzkich, prawa człowieka, dziecka. Proszę Pana, Konwencja Praw Dziecka to jest ciekawa rzecz. (...) To wynika z tej kultury jednak, pomimo naleciałości obcych to jednak było coś takiego w polskiej kulturze i nadal jest, właśnie potrzeba sformułowania Konwencji Praw Dziecka i w Szwecji jest łamane w sposób straszny, bo tutaj jak mówię [niezrozumiałe 0:39:15.0], a potem się jeszcze przymusowo daje do adopcji. Czyli pomimo, że dzieci mają żyjących rodziców, to one trafiają.. ze zmienionym nazwiskiem do zupełnie innej rodziny, potem języka zapominają. <20_IDI_O3b_POIE_Szwecja>

Odmienne rysowały się deklarowane podczas wywiadów cele stowarzyszenia C. Celem organizacji według jej przewodniczącego jest przede wszystkim tworzenie przestrzeni do wewnętrznej integracji zbiorowości polskiej w mieście i jego okolicach:

No to jest w dalszym ciągu taki cel stworzenia miejsca dla Polaków, gdzie będą mogli się spotykać i mogą się spotykać, gdzie mogą nawiązywać ten kontakt. <11_IDI_O4a_POIE_Szwecja>

Taka deklaracja kontrastuje jednak z treściami publikowanymi na stronie internetowej organizacji. Lektura krótkiej charakterystyki C wskazuje bowiem, że, z jednej strony, faktycznie stowarzyszenie deklaruje inkluzywny charakter, z drugiej jednak strony stanowi ona jednoznaczny manifest polityczny i ideowy skrywający się za pozorną gwarancją nieprowadzenia działalności politycznej (co jest wymogiem stawianym organizacjom etnicznym korzystającym z finansowania oferowanego przez instytucje szwedzkie).

Kolejne cele organizacji C miały zmieniać się w czasie: początkowo skupione były na tworzeniu zaplecza dla działalności kościoła katolickiego w mieście, jednak w kolejnych dekadach funkcjonowania związku skupiły się na obszarze afirmacji kulturowej polskości, co w ocenie jednego z rozmówców wpisuje się w główny nurt życia polonijnego na świecie:



Wie Pan, no początkowo ten formalny cel to było jakby świeckie pomaganie [kościółowi katolickiemu – autorzy]. No a później to było no podtrzymywanie tradycji, kultura. Tak jak większość organizacji polonijnych na świecie. Organizowanie uroczystości. Przez długie lata były wykłady dla dzieci z języka polskiego, z historii. Nawet w naszym klubie dopóki nie było możliwości prowadzenia religii dla polskich dzieci w kościele to były u nas w klubie i to też grupa była liczna, bo ponad 100 dzieci chodziła. <12_IDI_O4b_POIE_Szwecja>

Organizacja C ma również na miarę swoich możliwości realizować dążenia związane z promocją Polski w kraju pobytu:

My tu chcemy... to jest mała placówka, ale przy tej okazji jaką mamy w życiu no to chcemy tę Polskę rozreklamować. <11_IDI_O4a_POIE_Szwecja>

Za swoiste podsumowanie charakterystyki obecnych celów organizacji może posłużyć zaskakująca konstatacja jednego z rozmówców, który z dużą szczerością stwierdził, że nadrzędnym celem podejmowanych aktywności w czasie prowadzenia badań terenowych stało się pozyskiwanie zasobów umożliwiających przetrwanie organizacji C:

Ja Panu powiem, teraz to związek prowadzi działalność po to, żeby zgromadzić fundusze na działalność. I to jest główne zajęcie. <12_IDI_O4b_POIE_Szwecja>

Jeszcze inną postać przyjmowały cele organizacji D – wskazywane przez rozmówczynię reprezentujące stowarzyszenie dążenia mieściły się w kilku podstawowych obszarach. Po pierwsze, jest to sfera związana z poprawą kwalifikacji przedstawicieli jednej z kategorii zawodowych oraz zaspokajaniem ich potrzeb informacyjnych. Po drugie, jest to popularyzowanie wiedzy na temat znaczenia języka ojczystego i jego nauki dla osób dwujęzycznych.

No te statutowe głównie, nie wiem czy Pan zaglądał do naszego statutu. Jest na stronie, ale to jest właśnie to o czym mówiłam, czyli to podnoszenie kwalifikacji (...). Dwa, właśnie to szerzenie czy popularyzowanie języka ojczystego, jego roli i w poznawaniu drugiego języka, w tym przypadku szwedzkiego, no i rodziców. (15_IDI_O5a_POIE_Szwecja>

Po trzecie, celem jest pogłębianie integracji wewnętrznej środowiska przedstawicieli kategorii zawodowej, na której koncentruje się organizacja D. Waga realizacji tego celu dostrzegana przez moje rozmówczynię związana była ze specyfiką geograficzną (rozszerzenie terytorialna) i instytucjonalną (rola gmin w sektorze, w którym pracują przedstawiciele tego zawodu i brak łączności pomiędzy nimi) Szwecji jako państwa:

Integracja, jeszcze raz integracja, żeby ludzie wiedzieli, że w ogóle pracują obok siebie dlatego, że często jest tak, że jest tylko jeden (...) w danej gminie. On nie ma żadnego kontaktu z innymi (...), bo go po prostu mieć nie może, nie ma innego (...) w tej miejscowości czy na tym obszarze. A my pomagamy w takim kontakcie, w zrozumieniu. <16_IDI_O5b_POIE_Szwecja>



Powyższe cele są w zasadzie zgodne z postanowieniami statutu organizacji opublikowanego na jego stronie internetowej – jedyną rozbieżność stanowi ostatni z celów sformułowanych w tym dokumencie: *reprezentowanie interesów członków (...) wobec władz i instytucji polskich, szwedzkich i międzynarodowych*. Niektóre z moich rozmówczyń pomijały ten obszar dążeń D, inne natomiast wprost stwierdzały, że nie jest to przedmiotem zainteresowania organizacji:

Nie jesteśmy związkiem zawodowym w takim sensie, że bronimy praw pracowniczych, walczymy o coś tutaj z instytucjami polskimi, nie, ale taki nasz główny cel to jest dbanie o dobrą informację, o to, żeby (...) wiedzieli w ogóle jak tą swoją drogą zawodową pokierować. <16_IDI_O5b_POIE_Szwecja>

Ta sama rozmówczyni przyznawała, że przekłada się to na bardzo mały udział w działalności D aktywności, które byłyby skierowane na reprezentowanie w otoczeniu zewnętrznym. Być może jest to związane z wygaśnięciem współpracy z jedną ze szwedzkich instytucji.

Wreszcie warto przywołać cele opisywane przez rozmówczynie reprezentujące organizację kobiecą E. Pierwsza kategoria celów wiązała się z budowaniem pozytywnego wizerunku imigrantek z Polski w Szwecji. Z jednej strony, chodziło o wizerunek w społeczeństwie kraju pobytu – budowaniem ich obrazu uwzględniającego wkład naukowy, społeczny czy gospodarczy, który wnoszą w Szwecji i walkę z negatywnymi stereotypami. Z drugiej strony, pożądanym celem było również eksponowanie osiągnięć poszczególnych członkiń w miejscach pracy, aby wzmacniać ich pozycje zawodowe oraz obraz w oczach pracodawców:

Chodziło nam o to, żeby pokazać te kobiety, żeby nie było mówione, że my przyjeżdżamy do Szwecji. Przepraszam, że powiem, że Polki to są prostytutki, że żyją na zasiłkach, albo, że są sprzątaczkami. Chodziło nam o pokazanie, ponieważ wszystkie te Panie w E były emigrantkami pierwszej generacji. I chodziło nam również o pokazanie, że Polki potrafią się zintegrować, potrafią wejść w społeczeństwo szwedzkie, potrafią bardzo dobre mieć sukcesy i wyniki i miały być wzorem do pokazania innym, że taka rzecz się udaje, że to jest możliwe. A z drugiej strony chcieliśmy prezentować nasze Panie w miejscach ich zatrudnienia. <2_IDI_O2a_POIE_Szwecja>

Druga kategoria celów dotyczyła natomiast drugiego pokolenia imigrantek w Szwecji. Jedna z moich rozmówczyń zwracała uwagę na niekorzystne w jej ocenie zjawiska obecne w tej zbiorowości i wkład organizacji E w ich przeciwdziałanie. Stowarzyszenie i jego członkinie miały w jej opinii dostarczać wzorów do naśladowania młodym kobietom z polskim tłem migracyjnym, urodzonym w Szwecji. Z poniższej wypowiedzi przebija jednocześnie swoście protekcyjny ton wobec warunków społeczno-ekonomicznych, w których wzrastają drugie pokolenie imigrantek z Polski w Szwecji:



Ponieważ przeczytałam artykuł, że młode dziewczęta, właśnie te imigrantki, które mieszkają na tych przedmieściach prostytuują się, żeby miały pieniądze na modne ciuchy i żeby mogły, że tak powiem, uczestniczyć w tym nocnym życiu tej wyższej sfery szwedzkiej i jakoś podnieść swój statut. No ja chciałam w ten sposób pokazać, że my jako pierwsza generacja migrantek, możemy dzięki swojej pracy, ambicji, wykształceniu osiągnąć takie sukcesy, to one tu urodzone właściwie nie mają – „sky is the limit”. Znaczący nie mają ograniczonych, tylko od nich to zależy i są inne drogi, żeby osiągnąć sukces, a nie przez ciuchy i prostytutkę. Nasze młode dziewczęta, które właściwie pokończyły studia, nie miały modelu tu takiego kobiety, Polki, która osiągała, pokazywała, że można, że jest możliwe.
<24_IDI_O2c_POIE_Szwecja>

Na tym tle interesująco rysuje się opinia rozmówczyni o najkrótszym stażu zaangażowania w działalność E. Dla tej uczestniczki badania organizacja jest źródłem motywacji do rozwoju zawodowego w niełatwej sytuacji migracyjnej. Poniższa konstatacja w tym momencie wydaje się być raczej neutralną, jednak wobec zidentyfikowanych napięć o charakterze klasowym, które występują pomiędzy przedstawicielkami starszych i nowszych fal migracyjnych w Klubie (a o których będzie mowa dalej) staje się dość wymowna:

Do tej pory czuję, że celem jest (...) to, żeby zmobilizować Polki do jakby działania, żeby to nie było tylko takie, że jestem tutaj, jestem z mężem, jestem gospożą, albo mam jakąś pracę, o której wstydzę się powiedzieć gdzie pracuję. Dużo kobiet przyjeżdża z wykształceniem naprawdę bardzo dobrym z Polski, ale często po paru próbach załamuje się i nie idzie dalej, by znaleźć pracę w swoim zawodzie. Gdzieś się tam potykają czy na języku czy na... no różne są takie. I w ogóle mentalność może szwedzka też je jakby załamuje, bo Szwedzi są jakby może zamknięci na początku, a w Polsce Polacy są bardziej rozmowni, otwarci, a tutaj trzeba się jakby troszeczkę w nich słuchać, nie krytykować ich, bo dużo się też krytykuje Szwedów jacy oni są. <3_IDI_O2b_POIE_Szwecja>

II.2.2. Działania i przedsięwzięcia organizacji

Działalność polskich organizacji imigranckich pozostaje w znacznej mierze zróżnicowania zarówno ze względu na cele statutowe oraz zasięg działania, a kluczową rolę instytucjonalną pełnią organizacje parasolowe. Przedstawiciele każdej z organizacji badanych w ramach studiów przypadku trochę inaczej określali rolę danego stowarzyszenia, przy czym nie zawsze była ona prostą pochodną celów i działań przez nie realizowanych. Po pierwsze, wskazać można przede wszystkim rolę rzeczniczą, zarówno wobec instytucji państwa pobytu, jak i państwa pochodzenia. Po drugie, funkcję pomocową, niosącą ze sobą potencjał do przełamywania stereotypów dotyczących funkcjonowania diaspory polskiej. Po trzecie zaś, organizacje mogą pełnić rolę informacyjną dla imigrantów i Polaków planujących dopiero przyjazd do Szwecji. Po czwarte, wśród badanych stowarzyszeń znajdowały się też takie, które posiadały charakter ideowo-polityczny. Ich rolą miało być rozwijanie pewnych postaw ideowych,

przede wszystkim wśród imigrantów ekonomicznych w Szwecji. Jedno z badanych zrzeszeń pełniło też rolę związaną z dostarczaniem informacji dotyczących przedmiotu działalności zawodowej jego członków w Szwecji zasadniczym kategoriom aktorów (będących odbiorcami i dostarczycielami tejże działalności profesjonalnej). Jednocześnie ze względu na normatywne i emocjonalne zaangażowanie członków stowarzyszenia w ten obszar funkcjonowania polskiej diaspory nie była to informacja całkowicie neutralna, lecz wyraźnie reprezentująca stanowisko afirmujące utrzymywanie związków kulturowych z krajem pochodzenia.

Za zjawisko wspólne właściwie wszystkim organizacjom badanym w ramach studium przypadku należy uznać opieranie się ich działalności w zdecydowanej mierze na aktywności nielicznego grona działaczy oraz relatywnie bierną, odbiorczą postawę reszty członków. Niosło to dla kondycji badanych organizacji różne konsekwencje – od finansowych (budżet ze składek, wysokość dotacji), przez interpersonalne (napięcia związane z poczuciem bycia wyeksploatowanym wśród liderów działalności), po formalne (zagrożenie istnienia zrzeszeń związane z trudnościami z rekrutacją osób pełniących funkcje w zarządach organizacji). W organizacjach o najdłuższej historii działania rejestrowane były narracje mające świadczyć o stopniowym spadku zaangażowania ich członków w działalność tych zrzeszeń. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w kryzysach, z jakimi musiały zmagać się niektóre badane w toku studiów przypadku organizacje. Przykładowo istnienie organizacji D stało się pod znakiem zapytania wobec słabnącego zaangażowania osób tworzących zarząd kilka lat przed omawianymi tutaj badaniami terenowymi oraz brakiem szeregowych członków gotowych do pełnienia funkcji w zarządzie. Natomiast w organizacji E kryzys wiązał się z wchodzeniem osób tworzących bazę członkowską w wyższe kategorie wiekowe. Wygasała ich aktywność zawodowa oraz zmniejszał się kapitał społeczny w instytucjach szwedzkich, które miały bardzo duże znaczenie dla wcześniejszej działalności grupy.

Przedstawiciele polskich parasolowych organizacji imigranckich, uczestniczący w badaniach w ramach wywiadów pogłębionych z ekspertami, ich rolę w Szwecji dostrzegali przede wszystkim w podtrzymywaniu w diasporze kultury kraju pochodzenia i kultywowaniu jego tradycji. Realizowanie tej funkcji przejawiało się głównie w organizowaniu obchodów świąt religijnych i narodowych oraz stanowiło wspólne mianownik funkcjonowania wielu organizacji polonijnych:

No przede wszystkim sprawa kultywowania kultury polskiej, pewnych tradycji. Mamy te właśnie coroczne spotkania z okazji świąt narodowych, z okazji święta Bożego Narodzenia, Wielkanocy. To w jakiś sposób nas jednoczy również w codziennej naszej pracy. A także to są te elementy, które w tej chwili są wspólne dla wszystkich naszych organizacji.
<17_IDI_E_POIE_Szwecja>.

Niektórzy rozmówcy zwracali uwagę na szczególne znaczenie tej roli dla części kategorii diaspory polskiej – przede wszystkim rodzin z dziećmi – dzięki temu, że mają



pozwalć podtrzymywać transmisję międzypokoleniową treści kulturowych w warunkach migracyjnych. Obok roli związanej z afirmacją kulturową dostrzegana była również funkcja związana z integracją wewnętrzną zbiorowości polskiej i działaniami na rzecz podtrzymywania tożsamości w kraju pobytu. Obszary te charakteryzowano również jako w bardzo wyraźny sposób legitymizujące funkcjonowanie organizacji ze względu na istniejące potrzeby kulturowo-tożsamościowe części diaspory polskiej w Szwecji:

Ja myślę, że ich rola jest o tyle istotna, że jak gdyby to kultywowanie tej polskiej kultury, zachowanie języka. Zwłaszcza teraz kiedy tak dużo przyjeżdża tych młodych rodzin polskich, w związku z tym to, żeby te dzieci, żeby się nie wynarodowiły za bardzo, więc pod tym względem to mają jakąś rolę do spełnienia, dlatego są te różne... Harcerstwo, czy jakieś tam inne są. Towarzystwo teatralne, które prowadzi jakiś teatrzyk dla młodych. Pod tym względem to jest dość istotne. I jest jakaś tam grupa ludzi, która ma potrzebę takiego, żeby się spotykać we własnej grupie. To poczucie takiego getta w nas siedzi i to, żeby nie wiem, człowiek nawet najbardziej inteligentny nadal ma potrzebę, żeby ze swoimi być. (...) Także pod tym względem to te organizacje są potrzebne. <4_IDI_E_POIE_Szwecja>

Jednocześnie należy zauważyć, iż działalność polskich organizacji imigranckich w Szwecji w obszarze afirmacji kulturowo-tożsamościowej bywała również poddawana krytyce – opisywana jako prowadzona poniżej możliwości istniejących stowarzyszeń i potencjału skupionych w nich osób:

Zależy o jakich działaniach mówimy, bo jeżeli chodzi o kulturę i jakby wzajemne spotkanie się no to na pewno są skuteczne, ale to nie jest taka skuteczność jaka by mogła być biorąc pod uwagę to kto jest zaangażowany i ten potencjał intelektualny i osobowy, który tam jest. Natomiast nie ma tak czy inaczej w Szwecji polskiego lobby takiego, którego mogliby być członkowie tych organizacji, ale nie są po prostu. (...) Myślę, że bardziej kultura, historia i to tyle. Tutaj innych obszarów działalności raczej nie ma. Muzyka, sztuka, ale to tylko tyle. <5_IDI_E_POIE_Szwecja>.

Przywołana przez cytowanego powyżej uczestnika wywiadu działalność lobbystyczna wiąże się z wymiarem roli polskich organizacji imigranckich w Szwecji, który budził pewne kontrowersje i był przedmiotem skrajnych opinii – reprezentowaniem interesów zbiorowości polonijnej. Z jednej strony, dostrzegano pewną formę reprezentowania diaspory w działaniach na rzecz kreowania, a może raczej podtrzymywania pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w Szwecji. I w tym przypadku badani byli raczej zgodni, że stowarzyszenia polonijne realizują tę funkcję:

No przede wszystkim kontrolujemy, znaczy kontrolujemy to jest za mocne słowo, ale trzymamy pieczę nad tym, żeby wizerunek Polaka w społeczeństwie szwedzkim był pozytywny. <7_IDI_E_POIE_Szwecja>.

Z drugiej strony, reprezentowanie interesów diaspory polskiej może też przejawiać się w różnego rodzaju działalności publicznej – aktywności politycznej, legislacyjnej

czy lobbyngu. Potencjalnie, zbiorowość polonijna ma ku temu pewne warunki – jak zauważa jeden z rozmówców – indywidualnie część imigrantów z Polski w Szwecji osiągnęła sukces zawodowy i zajmuje wysokie pozycje społeczne. Działalność publiczna stowarzyszeń polonijnych w ocenie tej samej osoby nie dyskontuje jednak tych indywidualnych osiągnięć biograficznych:

Natomiast, tak mówiąc szczerze, poza tym [reakcjami na używanie określenia „polskie obozy koncentracyjne”] nie. Nie ma, przynajmniej ja nie widzę, może jest, ale ja nie widzę przynajmniej jakiegoś takiego zaangażowania w życie publiczne i takiego jakiego bym spodziewał się po ludziach, którzy tu wyjechali i którzy mają naprawdę niektórzy wysoką pozycję tutaj w społeczeństwie. <5_IDI_E_POIE_Szwecja>

Istnieje grono rozpoznawalnych osób polskiego pochodzenia, których praca zawodowa w jakiejś mierze buduje obraz diaspory polskiej w społeczeństwie szwedzkim. Jednocześnie w ocenie części rozmówców nie rzutuje to żaden sposób na pozycję organizacji polonijnych, które historycznie dostrzegały potrzebę pełnienia funkcji reprezentowania i w pewnych okresach podejmowały próby wypracowania mechanizmów realizowania tej roli, jednak współcześnie nie są one efektywne:

Polacy, pojedyncze osoby, czy przedstawiciele migracji polskiej są bardzo mocno widoczne w życiu publicznym, ale z imienia i nazwiska, funkcji, które w życiu społecznym pełnią, czy artystycznym, czy naukowym, czy w świecie mediów. To są widocznymi, identyfikowani z polską społecznością, ale nie migracjami polskimi, z organizacjami polskimi imigranckimi. Nie reprezentują organizacji, życia politycznego szwedzkiego, tylko siebie, swoją własną działalność, własne imię i nazwisko. (...) No taką rolę miał Kongres mieć, Kongres Polaków w Szwecji. Ten Kongres był powołany na początku 80., '82 rok. Został powołany właśnie po to, żeby reprezentować społeczność polską mieszkającą w Szwecji wobec władz (...) Natomiast może gdyby ktoś to usłyszał to bym się naraził, ale moim zdaniem Kongres dzisiaj jest organizacją skromną, małą i takiej funkcji w ogóle nie pełni. <18_IDI_E_POIE_Szwecja>

Należy też zauważyć, w kontekście działalności związanej z reprezentowaniem diaspory polskiej, iż rozmówcy mieli podzielone opinie dotyczące mandatu stowarzyszeń polonijnych do pełnienia tej funkcji. Niewielki poziom członkostwa osób polskiego pochodzenia w organizacjach polonijnych sprawiał, że ich legitymacja do pełnienia funkcji rzeczniczej była relatywnie słaba. Organizacje w efekcie reprezentują raczej środowiska, które wokół siebie skupiają niż ogół Polonii w Szwecji:

Nie, bo Polaków jest tutaj... no nie wiem, ile, 100 tys. tak? (...) Tzn. oficjalnie to oni mają, żeby dostać jakąś zaliczkę, jakąś dotację tą dla organizacji takich. Oni też dostają, niedużo, ale dostają, żeby tam mieć na czynsz i coś, jakieś biuro... To oni tam pokazują jakieś 2-2,5 tysiąca członków, czyli nie mogą reprezentować. <23_IDI_E_POIE_Szwecja>

O tym jak wśród ekspertów bywa postrzegane reprezentowanie przez organizacje polonijne diaspory polskiej obrazowo mówi przytoczony poniżej cytat. Rozmówca

twierdząco odpowiadając na pytanie o rolę reprezentacji opisuje różnego rodzaju działania na rzecz diaspory polskiej w Szwecji, by jednak skonstatować, że stowarzyszenia przede wszystkim reprezentują swoje własne interesy lub interesy środowisk, które skupiają – jedynie pośrednio związane z interesem całej zbiorowości polskiej w tym kraju pobytu:

Także organizują imprezy, reprezentują wobec władz szwedzkich, nie ulega wątpliwości. Reprezentują wobec władz polskich w jakimś sensie tak samo. Reprezentują wobec władz międzynarodowych. (...) też reprezentują na zewnątrz, poza granicami kraju interesy organizacji, po prostu interesy. To, żeby były sprawy ważne dla nas załatwiane, sprawy mediów, sprawy oświaty itd. (...) Robi się konferencje międzynarodowe dlatego, że tematy są wspólne dla wielu środowisk polonijnych, są wspólne dlatego, żeby mówić wspólnym głosem (...) I to jest rola organizacji. Reprezentowanie, organizowanie imprez, organizowanie konferencji, angażowanie Polaków, informowanie Polaków o tym, co się robi i o tym, co Polska robi w ich sprawie, o sprawach polonijnych. <18_IDI_E_POIE_Szwecja>

Niezależnie od zróżnicowania opinii wokół ogólnych kierunków działania, należy jednocześnie podkreślić, że aktywność polskich organizacji imigranckich koncentruje się przede wszystkim na konkretnych przedsięwzięciach o ograniczonej skali oraz jasno zdefiniowanej kategorii odbiorców docelowych. W toku badań ankietowych ustalono, iż zdecydowana większość polskich organizacji imigranckich działa na zasadach projektowych – jedynie dwie spośród badanych organizacji zadeklarowały, iż nie organizują swoich prac w ten sposób. Wśród organizacji realizujących projekty, średnia deklarowana liczba projektów realizowanych rocznie wyniosła ok. 13, lecz wartość ta jest silnie zawyżona przez jedną dużą organizację, która znalazła się w próbie badawczej (zadeklarowała zrealizowanie 50 projektów rocznie). Wśród badanych organizacji 6 na 10 zrealizowało w ciągu roku nie więcej niż 10 działań projektowych.

Diagnozie w ramach sondażu instytucjonalnego poddano również zakres działań komunikacyjnych ankietowanych stowarzyszeń. Pomimo przeważającej orientacji na adresatów wywodzących się ze starszych fal migracyjnych, przeprowadzone badanie ankietowe polskich organizacji imigranckich w Szwecji pokazuje wyraźnie, że korzystają one w znacznej mierze z mediów elektronicznych. Większość badanych organizacji korzysta ze strony internetowej (9) oraz mailingu (9), a 7 spośród nich zaznacza swoją obecność na mediach społecznościowych. Jedynie 2 organizacje korzystają natomiast z bardziej tradycyjnej formy komunikacji w postaci wydawania czasopisma. Innymi słowy, wykorzystywane są przede wszystkim kanały niskokosztowe i niewymagające intensywnego zaangażowania personelu, co stanowi bezpośrednie odzwierciedlenie stosunkowo niewielkich zasobów finansowych i ludzkich, o których będzie mowa w dalej.

Podsumowując kwestię prowadzonej działalności, biorąc pod uwagę przeprowadzone studia przypadku należy uznać, iż realizowane cele i podejmowane działania można generalnie uznać za zgodne z postanowieniami statutowych tych spośród

badanych organizacji, które funkcjonowały w sformalizowanej formie. Zdiagnozowane spektrum działalności było w każdym przypadku dość szerokie i zróżnicowane, jednak pewnym wspólnym mianownikiem był fakt, że każda z badanych organizacji podejmowała aktywności zarówno skierowane do swojej bazy członkowskiej, jak i innych kategorii zbiorowości imigrantów z Polski w Szwecji. W każdym przypadku działalność stowarzyszeń była prowadzona nieprzerwanie od momentu ich powołania, pomimo pewnych kryzysów, które przechodziło każde z badanych zrzeszeń. Przeprowadzone studia przypadku dotyczyły podmiotów reprezentujących szerokie spektrum obejmujące: organizację średniej wielkości o relatywnie długiej tradycji działalności skupioną współcześnie na afirmacji kulturowej i działalności dla rodzin z dziećmi (A), małą, relatywnie nową organizację skupioną na działalności ideowej/politycznej (B), dużą, tradycyjną organizację polonijną o wyraźnym profilu religijnym (C), średniej wielkości stowarzyszenie zawodowe powstałe na fali migracji poakcesyjnych (D) oraz średniej wielkości nieformalną organizację kobiecą ściśle związaną z posiadającą formalne struktury organizacją polonijną (E).

W przypadku organizacji A okresy kryzysowe wiązały się z obecnością działalności politycznej w funkcjonowaniu stowarzyszenia, która rodziła napięcia i antagonizmy między członkami. Wobec tego współcześnie zarząd związku zdecydowanie unika jakichkolwiek form jego upolitycznienia. Z kolei w organizacji B kryzys wiązał się z reakcją instytucji państwa pobytu na charakter działalności jej członków – w ocenie przedstawicieli instytucji szwedzkich stowarzyszenie podejmowało aktywności sprzeczne z fundamentalnymi wartościami i normami obowiązującymi w tym kraju. Presja wywarta przez szwedzkie otoczenie instytucjonalne na organizację parasolową, do której należała B okazała się w dużej mierze pośrednio wpłynąć negatywnie na kondycję badanej organizacji. Natomiast w organizacji C za moment kryzysu można uznać sytuację, w której ta organizacja utraciła polskiego partnera do prowadzenia działalności, która legitymizowała ją w otoczeniu społecznym, była źródłem rekrutacji członków oraz dostarczała zasobów finansowanych dla podejmowania innych aktywności. Odmienne sprawę miała się z kryzysem, który przeszła organizacja D – w tym przypadku wobec słabnącego zaangażowania osób tworzących zarząd kilka lat przed badaniami terenowymi oraz brakiem szeregowych członków gotowych do pełnienia funkcji w zarządzie istnienie stowarzyszenia stanęło pod znakiem zapytania. W organizacji E kryzys wiązał się z wchodzeniem osób tworzących bazę członkowską w wyższe kategorie wiekowe. Wygasała ich aktywność zawodowa oraz zmniejszał się kapitał społeczny w instytucjach szwedzkich, które miały bardzo duże znaczenie dla wcześniejszej działalności grupy. Wyczerpanie się dotychczasowej formuły działalności, które przejawiało się coraz mniejszym zainteresowaniem prowadzoną tradycyjnie przez organizację E działalnością dla szerszych kategorii diaspory polskiej również miało w tym kontekście duże znaczenie.

II.3. Polskie organizacje imigranckie w Szwecji w otoczeniu instytucjonalnym i społecznym

Oprócz analizy stanu poszczególnych organizacji, dla charakterystyki kondycji polskich organizacji imigranckich kluczowe znaczenie ma również ich usytuowanie w społecznym i instytucjonalnym otoczeniu. Nakreślenie takiego obrazu relacji zewnętrznych obejmować będzie analizę relacji między polskimi organizacjami (II.3.1), relacji między polskimi organizacjami a instytucjami szwedzkimi (w tym ze szwedzkim sektorem pozarządowym) (II.3.2.), relacji z instytucjami polskimi (II.3.3.) oraz z diasporą polską (III.3.4).

II.3.1. Relacje organizacji z innymi polskimi organizacjami imigranckimi

Utrzymywanie relacji z innymi organizacjami imigranckimi obejmuje zarówno powiązania o charakterze horyzontalnym, np. z podobnymi organizacjami przy realizacji określonych projektów, jak również i relacje ustrukturyzowane wertykalnie, przede wszystkim dotyczące organizacji o charakterze parasolowym. Zdecydowana większość ankietowanych organizacji deklaruje podejmowanie współpracy z innymi polskimi organizacjami imigranckimi w Szwecji: 6 organizacji wskazuje na współpracę sporadyczną, a 4 organizacje określają ją jako regularną. Podobnie częste są deklaracje o kontaktach z polskojęzycznymi mediami działającymi na terenie Szwecji. Kontakty z innymi polskimi organizacjami imigranckimi działającymi poza granicami Szwecji pozostają pojedynczymi przypadkami. Szczegółowe dane dotyczące deklaracji składanych w ramach badań ankietowych przedstawia poniższa tabela.

Tabela 4. Częstotliwość podejmowania współpracy z innymi polskimi organizacjami imigranckimi a kategorie partnerów

Partnerzy współpracy	Brak współpracy	Współpraca sporadyczna	Współpraca regularna
Inne polskie organizacje w kraju pobytu	1	6	4
Inne polskie organizacje działające poza krajem pobytu	6	3	2
Inne organizacje etniczne w kraju pobytu	5	4	2
Inne organizacje etniczne działające poza krajem pobytu	9	1	0
Organizacje pozarządowe działające na terenie Polski	4	3	3

Źródło: Opracowanie własne.

W świetle wiedzy uzyskanej w trakcie badań terenowych za kluczowy aspekt zorganizowania w wymiarze zewnętrznym należy uznać członkostwo w organizacjach parasolowych, ewentualną inną formę kontaktów czy współpracy z organizacjami polonijnymi oraz stosunek działaczy poszczególnych organizacji wobec tych kwestii. W każdym z przeprowadzonych studiów przypadku rysował się inny scenariusz funkcjonowania w tym wymiarze, zróżnicowane były również opinie formułowane przez

ekspertów. Niemniej jednak, ze względu na umocowanie w szwedzkim systemie finansowania organizacje parasolowe posiadają kluczowe znaczenie instytucjonalne – w Szwecji są to dwie konkurujące organizacje: Zrzeszenia Organizacji Polonijnych (ZOP) i Kongresu Polaków (KP). Mechanizm finansowania uzależniający wysokość części dotacji od liczby członków sprawia, że działaczom organizacji parasolowych zależy na jak największej liczbie zrzeszonych stowarzyszeń, za którą idzie możliwość sprawozdawania pożądanej, wysokiej liczby zrzeszonych osób. Niemale dotacje od rządu szwedzkiego są jednocześnie w dużej mierze przeznaczane na pokrycie kosztów utrzymania lokali. Poza pokryciem kosztów stałych funkcjonowania lokali organizacje parasolowe z dotacji centralnej finansują również przedsięwzięcia wpisujące się w realizację celów polityk publicznych – dotyczące grup szczególnie obecnie wspieranych w Szwecji, tj. dzieci i młodzieży oraz osób w wieku senioralnym. Podkreślali to przedstawiciele organizacji uczestniczący w badaniach w toku wywiadów pogłębionych:

Te pieniądze, które Szwedzi dają, one są przeznaczone głównie na utrzymanie lokali plus są jakieś też projekty wśród młodzieży, żeby coś robić, albo harcerze dostają jakiś projekt, Polski Klub Seniora dostaje pieniądze, one są skierowane na bardzo konkretne rzeczy.
<4_IDI_E_POIE_Szwecja>

Odnośnie wewnętrznego funkcjonowania organizacji parasolowych należy zwrócić uwagę, iż intensywność współpracy pomiędzy zrzeszonymi stowarzyszeniami wydaje się być dość niewielka. Zazwyczaj ogranicza się ona do udziału reprezentantów stowarzyszeń lokalnych w cyklicznych, określanych przez statut danej organizacji parasolowej, zebraniach. Bieżące informacje dystrybuowane są pomiędzy stowarzyszenia członkowskie zdalnie za pomocą poczty elektronicznej, aktualności na stronie internetowej i wydawanych przez ZOP i KP czasopism:

No więc bezpośrednie kontakty są przy okazji oczywiście tych zebrań walnych i zebrań zarządu, natomiast ważne informacje dla wszystkich [nazwa organu zanonimizowana] rozsyła do prezesów organizacji. Mamy swój organ prasowy, który (...) ukazuje się i jest dostępny. Mamy swoją stronę internetową, gdzie wszystkie ważne informacje są umieszczane, także no ten kontakt wygląda w ten sposób. <17_IDI_E_POIE_Szwecja>

Ze względu na istniejące wewnątrz organizacji parasolowych niejednoznaczne relacje pomiędzy poszczególnymi zrzeszonymi stowarzyszeniami czy szerszymi środowiskami oraz obecne w nich napięcia, nawet współpraca definiowana jako przepływ informacji bywa jednak utrudniona. Niemniej w świetle analizowanych wypowiedzi ekspertów, zarówno KP, jak i ZOP cechować ma duża sprawność w pozyskiwaniu środków ze źródeł polskich instytucji odpowiedzialnych za realizację polityki polonijnej. Jak pokazuje poniższy cytat, sposób wydatkowania tych środków bywa jednak wśród ekspertów kontestowany jako nieniosący ze sobą wartości dla diaspory. Pewną cechą wspólną dwóch omawianych polonijnych organizacji parasolowych w Szwecji jest również występowanie pewnych napięć wewnętrznych, choć ich skala, podłoże i intensywność

mogą być różne. Mianowicie, w analizowanych narracjach częściej pojawiały się opisy konfliktów wewnętrznych w Kongresie Polaków w Szwecji (co ze względu na jakościowy charakter badania i wynikającą z niego metodykę doboru próby nie świadczy jednak o tym, że takich konfliktów w KP jest więcej niż w ZOP – przygotowując tę monografię dysponowaliśmy jednak większą wiedzą o sytuacji wewnętrznej w Kongresie):

Takich konfliktów tam jest sporo, też i personalnych jest dużo, awantur sporo.
<19_IDI_E_POIE_Szwecja>

Tak jak w przeszłości środowiska polonijne w Szwecji polaryzowała kwestia stosunku do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej instytucji w tym kraju, tak dzisiaj wydaje się, że linią podziału do pewnego stopnia zaczyna być postawa wobec sytuacji na polskiej scenie politycznej. Sympatie bądź antypatie polityczne wobec rządzącej od 2015 roku Zjednoczonej Prawicy z wiodącą partią Prawo i Sprawiedliwość pojawiały się w części z zarejestrowanych narracji. Niektórzy z rozmówców zwracali uwagę, że wobec symbolicznej i dyskursywnej dominacji środowisk sympatyzujących z obecnym polskim rządem, potencjał Kongresu do tworzenia warunków do współpracy pomiędzy zrzeszonymi w nim stowarzyszeniami staje się bardzo selektywny – rozwijać ma się współpraca oparta na prawicowych sympatiach politycznych dotyczących polskiej polityki wewnętrznej, natomiast utrudniona staje się kooperacja, gdy zachodzą różnice poglądów politycznych. Z kolei przestrzenią konfliktu, która była opisywana w kontekście funkcjonowania ZOP był spór wokół nazwy jednego ze stowarzyszeń członkowskich. Trwający 10 lat spór, również sądowy, pomiędzy Polka IKF a Polka International o prawa do korzystania z nazwy trudno jednak przypisać do funkcjonowania ZOP. O ile bowiem Polka IKF jest zrzeszone w ZOP, to organizacja Polka International (w świetle zebranych w toku badań informacji) nie była w przeszłości członkiem tej organizacji parasolowej, a w ostatnich latach przystąpiła do Kongresu Polaków w Szwecji. Dla zewnętrznych obserwatorów ten spór był niejasny, pomimo jego obecności również w mediach polonijnych (np. Zarząd Polka IKF 2017).

Wydaje się, że kwestią, która w jakiejś mierze dotyczyła każdego ze stowarzyszeń badanych w ramach studium przypadku był wyraźny konflikt pomiędzy środowiskami skupionymi wokół dwóch istniejących w Szwecji polskich organizacji parasolowych. Ten konflikt był osią postaw wielu rozmówców wobec innych organizacji polonijnych. Część działaczy Kongresu i środowisk sympatyzujących z tą organizacją parasolową zarzuca Zrzeszeniu sprzyjający stosunek do PRL i prowadzenie współpracy z ówczesnymi polskimi placówkami dyplomatycznymi w Szwecji. W skrajnym ujęciu ZOP jest przedstawiane jako organizacja powstała z inicjatywy dyplomacji PRL, z niesprecyzowanym udziałem służb wywiadowczych w celu dezintegracji środowisk polonijnych przed 1989 rokiem, która odcinała się od działalności niepodległościowej. Z kolei przedstawiciele ZOP zwracali uwagę na obecność w środowiskach niepodległościowych KP osób i organizacji o poglądach skrajnie prawicowych, silne

zaangażowanie w działalność polityczną, zarówno na arenie polskiej polityki wewnętrznej, jak i na szwedzkiej scenie politycznej oraz formułowanie pod adresem ZOP nieuzasadnionych oskarżeń przez reprezentantów KP. Zarówno postronni obserwatorzy funkcjonowania tych organizacji parasolowych, jak i osoby zaangażowane bezpośrednio w ich działanie w dość spójny sposób przedstawiały relacje między KP a ZOP – jako konstytuujące się na głębokim i trwałym konflikcie, który ma swoje odległe źródła historyczne:

Tam mamy przede wszystkim przy tej starszej migracji ciągle wyraźne pęknięcie na 2 bloki, które się nie tolerują. (...) I to pęknięcie jest bardzo mocno widoczne. I tu możliwości współpracy nie ma absolutnie żadnej, mimo że to są już inne pokolenia działaczy, którzy w ogóle w tamtym okresie PRL-owskim nie byli często ze sobą związani. Nadal pozostaje ta dychotomia funkcjonujących dwóch pionów organizacyjnych, bo to są grupy organizacji.
<19_IDI_E_POIE_Szwecja>

W każdym z przeprowadzonych studiów przypadku rysował się inny scenariusz funkcjonowania w tym wymiarze. Organizacja A nie należała do żadnej z obecnych w Szwecji polskich organizacji parasolowych. W przeszłości podjęta została niezbyt zdecydowana próba dołączenia do jednej z nich, która jednak nie zakończyła się powodzeniem. Wobec faktu, że na terenie działania tego zrzeszenia nie ma innych organizacji polonijnych, a jego siedziba jest odległa od tradycyjnych centrów działalności stowarzyszeń imigrantów z Polski w Sztokholmie i na południu Szwecji organizacja A nie miała właściwie żadnych kontaktów z innymi zorganizowanymi środowiskami polonijnymi.

Zupełnie inaczej miała się sprawa w przypadku organizacji B, która należała do jednej z polskich organizacji parasolowych istniejących w Szwecji. Jednocześnie ta przynależność nabrała dość skomplikowanego charakteru, gdy działalność B przyciągnęła uwagę szwedzkiej opinii publicznej i została napiętnowana przez szwedzkie media i niektóre instytucje jako ekstremistyczna politycznie. Wówczas presja instytucjonalna wywarta na organizację parasolową, będącą w istocie reprezentantem diaspory polskiej dla szwedzkich instytucji, spowodowała zdystansowanie się części środowisk skupionych wokół „parasola” od organizacji B. Taka reakcja była krytycznie odbierana przez działaczy B jako objaw ulegania przez organizację parasolową nieokreślonym dokładnie, lecz niepożądanym wpływom. Stowarzyszenie podejmowało jednak wciąż współpracę przy pewnych przedsięwzięciach z organizacją parasolową i jedną z organizacji członkowskich. Przedstawiciele B byli natomiast bardzo krytycznie nastawieni do środowisk polonijnych, które były związane z inną organizacją parasolową. Wskazywano na ich związki w przeszłości ze służbami specjalnymi PRL czy działanie na rzecz interesów krajów innych niż Polska.

Z kolei organizacja C miała relatywnie rozbudowane relacje z innymi organizacjami polonijnymi. Po pierwsze, współistniała w swoim lokalu z szeregiem formalnych

i nieformalnych inicjatyw lokalnych, które działacze C przedstawiali nawet jako przejaw działalności tego zrzeszenia. Po drugie, należała do jednej z organizacji parasolowych, w ramach której utrzymywała przyjazne, aczkolwiek raczej mało intensywne relacje z innymi stowarzyszonymi podmiotami. Po trzecie, wyraźnie odcinała się od środowisk należących do drugiej z istniejących w Szwecji polskich organizacji parasolowych. Narracje działaczy C wskazywały na konkurencyjny czy wręcz wrogi charakter relacji w tym przypadku.

Natomiast organizacja D, nie należała do żadnej z istniejących w Szwecji organizacji parasolowych, mimo że w pewnym okresie swojego funkcjonowania korzystała ze wsparcia jednej z nich. Decyzja o pozostaniu poza strukturami krajowymi wynikała z intencji jej liderów o niewchodzeniu w konfliktowe relacje istniejące pomiędzy wspomnianymi organizacjami parasolowymi. D zyskała dzięki tej decyzji zdolność zrzeszenia na płaszczyźnie zawodowej osób, które w kontekście lokalnym mogły funkcjonować we wzajemnie konkurencyjnych środowiskach KP i ZOP. Członkowie D współpracowali natomiast indywidualnie w ramach swojej pracy zawodowej z lokalnymi organizacjami polonijnymi w Szwecji. Zrzeszenie należało również do ponadkrajowej organizacji parasolowej o charakterze profesjonalnym. Biorąc pod uwagę profil działalności D kontestowanie konieczności przynależności do krajowej organizacji parasolowej mogło być źródłem jej sukcesu (różnorodności bazy członkowskiej), ale też wyzwań finansowych. Szwedzki system instytucjonalny opiera się bowiem w dużej mierze na kierowaniu dotacji właśnie do organizacji parasolowych, które mogą dalej dystrybuować środki finansowe do zrzeszonych stowarzyszeń.

Wreszcie, organizacja E – mimo że niemająca sformalizowanego statusu – należała do jednej z organizacji parasolowych. W jej działalności, o czym wspominałem już wcześniej, istniały również bardzo silne związki z innymi zrzeszeniami polonijnymi oraz podmiotami mieszczącymi się w tzw. przemyśle migracyjnym. Również w narracjach przedstawicielek organizacji E pojawiały się echa konkurencyjnych i konfliktowych relacji pomiędzy obecnymi w Szwecji dwoma organizacjami parasolowymi.

Wracając do kwestii relacji pomiędzy istniejącymi polskimi organizacjami parasolowymi to istniejący konflikt pomimo podjętej w przeszłości próby jego zażegnania trwa. Paradoksalnie, o na szczeblu krajowym przejawia się on symbolicznymi manifestacjami wzajemnej niechęci, zarówno w przestrzeni medialnej, jak i fizycznej:

Jest Nowa Gazeta Polska, która się tu ukazuje i też ostatnio była wymiana takich korespondencji pomiędzy dwoma działaczami i o tym kto tam współpracował, a kto nie współpracował. (...) Mniej więcej tak to wygląda. Na spotkaniach tutaj no to też czasami dochodzi do takiej ostrzejszej wymiany zdań i tutaj właśnie (...) to widać, że się niektórzy ludzie nie lubią ze sobą. Ktoś tam komuś powie, że on temu, tamtemu nie poda ręki, w ten sposób. <5_IDI_E_POIE_Szwecja>.

Natomiast w lokalnych kontekstach funkcjonowania poszczególnych zrzeszonych stowarzyszeń ich działacze zdają się potrafić wyjść poza ukształtowane historycznie skonfliktowane ustosunkowanie i utrzymywać poprawne, czy nawet przyjacielskie stosunki:

Był taki okres krótki współpracy, ale on się szybko skończył i do dzisiejszego dnia w jakimś sensie konkurują na szczeblu centralnym, bo na szczeblu lokalnym jak się widzi to potrafią się spotykać i wspólnie jeść śniadanie nasi prezesi organizacji lokalnych, zapraszają się do domów, przyjaźnią się nawet, bo taki konflikt nie ma sensu. I to widzą działacze na poziomie tym niższym, natomiast na poziomie wyższym zawsze jest takie jakieś o wpływy...
<18_IDI_E_POIE_Szwecja>

W Szwecji funkcjonuje również szereg polskich organizacji, które nie należą do istniejących krajowych organizacji parasolowych (jak wspomniana wcześniej organizacja D analizowana w ramach studium przypadku), jednak eksperci biorący udział w wywiadach nie mieli pogłębionej wiedzy o ich współpracy z innymi (nie)zrzeszonymi stowarzyszeniami lub nie poświęcali tej kwestii większej uwagi, pomimo że dostrzegali znaczącą rolę niektórych spośród nich:

(...) oprócz tego oczywiście są organizacje, które nie są zrzeszone ani tu, ani tu i tych organizacji też jest trochę. (...) jest Związek Nauczycieli Polskich w Szwecji. On nie jest tu ani tu. Nie jest zrzeszony ani w jednym, ani w drugim, natomiast odgrywa jakąś istotną rolę z tego względu, że przecież sprawa młodzieży, tożsamości, edukacji jest ważna.
<4_IDI_E_POIE_Szwecja>

Sam fakt istnienia dwóch odrębnych organizacji parasolowych oraz funkcjonujących poza ich strukturami stowarzyszeń bywał przez niektórych ekspertów oceniany neutralnie, tym bardziej, że nowopowstające organizacje polonijne zaczynają wymykać się formule proponowanej przez KP i ZOP, między innymi, dlatego że płaszczyzną zrzeszania bywają w nich relacje towarzyskie, zainteresowania czy hobby członków bardziej niż wspólne pochodzenie etniczne.

II.3.2. Relacje organizacji z instytucjami oraz sektorem pozarządowym Szwecji

Pozycję organizacji imigranckich w szwedzkim systemie polityki integracyjnej można określić mianem niejednoznacznej. Z jednej bowiem strony, niektóre narracje wskazywały na to, że stowarzyszenia etniczne są partnerem pożądanym przez władze szwedzkie ze względu na specyficzne praktyki rządzenia społeczeństwem. Jednocześnie, aby być pożądanym partnerem muszą one spełniać pewne kryteria. Po pierwsze, idealną jest sytuacja, w której reprezentują pojedynczą grupę etniczną lub jej część:

Szwedzki system nie lubi takich organizacji jak nasza, bo jesteśmy organizacją parasolową i akceptujemy zarówno indywidualnych członków, jak i organizacje jako członków. W tym sensie staliśmy się swego rodzaju konkurentem rządu i państwa. Oni tego nie chcą, oni chcą

osobnych stowarzyszeń etnicznych, bo to jest dla nich wygodne i mogą grać w „dziel i rządź”, co czasami robią. <POIE_Inst1_Szwecja>

Po drugie, organizacje imigranckie są zobowiązane do funkcjonowania według reguł ogólnie przyjętych w społeczeństwie szwedzkim – kierować się ideami demokratycznymi oraz unikać różnych form ekstremizmu (religijnego, politycznego). Przytoczona poniżej narracja pokazuje też jakimi względami pragmatycznymi kierują się władze szwedzkie wspierając organizacje etniczne – ma to dostarczać im pewnych form kontroli nad zbiorowościami imigranckimi:

Rząd szwedzki, póki co chce organizacji etnicznych, więc właściwie to je wspiera. Jeśli te organizacje nie są „anty-szwedzkie”, nie propagują idei, które szwedzki rząd... to jest problem z niektórymi muzułmańskimi organizacjami. One mogą radykalizować ludzi w kierunku jakiegoś radykalnego, ortodoksyjnego islamu, a szwedzki rząd nie chce tego wspierać. Ale organizacje etniczne zazwyczaj nie są tak ekstremalne i rząd ich chce, bo pozwalają mu utrzymać kontrolę nad imigrantami. <POIE_Inst1_Szwecja>

Obecnie rząd szwedzki na swojej stronie internetowej nie publikuje informacji o politykach integracyjnych w sekcji gromadzącej materiały dotyczące polityk publicznych (co jest łatwo obserwowalnym skutkiem *mainstreamingu* – włączania kwestii integracyjnych dotyczących imigrantów do głównego nurtu polityki społecznej). Na stronie rządowej dostępny jest jednak wciąż dokument programowy dotyczący polityki integracyjnej z 2009 r. (Ministry of Integration and Gender Equality 2009). Fakt, że strona internetowa, na której jest dostępny była po raz ostatni aktualizowana w maju 2015 r. może świadczyć, że są to treści uznawane za obowiązujące. Organizacje etniczne czy organizacje imigranckie nie są w nim wskazywane wprost jako aktor czy partner polityki integracyjnej. Mowa jest jedynie o podejmowaniu działań na rzecz integracji we współpracy z ogólnie określonymi organizacjami non-profit (*ideell förening*). Organizacje imigranckie mają najczęściej taką formę prawną, ale ta kategoria mieści również większość innych organizacji obywatelskich w Szwecji. Wspomniany dokument można porównać z analogicznym pochodzącym z 2002 r. (mającym wytyczyć politykę integracyjną na początek XXI w.), gdzie organizacje imigranckie były wskazywane wprost. Rząd szwedzki deklarował tam wspieranie ich dla umożliwienia obcokrajowcom uczestnictwa i wpływu w życiu społecznym oraz dla wzmocnienia roli samych organizacji w procesach integracyjnych. Za szczególnie znaczący obszar działania dla organizacji etnicznych uznawano wówczas kwestie związane z równością płciową. (Ministry of Industry, Employment and Communications 2002)

Jednocześnie, biorąc pod uwagę *mainstreaming* polityki integracyjnej pozycja organizacji imigranckich wobec instytucji szwedzkich i realizowanych przez nie polityk publicznych nabiera innego sensu. W takiej perspektywie kluczowe staje się funkcjonowanie organizacji etnicznych według reguł demokratycznych – również, jeśli chodzi o wewnętrzne sprawy zrzeszeń, które ma na celu wdrożenie osób

przyjeżdżających z różnych, również niedemokratycznych społeczeństw, w specyfikę społeczeństwa kraju pobytu. Wówczas zrozumiałym staje się fakt, że instytucje przekazujące finansowanie organizacjom etnicznym weryfikują przede wszystkim ich działalność od strony formalnej i wewnętrznego zorganizowania, a znacznie mniejszą wagę przykładają do rezultatów prowadzonej działalności:

Uważa się też, że to jedna z najlepszych dróg do nauczania się demokracji – mieć własną organizację. Musisz mieć statut organizacji, musisz go nam pokazać – musi być demokratyczny, co roku muszą odbywać się wybory, musisz mieć osoby zajmujące się finansami – rewizora, który kontroluje – to jest bardzo ważne dla nas. <POIE_Inst3_Szwecja>

Sytuacja, w której organizacje imigranckie są dla instytucji szwedzkich partnerem, którego można traktować jako reprezentanta danej zbiorowości etnicznej występują relatywnie rzadko. Jeśli chodzi o ewentualne zmiany polityki integracyjnej to są one negocjowane przede wszystkim w przestrzeni parlamentarnej lub samorządowej pomiędzy rządzącymi a opozycją. Organizacje etniczne są traktowane raczej jako pewien głos doradczy, bowiem złożoność funkcjonowania poszczególnych zbiorowości etnicznych sprawia, że ich legitymacja do reprezentowania poszczególnych mniejszości jest traktowana przez przedstawicieli szwedzkich instytucji z ostrożnością:

(...) dyskusja zawsze się toczy między władzami, prawda, między sprawującymi władzę a opozycją, no i się różne stanowiska ścierają, natomiast jeśli chodzi o reprezentację, o reprezentatywność to jest zawsze bardzo duży problem, prawda? Z kim ma dany... Ja się z tym stykałem, bo przychodzili ludzie i mówili, że my reprezentujemy, na przykład tam wszystkich Somalijszczyków, a potem okazywało się, że oni reprezentują tylko swój klan i to też jest proces, który... którego Szwedzi się nauczyli no bo to nikt od początku nie wie, prawda? <POIE_Inst4_Szwecja>

Obraz relacji z instytucjami kraju pobytu może być również zróżnicowany geograficznie. Jedna z rozmówczyń reprezentujących szwedzkie instytucje wskazywała na relatywnie słabą pozycję organizacji imigranckich w mniejszych ośrodkach. W małych gminach, które zdecydowanie dominują liczebnie w Szwecji imigranci raczej nie tworzą sformalizowanych stowarzyszeń tylko organizują się w ramach samorządnie powstających sieci społecznych, które *nota bene* mogą pełnić bardzo istotne funkcje dla osób nowoprzybyłych. W większych ośrodkach organizowanie się obcokrajowców częściej przybiera formalną postać. Nie musi to oznaczać to jednak, że znacząco zmienia się ich pozycja wobec szwedzkiego systemu instytucjonalnego. Pozostają aktorami lokalnych pól organizacyjnych, bowiem władze samorządowe rzadko traktują je jako partnera do ustaleń czy podejmowania znaczących dla imigrantów decyzji. Postawa ta znalazła swój wyraz w wypowiedziach przedstawicieli instytucji szwedzkich:

Powiedziałabym, że w mniejszych gminach, z którymi przede wszystkim pracowałam, nie było żadnych organizacji etnicznych, przynajmniej formalnie. Powiedziałabym, że to były dość nieformalne organizacje w tych mniejszych gminach. (...) Przez 3 lata zbierze się 150 przyjętych osób i wszyscy będą się znali, bo będą wszyscy w tym samym budynku ucząc się szwedzkiego lub doksztalając się. (...) Więc to nieformalne organizacje w takich mniejszych gminach i rzecz w tym, że one nie mają żadnej władzy, nikt ich o nic nie pyta.
<POIE_Inst7_Szwecja>

Zasadnym zadaje się zatem pytanie o to jak wobec powyższych uwarunkowań kształtują się relacje organizacji polonijnych z otoczeniu instytucjonalnym kraju pobytu. Mniej więcej połowa ankietowanych przedstawicieli organizacji deklaruje bezpośrednie kontakty z instytucjami państwowymi w Szwecji – zarówno na poziomie centralnym, jak i samorządowym. Podobna część organizacji wskazuje na występowanie mniej lub bardziej regularnych form współpracy ze szwedzkim sektorem pozarządowym. Odpowiednie dane zostały zaprezentowane w poniższej tabeli.

Tabela 5. Częstotliwość podejmowania współpracy z instytucjami kraju pobytu a kategorie partnerów

Partnerzy współpracy	Brak współpracy	Współpraca sporadyczna	Współpraca regularna
Rząd, instytucje państwowe na szczeblu krajowym	4	3	3
Rząd, instytucje na szczeblu regionalnym	5	4	1
Samorząd lokalny	5	4	1
Inne organizacje etniczne	5	4	2

Źródło: Opracowanie własne.

Bardziej szczegółowy ogląd zróżnicowanych relacji zachodzących między działalnością polskich organizacji imigranckich a szwedzkimi instytucjami publicznymi można uzyskać w oparciu o przeprowadzone studia przypadków.

W przypadku organizacji A podstawową płaszczyzną kontaktów z instytucjami publicznymi było korzystanie przez zrzeszenie z infrastruktury lokalowej zapewnianej przez gminę lokalnemu III sektorowi oraz aplikowaniem o dotację na działalność ze środków będących w dyspozycji administracji samorządowej najniższego szczebla. Profil prowadzonej działalności miały sprawiać, że zrzeszenie cieszyło się bardzo dobrym wizerunkiem wśród reprezentantów miejscowej administracji. Jednocześnie dla stowarzyszenia odczuwalny był malejący priorytet organizacji etnicznych w politykach publicznych Szwecji, co przede wszystkim związane było z malejącym dostępnym finansowaniem. Członkowie zarządu stowarzyszenia w różnych incydentalnych okolicznościach (np. wizyty oficjalnych gości z Polski) byli również angażowani przez władze lokalne i regionalne do uczestnictwa w spotkaniach oraz działalności organizacyjnej.

Odmienne, organizacja B, nie utrzymywała właściwie żadnych kontaktów z instytucjami państwa pobytu. Styczności ograniczyły się właściwie do zapośredniczonej przez organizację parasolową korespondencji kierowanej przez jedną z centralnych instytucji w związku z doniesieniami prasowymi o kontrowersyjnej, czy wręcz jak określały media ekstremistycznej działalności zrzeszenia B. Stosunek rozmówców reprezentujących analizowaną organizację do instytucji kraju pobytu był bardzo krytyczny – działania, które podjęto wobec stowarzyszenia B określane były w ich narracjach mianem „pacyfikacji”.

Z kolei w przypadku organizacji C kontakty ze szwedzkimi instytucjami państwowymi i samorządowymi są raczej ograniczone. Mimo że, władze organizacji regularnie kontaktują się z pracownikami administracji lokalnej przy okazji ubiegania się o dotację na działalność związku to relacje z instytucjami szwedzkimi właściwie ograniczają się do tej kwestii. Rzadkie formy innej, wspólnej z instytucjami aktywności dotyczą raczej inicjatyw funkcjonujących przy zrzeszeniu C i jego siedzibie i są częścią przedsięwzięcia organizowanego cyklicznie przez administrację lokalną. Analizowane narracje wskazują, że część członków C reprezentuje konserwatywny światopogląd, który stoi w sprzeczności z ideami wskazywanymi przez polityki publiczne jako priorytetowe dla organizacji społecznych korzystających ze środków publicznych.

Natomiast organizacja D od początku swojego powstania prowadziła regularną współpracę ze szwedzkimi instytucjami sektorowo związanymi z przedmiotem działalności zawodowej członków stowarzyszenia. Początkowo była to kooperacja z instytucją administracji rządowej, które jednak wygasła z biegiem czasu. W świetle zarejestrowanych narracji miało to wynikać z procesów społecznych i instytucjonalnych związanych z tzw. kryzysem migracyjnym w Europie – zredukowane bowiem zostały zasoby przeznaczone przez tę instytucję na inne niż związane z przyjęciem uchodźców cele (w tym współpracę z podmiotami takimi jak D). Wygaśnięcie współpracy z instytucją centralną przyczyniło się jednak do zainicjowania kooperacji z podmiotem prowadzącym działalność naukowo-dydaktyczną w obszarze zainteresowania zrzeszenia D. Dla rozmówców była to bardzo perspektywiczna współpraca, ułatwiająca prowadzenie dotychczasowej działalności i rodząca nadzieje na jej rozwój w przyszłości. Stosunek badanych przedstawicieli związku D do szwedzkiego systemu instytucjonalnego był zresztą ambiwalentny. Z jednej strony, podkreślano jego dobre funkcjonowanie w zakresie realizacji zadań publicznych związanych z obszarem działalności D. Z drugiej jednak strony zwracano uwagę na decentralizację, która nie sprzyjała formalnej współpracy zrzeszenia (mającego postać stowarzyszenia krajowego, a nie lokalnego) z lokalnymi jednostkami samorządowymi.

Wreszcie, relacje z instytucjami szwedzkimi miały relatywnie ograniczony udział w działalności nieformalnej organizacji E. Z pewnością w przeszłości były bardziej rozwinięte, ponieważ część członkiń grupy pracowała w różnych szwedzkich instytucjach

publicznych, a jej działaczki organizowały w tych miejscach pracy spotkania mające na celu popularyzowanie idei grupy oraz osiągnięć zawodowych jej członkiń. W efekcie zrzeszenie E mogło liczyć na przychylność różnych instytucji publicznych, która przekładała się również na wymierne wsparcie finansowe. Z biegiem lat wiele z członkiń grupy zakończyło jednak swoją aktywność zawodową przechodząc na emeryturę, podobne zjawisko dotyczyło przedstawicieli instytucji szwedzkich, z którymi nawiązano w przeszłości wartościowe kontakty. Natomiast nowe członkinie Klubu reprezentowały raczej małą przedsiębiorczość niż środowiska umocowane w szwedzkich strukturach instytucjonalnych. W efekcie potencjał organizacji E do mobilizowania zasobów instytucji państwa pobytu jest znacznie mniejszy niż w przeszłości. Wciąż przygotowywane jest natomiast cykliczne wydarzenie, którego stałym współorganizatorem jest administracja samorządowa z poziomu regionalnego, a klub zachował pojedyncze kontakty w znaczących instytucjach kraju pobytu. Zasoby finansowe na jakie mogła liczyć grupa miały być jednak skromniejsze niż w przeszłości ze względu na przemiany w politykach publicznych i związanych z nimi regułami wydatkowania przez instytucje środków. Zredukowanie zasobów przeznaczonych na działania prointegracyjne prowadzone przez stowarzyszenia etniczne i włączenie ich w ogólny system aktywności na rzecz bardziej uniwersalnych celów (np. na rzecz dzieci i młodzieży czy seniorów) negatywnie odbiło się na stabilności finansowania E.

Należy w tym miejscu zwrócić jeszcze uwagę na dwie znaczące kwestie. Po pierwsze, pozycja polskich organizacji imigranckich nie różni się raczej od innych podobnego typu odbiorców polityk integracyjnych (organizacji imigrantów z państwa należących do UE). Po drugie, rozpatrując natomiast miejsce różnych aktorów wobec polityki integracyjnej (choć współcześnie w Szwecji raczej można być może mówić raczej o politykach na rzecz integracji w związku z rozproszeniem celów integracyjnych w różnych działach polityki społecznej) nie należy pomijać krajowej organizacji zrzeszającej parasolowe organizacje imigranckie różnych narodowości. Związek Organizacji Etnicznych w Szwecji (*Samarbetsorgan för etniska organisationer i Sverige* – SIOS) okazuje się bowiem mieć zauważalne miejsce w systemie instytucjonalnym. Pozycja SIOS miała podlegać jednocześnie pewnym zmianom ze względu na problem reprezentatywności – w przypadku tego typu dużych podmiotów, które roszczą sobie prawo do bycia głosem imigrantów w Szwecji pojawia się problem grup, które ze względu na brak przynależności nie są *de facto* reprezentowane przez SIOS. Dlatego różne instytucje zaczęły formalnie odchodzić od traktowania SIOS jako wyłącznego reprezentanta obcokrajowców w tym kraju.

Polska organizacja parasolowa Zjednoczenie Organizacji Polonijnych w Szwecji jest członkiem SIOS, natomiast drugi obecny w tym kraju związek parasolowy Kongres Polaków w Szwecji pozostaje poza jego strukturami. Z tej perspektywy niektórym polskim organizacjom imigranckim (należącym do Kongresu albo niezrzeszonym)

pluralizacja procesów konsultacyjnych wprowadzana przez szwedzkie instytucje może ułatwić zabieranie głosu w ważnych dla nich kwestiach. Ponadto, niektóre narracje pokazują również miejsce SIOS na szwedzkiej scenie politycznej – okazuje się, że nie jest to organizacja całkowicie neutralna politycznie, ale do pewnego stopnia powiązana z funkcjonującymi w Szwecji partiami:

SIOS to organizacja, która jest kontrolowana, jest pod silnym wpływem socjaldemokratów poprzez powiązania z Uniwersytetami Ludowymi. To jest dla nich wyborcze zaplecze polityczne, oni ich później wykorzystują w kampanii. <POIE_Inst6_Szwecja>

Dla obrazu relacji polskich stowarzyszeń imigranckich w Szwecji z instytucjami kraju pobytu nie bez znaczenia pozostaje wspomniany wcześniej otwarty konflikt pomiędzy dwoma istniejącymi w tym kraju organizacjami parasolowymi – Zrzeszeniem Organizacji Polonijnych w Szwecji oraz Kongresem Polaków w Szwecji. Należy jednocześnie zaznaczyć, że nie była to kwestia czytelna dla wszystkich uczestników wywiadów pogłębionych reprezentujących szwedzkie instytucje. Źródła skonfliktowania miały charakter historyczny i odnosiły się do stosunku poszczególnych środowisk wobec PRL oraz utrzymywania kontaktów z ówczesnymi polskimi placówkami dyplomatycznymi. Skutkiem istniejącego podziału na konkurujące czy skonfliktowane organizacje parasolowe była jednak ich ograniczona zdolność do pełnienia funkcji rzeczniczej przed niektórymi szwedzkimi instytucjami. Dla pracowników tych instytucji z biegiem czasu jasna stała się bowiem kwestia dyskusyjnej roli reprezentowania imigrantów z Polski przez poszczególne stowarzyszenia:

W każdym bądź razie, jeżeli tam Polacy gdzieś chodzą, powiedzmy, no to wiadomo... z biegiem czasu miasto, to się też Szwedzi nauczyli, no że też, jeżeli ktoś przychodzi, mówi, że reprezentuje Polaków, czy reprezentuje... no to jest tylko część prawdy, prawda, bo on reprezentuje tylko swoją. <POIE_Inst4_Szwecja>

Osobną kwestią są relacje polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Szwecji. Przeprowadzone badania terenowe wskazują, że na tle relacji z innymi aktorami z polonijnego pola organizacyjnego są one relatywnie mało rozwinięte. O skali i charakterze tych kontaktów mogą świadczyć informacje zebrane w ramach przeprowadzonych studiów przypadku. W przypadku organizacji A w momencie realizacji badań terenowych ograniczały się one jedynie do wykorzystywania infrastruktury szwedzkich klubów sportowych. W przeszłości były jednak znacznie bardziej aktywne – odbywały się głównie ze związkami zrzeszającymi mniejszości etniczne z krajów afrykańskich. Relacje te wygasły w połowie lat 2000. co miało wiązać się z wycofaniem się z aktywności w związku A działaczki, która utrzymywała relacje osobiste z przedstawicielami tych zrzeszeń oraz z rezygnacją z korzystania ze współdzielonego z nimi lokalu udostępnianego przez władze gminy na rzecz innej infrastruktury o wyższym standardzie.

Z kolei organizacja B utrzymywała w swojej krótkiej historii działania kontakty ze szwedzkimi organizacjami pozarządowymi, z którymi łączył ją światopogląd członków oraz krytyczny stosunek do niektórych instytucji publicznych kraju pobytu. Co wyróżniające, w przypadku B to właśnie, między innymi, te relacje zwróciły na stowarzyszenie uwagę opinii publicznej, a w dalszej konsekwencji instytucji szwedzkich, co skutkowało kryzysem jaki w momencie prowadzenia badań terenowych przechodziło zrzeszenie. Wspomniany światopogląd był bowiem przez instytucje kraju pobytu traktowany jako kwestionujący nadrzędne w Szwecji zasady i normy funkcjonowania państwa i społeczeństwa demokratycznego.

Inaczej miała się sprawa w organizacji C – jej działacze prowadzili regularną współpracę ze stowarzyszeniem skupionym na afirmacji polskiej kultury, jednak założonym przez Szwedów. Kooperacja przejawiała się przede wszystkim współorganizowaniem imprez kulturalnych kierowanych do odbiorcy szwedzkiego, które miały być formą promowania Polski wśród Szwedów oraz kwestią o charakterze prestiżowym ze względu na wysoką pozycję społeczną niektórych działaczy tego stowarzyszenia. Stowarzyszenie C miało niegdyś dość regularne kontakty z organizacją etniczną mniejszości jednego z państw środkowo-europejskich oraz epizodyczne ze zrzeszeniem mniejszości z jednego z państw skandynawskich. Ta pierwsza, raczej zażyła współpraca wygasła ze względu na słabnącą z biegiem lat kondycję partnerskiego zrzeszenia.

Z kolei w przypadku organizacji D relacje z innymi organizacjami pozarządowymi w Szwecji ograniczały się do osobistych kontaktów niektórych działaczy z aktywistami podobnych do D stowarzyszeń. Nie przekładały się one jednak w żaden sposób na współpracę między zrzeszeniami, pomimo że niektórzy przedstawiciele D dostrzegali taką potencjalną potrzebę. Natomiast w przypadku grupy E, pomimo bardzo dobrego usieciowienia jednej z liderek w III sektorze kraju pobytu i jej licznych osobistych kontaktów, również z działaczami innych organizacji etnicznych, relacje tego typu właściwie nie istniały. Wyjątkiem było przedsięwzięcie zrealizowane z kilkoma zrzeszeniami o podobnym profilu na kilka lat przed momentem przeprowadzenia badań terenowych.

Relacje z innymi organizacjami pozarządowymi działającymi w Szwecji nie stanowiły zatem istotnego obszaru działalności w żadnej z badanych organizacji oprócz zrzeszenia B, dla którego paradoksalnie okazała się to aktywność destrukcyjna dla jego funkcjonowania. Do pewnego stopnia wagę do prowadzonej, aczkolwiek ograniczonej współpracy z innymi stowarzyszeniami przykładali działacze stowarzyszenia C. W tym przypadku kooperacja wiązała się z bardzo dużym zaangażowaniem w nią lidera partnerskiego zrzeszenia. Właściwie każde z poddanych badaniu stowarzyszeń miało jednak pewien potencjał do podejmowania współpracy z innymi organizacjami pozarządowymi, który jednak z relatywnie trudnych do zidentyfikowania względów

nie był realizowany. Warto nadmienić, że w przeszłości dwie spośród badanych organizacji (A, C) utrzymywały tego typu kontakty, jednak z biegiem lat zostały one zaniechane.

II.3.3. Relacje organizacji z instytucjami polskimi

Mniej więcej połowa organizacji uwzględnionych w badaniu ankietowym deklaruje utrzymywanie mniej lub bardziej systematycznych kontaktów z instytucjami polskimi. Ze względu na stosunkowo niewielką liczbę ankietowanych organizacji, lepszego rozeznania odnośnie charakteru takich kontaktów mogą zapewnić informacje zebrane w ramach przeprowadzonych studiów przypadku. Zestawienie charakterystyki relacji badanych w ramach studiów przypadku polskich organizacji imigranckich w Szwecji z instytucjami polskimi wskazuje na ich zauważalne zróżnicowanie, ale i pewne – choć mniej liczne – podobieństwa. Wśród zbieżności należy podkreślić fakt, że państwo pochodzenia dla każdej z badanych organizacji stanowiło ważny punkt odniesienia. Charakter tej relacji jednak zauważalnie się już różnił. Część organizacji (A, C, D) korzystała bezpośrednio ze wsparcia finansowego i niematerialnego instytucji polskich działających w Szwecji. Grupa E ze względu na swój nieformalny charakter korzystała z niego pośrednio blisko współpracując z dotowanym sformalizowanym stowarzyszeniem. Niektóre z badanych organizacji (C, D) korzystały również z oferty polskich organizacji pozarządowych realizujących zadania w obrębie polityki polonijnej. Nie bez znaczenia dla części zrzeszeń (C, D) pozostawały również relacje z instytucjami polskimi, które podejmowały działalność podobną do aktywności tychże. Omawiane relacje zmieniały się również w czasie – z upływem lat zacieśniały się (np. C) lub przeciwnie, traciły na intensywności (E). Na przebieg kształtowania się stosunków z instytucjami polskimi wpływały różne czynniki: priorytety polityczne i programowe poszczególnych organów (C, D, E), postawy kluczowych pracowników instytucji (A, E) a nawet odległość geograficzna (A). Warto zwrócić uwagę, że dla jednej z włączonych do badania organizacji (E) współpraca z instytucjami państwa pochodzenia była czynnikiem legitymizującym tę grupę wobec partnerów szwedzkich.

W przypadku organizacji A relacje z instytucjami państwa polskiego były raczej ograniczone. Wiązały się przede wszystkim z incydentalnymi kontaktami działaczy stowarzyszenia z konsulatami w Szwecji, głównie w sytuacjach, w których pożądane było zaangażowanie w jakieś działania lokalnej organizacji polonijnej na terenie oddalonym od stolicy kraju. W niektórych przypadkach wiązało się to również z przyjazdami przedstawicieli różnych instytucji mieszczących się w Polsce. Stowarzyszenie korzystało z pewnych form dofinansowania swojej działalności ze środków placówki dyplomatycznej, których otrzymywanie w percepcji działaczy podlegało relatywnie niewielkiemu wpływowi czynników politycznych ze względu na niebudzące kontrowersji cele dofinansowanych działań dotyczące dzieci imigrantów. Intensywność relacji z placówką dyplomatyczną miała w ocenie badanych zmieniać się w czasie wraz

ze zmianami personalnymi na stanowisku konsula generalnego. Ograniczony charakter relacji wiązał się natomiast z barierą geograficzną odległości od najbliższej placówki konsularnej oraz nieefektywnym w ocenie rozmówców komunikowaniem instytucji państwa polskiego ze środowiskami polonijnymi.

Organizacja B wyróżniała się natomiast ambiwalentnym stosunkiem do państwa pochodzenia i jego instytucji. Z jednej bowiem strony, jej przedstawiciele byli silnie zaangażowani w obserwowanie i komentowanie polskiej sceny politycznej oraz przypisywali Polsce znaczącą rolę w przebiegu procesów geopolitycznych i przemian kulturowych. Z drugiej jednak strony, nie rozwijali kontaktów z instytucjami mającymi siedzibę w Polsce oraz wyraźnie stronili od jakichkolwiek relacji z placówką konsularną w Szwecji ze względu na bardzo krytyczną ocenę pracy jednego z konsuli. W przypadku tego zrzeszenia relacje z państwem polskim i jego instytucjami były wyraźnie ramowane ideowo i politycznie.

Z kolei relacje organizacji C z instytucjami państwa polskiego w dużej mierze kształtują się w kontekście, który zbudowały przeszłe doświadczenia jej działaczy, również te o charakterze historycznym – obejmujące przede wszystkim okres przed 1989r. Rozmówcy podkreślali, że nieprzychylny stosunek PRL-owskich placówek dyplomatycznych do ich środowiska polonijnego do dzisiaj sprawia, że z pewną rezerwą przyglądają się działaniom obecnego personelu konsularnego. Niektórzy z nich mieli również przeświadczenie o znaczeniu sytuacji na polskiej scenie politycznej dla stosunku kluczowych instytucji rządowych wobec organizacji C. Obecna ocena relacji okazuje się pomimo tego być dobra co może być związane z faktem uzyskiwania przez stowarzyszenie dofinansowania z funduszy polonijnych na jeden z jego istotnych obszarów działalności. Zrzeszenie w przeszłości otrzymało również duże wsparcie finansowe projektu infrastrukturalnego ze strony jednej z polskich organizacji pozarządowych realizujących zadania publiczne dla Polonii i Polaków zagranicą. Nie sposób również pominąć relacji stowarzyszenia C z jedną z polskich instytucji, która prowadzi działalność w obszarze silnie związanym z ideowymi podstawami funkcjonowania organizacji. W przeszłości były to bardzo bliskie związki skutkujące intensywną współpracą a ich nagłe ograniczenie istotnie wpłynęło na sytuację C.

Natomiast organizacja D w prowadzonej działalności była do pewnego stopnia wręcz uzależniona od współpracy z placówką konsularną oraz inną instytucją polską obecną w sektorze, w którym swoją aktywność podejmowała D. Stowarzyszenie korzystało zarówno z form wsparcia finansowego, jak i niematerialnego wymienionych instytucji polskich. Narracje dotyczące historii zrzeszenia wskazywały również na rolę służb konsularnych w pojawieniu się inicjatywy powołania organizacji D do życia. Badani zwracali jednocześnie uwagę na znaczenie dla tej współpracy dwóch kwestii: zmiennych priorytetów politycznych czy programowych poszczególnych instytucji oraz dominującej pozycji instytucji polskich wobec środowisk polonijnych. Pewne znaczenie

dla funkcjonowania D miały również kontakty i wsparcie uzyskiwane od jednej z polskich organizacji pozarządowych wyspecjalizowanych w działalności polonijnej. W ocenie rozmówców szereg czynników ograniczał możliwości współpracy z polskimi partnerami – należały do nich: strategie polskich podmiotów nieuwzględniające kontekstu szwedzkiego systemu instytucjonalnego, długotrwałe procesy wypracowywania kluczowych dla środowisk polonijnych rozwiązań, praktyki organizacyjne nieadekwatne do planowania działalności w kraju takim jak Szwecja oraz relatywnie niewielka dynamika działań podejmowanych przez polskie instytucje wobec wyzwań, które zrodziły masowe migracje poakcesyjne Polaków.

Wreszcie organizacja E, której relacje z instytucjami polskimi z biegiem lat stawały się coraz bardziej ograniczone. Wiązało się to, po pierwsze, ze zmianami personalnymi na kluczowych stanowiskach w poszczególnych instytucjach reprezentujących państwo polskie w Szwecji. W ocenie rozmówczyń funkcjonowanie takich instytucji, ich otwartość na środowiska polonijne, w tym na grupę E, miały być silnie związane z osobistym priorytetami i zaangażowaniem poszczególnych urzędników. Po drugie, momentem do pewnego stopnia przełomowym była zmiana sposobu funkcjonowania Instytutu Polskiego w Sztokholmie. Jednostka, która w przeszłości gromadziła szwedzką, a w szczególności sztokholmską Polonię, od pewnego momentu wyraźnie skupiła się na ofercie dla odbiorców zagranicznych niejako pozbawiając środowiska polonijne przestrzeni do różnych celów oraz dystansując się od ich stowarzyszeń. Współpraca z instytucjami polskimi pozostaje jednak czymś pożądanym dla organizacji E, bowiem w oczach szwedzkich partnerów grupy jest czynnikiem, który ją legitymizuje. Natomiast w rozwijaniu kontaktów z polskimi organizacjami pozarządowymi, których oferta kierowana jest do Polonii przeszkadzać miał fakt, że kwestie kobiece nie należały do priorytetów tychże NGOów.

W ramach podrozdziału III.2.1. szerzej opisano uchwycony w toku badań terenowych obraz wpływu instytucji realizujących politykę polonijną na stabilność funkcjonowania polskich organizacji imigranckich w Szwecji. Badani eksperci wskazywali przede wszystkim na niekorzystny wpływ braku ciągłości oraz niestabilności polityki instytucji polskich, jak również stosunkowo niski poziom upodmiotowienia organizacji imigranckich w tych relacjach. Podkreślenia wymaga też stosunkowo niewielki rozmiar finansowania dostępnego ze źródeł polskich oraz ogólne przekonanie panujące wśród przedstawicieli polskich organizacji imigranckich, iż diaspora polska w Szwecji nie mieści się wśród głównych priorytetów polskiej polityki. Zwracano również uwagę, iż przenoszenie niestabilności polskiej polityki wewnętrznej na zmienne priorytety polityki zagranicznej wpływa destabilizująco na sytuację organizacji imigranckich.

II.3.4. Relacje organizacji z diasporą polską w Szwecji

Relacje organizacji, których funkcjonowanie przeanalizowane zostało w ramach przeprowadzonych studiów przypadku z diasporą polską w Szwecji okazały się być dość

złożonym i zniuansowanym obszarem ich funkcjonowania. Dlatego przed podjęciem próby sformułowania wysokopoziomowych wniosków czy pewnych uogólnień uzasadnione wydaje się przyjrzenie tymże stosunkom w poszczególnych przypadkach.

Charakterystyka lokalnej społeczności polskiej w ocenie rozmówców reprezentujących organizację A silnie wpływała na bazę członkowską stowarzyszenia oraz specyfikę podejmowanej w jego ramach działalności. O ile w przeszłości polityczny charakter wyjazdów części Polaków do Szwecji polityzował życie wewnętrzne organizacji, to wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej i równoczesnych otwarciem szwedzkiego rynku pracy migracje ekonomiczne do miasta, w którym ma swoją siedzibę A zmieniły nie tylko kompozycję lokalnej społeczności polskiej, ale i charakterystykę organizacji:

Dlatego, że dużo Polaków przyjechało i mieli ze sobą małe dzieci, i żeby te dzieci no po prostu... tak jak jedna Polka mi powiedziała: Pracuję jako lekarz, muszę nauczyć się języka, kiedy ja mam zdążyć rozmawiać polskim z tym moim dzieckiem? <9_IDI_01c_POIE_Szwecja>

Specyfika społeczności lokalnej była postrzegana jako mająca wpływ na charakterystykę organizacji również w aspekcie warstwowo-klasowym:

I w ogóle specyfika tego miasta jest bardzo ciekawa, ponieważ to jest małe miasto, a jest to miasto uniwersyteckie. (...) Do tego jeszcze ogromny szpital i tutaj właśnie tacy pojawili się działacze, ludzie, którzy zaczęli się organizować. <1_IDI_01a_POIE_Szwecja>

Również wzrost liczebności lokalnej zbiorowości polskiej znajdował odzwierciedlenie, z jednej strony, w praktykach organizacyjnych stowarzyszenia A, a z drugiej strony, w relacjach z etnicznym otoczeniem organizacji. Liczne przyjazdy Polaków do miasta i jego okolic w okresie poakcesyjnym sprawiły, że zrezygnowano z podtrzymywania bezpośredniego kontaktu z (potencjalnymi) odbiorcami działalności zrzeszenia:

Kiedyś jeszcze dzwoniliśmy po ludziach, żeby ich zapraszać. Potem jeszcze było tylko przez maile i przez smsy. Na szczęście, bo to było straszne, dzwonienie po ludziach z tego, co wiem. Ja tego osobiście nie robiłam, ale wiem, że ludzie... takie namawianie, może przyjdziecie, może się zaangażujecie itd. Poza tym ta grupa Polaków robiła się nie do ogarnięcia po prostu. Jak mówię, przyjechało wielu lekarzy, część osób wyjechała, część osób wyjechała do innych miast, więc po prostu stwierdziliśmy, że Ci którzy chcą, związek znajdą, a ci, którzy nie chcą, to po prostu muszą mieć święty spokój. <8_IDI_01b_POIE_Szwecja>

Liczebność zbiorowości polskiej w regionie otaczającym miasto jest przez jedną z rozmówczyń szacowana na ok. 400 osób, zatem baza członkowska licząca ok. 100 osób wskazuje na bardzo wysoki relatywny udział otoczenia społecznego w funkcjonowaniu organizacji. Jednak, moi rozmówcy nie byli całkowicie usatysfakcjonowani takim stanem



rzeczy i tłumaczyli go ograniczonymi tradycjami samoorganizacji i stanem społeczeństwa obywatelskiego w kraju pochodzenia:

A muszę powiedzieć Panu, że Polacy niechętnie, to jest też bardzo ciekawe, bo Polacy niechętnie wstępują do organizacji. Bo organizacje bardzo źle się kojarzą. Także bardzo często ze strony studentów na przykład, my jesteśmy obserwowani, no tak z dystansem bardzo i też obserwują nas młodzi ludzie, dopóki nie urodzi się dziecko. Kiedy rodzi się dziecko, jakoś coś sposób myślenia im się zmienia i przychodzą sami, nie? Ale tak, to są właśnie dokładnie tak ja, z boku. Bo organizacja źle się kojarzy. Jakby, nie mamy może w Polsce takich tradycji, jak na przykład tutaj w Szwecji, na, jak to się nazywa tutaj u nich, folkbildning, czyli oni mają nawet specjalny fundusz w budżecie państwa na rozwijanie, szerzenie, właśnie tego zakładania organizacji. <1_IDI_O1a_POIE_Szwecja>

Jednocześnie, analizowane narracje świadczą o tym, że potencjał lokalnej zbiorowości polskiej do akcyjnego organizowania się wokół pewnych wydarzeń jest niemały i nieraz zaskakujący dla działaczy organizacji A. Wspólne zaangażowanie, mimo że pozbawione regularności, może mieć charakter więziotwórczy:

Do tego koncertu byłem trochę wciągnięta, bo wszyscy byli, bo to była taka wizja tego obecnego, bardzo sympatycznego, Pana konsula, żeby coś zorganizować, no więc wszyscy Polacy odwalili kupę roboty. Tam z planowaniem, rozwieszaniem plakatów itd. No i koncert się odbył. (...) To było takie integracyjne, że tak powiem. I wtedy zobaczyliśmy dopiero ilu nas tutaj jest, przyszło wielu Polaków, starszych i młodszych. <8_IDI_O1b_POIE_Szwecja>

Z kolei aby opisać relacje stowarzyszenia B z diasporą polską w Szwecji należy rozpocząć od przeanalizowania stosunku rozmówców reprezentujących organizację do tej zbiorowości, bowiem jest on bardzo specyficzny. Oprócz zarzutów o wysoki stopień infiltracji środowisk polonijnych w Szwecji przez bliżej nieokreślone służby specjalne dochodzą dość intensywnie pojawiające się w rozmowach ze skarbnikiem B wątki o charakterze antysemickim. Rozmówca nie chciał wprost formułować swoich poglądów na temat polskich imigrantów do Szwecji mających żydowskie pochodzenie jednak relatywnie często wplatał w swoje wypowiedzi pewne aluzje mające dyskredytować tę część polskiej diaspory w kraju pobytu:

Oj to trzeba by było materiałów jakichś troszkę podesłać i wtedy można by było. Z kim Pan by nie rozmawiał, gdzieś tam nawet z zewnątrz, to na samo to, że środowisko sztokholmskie czy szwedzkie to reakcja jest. Jest dosyć tutaj grunt no lewicujący. Jest zdominowany przez pewne środowiska. Tak najszybciej mówiąc, że... ale nie chcę wchodzić w historię, bo to naprawdę trzeba bardzo, bardzo długiego czasu, żeby to w jakiś sposób wyjaśnić. To są lata 60., '68 np. i tak dalej. I wpływy... (...) no mówię, jak Pan będzie rozmawiać i wspomni i sztokholmskim tutaj środowisku to jest wyjątkowe. Jest tak opanowane przez grupy polskojęzyczne, które mówią tylko po polsku, ale niestety no nie myślą po polsku. Nie chcą rozwijać, bo wiadomo. <10_IDI_O3a_POIE_Szwecja>

Do tego dochodzi antagonizm wobec tej części zbiorowości polskiej, która skupiała się w przeszłości wokół organizacji polonijnych współpracujących z placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Szczególną uwagę zwraca fakt, że prezes zarządu organizacji, dla którego przywołany temat okazuje się mieć osobiste znaczenie biograficzne wciąż dostrzega wsparcie dostarczane tym środowiskom przez władze PRL:

Natomiast naturalnie, że tu w Szwecji były zawsze organizacje polonijne i Sztokholm z mojego punktu widzenia to jest najbardziej intensywnie prześląknięty PRL-em do dzisiaj. Tu jest bardzo silna ta opcja, która tu była zawsze tutaj [niezrozumiałe 0:03:30.0], że przysyłali swoje dzieci na studia. Pamiętam to jak w latach 70., to się dziwiłem, że niektórzy tak sobie właśnie jeżdżą, a inni nie mają paszportu tak jak ja np. przyjechałem jako turysta, ale to też był pewien podstęp z mojej strony, bo to była jedyna możliwość. W każdym razie inni nie mieli takich problemów i sobie po prostu korzystali z tego i to widać, że tu jest specyficzna, że tak powiem, struktura jeśli chodzi o Polonię. No i były te organizacje polonijne typowe wspierane przez PRL i do tej pory są można powiedzieć. I takie jakieś sobie drukują pismka i coś tam. Zresztą przy pomocy właśnie tamtejszych, ówczesnych władz.
<20_IDI_O3b_POIE_Szwecja>

Samo zaś zainteresowanie zbiorowości polskiej podejmowaniem działalności w stowarzyszenia B było przez rozmówców opisywane jako raczej ograniczone, a osiągnięcie jego wzrostu jako nastroczające trudności. Przy czym trudno było im wprost wskazać przyczyny takiego stanu rzeczy:

Tak, tak to było, bo wie Pan, jesteśmy w takiej sytuacji, że trudno znaleźć rzeczywiście ludzi, którzy chcą poświęcić czas na te sprawy, trudno jest. Można dodać jeszcze... pewna świadomość tutaj tej przynależności, czy odpowiedzialności jaką trzeba by było tu przekazywać Polonii, Polakom tutaj mieszkającym no to jest no dosyć odpowiedzialne i nie ma za bardzo tutaj takiej... pewnie jest, ale w różnych innych kierunkach.
<20_IDI_O3b_POIE_Szwecja>

W przypadku organizacji C rola stowarzyszenia dla polskiej diaspory w Szwecji była przez badanych przedstawicieli organizacji i jej otoczenia definiowana specyficznie. Mianowicie, postrzegali oni organizację z perspektywy miejsca, fizycznej przestrzeni, którą stanowi siedziba związku i która umożliwia imigrantom z Polski zaspokajanie różnych potrzeb:

Ja to widzę bardzo poważnie, bo ja uważam, że bez takiego związku to jest ciężko żyć w ogóle. Polacy powinni mieć jakiś punkt, gdzie mogą przyjść, spotkać się, porozmawiać, poszukać porady, pomocy, także ja to widzę jako bardzo potrzebne.
<11_IDI_O4a_POIE_Szwecja>

Znaczenie tej roli C podkreśla jedna z rozmówczyń, która w przeszłości w ramach swojej aktywności twórczej korzystała również z lokalu innej organizacji polonijnej.

Budynek wynajmowany przez C według jej opinii nie jest postrzegany jedynie jako siedziba organizacji o charakterze religijnym, ale przestrzeń polonijna o szerszej formule:

Tak jak mówię, jest to ostatnia siedziba nasza tutaj w [zanonimizowana nazwa miasta – autorzy], nie ma żadnej innej polonijnej oprócz tego. Także w tej chwili... (...) niezależnie od tego, czy ma się profil religijny czy nie to tak czy tak się ludzie tam spotykają. To jest jedyne miejsce. (...) No mają lokum proszę Pana, mają lokum, za który płacą i który jest dostępny dla wszystkich. Jeszcze ewentualnie w kościele się mogą Polacy spotkać. Przy kościele, tak, ale to ma inny charakter. To nie jest polskie. To jest po prostu katolickie. <13_14_IDI_O4c_POIE_Szwecja>

Natomiast narracje dotyczące zaangażowania polskiej społeczności w mieście i okolicach w funkcjonowanie C łączył wspólny schemat – polegały najczęściej na porównywaniu stanu obecnego z przeszłością (szczególnie dwoma pierwszymi dekadami funkcjonowania organizacji). Wskazywanie przemian dotyczących polskiej zbiorowości imigracyjnej w Szwecji oraz warunków jej funkcjonowania miało na celu zidentyfikowanie przyczyn malejącego w niej zainteresowania zarówno działalnością organizacji C, jak działalnością na jej rzecz. Pierwszą kwestią podnoszoną przez moich rozmówców była malejąca integracja wewnętrzna diaspory polskiej na terenie działania badanej organizacji. Miało mieć to przyczyny w kwestiach pokoleniowych i naturalnych zmianach związanych z różnymi etapami życia człowieka:

Przy okazji wszyscy się znali, wszyscy się spotykali, dzieci były w podobnym wieku. Te dzieci się przyprowadzało na lekcje języka polskiego, spotykało się na plotkach parę pań i było miło. Dzieci dorosły, Panie troszeczkę się, że tak powiem, dojrzały bardziej i już nie ma tego zainteresowania. <11_IDI_O4a_POIE_Szwecja>

Jednocześnie podkreślane było znaczenie wzrostu liczebności zbiorowości imigrantów z Polski w regionie, który miał przekładać się na wzrost anonimowości. Osoby o dłuższym stażu migracyjnym odczuły to szczególnie mocno w okresie fali poakcesyjnej:

(...) także teraz jest trochę trudniej rozpoznać nowoprzybyłych, bo strasznie dużo Polaków się najechało do [zanonimizowana nazwa miasta – autorzy] i okolic. Także czasami jak przychodzę do kościoła to kiedyś miało się wszystkich znajomych, wiedziałem wszystko o wszystkich, chociaż dla mnie to mało interesuje, ale wiedziałem kto jest kim. Dzisiaj przychodzę do kościoła i potrafię wyłuskać 3-4 znajomych, a reszta to wszystko nowe twarze. <11_IDI_O4a_POIE_Szwecja>

W ocenie rozmówczyń, które miały również zewnętrzny ogląd funkcjonowania C ze względu na swoje zaangażowanie w inicjatywy funkcjonujące przy organizacji przy zachowaniu podkreślanej przez nie odrębności, jest to element szerszego zjawiska. Badane zwracały uwagę, że w świetle ich wiedzy inicjatywy samoorganizacji imigrantów z Polski należały na terenie miasta do rzadkości. W efekcie diaspora polska w mieście była

przez nie opisywana jako mająca niewielki potencjał reprezentowania swoich interesów i formułowania wspólnego stanowiska w istotnych sprawach:

(...) Polaków jest ogromna ilość tutaj w [zanonimizowana nazwa miasta – autorzy] samym, więc tak naprawdę oprócz naszych inicjatyw, które my tutaj mamy.. tak jak mówię w tym obrębie wiadomo nasza sieć też tak daleko nie sięga, ale to oprócz naszych inicjatyw to ja właśnie nie kojarzę. Są czasami jakieś dyskoteki, czy jakieś koncerty. Teraz jakieś dwie dziewczyny zaczęły organizować, a tak to raczej nie... W każdym razie nie ma na pewno czegoś takiego, żeby była jakaś... silna Polonia czy jakieś takie mocne... jednym głosem mówiąca czy coś, czegoś takiego na pewno nie ma. <13_14_IDI_O4c_POIE_Szwecja>

Z kolei, w przypadku organizacji D relacje ze zbiorowością polską w Szwecji nie stanowiły kwestii, której rozmówcy reprezentujący to zrzeszenie i jego otoczenie poświęcali wiele uwagi. Niemniej możliwe jest wyodrębnienie pewnych wątków dotyczących tego obszaru problemowego. Na wstępie należy jednak dokonać rozróżnienia pomiędzy ogółem diaspory polskiej (w tym szczególnie rodzin z dziećmi) a zbiorowością przedstawicieli jednej z kategorii zawodowych, która leżała w centrum uwagi organizacji – ta druga kategoria osób jest bowiem specyficzna ze względu na charakter działalności D. Pierwszą kwestią dotyczącą polonijnego otoczenia społecznego badanej organizacji jest jej nieco niejasny wizerunek. Organizacja bywa bowiem traktowana jako szwedzki oddział organizacji działającej na terenie polski, która posługuje się zbliżoną nazwą

(...) wiem nawet, że niektóre osoby myślą, szczególnie nowe osoby, które przyjeżdżają z Polski. Myślą, że to jest [zanonimizowana nazwa polskiej organizacji – autorzy]. Nie, to jest [zanonimizowana nazwa analizowanej organizacji – autorzy]. Działa na podstawie prawa szwedzkiego, a nie polskiego i dotyczy tylko i wyłącznie [zanonimizowana kategoria zawodowa – autorzy] w Szwecji. <16_IDI_O5b_POIE_Szwecja>

Drugą kwestią jest zmieniający się stosunek polskiej diaspory w Szwecji do nauczania dzieci z polskim tłem migracyjnym języka polskiego jako ojczystego. W świetle opinii przewodniczącej organizacji dwujęzyczność zaczyna być traktowana przez imigrantów z Polski jako wartościowy kapitał, który warto zapewnić dziecku. Postawy traktujące integrację w społeczeństwie kraju pobytu jako odcięcie się od kontekstu kulturowego kraju pochodzenia mają z kolei występować rzadziej niż w przeszłości. W efekcie zainteresowanie diaspory działalnością edukacyjną, którą swoimi pośrednimi działaniami wspiera organizacja D rośnie:

(...) na szczęście czasy się zmieniły i faktycznie polscy rodzice przyjeżdżający z Polski chcą, żeby ich dzieci zachowały język i żeby uczyły się. Coraz mniej jest osób, które traktują język ojczysty jako balast. Raczej ta wiedza na temat dwujęzyczności przebija się i coraz więcej osób uważa, że to jest właśnie dar i to jest wartość, z którą potem można sobie w życiu świetnie się nią obsługiwać i sobie z nią radzić. <16_IDI_O5b_POIE_Szwecja>



Wspomniany wzrost zainteresowania kształceniem w zakresie języka polskiego nie jest jednak jedynie skutkiem zmiany postaw imigrantów z Polski mieszkających w Szwecji. Jest to również zjawisko związane w pewnym stopniu ze zmianą charakterystyki społeczno-demograficznej diaspory polskiej w tym kraju po akcesji Polski do UE i jednoczesnym otwarciu szwedzkiego rynku pracy dla pracowników z nowych państw członkowskich:

(...) od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej, kiedy do Szwecji przyjechało bardzo dużo polskich rodzin. Tzn. rodziny po prostu połączyły się, bo w większości przypadków byli to tatusiowie, którzy mieli tu już wcześniej pracę w różnych branżach i później dołączyły żony i dzieci. Odwrotnie też, ale oczywiście procentowo to było w mniejszej ilości.
<21_IDI_O5c_POIE_Szwecja>

Trzeci wątek dotyczy relatywnie dobrego wizerunku przedstawicieli kategorii zawodowej będącej w centrum zainteresowania organizacji D w Szwecji, co miało również przekładać się na dobry wizerunek samego stowarzyszenia w jego polu organizacyjnym:

Mamy bardzo taką dobrą można powiedzieć statystykę w tym sensie, że polscy [przedstawiciele kategorii zawodowej będącej w centrum zainteresowania organizacji D – autorzy] często są postrzegani jako ambitni, rozwijający się, inwestujący w własne wykształcenie, jeżeli ono nie odpowiada tym standardom, które Szwedzi chcą tutaj widzieć i często robią szybkie kariery, albo są jakimiś takimi wyraźnymi osobami w swoich środowiskach (...) i od stanowisk może jakichś tam właśnie dyrektorskich przez po prostu...
<16_IDI_O5b_POIE_Szwecja>

Natomiast w przypadku organizacji E relacje z diasporą polską wydawały się w momencie prowadzenia badań terenowych przyjmować specyficzną postać. Z całą pewnością wyczerpała się wcześniejsza formuła funkcjonowania organizacji – jako elitarna grupa gromadząca kobiety dość wysoko postawione w strukturze warstwowo-klasowej społeczeństwa szwedzkiego funkcjonowała z biegiem lat coraz mniej prężnie. Również sformalizowana organizacja, przy której działało E jako zrzeszenie i przestrzeń zorientowane na działalność związaną z tradycyjnie rozumianą afirmacją kulturową przestały przyciągać osoby polskiego pochodzenia mieszkające w mieście i okolicach. Nie wyłoniła się jednak nowa formuła funkcjonowania organizacji E ani lokalu, z którego korzystała. Pewne nowe formy, jak np. imprezy z ofertą polskich mikroprzedsiębiorstw, wydawały się perspektywiczne. Jednocześnie fakt, że bardzo szybko doczekały się naśladowników i konkurencji był dla liderki E frustrujący:

Zmieniła się kolosalnie Polonia. Ja powiem tak, ja organizowałam tutaj na przestrzeni tych naprawdę wielu lat, prze najróżniejsze rzeczy. Brzydko powiem, szlag mnie trafia zawsze i zawsze o tym powtarzam, bo czuje się w pewnym sensie okradziona, bo ja coś wymyślam



i nie muszę długo czekać jak ktoś inny robi dokładnie to samo, tylko w swoim gronie jakby nie mogli wymyślić czegoś innego. (2_IDI_O2a_POIE_Szwecja>

Tę rozmówczynię generalnie cechowała raczej krytyczna percepcja migrantów poakcesyjnych i silna tendencja do tworzenia dystynkcji pomiędzy przedstawicielami tej fali migracyjnej z Polski a osobami z wcześniejszych fal. W obrębie poakcesyjnej diaspory polskiej również wyraźnie zarysowała kolejne dystynkcje – z jednej strony światopoglądowe, a z drugiej strony klasowe, wskazując kogo widziałaby jako odbiorców działalności nie tylko organizacji E, ale generalnie środowiska skupionego wokół lokalu, w którym funkcjonuje E. W poniższym cytacie wyraźnie widoczny jest również dystans do środowisk polonijnych, które organizują się na niwie skrajnie prawicowych poglądów politycznych. Jednocześnie poniższy cytat reprezentuje pewne poczucie bezradności w próbach zaangażowania przedstawicieli migracji poakcesyjnej w działalność stowarzyszeniową, a nawet w korzystanie z oferty istniejących organizacji polonijnych:

I co zrobić, żeby zwrócić się, bo my ich nazywamy nowoprzybyłych. Oni są tutaj po kilkanaście lat, ale dalej się nazywają nowoprzybyli i to jest ta grupa, którą się wiąże z wejściem Polski do Unii. I nie wiem jak to zrobić, po prostu nie wiem jak to zrobić. Cały czas mówię, że nasz czas minął, że my jesteśmy za stare, bo to przeważnie kobiety są, które to prowadzą. Zarówno po tej stronie jak i po tamtej. My nie chcemy kompletnie mieć nic wspólnego z Młodzieżą Wszehpolską ani z tymi oszołomami, którzy tam są i tam jest młodzież. To są te wszystkie wie Pan, co się nazywa karki my nazywamy. Oni są straszni. Ale jak dotrzeć do tych innych. <2_IDI_O2a_POIE_Szwecja>

Pewnym wątkiem pojawiającym się również w narracjach tej samej rozmówczyni są nie tyle idee feministyczne, co opinie bardzo krytycznie nastawione do projektów migracyjnych mężczyzn przyjeżdżających z Polski do Szwecji:

I z tego całego raportu później porobiono takie ogólne... przeprowadzono rozmowy z 3,5 tys. ludzi, więc to był też kolosalny materiał. Pracowali nad tym parę lat. (...). I wyciągnęli zupełnie nieprawdopodobne wnioski. Ja zawsze się na ten raport powołuję, ponieważ z tego wynika, że Polki najlepiej sobie dają radę, natomiast polscy mężczyźni to są nieudacznicy i sobie rady nie dają w Szwecji ogólnie rzecz biorąc. <2_IDI_O2a_POIE_Szwecja>

Zmiany w zbiorowości polskiej w Sztokholmie miały przejawiać się w trzech zasadniczych kwestiach. Po pierwsze, współcześnie w ocenie rozmówczyń rzadziej niż w przeszłości występują wśród Polaków w Szwecji postawy sprzyjające aktywności w III sektorze:

Więc po prostu praca społeczna jest niezbyt teraz popularna, [niezrozumiałe 0:01:22.0], którzy byli zaangażowani i przez wiele lat próbowali coś, to po prostu dochodzi im jeszcze różne inne... <24_IDI_O2c_POIE_Szwecja>

Po drugie, zmienił się charakter zbiorowości polskiej – w przeszłości relatywnie mała liczebnie diaspora polska w mieście, w którym mieście się siedziba E miała mieć również

pewne wyróżniające cechy społeczno-demograficzne – reprezentować raczej wyższe niż niższe warstwy społeczne:

Według jakiś tam danych bardzo dawno temu socjologicznych, podobno (zanonimizowana lokalizacja organizacji – autorzy) Polonia była najlepszą na świecie. W tym sensie najlepszą, że miała najlepsze wykształcenie i najlepiej się zintegrowała z środowiskiem swoim szwedzkim, a z drugiej strony nie zapomniała o swoich korzeniach. <2_IDI_O2a_POIE_Szwecja>

W efekcie funkcjonowanie środowiska polonijnego, do którego odwoływała się organizacja E opierało się na osobistych relacjach osób o aspiracjach elitarnych, które łączyły podobne preferencje dotyczące spędzania czasu wolnego:

Tzn. dla nas było... na początku żeśmy, że tak powiem miały znajomość tych wszystkich... (zanonimizowana lokalizacja organizacji – autorzy) to była kiedyś taka mała wieś. Wszyscy, co jakieś takie miały osiągnięcia, czy... przede wszystkim konsumenci kultury także polskiej. Kiedyś było bardzo bogate życie kulturalne (zanonimizowana nazwa instytucji – autorzy), gdzie ta Polonia się spotykała i na imprezach itd., także łączyło nas kultura polska, którą tam mogliśmy, że tak powiem, konsumować. <24_IDI_O2c_POIE_Szwecja>

Po trzecie, współcześnie nie tylko znacząco wzrosła liczebność diaspory polskiej, ale także zmieniły się wzorce dotyczące migracji – jedna z rozmówczyń dostrzega wzrost udziału migracji wahałowych do Szwecji, który umożliwiła, z jednej strony akcesja do UE, a z drugiej rozwój sieci połączeń nisko kosztowych połączeń lotniczych z Polską:

Przypuszcza się, że jest około 100 tys. osób. Uważa się, że to jest oficjalne. Nieoficjalne jest drugie tyle. Nie bierze się pod uwagę ludzi, którzy jak się popatrzy na Wizzaira to widać, albo Ryanaira. Oni po prostu jeżdżą na weekendy do Polski i traktują to tylko jako pobyt... dojazdy do pracy. <2_IDI_O2a_POIE_Szwecja>

Powyższe przemiany polskiej diaspory w Szwecji miały doprowadzić do jej stanu, który przez liderkę organizacji E jest oceniany bardzo krytycznie. Współczesny, przeciętny przedstawiciel Polonii szwedzkiej to w takim oglądzie osoba należąca do niższych kategorii wiekowych, zorientowana na odbiór różnych form działalności, mająca szeroko pojętą postawę hedonistyczną i skupioną na dobrach materialnych. Wobec takiego otoczenia społecznego historycznie ukształtowane polskie organizacje imigranckie w Szwecji miały stracić rację bytu:

Ludzie się nie zgłaszają, bo teraz jest zupełnie kompletnie inny typ Polonusa. To są ludzie, oczywiście to jest bardzo duże generalizowanie, to są ludzie powiedzmy 30-35 plus minus. Oni są tylko biorcy. Nie są kompletnie niczym zainteresowani, tylko własnymi przyjemnościami. I zarabianiem pieniędzy i szpanowaniem w różny sposób. I co można takim ludziom zrobić? Nic. Dlatego stara forma organizacji, taką jaką kiedyś było [zanonimizowana nazwa tradycyjnej organizacji polonijnej – autorzy], po prostu nie funkcjonuje. <2_IDI_O2a_POIE_Szwecja>

Nie jest to w ocenie innej rozmówczyni zbiorowość całkowicie bierna, jednak jej aktywności – zarówno w przestrzeni wirtualnej, jak i poza nią, mają raczej charakter towarzyski, konsumpcyjny i nie obejmuje postrzeganych przez nią jako powinność Polonii działań afirmujących kulturę kraju pochodzenia:

Spotkamy się od czasu do czasu na piwo, czy coś takiego jak są pewne grupy, które się skrzykują na Facebooku, czy na jakichś socjalnych mediach i się spotykają na piwie gdzieś i mają wesoło i rozchodzą. To nie daje to nic, że tak powiem, jeżeli chodzi o sprawy kultury polskiej, języka utrzymanie. <2_IDI_O2a_POIE_Szwecja>

Nieco inaczej rysuje się ogląd tych kwestii, który przedstawiła rozmówczyni będąca przedstawicielką migracji poakcesyjnej w gronie działaczek organizacji E. Po pierwsze, zwraca ona uwagę, że Klub jest w zbiorowości przedstawicieli nowszych fal migracyjnych właściwie nieznany, anonimowy. Po drugie, jego dotychczasowa działalność jest z perspektywy współczesności, postaw i potrzeb diaspory polskiej oraz rozwoju nowych mediów dość archaiczna:

I czasami mnie to tak troszeczkę, takie to było dla mnie... starodawne, ale z drugiej strony mówię no tak, no w szkole czy jeszcze jak byłam w Polsce też to tak działało. Tylko, że teraz cały świat poszedł przez tego Facebooka, przez ten Internet tak do przodu, tak drastycznie, że trzeba znaleźć jakieś rozwiązania na to właśnie, żeby Polonia, która przesiaduje właśnie już teraz przy smartfonach, chciała jakby wyjść i się spotkać i coś robić. <3_IDI_O2b_POIE_Szwecja>

Jednocześnie istnieją pewne formy działalności organizacji E i związanych z nią środowisk, które budzą żywe zainteresowanie diaspory polskiej w Szwecji. Szczególnie popularne okazują się być koncerty znanych polskich wykonawców muzycznych. Inne natomiast nie mają takiego potencjału (choćby ci mniej znani wcale nie gwarantują rentowności takiego przedsięwzięcia). Sam stosunek do tradycyjnych organizacji polonijnych może być warunkowany przez konieczność wnoszenia składek członkowskich. To ciekawe, bo organizacja E – według informacji przekazanych przez jej liderkę – miała nie obligować swoich członkiń do formalnego rejestrowania się w stowarzyszeniu:

Teraz w tej chwili jestem jakby troszeczkę tym załamana. Chciałabym, żeby tam przyszły nowe osoby, młode, które istnieją. Wiem, nawet mam parę takich osób, które już planuję jakoś wciągnąć, ale muszę jakoś je przekonać, wytłumaczyć. (...) ciężko jest w ogóle cokolwiek... teraz jak się robi w organizacjach polonijnych to jest trudno wciągnąć ludzi właśnie do wspólnego jakiegoś działania, spotkań, dzień kobiet, dzień matki. Jest troszeczkę trudne teraz, żeby ludzi wyciągnąć z domu, ale może nie mam jeszcze doświadczenia, nie wiem, bo przykładowo koncerty, teatry działają bardzo ładnie. Ludzie przychodzą na to, są zainteresowani. Tylko, że coś jakby charytatywnie... bo też są organizacje, gdzie ludzie muszą płacić pieniądze. To może też ich jakby odsuwa. <3_IDI_O2b_POIE_Szwecja>

Innym czynnikiem jest wizerunek organizacji polonijnych jako przestrzeni spotkań osób należących do wyższych kategorii wiekowych – nie zachęca to relatywnie młodych przedstawicieli poakcesyjnej fali migracyjnej do partycypowania w organizowanych wydarzeniach. Co interesujące, w ocenie tej rozmówczyni nawet aktywność społeczna w kraju pochodzenia nie jest gwarantem zainteresowania zaangażowania się w życie organizacyjne szwedzkiej Polonii:

One mają tylko jakby... zawsze wszyscy mówią: a dlaczego jest tam taka stara Polonia? No dlaczego, ja tłumaczę, bo nie chcecie przyjść no to... parę osób czasami przyjdzie, ale nie zostajecie i mnie bardzo to dziwi, że dużo jest narzekania, opowiadania i gderania zamiast robić coś. Wiele kobiet na pewno robiło w Polsce, gdzieś angażowało. Mnie to dziwi, że niektórzy tak jakby zanikło to u nich. <3_IDI_O2b_POIE_Szwecja>

Kluczem do zmiany postaw diaspory polskiej wobec organizacji takich jak E ma być zidentyfikowanie pewnej płaszczyzny wspólnej dla bardzo zróżnicowanych kategorii tworzących całość diaspory polskiej w Szwecji, dotychczasowe próby osiągnięcia tego nie zakończyły się natomiast powodzeniem:

I tak jest też z organizacjami polonijnymi, że często nie ma frekwencji. Tylko jest takie... ciężko wyczuć co Polonię łączy w Szwecji, ale mi się wydaje, że trzeba szukać odpowiedzi i znaleźć ją. <3_IDI_O2b_POIE_Szwecja>

Pomimo że kwestiom dotyczącym determinant kondycji polskich organizacji imigranckich w Szwecji poświęcone będą dalsze rozdziały niniejszej monografii, to przedstawione powyżej wyniki analiz relacji stowarzyszeń będących przedmiotem studiów przypadku z diasporą polską sygnalizują ten obszar problemowy. Stosunek diaspory do organizacji polonijnych czy skala zorganizowania imigrantów z Polski w Szwecji mogą zależeć od szeregu czynników. W ocenie niektórych rozmówców biorących udział w badaniu w przeszłości kwestią, która z jednej strony mobilizowała i gromadziła część zbiorowości polonijnej, a z drugiej dystansowała od polskich organizacji w tym kraju inną część osób polskiego pochodzenia był silnie zarysowany charakter ideowy poszczególnych stowarzyszeń. Według opinii niektórych przedstawicieli szwedzkich instytucji zarówno religijny, jak i zaangażowany politycznie profil polskich organizacji imigranckich dla części Polaków był wykluczający. Współcześnie natomiast czynnikiem ograniczającym potencjalną bazę członkowską organizacji polonijnych w Szwecji mogą być migracje wahadłowe:

Oczywiście nie wszyscy byli zaangażowani w te organizacje, bo one były albo religijne, albo polityczne i nie wszyscy chcieli być w takich grupach. Ostatnio Polacy podwoili lub potroili się liczebnie, nie wiem. Ale nie widać ich, myślę, że nie wszyscy Polacy, którzy tutaj są, również żyją tutaj. Myślę, że przyjeżdżają tutaj, zarabiają pieniądze i wracają – wielu z nich. <POIE_Inst3_Szwecja>

Część badanych mających różnego rodzaju bezpośrednią styczność z niektórymi polskimi organizacjami imigranckimi zwracała uwagę na ich ograniczoną aktywność – raczej niewielką skalę podejmowanych działań, które ograniczają się do integracji wewnętrznej grupy członków. Jedna z badanych łączyła taki stan rzeczy z, paradoksalnie, relatywnie dobrym zintegrowaniem członków obserwowanych przez nią stowarzyszeń w społeczeństwie szwedzkim. Dość długi okres pobytu w tym kraju, pomyślna integracja ekonomiczna, fakt, że Polacy nie są kojarzeni z problemami społecznymi w Szwecji oraz nie odróżniają się „rasowo” od etnicznych Szwedów (co skutkuje tym, że są w ograniczonym stopniu narażeni na dyskryminację) mają sprawiać, że ich gotowość do zrzeszania się na tle etnicznym jest ograniczona. Słabość kondycji – której wskaźnikiem może być ograniczona aktywność i baza członkowska polskich organizacji imigranckich – w świetle niektórych narracji eksperckich miała wiązać się z szeregiem zjawisk charakterystycznych dla współczesności. Rozwój mediów społecznościowych i samoorganizacja zbiorowości polonijnej za ich pomocą, wzrost dostępności polskich mediów, rozwój sieci połączeń lotniczych pomiędzy Szwecją i Polską oraz proces postępującego integrowania się grupy polskiej w społeczeństwie kraju pobytu przyczyniły się do dezaktualizacji roli pełnionej tradycyjnie przez organizacje polonijne. Jednocześnie te spośród istniejących stowarzyszeń, które cechowała dłuższa historia istnienia dotychczas nie zredefiniowały swojej oferty dla otoczenia społecznego.

W przypadku wszystkich organizacji objętych studium przypadku wyraźnie dostrzegalny był podział członków organizacji na pewne kategorie, z których dwie zwracają szczególną uwagę. Z jednej strony, było to relatywnie wąskie grono zaangażowanych osób, najczęściej z wyraźnie zarysowaną postacią lidera, które stanowią siłę napędową funkcjonowania organizacji. To niepełna praca tych osób w dużej mierze determinuje kondycję związków w pozostałych aspektach – realizowanych celów, prowadzonej działalności oraz sytuacji materialnej/finansowej. Najłatwiejszym wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy – *nota bene* często przywoływanym przez liderów – ma być bierność społeczna polskich imigrantów w Szwecji. Społeczności polonijne mają nie być zainteresowane podejmowaniem wysiłku na rzecz organizacji swojej grupy etnicznej, bowiem nie odczuwają takiej potrzeby nie mając ukształtowanych pewnych wzorców funkcjonowania w społeczeństwie obywatelskim ze względu na specyfikę kraju pochodzenia. Niemniej jednak przeprowadzone analizy wskazują, że determinantą, która może mieć w tym obszarze duże znaczenie jest pojawienie się nowych możliwości zaspokajania przez polskich imigrantów w Szwecji potrzeb, które niegdyś zagospodarowywały organizacje polonijne. Duże znaczenie może mieć tutaj powszechna obecnie dostępność Internetu jako kanału komunikowania z osobami pozostałymi w kraju pochodzenia oraz jako kanału dostępu do rozmaitych treści (np. różnego rodzaju przekazów kulturowych), których w przeszłości dostarczały właśnie stowarzyszenia polonijne. Jeśli dodać do tego radykalną zmianę możliwości podróżowania do Polski – nie

tylko wobec okresu przed 1989 r., gdy było to również utrudnione ze względów politycznych, ale także po 2004 r., kiedy wielokrotnie bardziej dostępne stały się połączenia lotnicze do licznych polskich miast – okazuje się, że potrzeby imigrantów z Polski w Szwecji kiedyś zaspokajane w organizacjach polonijnych współcześnie mogą zostać zaspokojone również innymi drogami.

II.4. Zasoby ludzkie polskich organizacji imigranckich w Szwecji

II.4.1. Charakterystyka bazy członkowskiej organizacji

Przystępując do charakterystyki bazy członkowskiej organizacji polskich należy mieć na względzie poruszone już wcześniej dostrzegane przez działaczy organizacyjnych i ekspertów problemy stosunkowo niskiej aktywności obywatelskiej, która mają przekładać się na trudności w mobilizowaniu polskich imigrantów do działania. Pomimo zróżnicowania wśród polskich organizacji wspólnym ich problemem pozostaje również starzenie się bazy członkowskiej oraz trudności w otwieraniu się na najnowszą falę poakcesyjnej migracji. Wszystkie te trudności mogą negatywnie przekładać się na zdolności do realizacji celów oraz podejmowania działań polskich organizacji imigranckich w Szwecji.

Organizacje badane ankietowo wykazywały bardzo zróżnicowaną liczbę członków, od minimalnej – 11, aż po maksymalną – 1700; średnia liczba członków wynosiła 249, lecz była ona bardzo zawyżana przez tę największą organizację, druga z kolei miała już tylko około 460 członków. W świetle przeprowadzonych wywiadów z ekspertami, zwracano uwagę na wymiar ilościowy zorganizowania polskiej diaspory w Szwecji, co może uzupełnić obraz powstały z deklaracyjnych danych ankietowanych stowarzyszeń. Choć organizacje są dość liczne, to ocena rzeczywistej liczby osób należących do tych stowarzyszeń pozostaje niejednoznaczna. Z jednej strony, w wartościach bezwzględnych gromadzą one niemałą rzeszę członków, to jednak relatywna skala przynależności nie jest opisywana jako imponująca:

Natomiast to widzi Pan... 200 tysięcy i tu ma Pan 3,5 tysiąca. No więc to jest jakieś 1,5 % można powiedzieć coś takiego. <18_IDI_E_POIE_Szwecja>

Część osób uczestniczących w wywiadach poddawała jednak w wątpliwość miarodajność danych sprawozdawanych do instytucji szwedzkich. Zwracano uwagę, że metoda liczenia członków przez organizacje parasolowe dopuszczana przez szwedzkie instytucje nie pozwala określić, ile osób faktycznie jest zaangażowanych w działalność polskich organizacji imigranckich. Jednocześnie część organizacji wymyka się oficjalnym statystykom, bo nie przystępują do organizacji parasolowych – w efekcie wiedza o ich istnieniu i działaniu jest rozproszona. To niewielkie lokalne inicjatywy skupione wokół działalności zawodowej lub zainteresowań, tworzone dla realizacji konkretnych celów i zaspokajania potrzeb ich członków.

Badane w toku studiów przypadku organizacje miały wyraźnie zróżnicowane bazy członkowskie, zarówno pod względem liczebnym, jak i biorąc pod uwagę ich kompozycję. Organizacja A liczyła ok. 100 osób, z których mniej więcej połowę stanowiły dzieci w różnym wieku. W większości członkami tej organizacji byli przedstawiciele migracji poakcesyjnej, należący do klasy średniej, którzy z biegiem lat stopniowo zdominowali liczebnie jej bazę członkowską. Pomimo praktyk mających delegować pracę w stowarzyszeniu i zachęcać do zaangażowania szeregowych członków, jego funkcjonowanie w bardzo dużej mierze opierało się na kilku osobach z wyraźnie kluczową rolą przewodniczącą. Organizacja B liczyła realnie w momencie realizacji badania zaledwie kilka osób, przy czym w szczytowym momencie swojej działalności członków było ok. 20. Kluczowymi dla funkcjonowania stowarzyszenia były dwie osoby należące do wyższych kategorii wiekowych z relatywnie długim stażem migracyjnym w Szwecji z wiodącą rolą jednej z nich. Ten lider starał się budować stowarzyszenie na bazie członkowskiej tworzonej przez dość młodych ludzi (w wieku 18-30 lat), przede wszystkim przedstawicieli migracji poakcesyjnej, o poglądach politycznych, które można określić mianem skrajnie prawicowych. Organizacja C była dużym, liczącym kilkaset osób (liczba ta była raczej stała na przestrzeni lat) stowarzyszeniem, spośród których 25-50% (zależnie od roku) można uznać za aktywnych – opłacających składki. Stowarzyszenie C nie gromadziło danych, które pozwoliłyby odtworzyć charakterystykę bazy członkowskiej, jednak analizowane narracje wskazują na trudności w rekrutacji do organizacji przedstawicieli fali poakcesyjnej. Za członków zaangażowanych w działalność stowarzyszenia można uznać ok. 10 osób z silnie dominującą rolą prezesa zarządu, który skupia w swoich rękach zdecydowaną większość zadań. Organizacja D liczyła 45 członków (osób opłacających składki), w większości kobiet, należących do jednej kategorii zawodowej. W dotychczasowej historii organizacji liczebność bazy członkowskiej utrzymywała się na zbliżonym poziomie, a członkowie reprezentowali różne fale migracyjne, ze względu na wykonywaną profesję cechował ich relatywnie wysoki kapitał kulturowy. Działalność zrzeszenia opierała się w zdecydowanej mierze na 4-osobowym zarządzie i kilku szeregowych członkach zaangażowanych we współpracę z nim. Wreszcie, organizacja E liczyła ok. 30 członkiń, przy czym ze względu na brak sformalizowanego statusu grupy liczba ta była do pewnego stopnia umowna – nie było np. kryterium opłacania składek. Bazę członkowską stanowią

w zdecydowanej większości kobiety należące do klasy średniej, o dość wysokim kapitale kulturowym, z relatywnie długim stażem migracyjnym w Szwecji. Jednocześnie w ostatnich latach do grupy zaczęły dołączać przedstawicielki migracji poakcesyjnej

o niższych pozycjach warstwowo-klasowych.

Różnice w liczebności i charakterystyce bazy członkowskiej wynikały z kilku kwestii. Po pierwsze, zauważalny był związek liczebności bazy członkowskiej ze stosunkiem wobec otoczenia instytucjonalnego. Po drugie, charakter prowadzonej działalności

rzutował na charakterystykę bazy członkowskiej, która zwrotnie wpływała na podejmowane aktywności. Po trzecie, każda z badanych organizacji mierzyła się z kwestią otwarcia na osoby przyjeżdżające do Szwecji w ramach najnowszych fal migracyjnych. Natomiast – jak wspomniano już wcześniej - za cechę wspólną właściwie wszystkim badanym organizacjom należy uznać opieranie się ich działalności w zdecydowanej mierze na aktywności nielicznego grona działaczy oraz relatywnie bierną, odbiorczą postawę reszty członków. Niosło to dla kondycji badanych organizacji różne konsekwencje – od finansowych (budżet ze składek, wysokość dotacji), przez interpersonalne (napięcia związane z poczuciem bycia wyeksploatowanym wśród liderów działalności), po formalne (zagrożenie istnienia zrzeszeń związane z trudnościami z rekrutacją osób pełniących funkcje w zarządach organizacji). W organizacjach o najdłuższej historii działania rejestrowane były narracje mające świadczyć o stopniowym spadku zaangażowania ich członków w funkcjonowanie tych zrzeszeń.

Dostrzeganim przez niektórych rozmówców reprezentujących szwedzkie instytucje zjawiskiem charakterystycznym dla dużej części polskich organizacji imigranckich w Szwecji jest starzenie się ich bazy członkowskiej. Fakt, że opiera się ona w dużej mierze na osobach należących do fal migracyjnych występujących w XX wieku w zestawieniu z ograniczoną zdolnością do przyciągania migrantów z drugiego pokolenia czy pokolenia półtora sprawiają, że w organizacjach polonijnych zrzeszone są przede wszystkim osoby należące do wyższych kategorii wiekowych. Obecni działacze raczej nie podejmują przy tym aktywnych działań na rzecz „odmłodzenia” bazy członkowskiej, a skutkiem nieobecności ludzi młodych może być pozycja na peryferiach zainteresowania szwedzkich instytucji:

Jeżeli chodzi o polskie organizacje te, które są teraz to są tak zwane stare organizacje i mają te same problemy, co mają Włosi, Portugalczycy, Hiszpanie, że się starzejemy. Znaczą organizacje się starzeją i starzeją się także ich działacze. Też wszyscy czekają, jak na zbawienie, że przyjdzie nowe, nowa generacja. <POIE_Inst5_Szwecja>

Procesy demograficzne i brak działaczy reprezentujących niższe kategorie wiekowe sprawia, że część stowarzyszeń opiera swoje istnienie na bardzo wąskim gronie osób. Takie stowarzyszenia formalnie trwają, jednak ich aktywność oraz znaczenie dla polskiej diaspory w Szwecji w ocenie części ekspertów stają się marginalne:

To są osoby 70-80 letnie, no które niestety już nie mają pomysłu na to, pomysł się wyczerpał. Nie ma w ogóle dopływu nowych ludzi, młodych ludzi przede wszystkim i obawiam się, że teraz to jest taka troszeczkę nadmuchana bańka. Te organizacje są, istnieją, ale one mają naprawdę minimalny wpływ na życie Polonii. <5_IDI_E_POIE_Szwecja>

Pomimo dość dużej skali działalności w przeszłości i prób kierowania działalnością do najmłodszych pokoleń diaspory polskiej w Szwecji nie udało się niegdyśszych

beneficjentów działalności na stałe zatrzymać w wielu stowarzyszeniach. Również napływ poakcesyjnych emigrantów z Polski nie zasilił masowo grona osób tworzących organizacje polonijne. W efekcie konstytuują je najbardziej zaangażowani działacze, którzy dokładają starań, żeby podtrzymać istnienie stowarzyszeń:

I no były lata, że mieliśmy po sto kilkadziesiąt dzieci i młodzieży, która cały czas przez wiele lat z nami była, a później no wiadomo matura itd., studia często za granicą i to zaczęło się rozpadać. Od 2004 roku (...) przybyło masę Polaków, ale to nie znalazło odzwierciedlenia, nie czuli tej potrzeby, żeby dzieci były w jakiejś polskiej organizacji. (...) Także trend jest taki, że... moim zdaniem to się rozpada. I dzisiejsza działalność jest oparta naprawdę na takich można powiedzieć aktywistach, można powiedzieć wariatach jak ja.
<7_IDI_E_POIE_Szwecja>

Jeden z rozmówców – ekspertów, postawił przy tym mocną, a zarazem kontrowersyjną tezę o istnieniu mechanizmu selekcji negatywnej do grona działaczy organizacji polonijnych. W jego ocenie osoby dobrze odnajdujące się w warunkach migracyjnych nie zasilają kadr polskich stowarzyszeń imigranckich. Miały do nich trafiać raczej osoby mające trudności w adaptowaniu się do nowej sytuacji w kraju pobytu:

To jest bardzo mocne, ale z moich obserwacji wynika, że w tych organizacjach polonijnych działali często powiem, nie zawsze, ale często, może nawet najczęściej ludzie, którzy mieli trudności ze zrealizowaniem się na tym otwartym rynku, bo lekarz polski czy dobry spawacz, czy jakiś architekt, nawet krawcowa, to ona przeżyje bez tej organizacji polonijnej.
<23_IDI_E_POIE_Szwecja>.

Przeprowadzone studia przypadku pozwoliły na zidentyfikowanie szeregu zjawisk, które ujawniły się w badanych tą strategią stowarzyszeniach a jednocześnie mogą stanowić przejaw szerszych zjawisk zachodzących w polskich organizacjach imigranckich w Szwecji. Jedynie w przypadku organizacji B informacje dotyczące bazy członkowskiej, których udzielili rozmówcy były na tyle ograniczone, że nie pozwoliło to na bardziej pogłębione analizy.

W przypadku organizacji A wyraźnie ujawniły się kwestie dotyczące uwarstwienia społecznego diaspory polskiej w Szwecji, przekładające się na wewnętrzne funkcjonowanie tego stowarzyszenia oraz podziału członków na kategorie o wyraźnie zróżnicowanej aktywności na rzecz A. Wyraźnie zauważalny w zarejestrowanych narracjach jest średnioklasowy charakter bazy członkowskiej organizacji A:

A muszę tu powiedzieć, że Polacy to są po prostu, wymiatają, jak chodzi o morale pracy. To są lekarze z niesamowitymi umiejętnościami, to są naukowcy, także też większa część naszego stowarzyszenia to są rodzice z wyższym wykształceniem.
<1_IDI_O1a_POIE_Szwecja>

Co ciekawe, kontrastuje to z odbiorcami działalności związku, którzy nie są jego członkami – w ich przypadku zauważalne jest silne zróżnicowanie warstwowo-klasowe.

Różnią się również narracje rozmówców dotyczące tych kategorii osób – w przypadku średnioklasowej większości członków związku ich pozycja w systemie uwarstwienia społecznego jest traktowana jako atut organizacji, jej silna strona, również w przypadku relacji z instytucjami kraju pobytu. Z kolei, w przypadku odbiorców działalności informacyjnej i pomocowej, których charakterystyka warstwowo-klasowa nie jest tak jednolita, a niejednokrotnie są oni w strukturze klasowej położeni niżej niż działacze związku, narracje opierają się na dyskursywnej ramie niesienia pomocy.

Zdecydowana większość członków związku to osoby pomiędzy 30 a 45 rokiem życia, będących przedstawicielami migracji poakcesyjnej. Starsi przedstawiciele wcześniejszych fal migracyjnych stanowią z biegiem czasu coraz mniejszą część bazy członkowskiej przede wszystkim ze względów demograficznych. Przewodnicząca stowarzyszenia A zwraca też uwagę, że rdzeń bazy członkowskiej stanowi kilka rodzin:

Tutaj trzeba też wziąć pod uwagę to, że członkowie naszej organizacji i tacy, którzy są już, że tak powiem, stali, i stanowią taki trzon, taki, że nie przemieszczają się. Czyli są taką stabilną podstawą, to jest kilka rodzin tylko. A reszta cały czas cyrkuluje, tak? Przyjeżdża, wyjeżdża, nie wiem, wraca do Polski, albo wyprowadza się do innego miasta, tak?
<1_IDI_01a_POIE_Szwecja>

Członkowie zarządu organizacji A relatywnie dużą uwagę przykładają do angażowania szeregowych członków stowarzyszenia w jego funkcjonowanie i podejmowane działania. Skala zaangażowania ma według zarejestrowanych wypowiedzi być adekwatna do możliwości danej osoby i/lub rodziny, jednak ze względu na integrującą rolę wspólnego zaangażowania w działalność jest to kwestia traktowana jako dość ściśle związana ze statusem członka związku. Z tego samego względu obecny zarząd doprowadził do rezygnacji z podtrzymywania stosowanej wcześniej formuły „sympatyka” zrzeszenia, ponieważ miał on wiązać się z zaistnieniem postaw niepożądanych przez działaczy:

Ja się staram tak, żeby mniej więcej każda rodzina zrobiła coś raz na rok. Czyli na przykład ugotowała coś na spotkanie. Czy na przykład, nie wiem, zarezerwowała jakąś salę. No różne mam pomysły. Ale żeby się czuli, że coś zrobili, w miarę swoich możliwości. Zawsze się pytam czy mogą to zrobić. Także takich typowych konsumentów, którzy tylko przychodzą na gotowe jest, to jest naprawdę niewielu. Oni jakby po prostu zniknęli w mgle, ponieważ no nie na tym polega, że coś robimy razem, tak? Jeżeli robimy coś razem, no to to jest nasz wspólny wysiłek, a nie, że ktoś przychodzi na gotowe i krytykuje. To był raczej status tego sympatyka. <1_IDI_01a_POIE_Szwecja>

Byli „sympatycy” organizacji A (co jest równoznaczne z przynależnością do wyższych kategorii wiekowych) wciąż są jednak zapraszani na spotkania z przedstawicielami polskich instytucji – według przewodniczącej zrzeszenia jest to obszar działalności, który

w największym stopniu interesuje te osoby, a ich powiadamianie ma w jakimś stopniu kompensować likwidację statusu „sympatyka”.

Jednocześnie zaangażowanie większości członków związku w jego bieżącą działalność bywa przedmiotem kontrowersji, pomimo przywołanej powyżej opinii przewodniczącej. Istniejąca sytuacja była przez pozostałych rozmówców krytykowana:

Człowiek jest wygodny i każdy chce robić to, co jest wesołe najprędzej. Np. jak rodzina ma szanse, chce pracować (na rzecz organizacji A – autorzy) to pracują często jak mają małe dzieci, bo mają wtedy dużo pomocy. Jak dzieci dorosną i pójdą tak... 12, 13, 14 lat to już uważają, że nie potrzebują (organizacji A – autorzy), to się odsuwają.
<9_IDI_01c_POIE_Szwecja>

Charakterystyka bazy członkowskiej, która silnie wpływa na działalności zrzeszenia i bywa postrzegana jak atut (osoby w wieku 30-45 lat, mające dzieci, należące przede wszystkim do klasy średniej), jest jednocześnie źródłem pewnych trudności, które dotyczyć mają relatywnie niskiego – szczególnie w odniesieniu do przeszłości i ówczesnego zaangażowania członków należących obecnie do wyższych kategorii wiekowych – „przeciętnego” poziomu zaangażowania członków:

Klasa średnia, że tak powiem, jest siłą (organizacji A – autorzy). Klasa średnia jest też słabością, ponieważ no to są ludzie, którzy nie mają aż tyle czasu i takiego oddania.
<8_IDI_01b_POIE_Szwecja>

Średnioklasowy charakter bazy członkowskiej ma też w ocenie tej rozmówczyni sprawiać, że wśród osób ją tworzących relatywnie często występują postawy skupione na działaniach na rzecz własnej integracji ze społeczeństwem kraju pobytu. Prymat takich postaw sprawia, że zaangażowanie w stowarzyszenie etniczne nie jest najbardziej atrakcyjną formą spędzania czasu wolnego:

Jest wiele osób, chce się też zintegrować w Szwecji. Oni chcą funkcjonować dobrze w Szwecji w związku z tym mają różne zajęcia w swoim czasie wolnym, które są ze Szwedami. Nie tylko z Polakami, więc musimy czasami się skłonić, że tak powiem, żeby zdążyć na to wszystko.
<8_IDI_01b_POIE_Szwecja>

Jednocześnie średnioklasowa charakterystyka bazy członkowskiej ma inaczej niż w przeszłości oddziaływać na aktywności podejmowane w zrzeszeniu – mianowicie, niegdysiejsza koncentracja na tzw. kulturze wysokiej, którą można uznać za charakterystyczną dla etosu ówczesnej polskiej inteligencji, według jednej z rozmówczyń ustąpiła pola bardziej popularnym formom aktywności kulturalnej.

Z kolei w organizacji C wyraźnie dostrzegalne były napięcia dotyczące percepcji zaangażowania członków reprezentujących migrację poakcesyjną przez działaczy stowarzyszenia należących do wcześniejszych fal migracyjnych, oraz generalnego pęknięcia na kategorie: członków bardzo aktywnych i raczej biernych. Pierwszą kwestią,



która rodziła napięcia było wnoszenie składek członkowskich. Należy bowiem podkreślić, że liczba członków zarejestrowanych nie jest tożsama z liczbą członków opłacających składki – ta druga jest silnie zmienna i według deklaracji prezesa organizacji potrafi wahać się pomiędzy 25% a 50% ogółu osób stowarzyszonych. Kwestia opłacania składek jest zresztą dość newralgiczna, bowiem ma od niej zależeć wysokość dotacji, którą organizacja C otrzymuje od lokalnych instytucji szwedzkich:

To są ci wszyscy, a później się okazuje, że zaledwie tam powiedzmy połowa opłaca składki. A następnego roku opłaca tylko 1/4. I tak za każdym razem i to też ja muszę siedzieć, za gardło ich trzymać wszystkich i prosić o pieniądze. <11_IDI_O4a_POIE_Szwecja>

Członkowie zarządu C nie prowadzą dokładnego rejestru członków, który pozwoliłby odtworzyć ich charakterystykę społeczno-demograficzną. W efekcie trudno było np. dojść do tego jakie obywatelstwo mają osoby stowarzyszone. Prezes miał jednak pewne impresje dotyczące fal migracyjnych, które reprezentują członkowie oraz formułował krytyczne oceny motywacji dołączania do związku wśród osób „nowoprzybyłych” – miała ona mieć materialny i partykularny charakter:

Pozyskujemy coraz to więcej nowych tych... nowych, którzy przyjechali do nas niedawno, ale to tylko i wyłącznie wyrachowania się zapisują, bo my mamy taką możliwość, żeby wynająć salę na urodziny, na imieniny, na coś tam i ja tu mam takie dosyć przyzwoite ceny, bo ja się idzie na otwarty rynek gdzieś to kosztuje 4 razy więcej, także ja tutaj... No to ustaliliśmy tak, że członkowie płacą połowę tego, co płacą nie-członkowie. Jak organizujemy jakiś występ, zapraszamy jakiegoś artystę, sprzedajemy bilety, to członkowie płacą mniej, nie członkowie płacą więcej. No itd., także jak chcą wynająć salę to się czym prędzej zapisują (...), żeby obniżyć koszt, po czym nie wypisując się nie płacą. No i tak to wygląda. <11_IDI_O4a_POIE_Szwecja>

Drugi z rozmówców reprezentujących grono działaczy kwestie rekrutacji nowych członków przedstawiał natomiast inaczej – w jego ocenie nabór nowych członków był niewielki, pomimo podejmowania licznych prób zwiększenia zainteresowania polskiej zbiorowości udziałem w funkcjonowaniu organizacji C, które nie kończyły się jednak powodzeniem. Przyczyny małego zainteresowania dołączaniem do stowarzyszenia wskazywane przez tego rozmówcę dotyczyły „zbliżenia” Polski i Szwecji – ułatwienie podróżowania w wyniku akcesji Polski do UE oraz rozwoju oferty połączeń lotniczych:

W: A podejmowaliście Państwo takie próby, żeby ten nabór był większy?

R: Masę. Różne, różniste sposoby. No i to nie funkcjonuje po prostu. To jest to, co ja chyba Panu na początku powiedziałem, że zmienił się ten układ związku z Unią Europejską, bliskością Polski. Ja mam dużo znajomych, bo te mój pokolenie to się rozjechało przecież po świecie, mam dużo znajomych w Australii, w RPA i tam całkiem inaczej to wygląda, ale tam nie ma tej bliskości Polski. Tam jak ktoś pojedzie na urlop do Polski to jest dopiero

bogaty. Tam się nie liczy ile samochodów ma tylko jak często do Europy jeździ. I to jest całkiem na innych zasadach i nawet i pod względem młodzieży. A tu przez to, że jest praktycznie... przecież z Warszawy samolotem tutaj można na piwo przyjechać i następnego dnia odlecieć, czy za dwa dni. <12_IDI_04b_POIE_Szwecja>

Zaangażowanie członków organizacji o relatywnie krótkim stażu już w przywołanym wcześniej cytacie było oceniane przez prezesa zarządu bardzo krytycznie. Przeprowadzona analiza treści wskazuje jednak, że w mniej bezpośredni sposób, ale również krytycznie ten rozmówca odnosił się do zaangażowania w działalność organizacji C osób, których staż działalności był znacznie dłuższy. Rozmówca wskazywał po raz kolejny na wpływ akcesji unijnej Polski oraz fakt zaniku istniejących przed 1989 rokiem barier o charakterze politycznym. Przywołany powyżej cytat wydaje się świadczyć o silnym poczuciu braku wpływu działaczy organizacji C na postawy członków i decydujące znaczenie determinant zewnętrznych wobec organizacji:

Mieliśmy bardzo dużo właśnie w tych 80. latach i przez cały długi okres do roku może 2000, ale niech to nie będzie jakaś taka stricte granica... w każdym razie bardzo, bardzo długo mieliśmy bardzo dużo zaangażowanych członków. Ci członkowie w dalszym ciągu są tylko, że są mniej zaangażowani. I pytają mnie często ludzie dlaczego tak się dzieje. Może Wy nic nie robicie? Ja mam na to jedyną odpowiedź. Im więcej robimy tym mniej są ludzie zainteresowani. Czy coś robimy, czy czegoś nie robimy, też są mało zainteresowani. Ja uważam, że całą winę zwałam z przykrością na to, że Polska się zbliżyła do nas za bardzo. Ci ludzie, którzy tu przyjechali w 60-70. latach musieli się zderzyć z rzeczywistością jaka ich otaczała. Przede wszystkim nie można było jak już tu się zostało, poprosić się o azyl, bo w większości ta było, to przez parę lat nie można było do Polski wyjechać. Jak już można było do Polski wyjechać to trzeba było mieć wizę, bo nie było podwójnego obywatelstwa, trzeba było mieć wizę. To były kłopoty. <11_IDI_04a_POIE_Szwecja>

Napięcia związane ze zróżnicowaniem poziomu aktywności członków zauważalne były również w organizacji E. Zaangażowanie członków stowarzyszenia w jego funkcjonowanie było kwestią do pewnego stopnia problematyczną. W zdecydowanej większości członkowie E mieli być raczej biernymi odbiorcami działalności prowadzonej przez ok. 10 osób, spośród których 4 stanowi zarząd. Symptomatyczną wydaje się być przytoczona poniżej narracja jednej z rozmówczyń, która mianem aktywnych członków określa osoby odpowiadające na kierowaną do nich korespondencję:

Tak, zarząd najbardziej aktywny. Potem mamy kilku członków, na których, że tak powiem, można liczyć, czyli jeśli się poprosi o pomoc, czy o sprawdzenie czegoś, czy przejrzenie, czy dopracowanie, można na te osoby liczyć. No jest tak 6-8 osób bym powiedziała. Natomiast potem jeszcze mamy osoby, które właśnie tak jak wspomniałam, z własnymi inicjatywami wychodzą, ale ich jest bardzo niewiele. Tak w przeciągu tych 10 lat, ja wiem... no znalazłoby się kilka, a reszta to są odbiorcy aktywni, tzn. tacy, którzy np. podziękują

za wiadomość, albo zajmą stanowisko, albo np. w ogóle odpowiedzą na maila. No ale są i tacy, którzy w ogóle nigdy nie odpowiadają. <15_IDI_O5a_POIE_Szwecja>

Problemy z zaangażowaniem osób stowarzyszonych były podnoszone przez rozmówczynie, bowiem w nieodległej przeszłości doprowadziły do kryzysu w funkcjonowaniu organizacji E – zaistniał problem z wyłonieniem zarządu niezbędnego do istnienia każdej organizacji społecznej w Szwecji. Bierne postawy większości członków były w tym kontekście oceniane raczej krytycznie:

Działalność (...), byt (organizacji E – autorzy) wisiał na małym włosku, niemalże przestał (...) istnieć ze względu na to, że brak jest zainteresowania i zaangażowania osób, które by chciały działać w zarządzie, żeby to utrzymać. Bo zainteresowanie (...) może i jest, ale na tej zasadzie, że ja bym chciała czerpać korzyści, albo chciałbym czerpać korzyści z tego, co (organizacja E – autorzy), tworzy i dostarcza. <21_IDI_O5c_POIE_Szwecja>

Aktywni działacze opisują podejmowane próby angażowania szeregowych członków organizacji E w różne inicjatywy. Takie zabiegi mają na celu wyłonienie osób, które byłyby gotowe stopniowo w coraz większym stopniu podejmować się aktywnego uczestniczenia w funkcjonowaniu stowarzyszenia. Dlatego stosowane formy włączania szerszego grona osób dotyczą najczęściej zadań wymagających poświęcenia relatywnie niewiele czasu:

Próbujemy angażować członków (...) na różne sposoby. Tak jak mówię, organizując konkursy (...) staramy się, żeby nasze konkursy nie były takie czasochłonne, żeby były łatwe do przeprowadzenia (...). <21_IDI_O5c_POIE_Szwecja>

Z kolei w organizacji E zarejestrowane narracje pozwalają na wskazanie pewnych napięć o charakterze warstwowo-klasowym ujawniające się we współczesnym funkcjonowaniu stowarzyszenia. Omówienie charakterystyki członkiń organizacji jest wątkiem, który mocno eksponuje te napięcia. Można wyróżnić bowiem dwie zasadnicze kategorie członkiń. Pierwsza z nich obejmuje kobiety, które cechuje relatywnie wysoka pozycja społeczno-ekonomiczna związana z ich karierami zawodowymi. To osoby zajmujące stanowiska, którym przypisywany jest relatywnie duży prestiż społeczny: profesorki i inne pracownice naukowe szwedzkich uniwersytetów, pracownice szwedzkich centralnych instytucji publicznych (w tym rządowych), wysoko postawione pracownice szwedzkich przedsiębiorstw oraz – tu przede wszystkim najbardziej zaangażowane działaczki – kobiety, które być może nie zrobiły w szwedzkim społeczeństwie dużych karier zawodowych, ale były przedstawicielkami wolnych zawodów. Często te kobiety były przedstawicielkami dawniejszych fal migracyjnych i reprezentują wyższe kategorie wiekowe. Druga kategoria członkiń to kobiety, które cechuje wykształcenie poniżej poziomu uniwersyteckiego, a ich kariery zawodowe nie mieszczą się w nieformalnie ustalonych w przeszłości kryteriach „sukcesu” organizacji E – np. to przedsiębiorczynie prowadzące działalność w branży urodowej lub modowej. To jednocześnie jedne z niewielu przedstawicielek migracji poakcesyjnej,

które w ostatnich latach wykazały większe zainteresowanie działalnością grupy E oraz były gotowe się w nią zaangażować.

Rozmowy przeprowadzone z dwoma liderkami organizacji E, będącymi reprezentantkami pierwszej z omówionych poniżej kategorii członkiń, oparte były na zupełnie różnych narracjach dotyczących tej drugiej grupy. Jedna z nich przedstawiała nowe członkinie jako osoby na wcześniejszym od przedstawicielek jej pokolenia etapie kariery zawodowej, którym bardziej doświadczone członkinie E starają się tworzyć warunki do rozwoju profesjonalnego i osobistego:

Osiągnięcie sukcesu jest tutaj dla naszych Pań, no to parę lat zajęło, także coraz więcej naszych Pań już odchodzi na emeryturę. Też się starzejemy, niestety też, więc jesteśmy... ale pomału zaczynają przychodzić z tej nowej fali Polek, które tutaj przyjeżdżają. Zaczynają się, że tak powiem, tworzyć już zainteresowanie i chęć przyłączenia się. No jeszcze ich sukcesy są małe, ale mają w nas, że tak powiem, mentorki, które, że tak powiem, jak to się u nas nazywa [niezrozumiałe], czyli motywują, entuzjasmują. Fajne roboty robicie, róbcie tak dalej. Ale prowadzą one ten site (...) na Facebooku (...), także już ta nowa generacja się w jakiś sposób angażuje, a my staramy się dać dużo miejsca, żeby się czuły, że mogą się realizować. <24_IDI_O2c_POIE_Szwecja>

Natomiast druga z rozmówczyń o długim stażu w organizacji E często w trakcie rozmowy eksponowała różne deficyty, które miały cechować nowe członkinie grupy w porównaniu do ich bardziej doświadczonych koleżanek. Zwracała uwagę na ich relatywnie niski poziom wykształcenia czy kapitału kulturowego. Liderka organizacji – jedna z założycielek, tę dystynkcję przedstawia raz bardziej dosadnie, innym razie pozostawia ją w sferze niedopowiedzeń:

To dla mnie było pic na wodę fotomontaż, cały rezultat tego, bo jeżeli powiem, że przyjechała (informacja zanonimizowana – autorzy) miała wspaniały wykład. A ja miałam dziewczyny, które były po szkołach zawodowych, no to sam Pan rozumie, że.. <2_IDI_O2a_POIE_Szwecja>

R: W tej chwili, ponieważ jesteśmy w trakcie tych zmian, zupełnie innych osób, mamy do kogo wyjść z tym. Jeżeli wychodzimy to przy okazji robienia tych (informacja zanonimizowana – autorzy), ale jak mówię, te osoby po pierwsze są młode, po drugie są nieprzyzwyczajone jeszcze do pewnych form, a po drugie to jest bardzo mała przedsiębiorczość. Ale mówię, gdzieś trzeba zacząć, bo to będzie się rozrastało.

W: To nieprzyzwyczajenie do pewnych form – co miała Pani na myśli?

R: Pozostawiam to milczeniem. <2_IDI_O2a_POIE_Szwecja>

Również w przypadku E zarejestrowane narracje dotyczą zróżnicowanego poziomu aktywności zrzeszonych osób. Członkinie E w zdecydowanej większości są obecnie raczej biernymi odbiorczyniami aktywności inicjowanych przez dość wąskie grono kilku

aktywnych działaczek. Niektóre z nich nie uczestniczą nawet w organizowanych spotkaniach integracyjnych, jednak nie chcą rezygnować ze swojego nieformalnego członkostwa co jedna z liderek odczytuje za wyraz wsparcia dla idei stowarzyszenia:

Wiele z Pań, które są profesorami w dalszym ciągu są aktywne profesorki, nigdy na nasze spotkanie nie przychodzą i czasami jak gdzieś tą spotkam, tą spotkam i one przychodzą i mówią tak: przepraszam, że nie przychodzę, nie mam czasu, ale bardzo proszę o informację cały czas, bo ja śledzę co wy robicie, więc to jest takie bierne, ale jednak w jakimś sensie przyznawanie się i uczestnictwo w naszej działalności. <2_IDI_O2a_POIE_Szwecja>

II.4.2. Funkcjonowanie zarządów organizacji

Zarządy organizacji objętych badaniem ankietowym były we wszystkich przypadkach wieloosobowe. Przy czym połowa badanych organizacji miała zarządy liczące 6 lub mniej osób, a najmniej liczny skład zarządu to zarząd składający się z 4 osób, który miał miejsce w przypadku jednej tylko organizacji. We wszystkich w zasadzie zarządach znaczący odsetek pełniących funkcje stanowiły kobiety, natomiast, z drugiej strony, bardzo niski był udział osób młodych, tj. poniżej 35 roku życia, co może być przejawem sygnalizowanych wcześniej trudności stowarzyszeń z rekrutowaniem osób należących do niższych kategorii wiekowych.

Tylko jedna spośród badanych organizacji zatrudnia płatnych pracowników, natomiast żadna z nich nie deklarowała posiadania planów zatrudnieniowych w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Wskazuje to na wolontariacki charakter ich funkcjonowania, co stanowi bezpośrednią konsekwencję ograniczonej bazy materialnej oraz stosunkowo niewielkich źródeł finansowania działalności.

Wewnętrzne zorganizowanie polskich stowarzyszeń imigranckich w Szwecji, które poddano badaniom strategią studium przypadku było do pewnego stopnia pochodną ich statusu formalnego. Mianowicie w 4 spośród 5 organizacji funkcjonowały jako sformalizowane organizacje non-profit (A, B, C, D), a w 1 przypadku badanie terenowe dotyczyło organizacji nieformalnej (E). Rzutowało to z pewnością w dużej mierze na ich zorganizowanie wewnętrzne, bowiem organizacje non-profit działające w Szwecji powinny posiadać zatwierdzony statut, zarząd i audytorów. W każdej z badanych sformalizowanych organizacji funkcjonował zatem zarząd, którego zasady działania określone były przez statut. W grupie nieformalnej (E) również istniało grono osób tworzących faktyczny zarząd (pozbawiony jednak cech formalnych), które były jednocześnie działaczkami i członkiniami zarządu sformalizowanego stowarzyszenia, z którym ściśle związane było E. Zarządy organizacji A, B C i D funkcjonowały w pewnym określonym rytmie, który wyznaczały regularne spotkania (o statutowej częstotliwości). W przypadku organizacji D, której członkowie zarządu mieszkają w różnych częściach Szwecji dużą rolę uzupełniającą odbywające się raz do roku spotkania odgrywała komunikacja zdalna przy wykorzystaniu poczty elektronicznej i komunikatorów.

We wszystkich stowarzyszeniach o sformalizowanym charakterze wprowadzony był podział obowiązków pomiędzy osoby pełniące różne funkcje w zarządach. Jednak każdorazowo można było wskazać jedną osobę, na której w zdecydowanej mierze skupiał się ciężar zadań związanych z funkcjonowaniem organizacji. Najczęściej był to przewodniczący/a zrzeszenia, a w jednym przypadku (C) jego skarbnik. Proces decyzyjny we wszystkich badanych organizacjach był przez osoby badane opisywany jako zdemokratyzowany. W niektórych spośród nich decyzje podejmowano w drodze głosowania, w innych dochodzono do nich w drodze uzyskiwania konsensusu.

II.5. Finanse i sytuacja materialna polskich organizacji imigranckich w Szwecji

II.5.1. Finanse organizacji

W przeprowadzonym badaniu ankietowym 4 organizacje spośród 12, które odpowiedziały na zaproszenie do udziału w sondażu określiły posiadane środki jako wystarczające na działalność bieżącą oraz statutową. Żaden z przedstawicieli organizacji objętych sondażem nie określił posiadanych środków jako pozwalających na wypłacanie wynagrodzeń osobom zaangażowanym w działalność stowarzyszenia, a 1 organizacja za wystarczające uznała posiadane środki na inwestycje. Wśród 12 stowarzyszeń reprezentowanych w sondażu: 4 organizacje określiły swój roczny budżet jako nie wyższy niż 500 Euro, kolejne 4 jako nie wyższy niż 5000 Euro, a 2 organizacje wskazały na wyższy niż 5000 Euro roczny budżet (2 organizacje nie potrafiły określić wysokości rocznego budżetu). Jedynie 1 organizacja deklarowała, iż dysponuje obecnie budżetem wyższym niż w latach poprzedzających sondaż, a w pozostałych przypadkach znajdujące się w ich dyspozycji środki zmniejszyły się lub pozostały bez zmian.

Biorąc pod uwagę zestawienie rodzajowe źródeł finansowania przedstawione w ramach poniższej tabeli należy zwrócić uwagę na fakt, że choć prawie wszystkie badane organizacje starają się zbierać składki członkowskie, to jedynie w przypadku 4 z nich określono je jako kluczowe źródła finansowania dla organizacji. Podobny kontrast zachodzi w przypadku wsparcia ze strony instytucji polskich. Natomiast choć jedynie 4 organizacje deklarują korzystanie ze wsparcia instytucji szwedzkich na poziomie centralnym, to dla wszystkich tych organizacji otrzymywane wsparcie odgrywa kluczową rolę dla ich bieżącego funkcjonowania.

Tabela 6. Źródła finansowania polskich organizacji imigranckich w Szwecji i ich znaczenie.

Rodzaj źródła finansowania	Występuje	Ma kluczowe znaczenie
Składki członkowskie	11	4
Wsparcie ze strony instytucji polskich (ambasady, konsulaty, środki Senatu, ministerialne, itp.)	8	4
Dochody z kampanii, zbiórek publicznych, akcji charytatywnych (np. cegiełki, pocztówki)	6	3
Źródła publiczne kraju pobytu – poziom centralny	4	4



Wsparcie od polskich organizacji pozarządowych (np. Wspólnoty Polskiej)	4	3
Źródła samorządowe kraju pobytu – poziom lokalny	3	1
Darowizny od osób fizycznych	3	2
Opłaty (zwroty kosztów) w ramach odpłatnej działalności statutowej organizacji	2	1
Poniżej 2 wskazań w wyborze wielokrotnym znalazły się następujące cele: Źródła publiczne kraju pobytu – poziom regionalny, Wsparcie od innych organizacji pozarządowych kraju pobytu (w szczególności fundacji), Dotacja przekazana przez inny oddział/element tej samej organizacji (jeśli organizacja jest częścią większej struktury), Źródła publiczne kraju pobytu – środki funduszy Unii Europejskiej, Wsparcie od innych zagranicznych organizacji pozarządowych (w szczególności zagranicznych fundacji), Darowizny od instytucji i firm, Odsetki bankowe, zyski z kapitału żelaznego, lokaty, udziały i akcje, Dochody z majątku np. wynajmu lokali, sprzętu, praw majątkowych itp., Dochody z działalności gospodarczej.		

Źródło: *Opracowanie własne.*

Lepszego zrozumienia położenia materialnego stowarzyszeń polonijnych w Szwecji dostarczają informacje zebrane jakościowymi technikami badawczymi. Nawet jeśli nie wszystkie organizacje badane w toku przeprowadzonych studiów przypadku określały swoją bieżącą sytuację finansową jako złą, to w przeważającej mierze uznawano ją za pogarszającą się oraz zasadniczo niewystarczającą dla prowadzenia działalności w zakresie, który odpowiadałby ambicjom działaczy oraz celom organizacyjnym. W przeważającej mierze środki znajdujące się w dyspozycji organizacji uznawano za niewystarczające dla zaspokajania potrzeb w zakresie bieżącego funkcjonowania i podejmowania pożądanych przez członków aktywności, w szczególności zaś niewystarczające dla samodzielnego podejmowania szerzej zakrojonych aktywności, które są w jakiś sposób kosztochłonne. Dosyć powszechnie za kluczowe uwarunkowanie tego stanu rzeczy uznawano zmiany funkcjonowania instytucji szwedzkich, które przekładały się na malejące dofinansowanie funkcjonowania organizacji etnicznych. Zmniejszającego się finansowanie publiczne nie można natomiast zbilansować przez ewentualne zwiększanie udziału składek, ze względu na ograniczoną bazę członkowską organizacji.

W tym kontekście należy również podkreślić, iż rozmówcy reprezentujący w ramach przeprowadzonego badania instytucje szwedzkie nie mieli szczególnie pogłębionej wiedzy dotyczącej tej kwestii – nawet przedstawiciele instytucji, które przekazywały organizacjom polonijnym dotacje nie mieli pewności jak kształtuje się ich kondycja finansowa. Jeden z rozmówców zwrócił natomiast uwagę, że potencjał polskich organizacji imigranckich do pozyskiwania środków na działalność ze źródeł innych niż tradycyjne, czyli z gmin i ewentualnie z poziomu rządowego za pośrednictwem organizacji parasolowych jest ograniczony. Pomimo wielu dekad prowadzonej działalności niektóre z organizacji nie mają działaczy o kompetencjach, które pozwoliłyby skorzystać z dostępnych, lecz nieoczywistych źródeł finansowania działalności:

No i oni nie mają do końca pomysłu na to... (...) Do końca może nie potrafią skorzystać z tych środków... z innych źródeł finansowania. <POIE_Inst4_Szwecja>

Należy w tym miejscu wspomnieć, że – w świetle dostępnych danych – szwedzkie organizacje etniczne w podobnym stopniu jak ogół organizacji pozarządowych w tym kraju okazują się być uzależnione od finansowania rządowego przekazywanego przez *Myndigheten för ungdoms- och civilsamhällesfrågor* – MUCF (Agencja ds. Młodzieży i Społeczeństwa Obywatelskiego). Z przeprowadzonej w 2017 roku ewaluacji wynika, że 4 spośród 50 przebadanych organizacji imigranckich w Szwecji opierało swoją działalność wyłącznie na środkach rządowych, podczas gdy dla NGO o ogólnym profilu działalności odpowiedni udział wynosił 14 na 150 podmiotów. (Statskontoret 2017)

II.5.2. Majątek i siedziby organizacji

Żadna z ankietowanych podczas sondażu instytucjonalnego organizacji nie posiadała własnej stałej siedziby, 3 organizacje taką siedzibę wynajmowały samodzielnie lub wspólnie z innymi organizacjami. 5 organizacji korzystało z lokalu jednego z członków jako siedziby, a 6 organizacji nie posiadało żadnej stałej siedziby. Z informacji zebranych w toku badań jakościowych wynika, że tylko jedna z polskich organizacji imigranckich w Szwecji ma lokal na własność – jest to Ośrodek Polskich Organizacji Niepodległościowych w Sztokholmie. Zdecydowana większość stowarzyszeń polonijnych bazuje na dość ograniczonych zasobach lokalowych udostępnianych im przez szwedzką administrację lokalną. Niektórzy eksperci odnosząc się do prowadzonej przez stowarzyszenia polonijne działalności zwracali uwagę na znaczenie dysponowania własnym lokalem dla rozwijania aktywności. Organizacje mające stałe siedziby i liczną bazę członkowską miały prowadzić bardziej prężną działalność.

Jednocześnie jak podkreślali uczestniczący w badaniu eksperci, dla utrzymywania siedzib organizacji istotne znaczenie posiadają organizacje parasolowe. Jak wspomniano już wcześniej poza pokryciem kosztów stałych funkcjonowania lokali, które pochłaniają znaczną część budżetów, organizacje parasolowe z dotacji centralnej finansują również przedsięwzięcia wpisujące się w realizację celów polityk publicznych:

Te pieniądze, które Szwedzi dają, one są przeznaczone głównie na utrzymanie lokali plus są jakieś też projekty wśród młodzieży, żeby coś robić, albo harcerze dostają jakiś projekt, Polski Klub Seniora dostaje pieniądze, one są skierowane na bardzo konkretne rzeczy. <4_IDI_E_POIE_Szwecja>.

Ponownie należy przywołać tutaj kwestię mechanizmu finansowania organizacji parasolowych uzależniającego wysokość części dotacji od liczby członków, który sprawia, że ich działaczom zależy na jak największej liczbie zrzeszonych stowarzyszeń, za którą idzie możliwość sprawozdawania pożądaney, wysokiej liczby zrzeszonych osób. Uzyskiwane w ten sposób malejące z biegiem lat, ale wciąż niemałe dotacje od rządu

szwedzkiego są właśnie w dużej mierze przeznaczane na pokrycie kosztów utrzymania lokali.

Jedynie 3 spośród reprezentowanych w sondażu instytucjonalnym organizacji posiada własny sprzęt lub wyposażenie biurowe. Stanowi to prawdopodobnie konsekwencję ograniczonego zakresu finansowania, do jakiego organizacje posiadają dostęp, jak również przejaw tego, że działalność polskich organizacji imigranckich często opiera się lub jest wspomagana przez środki prywatne członków zarządu lub aktywistów.

Kwestie materialne były przy tym przedmiotem badania w ramach przeprowadzonych studiów przypadku, co pozwala na lepsze rozeznanie w jakościowym charakterze tych materialnych uwarunkowań działalności. Wszystkie badane organizacje, które miały dłuższy niż kilkuletni staż funkcjonowania (A, C, D, E) odczuły skutki zmian w szwedzkim systemie instytucjonalnym, które skutkowały redukcją zasobów przeznaczanych w przeszłości na cele związane z integracją imigrantów za pośrednictwem stowarzyszeń etnicznych. Każda z nich nieco inaczej zaadaptowała się jednak do nowych warunków funkcjonowania. Jednocześnie dla wszystkich brak stabilności finansowania z tych źródeł stanowił do pewnego stopnia problem i wyzwanie zarządcze, a w pewnych okolicznościach czynnik mogący być zagrożeniem istnienia zrzeszenia.

W przypadku organizacji A kwestia niewielkich zasobów finansowych nie była traktowana jako znaczący problem czy przeszkoda w prowadzeniu działalności. Konieczność bardziej oszczędnego gospodarowania środkami doprowadziła w ocenie badanych wręcz do pozytywnych skutków – do pewnego stopnia wzrosło zaangażowanie członków oraz wewnętrzne zintegrowanie zrzeszenia. Sprawa miała się zupełnie inaczej w organizacji C, która wynajmowała od gminy bardzo duży lokal. Sprawiało to, że wokół tego stowarzyszenia gromadziło się dość dużo inicjatyw polonijnych oraz pewne zrzeszenia innych grup etnicznych. Siedziba związku była traktowana jako jeden z jego największych atutów, bowiem kierowała w jego stronę również uwagę diaspory polskiej. Jednocześnie była dla organizacji bardzo dużym obciążeniem finansowym, ponieważ jako budynek zabytkowy generowała oprócz znaczącego czynszu również liczne koszty remontów i napraw. W efekcie dużą część aktywności zarządu stowarzyszenia stanowiły działania niezwiązane bezpośrednio z jego działalnością statutową, ale takie, które miały dostarczyć środków finansowych (np. wynajem pokoi gościnnych czy powierzchni biurowej).

Z kolei, organizacja D z własnych zasobów finansowych była w stanie pokrywać tylko całkowicie podstawowe koszty działalności. Pozyskiwanie środków z zewnątrz stanowiło warunek realizacji większości jej bardziej znaczących aktywności. Pewne działania były możliwe tylko dzięki zaangażowaniu własnych środków członków zarządu. Stowarzyszenie D nie posiadało właściwie żadnego majątku ani siedziby – rozproszenie terytorialne jego członków w całej Szwecji sprawiało, że organizacja miała charakter sieci

współpracy o charakterze zawodowym. Wreszcie organizacja E, której sytuacja finansowa była w dużej mierze pochodną położenia materialnego formalnie istniejącego stowarzyszenia, przy którym działała grupa. E nie mogła bowiem samodzielnie występować o środki do instytucji państwa pobytu czy pochodzenia. Siedziba tego formalnie istniejącego stowarzyszenia była z jednej strony bardzo istotnym zasobem, bowiem ogniskowała działalność i współpracę szeregu związanych z nim formalnych i nieformalnych grup oraz do pewnego stopnia przyciągała przedstawicieli lokalnej diaspory. Z drugiej jednak strony stanowiła bardzo znaczące obciążenie finansowe budżetu związku i wytyczała w dużym stopniu kierunki i możliwości funkcjonowania organizacji, która była jego najemcą. W przypadku mającej najkrótszy staż działalności B jej relacje z instytucjami państwa pobytu oraz będąca ich pochodną sytuacja w organizacji parasolowej sprawiły, że stowarzyszenie było właściwie pozbawione środków finansowych na działalność, nie miało żadnego majątku oraz własnej siedziby. Korzystało jednak sporadycznie z lokalu dostępnego dla członków organizacji parasolowej, do której przynależało.

II.6. Podsumowanie: parametry kondycji polskich organizacji imigranckich w Szwecji

Na obecną kondycję polskich organizacji imigranckich w Szwecji oraz perspektywy jej kształtowania się w przyszłości składa się szereg czynników, a jak wynika to z przeprowadzonej analizy występują w tym zakresie znaczące zróżnicowania pomiędzy organizacjami. Niemniej jednak można pokusić się o podsumowanie głównych parametrów określających stan polskich organizacji w Szwecji w ramach matrycy silnych (czynniki obecne – pozytywne) i słabych (czynniki obecne – negatywne) stron oraz szans (czynniki przyszłe – pozytywne) i zagrożeń (czynniki przyszłe – negatywne).

Tabela 7. Analiza silnych i słabych stron oraz szans i zagrożeń stojących przed polskimi organizacjami imigranckimi w Szwecji

	Pozytywne	Negatywne
Obecne	(1) Stosunkowo duża liczba zróżnicowanych organizacji (2) Rosnąca liczba nowych inicjatyw oddolnych (często niesformalizowanych) opartych np. na wspólnych zainteresowaniach (3) Projektowe nastawienie organizacji na realizację konkretnych przedsięwzięć (4) Rozproszenie terytorialne – pokrycie zauważalnej części terytorium kraju pobytu	(1) Bardzo ograniczona aktywność części tradycyjnych organizacji (2) Ograniczona zdolność części stowarzyszeń do przyciągania ludzi młodych oraz przedstawicieli migracji poakcesyjnej (3) Ograniczona skala zaangażowania diaspory w życie organizacyjne i zdolność stowarzyszeń do jej zwiększania (4) Stosunkowo mała faktyczna baza członkowska i jej niknięcie w części tradycyjnych organizacji

	(5) Aktywna działalność organizacji parasolowych ZOP i KP w zakresie koordynacji i pozyskiwania środków na działalność (6) Zdolność do długofalowego istnienia wielu tradycyjnych organizacji (7) Regularna i trwała działalność w obszarze afirmacji kulturowej (8) Zdolność mobilizacji do adhocowej działalności samopomocowej (9) Zdolność do lokalnej współpracy pomimo krajowych konfliktów (ZOP/KP) (10) Obecność w strukturach krajowych (SIOS) przeznaczonych dla mniejszości etnicznych Zdolność większości organizacji do spełniania wymagań formalnych obowiązujących w polu organizacyjnym	(5) Starzenie się aktywu organizacji i bariery w mobilizacji osób z nowych fal akcesyjnych (6) Problemy komunikacyjne związane z wykorzystywaniem nowych mediów (7) Poważne ograniczenia w zakresie finansowania oraz bazy materialnej (8) Konflikt pomiędzy dwoma głównymi organizacjami parasolowymi – ZOP i KP (9) Ograniczona zdolność do reprezentowania diaspory i pełnienia funkcji lobbystycznej (10) Niewielka skala faktycznej współpracy pomiędzy organizacjami (11) Ograniczona skala relacji z nie-polonijnymi NGO w Szwecji Bardzo ograniczone relacje z instytucjami szwedzkimi w przypadku większości organizacji
Przyszłe	(1) Mobilizujący potencjał wydarzeń na polskiej scenie politycznej (2) Potencjał pogłębiania współpracy między organizacjami, szczególnie w ramach organizacji parasolowych (3) Potencjał do rozwijania relacji z instytucjami polskimi (4) Otwarcie bazy członkowskiej na osoby należące do nowych fal migracyjnych (5) Potencjał do wchodzenia w obszary zadań państwa pobytu i pochodzenia w zakresie działalności pomocowej Nowe inicjatywy wymykają się (nie)świadomości podziałom wytyczonym przez konflikt na linii ZOP/KP	(1) Przenoszenie polskich konfliktów politycznych na relacje w obrębie diaspory (2) Przekładanie się zaangażowania politycznego niektórych organizacji na niekorzystną percepcję społeczności polskiej w mediach kraju pobytu (3) <i>Mainstreaming</i> szwedzkiej polityki integracyjnej skutkujący zmniejszaniem zasobów celowych dla organizacji etnicznych oraz słabnięciem ich pozycji (4) Przenoszenie akcentu na inne zbiorowości etniczne po tzw. kryzysie migracyjnym z 2015 r. (5) Niesformalizowane inicjatywy oddolne będą mieć ograniczony dostęp do zasobów i ograniczoną widoczność dla instytucji szwedzkich (6) Malejące zainteresowanie diaspory tradycyjną ofertą stowarzyszeń w obszarze afirmacji kulturowej (7) Ograniczona zdolność do przyciągania drugiego pokolenia imigrantów

		(8) Opieranie działalności na nielicznym gronie aktywnych działaczy przy bierności większości bazy członkowskiej (9) Brak mechanizmów zastępowania/wykształcania liderów organizacji (10) Silne uzależnienie części organizacji od podatnych na wpływy polityczne zasobów instytucji kraju pochodzenia (11) Utrzymywanie się nastawienia na odbiorców z wcześniejszych fal migracyjnych i działania do wewnątrz Stopniowe starzenie bazy członkowskiej
--	--	--

Źródło: Opracowanie własne.

III. Czynniki wpływające na sytuację polskich organizacji imigranckich w Szwecji

Zidentyfikowanie determinanty kondycji polskich organizacji imigranckich w Szwecji zostały uporządkowane przy wykorzystaniu modelu eksplanacyjnego poddawanego testowi empirycznemu w projekcie (Nowak, Nowosielski 2016). W jego ujęciu stan organizacji mogą determinować czynniki mieszczące się w czterech obszarach: charakterystyki procesu migracyjnego oraz danej zbiorowości imigranckiej, charakterystyki kraju i społeczeństwa pochodzenia oraz pobytu, oraz relacje bilateralne między tymi państwami. Ze względu na zidentyfikowanie w trakcie przeprowadzonych analiz wyników badań terenowych determinant, które wykraczają poza zaproponowany przez Nowaka i Nowosielskiego model wyjaśniający zostały one omówione w ostatnim podrozdziale tej części pracy (III.5).

III.1. Proces migracyjny i zbiorowość imigrancka

III.1.1. Historia migracji z Polski do Szwecji

Charakteryzując historię migracji z Polski do Szwecji należy na wstępie zaznaczyć, że dla okresu poprzedzającego 1950 r. można opierać się jedynie na danych w większości mających charakter szacunkowy lub stanowiących zestawienie z kilku źródeł. Przed 1914 r. zbiorowość polonijna w Szwecji nie przekraczała 2000 osób⁵, a w okresie dwudziestolecia międzywojennego uległa liczebnemu zmniejszeniu, by w 1939 r. liczyć zaledwie kilkaset osób (Chodubski, Olszewski 1997: 414). Zauważalny napływ Polaków do Szwecji występował od czasu II wojny światowej. Szacuje się, że w trakcie tego konfliktu – do początku 1945 r., do Szwecji przybyło – zależnie od źródeł – od kilkuset do nawet 2000 Polaków, a zbiorowość polonijna na przełomie 1944 i 1945 r. liczyła 1000-2500 osób (Chodubski, Olszewski 1997: 414; Kłonczyński 2012: 27). Następnie,

⁵ Byli to w większości robotnicy rolni przybyli z Galicji na początku XX w. (Michalik 1997: 191).

w 1945 r., liczebność Polaków przebywających w Szwecji uległa gwałtownemu wzrostowi w wyniku przyjęcia byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych przetransportowanych przez UNRA i Szwedzki Czerwony Krzyż. Szacuje się, że przewieziono wówczas łącznie 13 800 Polaków (12 500 byłych więźniów i 1300 osób w ramach akcji łączenia rodzin). Szwedzkie władze zakładały, że dominująca większość Polaków, którzy w wyniku zawieruchy wojennej znaleźli się na terenie tego kraju, wróci do kraju pochodzenia. Szeroko prowadzona akcja agitacyjna na rzecz powrotów przyniosła jednak rezultat mniejszy od oczekiwanego ze względu na obawy związane z sytuacją polityczną w powojennej Polsce. W efekcie po zakończeniu akcji repatriacyjnej na terenie Szwecji przebywało wciąż 8000 Polaków (Uggla 1997: 184-188). Aby odtworzyć procesy migracyjne od 1950 r. można opierać się na danych ze Spisów Powszechnych (FoB) *Statistiska centralbyrån*, do których nie uzyskano bezpośredniego dostępu, ale które publikowali wcześniej inni badacze przedmiotu.

W świetle dostępnych danych, które zawiera zamieszczona poniżej tabela, na początku lat pięćdziesiątych XX wieku liczebność szwedzkiej Polonii utrzymywała się na poziomie zbliżonym do powojennego (po zakończeniu akcji repatriacyjnej). W latach pięćdziesiątych strumień migracyjny był dość ograniczony, co w połączeniu z naturalnymi procesami demograficznymi sprawiło, że do początku lat sześćdziesiątych zbiorowość polonijna uległa zauważalnemu zmniejszeniu. Kolejna znacząca fala migracji z Polski przypadła na lata 1969-1973. W wyniku kampanii antysemitkiej ówczesnego rządu PRL, która nastąpiła po wydarzeniach z marca 1968 r., do Szwecji przybyło – zależnie od źródeł – 3000-6600 osób pochodzenia żydowskiego (Michalik 1997: 194; Kłonczyński 2012: 38) oraz o czym rzadziej się mówi – romskiego. Doświadczenia związane z wyjazdem tych grup z Polski sprawiły, że identyfikacja ich członków z Polonią szwedzką była silnie ograniczona (Kłonczyński 2012: 304-309), a w niektórych przypadkach dochodziło między nimi do napięć i konfliktów. Przybywający wówczas do Szwecji polscy Żydzi byli też różnie odbierani przez gminę żydowską – jej konserwatywnie nastawione środowiska bardzo krytycznie odbierały wybór Szwecji a nie Izraela jako kierunku wyjazdu (Kłonczyński 2012: 304-309).

Tabela 8. Liczebność zbiorowości osób urodzonych w Polsce zamieszkujących w Szwecji w latach 1914-1975

Okres	Przybliżona liczebność zbiorowości polskiej	Uwagi
Do 1914 r.	1200-1800	Szacunkowo
1939 r.	500	Szacunkowo
1939-1945 r.	1000-2500	Szacunkowo
1945 r.	15 000	Szacunkowo
1947 r.	8564	Archiwum Emigracji Polskiej w Szwecji
1950 r.	7832	SCB FoB za H. Vigerson



1960 r.	6347	SCB FoB za H. Vigerson
1970 r.	10 851	SCB FoB za H. Vigerson
1975 r.	14 460	SCB FoB za H. Vigerson

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Chodubski, E. Olszewski, *Stan badań nad zbiorowościami polonijnymi w Skandynawii*, w: E. Olszewski (red.), *Polacy w Skandynawii*, Wydawnictwo PANTA, Lublin 1997; H. Vigerson, *Polska mniejszość w Szwecji*, w: E. Olszewski, *Polacy w Skandynawii...*; E. Michalik, *Emigracja polska w Szwecji po drugiej wojnie światowej*, w: E. Olszewski, *Polacy w Skandynawii...*, s. 194; A. Kłonczyński, *My w Szwecji nie porastamy mchem...*, Gdańsk 2012, s. 38.

W latach siedemdziesiątych XX w. Szwecja była jednym z krajów Zachodu, które Polakom było najłatwiej odwiedzać, oraz do których w dalszej konsekwencji najłatwiej było migrować (Stoła 2010: 209). Ten fakt oraz podpisanie w 1974 r. umowy znoszącej wizy sprzyjało emigracji zarobkowej (np. „truskawkowi docenci” – studenci i młoda inteligencja pracujący sezonowo w sektorze rolnym), której część uczestników decydowała się pozostać w Szwecji na stałe (Kłonczyński 2012: 39-40). W tym czasie zaobserwowano również nasilenie się wzorca migracyjnego, który niektórzy badacze przedmiotu określają mianem matrymonialnego – Polki dość licznie przyjeżdżały do Szwecji oraz wchodziły w związki małżeńskie ze Szwedami. To właśnie w latach siedemdziesiątych nastąpiła zauważalna feminizacja szwedzkiej Polonii. Niektórzy autorzy wiążą to zjawisko z motywami ekonomicznymi Polek (Kłonczyński 2012: 40). Inni konstatują, że Szwecja postrzegana była jako państwo przyjazne kobietom, w efekcie czego Polki dość chętnie zawierały związki małżeńskie ze Szwedami i zamieszkiwały w tym kraju (Vigerson 1997: 223).

Dla okresu od połowy lat siedemdziesiątych w omawianiu przebiegu migracji z Polski do Szwecji przydatne są dane dostępne w ramach statystyki publicznej Królestwa. Określenie obecnej liczebności zbiorowości polskiej w Szwecji oraz liczebne odtworzenie procesów migracyjnych w czasie nastręcza jednak wciąż pewnych trudności. Szwedzkie Centralne Biuro Statystyczne (SCB) udostępnia dane dotyczące Polaków w Szwecji w dwóch zasadniczych formach – w odniesieniu do populacji obywateli polskich przebywających w tym kraju (lata 1973-2015) – rysunek 1, oraz w odniesieniu do populacji osób urodzonych w Polsce zamieszkujących w Szwecji (lata 1980-2015) – rysunek 2. W związku z tym, że w pierwszym przypadku z obliczania wskaźnika wykluczone są osoby posiadające podwójne obywatelstwo i jedynie obywatelstwo szwedzkie oraz bezpaństwowcy, a w drugim przypadku osoby urodzone w Szwecji, a posiadające również obywatelstwo polskie, to trudno precyzyjnie określić zmiany ilościowe polskiej diaspory w tym kraju⁶. Problemem jest również horyzont czasowy, dla którego dostępne są powyższe dane. Tego typu statystyce publicznej „wymykają się” ponadto migranci, którzy pracują w Szwecji sezonowo lub zasilają szarą

⁶ Sprawę komplikuje dodatkowo fakt, że określając przynależność narodową w odniesieniu do osób urodzonych w Polsce, szwedzka statystyka publiczna pomija pochodzenie etniczne, co dotyczy w szczególności Cyganów/Romów i Żydów urodzonych w Polsce, w przypadku których identyfikacja z polskością może być ograniczona (por. Vigerson 1997: 221)

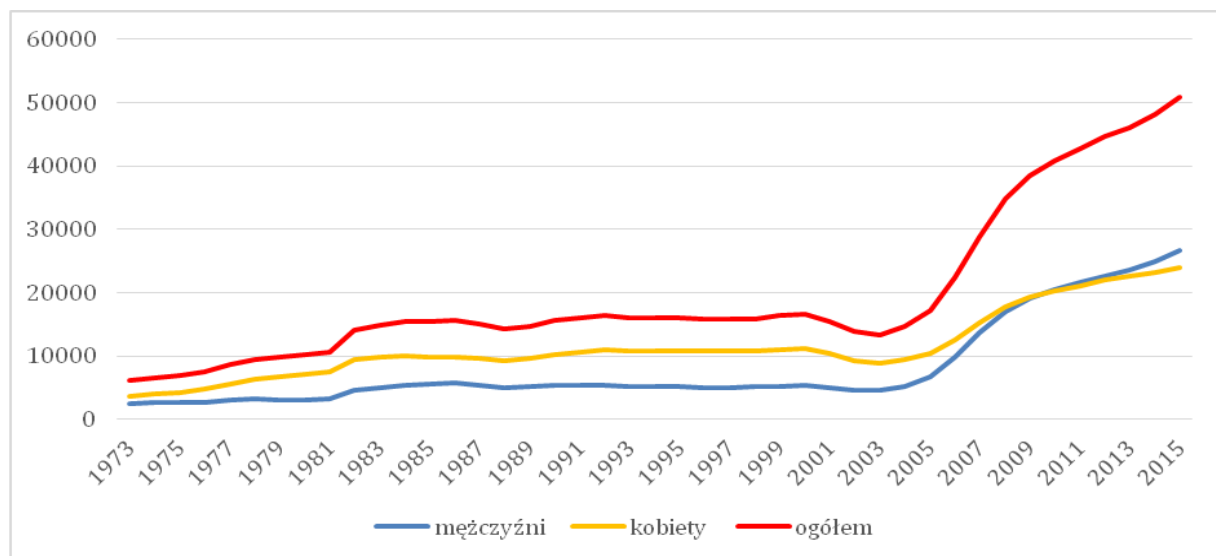
strefę, a w odniesieniu do danych sprzed 2004 r. osoby uważane za imigrantów nielegalnych. Dlatego szacunki napotymane w literaturze przedmiotu zazwyczaj traktują o znacznie wyższej liczebności Polonii szwedzkiej w poszczególnych okresach i niejednokrotnie są ze sobą rozbieżne, nawet według różnych autorów w obrębie jednej publikacji. Wydaje się, że pomimo wspomnianych powyżej wad lepszą miarą liczebności Polonii w Szwecji jest wskaźnik osób urodzonych w Polsce, gdyż pozwala dość precyzyjnie odtworzyć dynamikę migracji od lat osiemdziesiątych XX wieku.

Kolejna zauważalna fala migracyjna rozpoczęła się wraz z wprowadzeniem przez władze PRL stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Wszyscy Polacy przebywający wówczas w Szwecji na mocy specjalnej decyzji władz tego kraju mogli ubiegać się o prawo stałego pobytu, a następnie obywatelstwo. W kolejnych miesiącach i latach rozpoczęły się przyjazdy imigrantów politycznych, którzy byli przyjmowani jako azylanci. Otwarta polityka rządu szwedzkiego wobec Polaków przybywających wówczas do Szwecji wyrażała się np. zapewnieniem możliwości przyjazdu w ramach tzw. kwoty wjazdowej dla internowanych działaczy polskiej opozycji (Michalik 1997: 194-195). W efekcie do 1986 r. zbiorowość osób urodzonych w Polsce wzrosła o ponad 9000 osób, co stanowiło ponad 40% wyjściowych 21 026 osób z 1981 r. Ze względu na pogarszającą się sytuację gospodarczą Polski w drugiej połowie lat osiemdziesiątych napływ polskich imigrantów trwał (Lubińska 2013: 78). Od 1989 r. Polacy utracili możliwość uzyskiwania azylu politycznego, a spodziewana reemigracja na dużą skalę nie nastąpiła (Michalik 1997: 195). Badania wskazują, że mała skala migracji powrotnych związana była, przede wszystkim, z ówczesną trudną sytuacją gospodarczą w Polsce (Klinthäll 2007). Do połowy lat dziewięćdziesiątych trend przyjazdowy rozpoczęty dekadę wcześniej utrzymywał się, jednak od 1995 r. nastąpił wyraźny spadek dynamiki migracji z Polski do Szwecji. W pierwszych latach obecnego stulecia – do akcesji unijnej, szwedzka zbiorowość osób urodzonych w Polsce była dość stabilna i liczyła około 40-41 000 osób. Silny napływ Polaków nastąpił po 2004 r. – populacja osób urodzonych w Polsce wzrosła do 2015 r. dwukrotnie, z poziomu około 43 000 do prawie 85 000 osób. Populacja mieszkańców Szwecji urodzonych w Polsce była przez cały ten okres mocno sfeminizowana – w 2000 r. kobiety dominowały niemal dwukrotnie nad mężczyznami i pomimo stopniowego wyrównywania się proporcji w 2015 r. ich populacja wciąż była o 1/5 liczniejsza. Ciekawie kształtuje się natomiast zestawienie wartości tego wskaźnika z danymi dotyczącymi obywateli polskich w Szwecji.

Mianowicie, pogłębiająca się od połowy lat siedemdziesiątych XX wieku feminizacja zbiorowości polskiej w Szwecji zmniejszała się od okresu bezpośrednio poprzedzającego akcesję do UE, by w 2008 r. osiągnąć stan równowagi liczebnej pomiędzy płciami. Od 2011 r. obserwowana jest postępująca maskulinizacja populacji obywateli polskich w tym kraju. Przebieg wykresu na rysunku 1 potwierdza występowanie dwóch momentów przełomowych – fali migracji po ogłoszeniu stanu wojennego oraz najbardziej

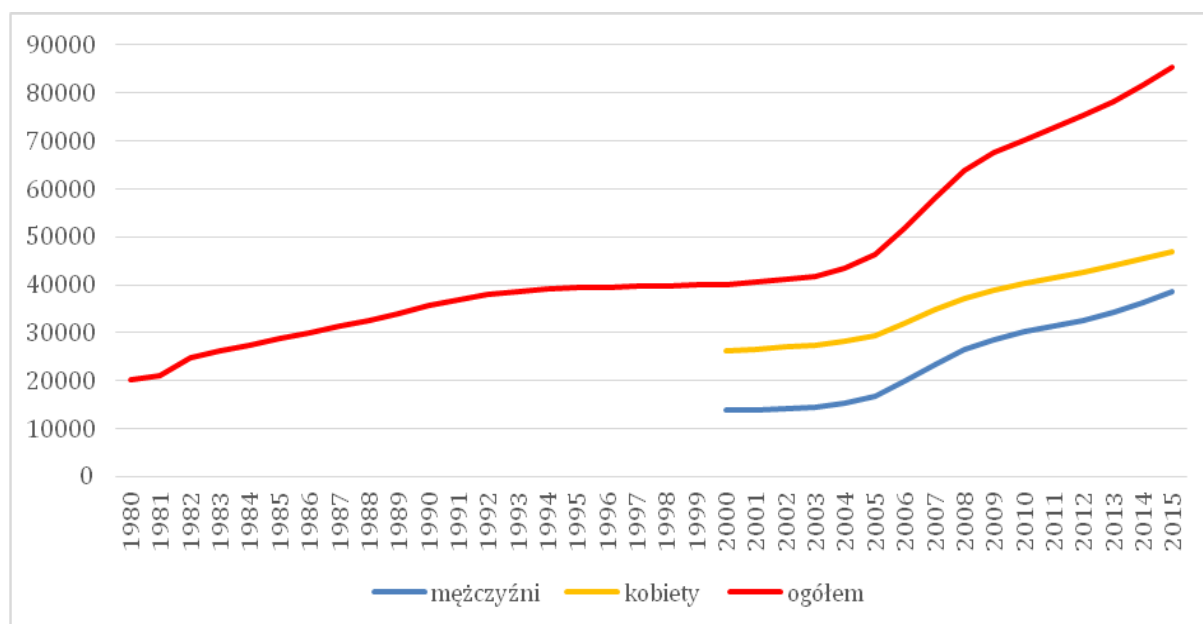
znaczącej ilościowo w historii procesów migracyjnych Polaków do Szwecji, fali poakcesyjnej.

Rysunek 1. Obywatele polscy w Szwecji według płci w latach 1973-2015



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych ze Spisów Powszechnych (FoB) Statistiska centralbyrån.

Rysunek 2. Osoby urodzone poza Szwecją według płci w latach 2000-2015 (ogółem w latach 1980-2015)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych ze Statistiska centralbyrån na podstawie Spisów Powszechnych (FoB)⁷.

⁷ Uzyskane z SCB dane dotyczące liczebności zbiorowości polskiej różnią się nieco od publikowanych np. przez H. Vigerson (1997). Niestety nie udało mi się wyjaśnić źródeł tychże różnic.

Podsumowując omówienie historii napływów ludności z Polski do Szwecji, można wyodrębnić następujące fale migracyjne: fala migracji w trakcie i bezpośrednio po II wojnie światowej, fala migracji „pomarcowych”, fala migracji ekonomicznych lat siedemdziesiątych XX wieku, fala migracji polityczno-ekonomicznych lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku oraz fala migracji poakcesyjnych.

III.1.2. Charakterystyka zbiorowości imigranckiej w Szwecji

Szwecja do II wojny światowej stanowiła kraj o ujemnym bilansie migracyjnym. Sytuację zmienił radykalnie dopiero przeprowadzony na dużą skalę import siły roboczej z Europy Południowej w latach 1950-1975. Już pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku stało się oczywiste, że kilkaset tysięcy pracowników, którzy osiedli wówczas w Szwecji, wbrew początkowym założeniom nie zamierza wracać do państw pochodzenia. Wówczas po raz pierwszy rozpoczęto poważniejszą dyskusję dotyczącą polityki imigracyjnej i integracyjnej. Strumień uchodźczy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku jeszcze wzmocnił przemianę monoetnicznego przed II wojną światową społeczeństwa w wielokulturową i wieloetniczną mozaikę, co spotkało się z zauważalną reakcją instytucji państwa szwedzkiego. Dla kształtowania dyskursu, a dalej polityk wobec migracji i integracji, duże znaczenie miało szwedzkie doświadczenie wychodźstwa z przełomu XIX i XX wieku. Najogólniej ujmując, politykę imigracyjną Szwecji w drugiej połowie XX i w XXI wieku należy określić mianem liberalnej (Banas 2011: 11). W efekcie w 2015 r. migranci w pierwszym i drugim pokoleniu (określenie odnosi się tutaj do osób, których oboje rodziców urodziło się poza Szwecją) stanowili około 22% mieszkańców Szwecji (*Statistiska centralbyrån*).

W 2015 r. liczebność polskiej zbiorowości imigranckiej w Szwecji wynosiła łącznie 128 535, tj. 85 517 osób urodzonych w Polsce i 43 018 osób pochodzenia polskiego (których jedno lub oboje z rodziców urodziło się w Polsce). Ze względu na sposób publikowania danych dla 2015 r. trudno jest dokładnie określić udział polskich migrantów pierwszego i drugiego pokolenia w całej zbiorowości migrantów w Szwecji – w przybliżeniu stanowią oni około 4,5% tej kategorii mieszkańców. Zbiorowość polska w Szwecji jest w coraz mniejszym stopniu sfeminizowana, biorąc pod uwagę dane dotyczące osób urodzonych w Polsce, czy wręcz zaczyna być zmaskulinizowana, uwzględniając dane dotyczące polskich obywateli – o czym pisałem wcześniej. Szwedzkie służby statystyczne nie publikują bieżących danych, które pozwalałyby scharakteryzować obecny stan polskiej mniejszości w Szwecji w sposób, jaki uczyniła to w 1997 r. Halina Vigerson. Wydaje się jednak, że pewne cechy charakterystyczne szwedzkiej Polonii, które wówczas wyodrębniła ta badaczka, wciąż – pomimo bezprecedensowej w swojej skali fali migracji poakcesyjnych – pozostają aktualne (Vigerson 1997: 219-220):

- polska zbiorowość w Szwecji jest heterogeniczna – jej zróżnicowanie wewnętrzne ma zarówno charakter etniczny (dość licznie obecni w niej są Żydzi

i Cyganie/Romowie), jak i klasowy (struktura społeczna zbiorowości migrującej była zróżnicowana w zależności od okresu – można postawić tezę, że w migracjach poakcesyjnych miała ona dotychczas największy przekrój, bo w tym samym okresie migrowali zarówno wysokokwalifikowani specjaliści, jak i pracownicy fizyczni, w tym rolni, zarówno mieszkańcy różnej wielkości miast, jak i terenów wiejskich);

- zróżnicowane były okoliczności przyjazdów – truizmem byłoby stwierdzenie, że Polacy w poszczególnych falach migracji przyjeżdżali do Szwecji w zupełnie innych okolicznościach; warto jednak podkreślić, że w przypadku Szwecji różniły się bardzo silnie nawet fale sąsiadujące ze sobą chronologicznie – np. fala „pomarcowa” i fala migracji ekonomicznych z lat siedemdziesiątych. Zróżnicowanie doświadczeń towarzyszących przyjazdom może być czynnikiem stanowiącym wyzwanie dla wewnętrznego zintegrowania szwedzkiej Polonii i sytuacji jej organizacji;

- zmieniały się warunki integracji – w trakcie siedmiu powojennych dekad napływu Polaków do Szwecji zmiana ulegała, z jednej strony, sytuacja społeczna i gospodarcza w tym kraju, a z drugiej strony kształtował się system integracji imigrantów. W efekcie przedstawiciele różnych fal napotykali różne warunki adaptacji, choćby związane z procesem wejścia na rynek pracy, warunkami uzyskania pozwolenia na pobyt czy dostępnością mieszkań; również obecna sytuacja społeczno-ekonomiczna może być uwarunkowana okolicznościami przyjazdu;

- występują dwustronne stereotypy – z jednej strony członkowie społeczeństwa dominującego mieli i mają pewne wyobrażenie o Polakach mieszkających w Szwecji, w którego kształtowaniu duży udział ma dyskurs medialny, z drugiej strony również wśród członków polskiej zbiorowości istnieją silnie zakorzenione stereotypy dotyczące Szwedów – H. Vigerson pisała w 1997 r. o żywym negatywnym stosunku Polaków do Szwecji i Szwedów oraz innych mniejszości etnicznych/narodowych (Vigerson 1997: 219-220). Przytaczany dalej przykład planowanego ataku na ośrodek dla uchodźców, w który mieli być zaangażowani imigranci z Polski pokazuje, że konstatacje Vigerson niemal dwie dekady później mogą być wciąż aktualne;

Należy do tego dodać, że szwedzka Polonia jest dość silnie rozproszona terytorialnie, z uwagi na wielkość geograficzną tego kraju, ale również ze względu na różne wzorce migracyjne. Tradycyjnie bowiem zbiorowość polska w Szwecji skupiała się wokół trzech dużych ośrodków miejskich: Sztokholmu, Göteborga i Malmö. Fala migracji poakcesyjnych mogła jeszcze bardziej rozprószyć ją geograficznie, lecz nie były dotychczas publikowane dane, które pozwoliłyby zweryfikować tę tezę.

III.2. Społeczeństwo i państwo pochodzenia

III.2.1. Polityka polonijna – założenia i realizacja

Problemy celów oraz praktycznej implementacji polityki polonijnej w odniesieniu do diaspory Polskiej w Szwecji zostały już częściowo omówione w kontekście doświadczeń polskich organizacji imigranckich z instytucjami polskimi (II.3.3.). Niemniej jednak, w szczególności w kontekście wiedzy pozyskanej w toku wywiadów eksperckich konieczne wydaje się podjęcie tego wątku raz jeszcze na bardziej ogólnym poziomie refleksji, aby zbudować szerszy obraz możliwego wpływu tego czynnika na kondycję stowarzyszeń polonijnych w Szwecji.

Część ekspertów uczestniczących w badaniu dostrzegała zmiany w polityce polonijnej, które, z jednej strony, były przez nich odczytywane jako wyraz stosunku państwa polskiego do diaspory, a z drugiej strony, zwrotnie rzutowały na postawy działaczy polonijnych wobec polskich instytucji. Kontrowersje budził przede wszystkim model „nowej” polityki polonijnej kształtujący się w latach 2011-2015, natomiast późniejsza redefinicja narracji przedstawicieli państwa polskiego (Nowak, Nowosielski 2019) w tym obszarze była oceniana dość pozytywnie. O ile na poziomie narracyjnym i symbolicznym zmiany w polityce polonijnej następujące po 2015 roku spotykały się z pozytywną oceną części rozmówców i reprezentowanych przez nie środowisk to skala i rodzaj faktycznych działań podejmowanych przez instytucje polskie wobec diaspory polskiej w Szwecji były postrzegane raczej krytycznie. Zarówno znaczące, pojedyncze wydarzenia (np. próba likwidacji, a ostatecznie zmiana siedziby i ograniczenie skali działania Instytutu Polskiego w Sztokholmie), jak i działalność podejmowana długofalowo (np. dostarczanie oferty edukacyjnej dla dzieci polskiego pochodzenia w Szwecji) mają spotykać się z negatywnym odbiorem społeczności polskiej:

Bardzo dużo protestów wywołała decyzja o likwidacji Instytutu Polskiego w Sztokholmie sprzed kilku laty. W końcu władze polskie się wycofały z likwidacji, ale został ten Instytut przeniesiony z ładnego, dużego budynku, pięknej willi położonej obok ambasady w takim dosyć eksponowanym miejscu Sztokholmu do niewielkiego pomieszczenia w południowej części miasta, co zmarginalizowało trochę działalność Instytutu. Władze polskie tłumaczyły to tym, że Instytut nie jest dla Polonii, tylko jest po to, aby promować kulturę polską wśród Szwedów. W każdym razie zostało to bardzo źle odebrane i również wielu znaczących obywateli szwedzkich, ludzi uczestniczących w kulturze szwedzkiej, takich dosyć znaczących, jakoś tam powiązanych (...) z organizacjami polskimi lub z Polską, no protestowali. To niewiele dało, właściwie to nic nie dało. (...) Ta Polonia czuje się bardzo niedopieczona przez władze polskie. Zresztą podczas jednej z konferencji dotyczącej nauczaniu języka polskiego... (...) tam dosyć sporo słów krytyki skierowano wobec tych przedstawicieli polskiego Ministerstwa czy władz polskich, że specjalnie tutaj nie wspomagają tej emigracji, tam mieszkających, więc oczekiwania są dużo większe,

natomiast jakieś takie powiedzmy ograniczone formy takiego wsparcia ze strony Polski można zaobserwować. <19_IDI_E_POIE_Szwecja>

Zmiana charakteru funkcjonowania Instytutu Polskiego w Sztokholmie, wpisuje się bardziej ogólną tendencję zagranicznej polityki kulturalnej prowadzonej przez polskie MSZ. Oferta tego typu placówek od pewnego czasu jest bowiem coraz silniej kierowana do odbiorcy zagranicznego – społeczeństw państw, w których znajdują się Instytuty. W opinii jednej z przedstawicielek organizacji polskich diaspora polska w Sztokholmie utraciła w związku ze zmianą polityki tej placówki historycznie ważną przestrzeń integracji wewnętrznej. Stopniowe wygaśnięcie współpracy z Instytutem Polskim nie zostało raczej skompensowane przez zacieśnienie kooperacji z placówką konsularną – w tym przypadku zwracano uwagę na ograniczone zasoby Konsulatu Generalnego.

Jednocześnie wspomniana powyżej zmienność relacji placówek dyplomatycznych czy konsularnych z polskimi organizacjami imigranckimi w Szwecji ma być nie tylko efektem przemian polityki polonijnej, ale częściowo pochodną postaw osób zajmujących kluczowe stanowiska w instytucjach kraju pochodzenia. Zaangażowanie personelu dyplomatycznego i konsularnego polskich placówek w budowanie i podtrzymywanie relacji z organizacjami polonijnymi według jednego z rozmówców jest bowiem bardzo zróżnicowane. W efekcie obserwowane mogą być okresy nasilenia czy osłabienia intensywności relacji między stowarzyszeniami a instytucjami, co wzmacnia wcześniejszą tezę innego rozmówcy o ich akcydentalnym, a nie systemowym i systematycznym charakterze:

To różnie wygląda w różnym okresie czasu. Wszystko zależy od personelu placówek dyplomatycznych, na ile są życzliwe, na ile one są skuteczne w swoim działaniu dla Polonii. To wygląda bardzo różnie. Oczywiście ambasada robi, czy są konsule generalnie, którzy się bardziej angażują. Są tacy, którzy się angażują mniej. To tak zawsze było. Dyplomacja zawsze dba najbardziej o swoje kariery, więc to oni... A to, czy oni udzielą poparcia, czy nie to też zależy od tego, czy... myślę, że zawsze się boją, że ktoś ich skrytykuje, że jak jest jakiś pyskacz to chętnie mu dają jakąś dotację, bo się boją, że inaczej napisze list do nich. A jak cicho siedzi to ma gorzej trochę, ale to przesadzilibyśmy jakbyśmy powiedzieli, że to jest tylko tak, bo tak... oczywiście są dyplomaci, konsule, którzy się zajmują działalnością Polonii, którzy są wspierani i którzy obiektywnie, niezależnie czy napisze na nich list, czy nie to udzielają poparcia i pracują z tą Polonią, itd. <18_IDI_E_POIE_Szwecja>

Działacze polskich organizacji imigranckich w Szwecji do pewnego stopnia mogą żywić przekonanie, że nie są priorytetową kategorią i obszarem geograficznym realizacji polityki polonijnej. Relatywnie – w porównaniu do innych krajów (poza) europejskich – sprzyjające otoczenie instytucjonalne państwa pobytu, które decyduje o mniejszej alokacji zasobów polskich instytucji, nie sprawia jednocześnie, że wszystkie potrzeby stowarzyszeń są zaspokajane. Jak zwraca uwagę jeden z ekspertów, pojawia się związany z tym dylemat czy współcześnie potrzeby szwedzkich organizacji polonijnych faktycznie

są pochodną zapotrzebowania obecnego w polskiej diasporze i czy wymagają dodatkowego wsparcia ze strony polskich aktorów:

Nie... ja mam wrażenie, że w ogóle w Polsce sobie zdają sprawę, że ta sytuacja polskich organizacji w Szwecji jest dużo lepsza niż gdziekolwiek indziej, chociaż by przez to, że te organizacje mają szansę dostać dotacje szwedzkie. W związku z tym zapotrzebowanie na te fundusze tutaj ze strony Polski, wiadomo, że jest ograniczone. Ja zresztą sam osobiście uważam, że byłoby bezsensowne, żeby państwo polskie tutaj łądowało jakieś pieniądze na nie wiadomo co, tym bardziej, że te pieniądze są potrzebne gdzieś tam Polakom na Wschodzie, tamtym organizacjom. Ja myślę, że jakaś taka świadomość rzeczywiście tutaj, żeby nie wykorzystywać państwa polskiego, to jest jednak w organizacji. Tak jak mówię, to jest tylko moja dobra wiara i przekonanie, że tak jest. No na pewno oni potrzebują. Te pieniądze, żeby pisemko wydać, to oni muszą mieć te pieniądze z Polski. To, że spokojnie można by się obyć bez tego pisemka to jest już inna rzecz, ale jakby to było jeszcze bardziej sensownie, tzn. na zasadzie takiej, że to pisemko później nie musi być jakieś pisemko, ale chodzi, żeby to były jakieś broszury, materiały, które by informowały w ogóle Polonię, że w ogóle te organizacje są. Tak wykorzystać to byłoby bardziej sensowne niż tylko budowanie jakiś tam pomniczków, albo jakieś tam wypisywanie o żołnierzach wyklętych na przykład, bo dzisiaj każdy ma telewizję kablową, każdy sobie może z Polski ściągnąć pismo, gazety, kupić w polskich sklepach gazety. Tych potrzeb dzisiaj nie ma.

<4_IDI_E_POIE_Szwecja>

Eksperci biorący udział w przeprowadzonych wywiadach wskazywali na to, że sposób prowadzenia polityki polonijnej nie wpływa stabilizująco na ich kondycję. Podkreślano uzależnienie od polityki wewnętrznej w Polsce i instytucji odpowiedzialnych za politykę polonijną, które stanowią nie tylko źródło niestabilności, ale wpływają też ograniczająco na swobodę działań i wypowiedzi organizacji imigranckich:

(...) funkcjonowanie tych polskich pisemek tutaj, ono jest kruche, w momencie jeżeli to organizacje robią, bo one są uzależnione od dotacji. (...) Raz te pieniądze są, raz nie ma. A z drugiej strony jak już są, to wtedy... no przecież nie można krytykować władz polskich, jeżeli się bierze od nich pieniądze. Już jak gdyby automatycznie są skazane na to, żeby broń Boże coś tam się nie pojawiło, co by...

<4_IDI_E_POIE_Szwecja>

Niemniej jednak korzystanie z zasobów zapewnianych przez instytucje odpowiedzialne za realizację polityki polonijnej stanowi ważny element działalności dla części organizacji. Znalazło to odzwierciedlenie w przeprowadzonych studiach przypadku. Niektóre z badanych organizacji (C, D) korzystały z oferty polskich organizacji pozarządowych realizujących zadania w obrębie polityki polonijnej. Nie bez znaczenia dla części zrzeszeń (C, D) pozostawały również relacje z instytucjami polskimi.

Szczególnie duże przełożenie posiada prowadzona polityka polonijna na działalność dużych organizacji parasolowych. Zarówno KP, jak i ZOP cechować ma duża sprawność

w pozyskiwaniu środków ze źródeł polskich instytucji odpowiedzialnych za realizację polityki polonijnej. Jak pokazuje poniższy cytat, sposób wydatkowania tych środków bywa jednak wśród ekspertów kontestowany, jako nieniosący ze sobą wartości dla diaspory:

Natomiast organizacje tutaj i Kongres i ZOP sięgają również do tej kieszeni polskiej, dlatego, że tam są też pieniądze na takie działania. I one są bardzo różne. To ja już nie wiem teraz na co dają, ale czy organizowanie jakichś konkursów historycznych. Wiem, że w Kongresie coś takiego jest robione. Wydanie jakiejś broszury, którą Senat finansuje. Lepsze do wyciągania pieniędzy, bo bardzo często to jest wyciąganie pieniędzy, a nie jakaś sensowna działalność, to jest ten ZOP. ZOP pod tym względem to oni są mistrzami. <19_IDI_E_POIE_Szwecja>

III.2.2. Charakterystyka społeczeństwa obywatelskiego w Polsce

Możliwy wpływ stanu społeczeństwa obywatelskiego w Polsce na kondycję polskich organizacji imigranckich w Szwecji w trakcie prowadzonych badań terenowych oraz analiz literaturowych ujawnił się, jednak stopień jego oddziaływania można postrzegać różnie.

Z jednej strony, analiza narracji zarejestrowanych podczas przeprowadzonych wywiadów wskazuje na istnienie wśród niektórych ekspertów przekonania o wpływie postaw obywatelskich charakterystycznych dla Polski na kondycję polskich organizacji imigranckich w Szwecji. Słabość postaw obywatelskich w Polsce ma przekładać się na relatywnie niską gotowość diaspory do angażowania się w działalność stowarzyszeniową w warunkach migracyjnych:

Znaczy to jest właśnie przykre, że Polacy może tak podobnie jak i w Polsce uważają, że oni się nie będą mieszać, albo to ich nie interesuje, czyli oni niejako jak te inne nacje pchają się i chcą wybierać, chcą działać i tak dalej. I niejako tak Polacy zostawiają to innym. I no nie ma tu jakiegoś... bo też Polacy jako taka mniejszość mogliby mieć kogoś gdzieś tutaj w radzie tej miasta czy coś tam dalej, dalej, ale no nie ma tutaj chęci zaangażowania. Także to Polacy raczej od tego stronią. <6_IDI_E_POIE_Szwecja>

Podobną perspektywę przyjmowali liderzy organizacji badanych w ramach studiów przypadku wyjaśniając dlaczego funkcjonowanie poszczególnych stowarzyszeń opiera się na względnie stałym, nielicznym gronie działaczy. Zarejestrowane narracje liderów mocno eksponowały bierność społeczną polskich imigrantów w Szwecji. Społeczności polonijne mają nie być zainteresowane podejmowanie wysiłku na rzecz organizacji swojej grupy etnicznej, bowiem nie odczuwają takiej potrzeby nie mając ukształtowanych pewnych wzorców funkcjonowania w społeczeństwie obywatelskim ze względu na specyfikę kraju pochodzenia. Z drugiej strony, takie wyjaśnienie można jednak uznać za truizm bowiem, Szwecja ma oczywiście zdecydowanie większe tradycje zaangażowania społecznego i działalności stowarzyszeniowej. Warto jednak przyjrzeć się

tej kwestii bliżej i zniuansować obraz. Część badanych zwracała bowiem uwagę na fakt, że kiedyś – choćby jeszcze w latach 90-tych – członkowie organizacji byli bardziej zaangażowani. Tymczasem badania nad aktywnością Polaków w organizacjach pozarządowych wskazują, że tego rodzaju zaangażowanie systematycznie rośnie (CBOS 2018). Zatem być może stan społeczeństwa obywatelskiego w Polsce nie jest czynnikiem pozwalającym w pełni wyjaśnić ograniczone zaangażowanie członków stowarzyszeń. Przeprowadzone analizy wskazują, że determinantą, która może mieć w tym obszarze duże znaczenie jest pojawienie się nowych możliwości zaspokajania przez polskich imigrantów w Szwecji potrzeb, które niegdyś zagospodarowywały organizacje polonijne. Możliwe sposoby zaspokajania wspomnianych potrzeb w obecnej sytuacji funkcjonowania w warunkach migracyjnych zostaną przywołane w dalszej części niniejszego opracowania. Ponadto, ciekawego wglądu w złożoność kwestii związanych z rzekomym wpływem tradycji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce dostarczają – między innymi – wyniki przeprowadzonego studium przypadku organizacji A. Rozmówcy reprezentujący to stowarzyszenie nie byli całkowicie usatysfakcjonowani skalą zaangażowania lokalnej diaspory polskiej w funkcjonowanie związku i tłumaczyli ją ograniczonymi tradycjami samoorganizacji i stanem społeczeństwa obywatelskiego w kraju pochodzenia, co dobrze obrazuje przytaczany już wcześniej cytat:

A muszę powiedzieć Panu, że Polacy niechętnie, to jest też bardzo ciekawe, bo Polacy niechętnie wstępują do organizacji. Bo organizacje bardzo źle się kojarzą. Także bardzo często ze strony studentów na przykład, my jesteśmy obserwowani, no tak z dystansem bardzo i też obserwują nas młodzi ludzie, dopóki nie urodzi się dziecko. Kiedy rodzi się dziecko, jakoś coś sposób myślenia im się zmienia i przychodzą sami, nie? Ale tak, to są właśnie dokładnie tak ja, z boku. Bo organizacja źle się kojarzy. Jakby, nie mamy może w Polsce takich tradycji, jak na przykład tutaj w Szwecji, na, jak to się nazywa tutaj u nich, folkbildning, czyli oni mają nawet specjalny fundusz w budżecie państwa na rozwijanie, szerzenie, właśnie tego zakładania organizacji. <1_IDI_O1a_POIE_Szwecja>

Jednocześnie, analizowane narracje świadczą o tym, że potencjał lokalnej zbiorowości polskiej do akcyjnego organizowania się wokół pewnych wydarzeń jest niemały i nieraz zaskakujący dla działaczy badanego stowarzyszenia. Wspólne zaangażowanie, mimo że pozbawione regularności, może mieć charakter więziotwórczy, o czym była mowa już w jednym z wcześniejszych rozdziałów:

Do tego koncertu byłam trochę wciągnięta, bo wszyscy byli, bo to była taka wizja tego obecnego, bardzo sympatycznego, pana Konsula, żeby coś zorganizować, no więc wszyscy Polacy odwalili kupę roboty. Tam z planowaniem, rozwieszaniem plakatów itd. No i koncert się odbył. (...) To było takie integracyjne, że tak powiem. I wtedy zobaczyliśmy dopiero ilu nas tutaj jest, przyszło wielu Polaków, starszych i młodszych. <8_IDI_O1b_POIE_Szwecja>

Zasadnym wydaje się zatem pytanie czy faktycznie brak stałego i regularnego zaangażowania diaspory w funkcjonowanie poszczególnych polskich organizacji

imigranckich w Szwecji jest skutkiem stanu społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Incydentalne zrywy lokalnych społeczności polskich mogą wskazywać raczej na to, że w sytuacji zmian, które niosą nowe drogi zaspokajania potrzeb w przeszłości będących domeną organizacji polonijnych, stowarzyszenia nie wypracowały jeszcze oferty, która byłaby atrakcyjna dla Polaków żyjących w Szwecji i aktywizowała ich potencjał do zaangażowania obywatelskiego. Wniosek ten wzmacniają wyniki sondażu internetowego przeprowadzonego w projekcie „Polskie organizacje imigranckie w Europie” (Cichocki 2020). Okazuje się bowiem, że pozainstytucjonalna aktywność obywatelska osób polskiego pochodzenia w warunkach migracyjnych jest niemała – przede wszystkim na rzecz ogółu społeczeństwa kraju pobytu, ale w pewnym stopniu również na rzecz lokalnej społeczności polskiej. Oczywiście można dyskutować na ile wpływają na to – jak twierdzą działacze stowarzyszeń polonijnych – negatywne skojarzenia z oddolnym organizowaniem się, których źródeł można szukać w okresie realnego socjalizmu w Polsce, a na ile ewentualne niedopasowanie oferty organizacji do potrzeb ich otoczenia społecznego.

III.3. Społeczeństwo i państwo pobytu

III.3.1. Założenia i realizacja polityk integracyjnych

W kształtowaniu się polityk wobec imigrantów w Szwecji można wyodrębnić dwa zasadnicze etapy. Pierwszy rozpoczął się po koniec lat sześćdziesiątych XX wieku, gdy pojawiła się idea tworzenia relacji społecznych na bazie trzech fundamentalnych zasad: respektowania odmienności (rasowej, etnicznej, religijnej, kulturowej), jednakowego traktowania każdej jednostki na rynku pracy oraz prawa imigrantów do bezpłatnej nauki języka szwedzkiego. Powstałe na bazie kanadyjskich doświadczeń tworzenia polityki wielokulturowości zręby „polityki wobec imigrantów” (*invandrarpolitiken*) opierały się na trzech filarach:

- 1) równości – przede wszystkim w odniesieniu do rynku pracy;
- 2) wolności – w wyborze praktykowania rodzimej kultury lub adaptacji do kultury szwedzkiej;
- 3) współpracy – rozumianej jako wspieranie przez państwo inicjatyw imigranckich, zwłaszcza działalności organizacji etnicznych, które traktowano jako stronę w dialogu między społeczeństwem większościowym i mniejszościami (Banas 2011: 11-12).

Instytucją odpowiedzialną za realizację zaprojektowanej wówczas polityki wobec imigrantów stał się powołany w 1969 r. Urząd Imigracyjny (*Statens Invandrarverket–SIV*), który wydawał decyzje o legalności pobytu, kształtował relacje międzyetniczne oraz prowadził kampanie społeczne dotyczące różnorodności kulturowej. Ze względu na rosnącą falę uchodźców, polityka wobec uchodźców (*flyktingspolitiken*) z biegiem czasu zyskała osobny status, a instytucją odpowiedzialną za jej realizację stał się Zarząd ds. Rynku Pracy (*Arbetsmarknadsstyrelsen*). Państwo szwedzkie zapewniało uchodźcom

opiekę medyczną i psychologiczną, miejsce zamieszkania i pracy oraz naukę języka szwedzkiego i zawodu. W 1985 r. zmianie uległa struktura instytucjonalna systemu – zadania dotyczące uchodźców przejął Urząd Imigracyjny (SIV), a współodpowiedzialne za realizację działań na rzecz włączania imigrantów, w tym uchodźców, stały się gminy. SIV pełnił od tego momentu raczej funkcje nadzorujące i związane z finansowaniem działań. W 1986 r. wprowadzono również rozwiązania prawne i instytucjonalne przeciw dyskryminacji ze względów etnicznych (Banas 2011: 13).

W następstwie nasilenia ataków o charakterze ksenofobicznym na imigrantów w Szwecji w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i na początku pierwszej dekady XXI wieku (por. Nordin 2005) wprowadzono nowe rozwiązania legislacyjnej, dyspozycji dla służb porządkowych, akcje dotyczące kształtowania dyskursu publicznego mające zapobiegać rasizmowi oraz programy społeczne dla społeczności imigranckich, które miały na celu poprawę ich sytuacji. Szwedzka recesja gospodarcza lat dziewięćdziesiątych połączona z napływem fali uchodźców z Iraku i państw byłej Jugosławii były przedstawiane jako dwa zasadnicze źródła ówczesnej radykalizacji nastrojów (Bunar 2007). Imigranci stali się w pewnym sensie tzw. kozłem ofiarnym sytuacji makroekonomicznej. To wówczas rozpoczął się kolejny etap w projektowaniu i realizacji szwedzkiej polityki wobec imigrantów – za przełomowy uznaje się 1997 r. Nowa koncepcja została nazwana polityką integracyjną (*integrationspolitiken*). W jej myśl strony – grupy mniejszościowe i społeczeństwo dominujące – otrzymywały te same prawa i możliwości, ale też, co wcześniej nie było jednoznacznie wyrażane, obowiązki. Funkcjonujący wcześniej Urząd Imigracyjny zastąpił Urząd Integracyjny, który zaczął pełnić rolę koordynującą w systemie integracyjnym. Rolę wykonawczą przejęły ministerstwa, województwa oraz gminy, co miało zmienić dotychczasową percepcję kwestii imigrantów jako problemu państwa i jego centralnych instytucji. Na poziomie dokumentów politycznych i dyskursu imigranci przestali być traktowani jako „inna” zbiorowość, która nie tworzy z grupą większościową trwałej więzi. Po 1997 r. nastąpił zwrot ku imperatywowi integracji, a nie koegzystencji – zakładano, że „wieloetniczne i wielorasowe społeczeństwo powinno korzystać z całości swego potencjału budowanego z kulturowo, etnicznie i rasowo odmiennych elementów składowych” (Banas 2011: 14).

Mimo że Szwecja tradycyjnie jest uznawana za najbardziej przyjazne imigracji oraz pro-integracyjne państwo w Europie, to należy podkreślić, że w ostatnich latach system ten uległ zauważalnym przeobrażeniom. Z jednej strony ograniczono przywileje socjalne, a z drugiej zwiększano nacisk na proces realnej integracji ze społeczeństwem szwedzkim. Problemem pozostała weryfikacja efektywności prowadzonej polityki integracyjnej oraz istniejący problem marginalizacji imigrantów. Prowadzone badania i analizy dowodzą występowania w ich przypadku segregacji przestrzennej w ubogich dzielnicach szwedzkich miast, niezadowolającej sytuacji mieszkaniowej i stanu zdrowia,

rosnącego poziomu bezrobocia czy niższych niż wśród rdzennych Szwedów osiągnąć szkolnych (Lesińska, Stefańska 2010: 14, Banas 2011: 18-20).

Odnosząc się do kwestii specyfiki założeń i realizacji polityk imigracyjnych i integracyjnych wobec zbiorowości polskiej w Szwecji należy skonstatować, że bywały one specyficzne jedynie w pewnych okresach historycznych. Przede wszystkim znaczenie miała tutaj wewnętrzna sytuacja w Polsce – wydaje się, że władze szwedzkie brały ją szczególnie pod uwagę w trzech momentach: w trakcie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu, w latach następujących po wydarzeniach marcowych w 1968 r. oraz w okresie stanu wojennego i latach następujących. Bezpośrednio po II wojnie światowej władze szwedzkie wyraźnie różnicowały swoją politykę wobec imigrantów – o ile np. mieszkańcy krajów nadbałtyckich powszechnie otrzymywali pozwolenie na pobyt w Szwecji, to Polacy uzyskiwali prawo pobytu znacznie rzadziej. W kolejnych latach zliberalizowano politykę wobec Polaków, którzy nie chcieli wracać do kraju – umożliwiano im stały pobyt, jeśli byli w stanie wykazać, że istnieje uzasadniony, inny niż ekonomiczny, powód odmowy powrotu. W kolejnych dekadach – w tym w okresie następującym po 1968 r. – władze szwedzkie trzymały się ściśle postanowień Konwencji Genewskiej dotyczących warunków ubiegania się o azyl polityczny. Azylu udzielano zatem uciekinierom, którzy wskazali polityczne powody pozostania w Szwecji wymagane przez zapisy konwencji lub mogli po powrocie do Polski obawiać się represji. Nieco inaczej sprawa miała się w czasie stanu wojennego w Polsce, gdy przebywającym wówczas w Szwecji Polakom umożliwiono specjalną decyzją ubieganie się o stały pobyt. Jakkolwiek można też postawić przeciwną tezę i stwierdzić, że przyjmowanie przez Szwecję uchodźców z Polski po 1945 r. było elementem szerszej polityki zagranicznej, która była zorientowana na budowanie dobrych relacji z państwami bloku wschodniego przy jednoczesnym demonstrowaniu dezaprobaty dla ich systemów, które ograniczały prawa swoich obywateli (Kłonczyński 2015: 248).

Natomiast od 2004 r. migracje Polaków do Szwecji mają charakter mobilności wewnątrzunijnej, zatem ma wobec nich zastosowanie prawo swobodnego przepływu osób i powiązane z nim przepisy Unii Europejskiej.

Badani rozmówcy reprezentujący instytucje szwedzkie odpowiedzialne za planowanie i realizację polityki integracyjnej w różny sposób i w różnych kontekstach charakteryzowali istniejącą w Szwecji politykę w tym obszarze, jednak zarejestrowane narracje łączyło występujące wśród nich przeświadczenie o znaczących przemianach tego obszaru polityki publicznej w okresie dekady poprzedzającej badania terenowe. Inną kwestią stanowiącą pewien wspólny mianownik opinii formułowanych przez przedstawicieli zróżnicowanych przecież organizacji obecnych w systemie polityki integracyjnej to pewna trudność w precyzyjnym opisanu jej założeń.

Próba wskazania pewnych konstytutywnych cech szwedzkiej polityki integracyjnej, które pojawiają się w zarejestrowanych narracjach rozpoczyna się od kategorii

fundamentalnej dla tego obszaru polityki publicznej – integracji. Przez niektórych rozmówców była ona przeciwstawiana modelowi asymilacyjnemu, niegdyś obecnemu w Szwecji. Warunkiem koniecznym istnienia polityki integracyjnej w tym kraju było wówczas osiąganie jej przy wykorzystaniu modelu opartego na wielokulturowości⁸:

Mamy takie założenie, że integracja zakłada społeczeństwo multikulturowe, w przeciwnym wypadku nie ma czego integrować. W zamian może istnieć asymilacja, którą kiedyś mieliśmy – wówczas nie trzeba utrzymywać żadnych stowarzyszeń imigranckich, ponieważ wszyscy powinni zostać Szwedami. <POIE_Inst1_Szwecja>

Ten wielokulturowy model był jednocześnie przez innych uczestników przedstawiany jako nieaktualny – zmiany w opinii publicznej i, przede wszystkim, przemiany polityczne miały w ich ocenie sprawić, że kategoria „integracji” stała się etykietą, która współcześnie jest w Szwecji umieszczana na ideach, którym bliżej jest właśnie do modelu asymilacyjnego. Poniższy cytat sygnalizuje tę kwestię problemową:

Wszyscy mówią o integracji dziś, bo wiele osób przyjeżdża do Szwecji. Dużo, dużo więcej niż przedtem. Wcześniej mówiono o integracji w inny sposób. Ale dziś mówisz integracja i to oznacza, że masz być taki jak ludzie tutaj, ale ja nie uważam, że to tak działa. Ale wiele osób w to wierzy i nie mówi się o niczym innym, tylko – integracja. <POIE_Inst3_Szwecja>

Jednocześnie pojawiały się wskazania na to, że kwestie integracyjne dotyczące imigrantów zostały w Szwecji wprowadzone do głównego nurtu polityki społecznej (tzw. *mainstreaming*), co nie jest zresztą wyjątkowe jedynie dla tego kraju, a stanowi raczej ogólnoeuropejski trend (Scholten, van Breugel 2017). Z tego powodu, niezależnie od pewnych zawirowań uwarunkowanych politycznie, pryncypia polityki integracyjnej mają pozostawać stałe i odnosić się raczej do celów związanych z utrzymywaniem spójności społecznej niż integrowaniem imigrantów w społeczeństwie szwedzkim. W takim podejściu osoba przybywająca do Szwecji ma mieć prawa równe z obywatelami szwedzkimi i być adresatem ogólnych polityk społecznych, co obrazowo opisuje przywołany poniżej respondent:

Każda partia czy rząd przedstawia swoje założenia, ale generalnie rzecz biorąc to są założenia, które dotyczą każdego obywatela, bez względu czy to jest Polak, czy to jest Irakijczyk, czy też Szwed. Każdy musi dostać pracę, powinien mieć pracę. Każdy ma prawo do mieszkania, każdy ma prawo do dobrego wykształcenia. Także są takie, jakby to powiedzieć, slogany, które sterują od lat tym społeczeństwem i jesteśmy ukierunkowani, żeby stwarzać możliwości takie same dla wszystkich. <POIE_Inst4_Szwecja>

⁸ Potoczne rozróżnienie na integrację i asymilację poczynione przez tę rozmówczynię wydaje się przypominać podział polityk integracyjnych na modele: zróżnicowanego wykluczenia, asymilacyjny i wielokulturowy (Castles, Davidson 2000: 60-61), przy czym „integracja” jest przez nią utożsamiana z modelem wielokulturowym.

Należy już tutaj zwrócić uwagę, że oddziałuje to w nieoczywisty sposób na położenie organizacji imigranckich. Instytucje odpowiedzialne za podejmowanie działań wobec nich nie są bowiem wcale skupione na osiąganiu celów związanych z integracją imigrantów. Są to raczej ogólne cele dotyczące funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, a organizacje imigrantów są w związku z tym traktowane jak wielu innych aktorów. Z perspektywy przedstawicieli instytucji aktywnych w tym obszarze pragmatykę realizacji celów integracyjnych wyznacza przepływ i przeznaczenie funduszy. Przy czym cel integracji jawi się gdzieś na dalekim horyzoncie podejmowanych działań i wydatkowanych w związku z tym środków, nawet jeśli nie jest wyrażony wprost w dokumentach programowych czy wykonawczych.

Inną konsekwencją wprowadzenia kwestii integracyjnych do głównego nurtu polityki społecznej jest skupienie uwagi i działań podejmowanych w systemie instytucjonalnym wobec osób przybywających do Szwecji na pewnych priorytetach bytowych, a pomijanie obszarów uwypuklonych wcześniej właśnie w polityce integracyjnej, jak choćby zakorzenienie w społeczeństwie pobytu:

(...) imigranci są często postrzegani z perspektywy podstawowych kwestii takich jak szkoły, miejsce zamieszkania, pomoc socjalna, itp. <POIE_Inst7_Szwecja>

Zarejestrowane narracje wskazują, że imigranci z Polski w tym kraju nie są *de facto* odbiorcami polityki integracyjnej. Przełomowym dla ich statusu był 2004 r., gdy po akcesji Polski do Unii Europejskiej i jednoczesnym otwarciu rynku pracy przez Szwecję Polacy przyjeżdżający do tego kraju przestali być traktowani jako obywatele państw trzecich i z perspektywy systemu stali się mobilnymi obywatelami wewnątrzunijnymi:

Jeżeli chodzi na przykład o państwa unijne to my właściwie nie jesteśmy imigrantami, bo my jesteśmy we wspólnej Europie, a Europa jest jednym, że tak powiem państwem, znaczy nie państwem, ale platformą, gdzie założeniem jest wolny przepływ firm i ludzi, więc właściwie my jesteśmy, czyli Polacy, którzy teraz przyjeżdżają po wejściu Polski do Unii, to są Polakami, którzy chwilowo lub na dłużej, czy na stałe, ale są, przebywają w innym, na terenie innego kraju, ale nadal są obywatelami polskimi. Także, że właściwie teraz nie powinniśmy obejmowani być tą polityką. Natomiast nie ma żadnej polityki dotyczącej właśnie państw unijnych, o co my walczymy, o nowoprzybyłych. <POIE_Inst5_Szwecja>

Nie bez znaczenia pozostaje również sytuacja w Szwecji po napływie imigrantów, który odbył się w ramach tzw. kryzysu uchodźczego. Jest to bowiem kraj, który – jak podkreślali rozmówcy – przyjął najwięcej imigrantów *per capita* w całej Unii Europejskiej.⁹ W momencie prowadzenia badań terenowych to działania na rzecz

⁹ Znajduje to również potwierdzenie w danych statystycznych – w latach 2014–2015 Szwecja doświadczyła największego napływu osób ubiegających się o azyl *per capita* jaki został kiedykolwiek odnotowany w państwach OECD (Sanandaji 2018).

integracji osób ubiegających się o azyl miały wyższy priorytet niż aktywności skierowane do innych zbiorowości mniejszościowych:

Jesteśmy w tej chwili dość zajęci szukającymi azylu, jest oczywistym celem integrować poszukujących azylu. Dlatego bardziej osiadłe grupy może nie są mniej ważne, ale są w mniejszym stopniu priorytetem. Jesteśmy znacznie bardziej skupieni na młodych nowoprzybyłych niż na osiadłych mniejszościach. <POIE_Inst2_Szwecja>

Co za tym idzie, podobnie jak inne zbiorowości imigranckie wywodzące się z krajów członkowskich UE, społeczność polska straciła na znaczeniu w strukturze bieżących priorytetów szwedzkich instytucji. Zasadniczymi odbiorcami polityki integracyjnej są bowiem osoby ubiegające się w tym kraju o azyl. Działania na rzecz integracji w świetle narracji niektórych rozmówców odbywają się jednak pod szyldem innej kategorii, mianowicie „wprowadzenia” w społeczeństwo szwedzkie. Rodzi to szereg konsekwencji dla odbiorców tak ramowanej polityki integracyjnej, które były oceniane raczej krytycznie:

A „wprowadzanie” oznacza, że ktoś przyjeżdża do Szwecji, zapewniamy mu pakiet wprowadzający, który zawiera krótki kurs języka szwedzkiego, krótkoterminowe zakwaterowanie i przez 2-3 lata, a właściwie oni chcieliby, żeby przez rok – nauczyć się języka szwedzkiego, zapewnić sobie własne mieszkanie, dochód i uniezależnić się od świadczeń socjalnych. <POIE_Inst7_Szwecja>

W związku z powyższymi założeniami – przede wszystkim związanymi z *mainstreamingiem* polityki integracyjnej wobec imigrantów – obecnie jej odbiorcami są formalnie pewne kategorie społeczne niezależnie od ich tła migracyjnego. Uczestnikom wywiadów pogłębionych najłatwiej było odnieść się tego co mierzalne – wydatkowania środków. W tym kontekście wskazywali, że cele i działania, które kiedyś związane były z integracją imigrantów (i z których w związku z tym najczęściej korzystały różne organizacje imigranckie) obecnie ulokowane są wobec dwóch zasadniczych grup docelowych – dzieci i młodzieży oraz osób w wieku senioralnym. Do pewnego stopnia znajduje to odzwierciedlenie w działaniach organizacji polskich, między innymi w realizacji celów tożsamościowo-kulturowych nastawionych na dzieci polskich imigrantów, jak również ze względu na starzejącą się bazę członkowską organizacji.

Kolejną kwestią istotną z perspektywy celów przeprowadzonych badań jest funkcjonowanie systemu polityki integracyjnej ze względu na jego poszczególne poziomy zorganizowania. W Szwecji kluczową rolę – w świetle analizowanych narracji – odgrywa poziom lokalny, który gromadzi zarówno największe zasoby, jak i najszerzej zakrojone zadania. W pewnym zakresie (szczególnie w odniesieniu np. do funkcjonowania parasolowych organizacji imigranckich) rolę odgrywa również poziom krajowy. Przytoczony poniżej cytat wskazuje ponadto, że funkcjonowania tego systemu

nie można rozpatrywać w oderwaniu od inicjatyw pozarządowych oraz indywidualnych obywateli:

Tak, w Szwecji mamy trzy poziomy: narodowy, regionalny i lokalny, może cztery jeśli wliczysz indywidualne osoby i NGO. Chociaż nie, trzy poziomy utrzymywane przez władze. Środkowy poziom robi bardzo niewiele dla imigrantów. Jedynie w odniesieniu do szpitali i opieki zdrowotnej. Ten środkowy poziom w Szwecji generalnie ma znacznie mniejszą odpowiedzialność niż poziom krajowy i lokalny gmin. Najwięcej pieniędzy i usług dla imigrantów jest przekazywanych przez poziom lokalny, zatem są to podatki pochodzące od mieszkańców gmin, ale również z pieniędzy rządowych przekazywanych do gmin, jeśli spełniają pewne wymagania. Część aktywności jest podejmowanych w ramach programów rządowych na poziomie krajowym. <POIE_Inst1_Szwecja>

Jednocześnie trudno powiedzieć czy z perspektywy powiązań pomiędzy poszczególnymi poziomami faktycznie można mówić o istnieniu systemu. Okazuje się bowiem, że – w świetle niektórych wypowiedzi – przepływ informacji pomiędzy poziomem krajowym, regionalnym i lokalnym jest raczej mało efektywny, szczególnie w warunkach zaistniałych ze względu na intensywny napływ osób ubiegających się o azyl.

Oceny istniejących polityk integracyjnych formułowane przez przedstawicieli instytucji biorących udział w badaniach terenowych były dość zróżnicowane i dotyczyły kilku obszarów ich realizacji. Część rozmówców była zgodna co do ograniczonej efektywności działań podejmowanych na rzecz integracji obcokrajowców na szwedzkim rynku pracy, przy czym mowa tu przede wszystkim o osobach ubiegających się o azyl. Bariery instytucjonalne, nieadekwatność kompetencji znacznej części przyjeżdżających osób do wymagań szwedzkiego rynku pracy oraz szeroki zakres wsparcia oferowanego przez państwo miały sprawiać, że proces integracji ekonomicznej jest bardzo długotrwały:

Problemem jest to, że tak dużo czasu zajmuje imigrantom wejście na rynek pracy. Mamy zbyt wiele biurokratycznych ograniczeń możliwości uzyskania pracy. (...) To jest dużą słabością polityka integracyjnych. Jesteśmy zbyt hojni w pozwalaniu ludziom, żeby czekali, siedzieli i nie robili prawie nic poza ograniczoną nauką szwedzkiego. (...)
<POIE_Inst1_Szwecja>

Te problemy nie dotyczą bezpośrednio społeczności polskiej, która posiada prawa do uczestnictwa w rynku pracy na zasadach wspólnego rynku UE, lecz odciąga uwagę i zasoby instytucji szwedzkich.

Kolejnym obszarem ocenianym krytycznie przez jedną z osób uczestniczących w badaniach był rozdzźwięk pomiędzy dyskursem politycznym a faktycznym funkcjonowaniem systemu na rzecz integracji imigrantów. Pomimo identyfikowania obszarów wymagających interwencji – np. obszarów geograficznych, które sprzyjają

wykluczeniu, podejmowane aktywności mają mieć charakter powierzchowny i fragmentaryczny. Nieadekwatność przeznaczanych na te cele zasobów wobec intensywność eksplorowania wspomnianych kwestii na potrzeby polityczne jest przedmiotem krytycznej oceny:

Wszyscy mówią o integracji i wszystkie instytucje, które wydają pieniądze, wydają na to samo, na te same cele. A prawie nic na resztę, na podstawowe kwestie. To jest teraz popularne – integracja, wydajemy na to wszystkie pieniądze, zmieniamy nasz system, tak aby granty szły na przedmieścia [nazwa miasta – autorzy], gdzie są problemy. Robiliśmy już tego dużo, ale to nie działa zbyt dobrze. (...) Obszary biedne społeczno-ekonomicznie powinny dostać więcej, ale nie zmieniają całego systemu, tylko na przykład program grantowy, który miał być dla wszystkich równy. Nie uważam, żeby to było dobre, to nie jest też tak dużo pieniędzy, to po prostu gadanie. <POIE_Inst3_Szwecja>

Ponadto, problematyczne jest działanie systemu integracyjnego na poziomie lokalnym w częściach Szwecji, które nie były tradycyjnymi destynacjami imigrantów. Mianowicie, mechanizmy finansowe sprzyjające otwieraniu się społeczności lokalnych mierzących się z problemami demograficznymi (starzeniem się) nie były obudowane rozwiązaniami instytucjonalnymi. Dlatego niewielkie gminy nie mając odpowiednich zasobów i doświadczenia w prowadzeniu działań integracyjnych nie są w stanie systematycznie wdrażać polityk publicznych w tym obszarze i ograniczają się do doraźnych aktywności będących reakcją na pojawiające się kwestie. Oceny formułowane przez osoby uczestniczące w wywiadach pogłębionych nie były jednak wyłącznie krytyczne w swoim wydźwięku. Niektórzy rozmówcy zwracali uwagę na modelowy wręcz przebieg integracji niektórych grup etnicznych w Szwecji – przede wszystkim uchodźców z byłej Jugosławii czy również Polaków. W ocenie autora poniższej wypowiedzi większość głosów krytycznych kierowanych wobec efektów polityki integracyjnej w tym kraju opiera się na niewiedzy i zniekształcających rzeczywistość przekazach:

Generalnie rzecz biorąc to uważam, mimo tego, że jest wiele krytyki na temat integracji cudzoziemców w Szwecji, to ja jestem przekonany i z mojego doświadczenia uważam, że Szwecja bardzo dużo zyskała na imigrantach, to jest jedno, a drugie, że bardzo sobie dobrze poradziła z różnych powodów z integracją imigrantów. Jak się mówi na tych [niezrozumiałe – autorzy] czy gettach, to są wszystko półprawdy, o tym opowiadają ludzie, którzy coś słyszeli, albo coś myślą, ale nie mają na temat... [wiedzy – autorzy]
<POIE_Inst4_Szwecja>

Przedstawione dotychczas wyniki analiz wskazują, że w Szwecji możemy mieć do czynienia z dość paradoksalną sytuacją – dyskursu integracji bez wyraźnie wyodrębnionej polityki integracyjnej. Integracja imigrantów jest bowiem dyskutowana i przedstawiana jako kwestia problemowa będąca wyzwaniem dla państwa oraz społeczeństwa – szczególnie wobec dynamicznego napływu osób ubiegających się

o azyl w ostatnich latach. Jednocześnie okres około dekady poprzedzającej badania terenowe wiązał się ze swoistym stopniowym demontażem systemu polityki integracyjnej. Cele i działania związane z integracją imigrantów włączano do głównego nurtu polityki społecznej, a instytucje odpowiedzialne wcześniej za ich realizację przekształcano lub likwidowano przekazując ich zadania innym aktorom. Wyniki przeprowadzonego badania nie są w tym względzie odmienne od kierunku wytyczanego przez dokumenty dotyczące polityki integracyjnej. Obecny w zarejestrowanych narracjach proces *mainstreamingu* polityki integracyjnej przejawiał się już bowiem w postanowieniach dokumentów programowych formułowanych niemal dekadę wcześniej (Ministry of Integration and Gender Equality 2009). Dlatego z perspektywy „praktyki” realizacji polityki dotyczącej integracji najbardziej interesującymi są prawdopodobnie osobiste oceny formułowane przez przedstawicieli poszczególnych instytucji i organizacji aktywnych w polu integracyjnym, które omówiono w powyższym podrozdziale.

Rozmówcy relatywnie dużo miejsca poświęcali w swoich wypowiedziach przemianom polityki integracyjnej i systemu jej realizacji w Szwecji. Dla niektórych z badanych przedstawicieli instytucji zachodzące zmiany dotyczyły fundamentalnych kwestii – podstawowych reguł wytyczających stosunek państwa szwedzkiego do imigrantów. Niektórzy badani zwracali uwagę na kontekst zdarzeń na szwedzkiej scenie politycznej, który miał znacząco oddziaływać na przemiany kształtu polityk publicznych dotyczących integracji imigrantów. Dojście w 2006 r. do władzy szerokiej koalicji centroprawicowej Sojusz dla Szwecji (*Allians för Sverige*) miało przyczynić się do zapoczątkowania zmian dotyczących podstaw ideowych tego czym właściwie jest polityka integracyjna i jakie cele ma realizować. Obserwowane było przechodzenie od wielokulturowego modelu integracji do modelu asymilacyjnego, któremu towarzyszyła zmiana dyskursywna – wspomniane odejście od kategorii „integracji” na rzecz kategorii „wprowadzania”:

Bo „integracja” jest określeniem promowanym przez socjaldemokratów, gdy w 2008 r. (faktycznie w 2006 r. – autorzy) prawica przejęła rządy to „wymazała” słowo „integracja”. Mieliśmy instytucję zajmującą się integracją, która miała to w nazwie, która prowadziła też sporo badań nad integracją. Ale w 2008 r. (faktycznie w 2007 r. – autorzy) ta instytucja została po prostu rozwiązana i wszystko co było wcześniej nazywane „integracją” zostało nazwane od tego momentu „wprowadzaniem”. I od tego momentu nie pracuje się nad integracją, to prawicowa polityka amerykańskiego self-made man i asymilacji – wszyscy są mile widziani, jeśli tylko się zaadaptują. I muszą sobie poradzić z kwestiami kulturowymi sami. (...) Uchodźcy muszą dostosować się do szwedzkiej kultury. <POIE_Inst7_Szwecja>

Zarejestrowane narracje zdają się wskazywać, że okresem przełomowym dla kształtu polityk integracyjnych w Szwecji były również lata następujące bezpośrednio po rekordowym napływie osób ubiegających się o azyl w 2014 i 2015 roku. Niespotykane

wcześniej obciążenie systemu przyjmowania uchodźców miało doprowadzić do konieczności podejmowania decyzji politycznych, które za cel stawiały ograniczenie wykorzystywanych zasobów. W efekcie polityka wobec przybywających obywateli państw trzecich stała się w krótkim czasie znacznie bardziej restrykcyjna, pomimo że w 2014 roku do władzy wrócił rząd socjaldemokratyczny:

Przebyliśmy drogę od jednego z najbardziej liberalnych państw na świecie, do jednego z najbardziej restrykcyjnych w ciągu zaledwie roku. Gdybyś rozmawiał ze mną roku temu o tej porze – to był czas, gdy stawialiśmy się bardziej restrykcyjni. Ale gdybyś rozmawiał ze mną w październiku zeszłego roku bylibyśmy pewnie najbardziej liberalnym państwem na świecie. Wówczas przybyli przede wszystkim Syryjczycy – ok. 160 tys. Syryjczyków przyjechało w zeszłym roku. Może łącznie z Afgańczykami, ale nie jestem pewien... W każdym razie przyjechało mnóstwo ludzi – relatywnie rzecz biorąc Szwecja przyjęła więcej ludzi niż jakikolwiek inny kraj europejski. (...) I szereg szwedzkich partii, włączając socjaldemokratów doszło do wniosku, że nie możemy tak dalej postępować, że musimy stać się bardziej restrykcyjni – głównie po to, żeby ograniczyć koszty. <POIE_Inst1_Szwecja>

Należy jednocześnie podkreślić, że zarysowane powyżej przemiany dotyczyły przede wszystkim obcokrajowców pochodzących z państw niebędących członkami UE czy EOG, a zatem nie miały bezpośredniego wpływu na sytuację środowisk polonijnych w tym kraju oraz tworzonych przez nie organizacji.

W wymiarze instytucjonalnym dwoma znaczącymi momentami dla przemiany systemu realizacji polityki integracyjnej na które zwracali uwagę uczestnicy wywiadów pogłębionych były: likwidacja *Integrationsverket* (Urzędu ds. Integracji) w 2007 r. oraz likwidacja powołanego rok wcześniej *Integrations- och jämställdhetsdepartementet* (Ministerstwo Integracji i Równości Płciowej) w 2010 r. Sam urząd *Integrationsminister* (Ministra Integracji), który funkcjonował w różnych resortach od 1996 r. przetrwał do 2014 r. (w okresie 2010-14 w ramach Ministerstwa Pracy). Taki przebieg przemian instytucjonalnych jest wymowną ilustracją stopniowo zachodzącego procesu *mainstreamingu*. Od 2007 r. środki budżetowe przeznaczane wcześniej na dofinansowanie działalności organizacji etnicznych za pośrednictwem *Integrationsverket* znalazły się w agendzie rządowej zajmującej się sprawami młodzieży *Ungdomsstyrelsen*, której nazwę w 2014 r. zmieniono na *Myndigheten för ungdoms- och civilsamhällesfrågor* – MUCF (Agencja ds. Młodzieży i Społeczeństwa Obywatelskiego). Zmianom sposobu prowadzenia polityki integracyjnej, oprócz zmian instytucjonalnych, towarzyszyła też modyfikacja uwarunkowań w jakich funkcjonują w Szwecji organizacje etniczne. Poniższy cytat pokazuje, że o ile wcześniej (przed 2007 r.) wszystkie organizacje były zobligowane do realizacji celów i działalności o charakterze integracyjnym, to obecnie priorytetem jest raczej prowadzenie działalności o charakterze demokratycznym (kierowanej do wybranych kategorii np. młodzieży lub osób w wieku senioralnym o czym była mowa wcześniej). Obrazuje również kwestię, która była

sygnalizowana przez innych rozmówców – faktu, że integracja przestaje być utożsamiana z modelem wielokulturowym i zaczyna być kojarzona z modelem asymilacyjnym:

Wcześniej mieliśmy też cel, żeby dostarczać tę pomoc również obcokrajowcom, którzy się organizują. Ale dziś jest ona kierowana tylko do takich kategorii osób jak ludzie młodzi lub seniorzy. Jeśli polska organizacja ma działalność dla nich, to może otrzymać wsparcie, ale nie po prostu dla tego, że zrzesza obcokrajowców. Zmieniło się sporo. (...) Myślę, że to było w 2010 roku. Wówczas zaprzestano tego wsparcia i teraz trzeba mieć działalność, która dla nas jest ok. <POIE_Inst3_Szwecja>

Co więcej zmiany w polityce integracyjnej i systemie jej wdrażania doprowadziły do paradoksalnego efektu. Organizacje etniczne stały się odbiorcami środków budżetowych, a przestały być realnym partnerem czy nawet podmiotem polityki integracyjnej. Prawdopodobnie z tym mogły być związane wspomniane wcześniej problemy z rekrutacją przedstawicieli instytucji do wywiadów pogłębionych. Poszczególne urzędy stały się bowiem raczej dysponentem środków finansowych przelewanych na konta poszczególnych organizacji, a nie aktorami mogącymi efektywnie oddziaływać na organizacje imigranckie. Paradoksalnie z perspektywy niektórych organizacji etnicznych powyższe zmiany mogły przynieść pewne korzyści. W przeszłości stosowano bowiem kryterium podobieństwa kulturowego – organizacje imigrantów z krajów, które kwalifikowano jako zbliżone kulturowo do Szwecji były wykluczone z możliwości ubiegania się o fundusze dla organizacji etnicznych. Współcześnie kryterium dostępu do środków jest wspomniany profil prowadzonej działalności w odniesieniu do bardziej ogólnie definiowanych celów polityki społecznej:

(...) dotacje mogły dostać organizacje, które zrzeszały ludzi pochodzących, z krajów, które bardzo się różniły od Szwecji. Organizacje holenderskie czy amerykańskie one nie dostawały żadnych dotacji wtedy. No bo to były kraje z tego samego kręgu kulturowego i oni sobie mieli tam swoje organizacje, mogli robić co chcieli, natomiast dzisiaj się o tyle to zmieniło,

że gdyby dzisiaj ci Holendrzy czy Amerykanie prowadzili działalność właśnie taką spełniającą wymogi miasta, jeśli chodzi o organizacje czasu wolnego dla tych ludzi, to oni by dzisiaj też dostali. <POIE_Inst1_Szwecja>

Inną konsekwencją opisanych powyżej przemian polityki integracyjnej i systemu służącemu jej realizacji był rozwój oddolnych form aktywności obywatelskiej. Organizacje non-profit (NPO) wyspecjalizowane w dostarczaniu różnych usług osobom ubiegającym się o azyl nie są przy tym łatwo identyfikowalną częścią tego systemu. Działają lokalnie, np. na terenie miasta czy gminy, niejako na drugim planie, dzięki osobistemu zaangażowaniu członków społeczności, którzy nie są zawodowo związani z systemem integracyjnym, ale odczuwali potrzebę podjęcia działań w wyjątkowych okolicznościach dynamicznego napływu imigrantów do Szwecji i ograniczonych możliwości działania tegoż systemu:

Teraz powiedziałabym, że w związku z tą restrykcyjną, nieistniejącą polityką integracyjną zaczęły rozwijać się NPO. NPO nie były raczej zaangażowane w integrację czy przyjmowanie imigrantów wcześniej, ale teraz gdy zajmowałam się tym w czasie wolnym, to zauważyłam, że mamy niewidzialną sieć organizacji, które angażują się w przyjmowanie imigrantów, które są NPO, należy do nich też kościół oraz mniej lub bardziej sformalizowane NPO, które zajmują się różnymi sprawami uchodźców: szkoleniem, praktykami zawodowymi. I to jest robione po prostu przez obywateli, którzy są wolontariuszami.
<POIE_Inst7_Szwecja>

Natomiast kwestią, która podlegała relatywnie małym zmianom był stosunek państwa szwedzkiego do nauczania w ramach ogólnego systemu szkolnictwa języków krajów pochodzenia. Ta kwestia dotyczy również imigrantów z Polski, bowiem ich dzieci mają prawo do uczestniczenia w zajęciach z języka polskiego w szkole publicznej:

Nie tyle ile w przeszłości, ale Szwecja wciąż pozostaje krajem, który ma prawdopodobnie najbardziej liberalną politykę nauczania języków dla dzieci imigrantów. Nie tylko uczymy je szwedzkiego, ale również uczymy ich języków ich matek i ojców – języków krajów pochodzenia. <POIE_Inst1_Szwecja>

Kwestia zróżnicowania polityk integracyjnych ze względu na kraj czy region pochodzenia obcokrajowców jest niejednoznaczna. Z jednej bowiem strony, jak wskazuje respondent o bardzo dużym doświadczeniu zawodowym w obszarze działań na rzecz integracji imigrantów – formalnie każda osoba legalnie przebywająca w Szwecji dysponuje niemal takimi samymi prawami jak mieszkańcy tego kraju o szwedzkim pochodzeniu. Pewnymi wyjątkami mogą być sytuacje doświadczania dyskryminacji, jednak mają one mieć charakter wyraźnie jednostkowy czy interpersonalny, a nie być zakorzenionymi systemowo:

W momencie kiedy cudzoziemiec uzyskuje prawo pobytu w Szwecji przysługują mu w dziewięćdziesięciu pięciu procentach te same prawa co etnicznym Szwedom. No oczywiście no tam jest... kwestie takie... obywatelstwa, no i są różnice, ale nigdy nie są obywatelami drugiej kategorii z litery prawa. Oni mogą być obywatelami drugiej kategorii, bo ktoś ich dyskryminuje, prawda, co każdy cudzoziemiec w jakiś tam sposób, spotkał się z jakimiś objawami, gdzieś tam, dyskryminacji z takiego czy innego powodu. Ale to jest bardzo ludzkie. <POIE_Inst4_Szwecja>

Z drugiej jednak strony – co zostało zasygnalizowane już wcześniej – obywatele państw należących do UE czy EOG mają ograniczone możliwości korzystania z zasobów systemu, do którego mają dostęp osoby ubiegające się o azyl. Szczególnego znaczenia nabiera to, gdy mobilni obywatele państw członkowskich znajdują się w trudnej sytuacji życiowej, bowiem według autorki poniższej wypowiedzi wsparcia mogą wówczas szukać jedynie w organizacjach pozarządowych. W tym sensie szanse, możliwości czy po prostu

usługi publiczne dostępne obcokrajowcom są zatem zróżnicowane ze względu na kraj i region pochodzenia obcokrajowców:

Państwo szwedzkie w tym kryzysie, jaki Unia przechodziła, przyjechało do Szwecji właśnie i nas, Polaków i nas, Włochów, Greków, Portugalczyków. Oni nie są obejmowani żadną polityką państwa, żadną pomocą i są po prostu, że tak powiem, albo wylądają na ulicy, albo muszą sobie coś znaleźć, więc ci ludzie przychodzą do naszej organizacji, bo to jedyne, o co oni mogą się zwrócić, organizacje te europejskie. I tu jest problem, dlatego że cała polityka dotycząca nowo przybyłych, ale nowo przybyłych - tu jest mowa o uchodźcach, czyli państw trzecich, a więc spoza Europy. No i trzeba zaznaczyć, że bez względu na to kto przybywa, każdy przybywa, że tak powiem ma i walizkę i dwie ręce i to wszystko i musi zacząć, więc powinni mieć jednakowy start, pomoc w starcie w nowym życiu. A tutaj nie dotyczy to w ogóle naszych [obywateli państw UE – autorzy], nawet ani prawo do nauczania języka, ani do możliwości informacji czy szkoleń. Po prostu takiej możliwości się nie daje, ponieważ oni nie są traktowani jako nowoprzybyli, w cudzysłowie uchodźcy.
<POIE_Inst4_Szwecja>

III.3.2. Uwarunkowania formalno-prawne i finansowe funkcjonowania organizacji imigranckich

Biorąc pod uwagę uwarunkowania formalnoprawne szwedzkiego systemu integracyjnego, sytuację organizacji imigranckich, w tym polonijnych, można uznać w tym kraju za korzystną. W polityce wobec imigrantów organizacje etniczne zajmowały szczególne miejsce już od końca lat sześćdziesiątych XX wieku. Tego typu zrzeszenia traktowano jako stronę w dialogu między społeczeństwem większościowym i mniejszościami, w wyniku czego to przede wszystkim za ich pośrednictwem finansowane przez państwo szwedzkie były i są inicjatywy etniczne. Struktura funkcjonowania organizacji etnicznych w Szwecji przypomina piramidę, na której szczycie znajduje się Związek Organizacji Etnicznych w Szwecji (*Samarbetsorgan för etniska organisationer i Sverige – SIOS*¹⁰). Jest to organizacja zrzeszająca 21 największych organizacji mniejszościowych w Szwecji reprezentujących około 350 stowarzyszeń lokalnych. W efekcie SIOS stanowi głos prawie 75 000 członków zrzeszonych w organizacjach, które łącznie reprezentuje.

Istniejący w Szwecji system finansowania organizacji etnicznych może mieć jednak dla tychże stowarzyszeń również negatywne konsekwencje. Państwo szwedzkie monitoruje bowiem ich działalność i istotnie wpływa na charakter i kierunek podejmowanych przez nie inicjatyw. Literatura przedmiotu wskazuje, że przedsięwzięcia realizowane przez organizacje etniczne w Szwecji w wysokim stopniu odnoszą się do systemu aksjonormatywnego tego kraju, zwiększa to bowiem prawdopodobieństwo uzyskania dodatkowych funduszy. Zaś uzależnienie wysokości dotacji od liczby członków

¹⁰ <http://www.sios.org/om-oss.html/>.

sprawia, że ważnym obszarem aktywności organizacji jest pozyskiwanie i utrzymywanie bazy członkowskiej. Szwedzki system integracyjny premiuje również organizacje etniczne, które zachowują apolityczny i neutralny wyznaniowo charakter (Baser 2015). W konsekwencji wydaje się, iż istniejące w Szwecji struktury możliwości politycznych (*political opportunity structure – POS*) dla organizacji etnicznych mają znaczący wpływ również na funkcjonowanie polskich organizacji imigranckich. W pewnym sensie zmiana z początku XXI wieku, gdy system finansowania organizacji etnicznych został ściśle podporządkowany celom tworzonej polityki integracyjnej, sprawiła, że zaczęły być premiowane te zrzeszenia, które są zasilane nowymi falami migracyjnymi, a stawiane w trudniejszym położeniu organizacje „starych” migracji (Camauër, Council 2002: 11). Migracje poakcesyjne Polaków były zatem korzystne dla istniejących wcześniej organizacji polonijnych, pozwoliły im bowiem lepiej korzystać z istniejącej *POS*. Może to być istotny kontekst dla interpretacji przywołanego wcześniej otwarcia „starych” organizacji na „nowych” imigrantów w polskiej zbiorowości.

Cele formułowane w zakresie polityk publicznych przez instytucje szwedzkie rodzą konflikty w przypadkach, kiedy działania poszczególnych organizacji polskich mogą być odbierane jako normatywnie sprzeczne z tymi celami. Przykładem takiej sytuacji może być przypadek dotyczący zorganizowanych środowisk polonijnych w Szwecji, gdy instytucja finansująca działalność organizacji etnicznych w tym kraju (*Myndigheten för ungdoms- och civilsamhällesfrågor – MUCF*) wywarła nacisk na Kongres Polaków w Szwecji, w której stowarzyszone było Stowarzyszenie Patriotów Polskich Semper Fidelis. Przedstawiciele Kongresu w wyniku zarzutów stawianych Semper Fidelis (SF), które dotyczyły prowadzenia działalności nacjonalistycznej i faszystowskiej mieli wymusić zmianę na stanowisku prezesa zarządu SF oraz doprowadzić *de facto* do zamrożenia działalności stowarzyszenia poprzez wstrzymanie funduszy przekazywanych SF. Taki obrót spraw wyniknął z rosnącego zainteresowania mediów szwedzkich działalnością Semper Fidelis, a w szczególności reportażu, który przygotował z jego z wydarzeń organizowanych przez stowarzyszenie uczestniczący w nim dziennikarz. W trakcie przygotowania niniejszej monografii było już natomiast wiadomo, że Kongres Polaków w Szwecji nie otrzymał od MUCF dotacji na działalność w 2018 r. (ze względu na współfinansowanie w 2017 r. „Gońca Katolickiego” – czasopisma, które MUCF uznało za szerzące treści antydemokratyczne i rasistowskie) (Prezydium Kongresu Polaków w Szwecji 2018). W momencie przygotowania niniejszej monografii stowarzyszenie SF nie było już wykazywane przez Kongres jako organizacja członkowska. Być może wynika to z zaistniałej sytuacji ze wstrzymaniem finansowania Kongresu przez MUCF i faktu, że aktywność Semper Fidelis i jej wpływ na sytuację Kongresu Polaków w Szwecji stała się przedmiotem kontrowersji nie tylko w szwedzkim systemie instytucjonalnym, ale również w środowiskach polonijnych (NGP 2018). Jednocześnie jeszcze w marcu 2018 roku Kongres na swojej stronie internetowej promował cykl pokazów filmowych organizowanych przez SF (Kongres Polaków w Szwecji 2018).



Obraz uwarunkowań formalno-prawnych i finansowych funkcjonowania organizacji imigranckich uzupełniają wyniki badania przedstawicieli ich otoczenia instytucjonalnego. Analizując wypowiedzi przedstawicieli szwedzkich instytucji biorących udział w badaniu należy zaznaczyć, że część spośród nich (2 osoby) nie miały żadnych kontaktów z polskimi organizacjami imigranckimi, część miała raczej ograniczone (2 osoby), a niektórzy (3 osoby) posiadali relatywnie dużą wiedzę o organizacjach polonijnych oraz pewne (lecz właściwie zaskakująco skromne) doświadczenie ze współpracy z nimi. Wydaje się, że ograniczone doświadczenie ze współpracy z polskimi organizacjami imigranckimi wynika z dwóch kwestii. Po pierwsze, w związku z tym, że rolą instytucji współcześnie stało się przekazywanie środków pieniężnych to oprócz technicznej obsługi wniosków o dofinansowanie nie mają one zbyt wielu lub nawet żadnych okazji do bardziej pogłębionej współpracy. Po drugie, organizacje polonijne w porównaniu do innych związków etnicznych dość dobrze odnajdują się w szwedzkiej rzeczywistości instytucjonalnej, choć nie oznacza to jednocześnie, że ich obecność tam jest intensywna. Z zarejestrowanych opinii o współpracy z organizacjami polonijnymi w Szwecji wyłania się obraz dość bezproblemowej, aczkolwiek niezbyt intensywnej współpracy:

Myślę, że pracuje się z nimi dość łatwo i tak jak powiedziałam, wydaje mi się, że są dość zintegrowani i nie potrzebują dodatkowej pomocy. Wszystko wiedzą. (...) Jeśli potrzebują jakiejś pomocy, mogą tutaj przyjść – nie ma problemu, ale my nie pójdziemy do nich zapytać, czy potrzebują pomocy. Jest tyle innych, które potrzebują znacznie więcej, a tak jak powiedziałam, my też się zmienialiśmy. <POIE_Inst3_Szwecja>

Wreszcie należy jeszcze raz wspomnieć, że biorąc pod uwagę status prawny organizacji objętych studium przypadku, cztery spośród pięciu analizowanych zrzeszeń (A, B, C i E) funkcjonowało jako organizacje etniczne, które są specyficzną formą organizacji non-profit (*ideell förening*). Tego typu stowarzyszenia zgodnie z obowiązującymi w Szwecji przepisami prawa powinny: prowadzić działalność nienastawioną na zysk, realizować cele o charakterze ideowym/publicznym (*ideell*), opierać się na zasadach demokratycznych i otwarcie opowiadać się za demokracją jako systemem społecznym, posiadać zatwierdzony statut, zarząd i audytorów. Statut stowarzyszenia powinien stanowić, że każdy ma prawo do członkostwa w stowarzyszeniu i uczestniczenia w nim (z nielicznymi, uzasadnionymi wyjątkami)¹¹. Wskazanie charakterystycznych cech działalności, które powinny spełniać badane organizacje jest tu istotne, ponieważ w dwóch przypadkach ta kwestia rzutowała na ich kondycję, o czym będzie mowa nieco dalej. Jedną z przebadanych organizacji (D) była grupą niesformalizowaną – nie posiadającą statutu czy zarządu, jednak prowadziła swoją działalność w bardzo ścisłej współpracy ze stowarzyszeniem spełniającym powyższe kryteria. W tym przypadku nie sposób zresztą pozbyć się wrażenia, że granice pomiędzy

¹¹ Por. np. <http://bok.goteborg.se/BidragRules.action>

tą grupą a sformalizowanym stowarzyszeniem były bardzo płynne. Podobieństwo statusu prawnego wynika przede wszystkim z wymogów stawianych przez instytucje państwa pobytu – aby korzystać z różnych usług publicznych czy starać o dotacje lub choćby być beneficjentem przynależności do organizacji parasolowej, organizacje imigranckie w Szwecji muszą dopełnić pewnych wymogów formalnych.

Stan relacji badanych organizacji z instytucjami państwa pobytu wyznaczały różne czynniki, które w każdym przypadku były odmienne, lecz jedna kwestia wydawała się wspólna niemal dla wszystkich (z wyjątkiem B, które z zasady odcinało się od współpracy z instytucjami kraju pobytu i miało relatywnie krótki staż działania). Mianowicie, w przeszłości pozostałe cztery włączone do badania organizacje (A, C, D i E) miały dostęp do większych niż obecnie zasobów finansowych oferowanych przez szwedzkie instytucje administracji publicznej. Przemiany polityk integracyjnych (przekierowanie organizacji etnicznych do ogólnego systemu zadań publicznych związanych z osiągnięciem bardziej generalnie definiowanych celów społecznych – tzw. *mainstreaming*) oraz zmiana priorytetów instytucji kraju pobytu związana z tzw. kryzysem migracyjnym po 2015 r. miały w ocenie uczestników badania negatywnie wpłynąć na dostępność atrakcyjnych dla nich zasobów.

III.3.3. Dyskurs publiczny o imigrantach i ich organizacjach

Dyskurs publiczny wobec imigrantów w Szwecji wydaje się generalnie im przychylny, na co wpływ ma fakt, że instytucje odpowiadające za politykę imigracyjną i integracyjną są na tym polu aktywne i współkształtują przebieg debaty publicznej. Nastroje społeczne, a co za tym idzie również dyskurs publiczny, mają tendencję do radykalizowania się w okresach gospodarczej dekonjunkury lub stagnacji – jak np. w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku czy w pewnej mierze również w ostatnich latach. Kryzys ekonomiczny odczuwalny mocno w Szwecji od lat 2008-2009 przyczynił się do zwiększenia w debacie publicznej obecności postulatów zaostrzenia kontroli napływu imigrantów, obniżenia standardów opieki społecznej dla niepracujących cudzoziemców czy wreszcie podejmowania działań na rzecz ich powrotów do państw pochodzenia. Odbyla się również debata nad wprowadzeniem warunku znajomości języka szwedzkiego do otrzymania szwedzkiego obywatelstwa, w efekcie której tę propozycję odrzucono (Lesińska, Stefańska 2010: 14). Radykalizowanie się nastrojów społecznych spotyka się jednak z reakcją instytucji działających na rzecz integracji i przeciwdziałających ksenofobii, jak to miało miejsce w latach 2003-2004, gdy podjęto w debacie publicznej kwestię rasizmu i islamofobii (Bevelander, Otterbeck 2010)¹².

¹² Co ciekawe, badanie z 2009 r. pokazało, że postawy Szwedów wobec muzułmanów były zbliżone do ich postaw wobec innych kategorii imigrantów (Strabac, Aalberg, Valenta 2014).

Debata, która w dużej mierze dotyczyła Polaków, odbyła się w Szwecji w okresie poprzedzającym akcesję w 2004 r. i dotyczyła kwestii otwarcia lub ograniczenia dostępu do szwedzkiego rynku pracy dla obywateli nowych państw członkowskich. Przeważało wówczas stanowisko, które wyraziło się w odrzuceniu przez szwedzki parlament proponowanych przez rząd ograniczeń, a decyzja ta była w kolejnych latach określona mianem trafnej. Przeprowadzone na początku XXI wieku analizy wskazały, że z jednej strony Polska była wówczas przedstawiana przez szwedzkie media jako kraj o niskim standardzie życia i dużych problemach dostosowawczych ogromnego sektora rolniczego. Z drugiej strony prezentowano korzyści dla szwedzkich firm wynikające z siły nabywczej Polaków oraz podkreślano pozytywny wpływ niskich zarobków w Polsce na pozyskiwanie specjalistów na szwedzki rynek pracy (Fałkowski et al. 2000: 109-125).

W ostatnich latach temat obecności Polaków w Szwecji bardziej intensywnie pojawia się w szwedzkiej debacie publicznej raczej akcydentalnie. Z szerokim oddźwiękiem, zarówno w mediach szwedzkich, jak i innych państw europejskich spotkało się na przykład zdarzenie z udziałem Polaków, którzy planowali atak na ośrodek dla uchodźców w Nynashamn. Atak został udaremniony, a szwedzka policja aresztowała 14 Polaków, jednak ze względu na wywołanie kwestii uchodźczej oraz radykalizowania się nastrojów części szwedzkiego społeczeństwa o prawicowych poglądach politycznych był to temat silnie obecny w dyskursie medialnym¹³. Wątek zaangażowania się niektórych organizacji polskich w aktywność prawicowo-ekstremistyczną pojawiał się w toku wywiadów prowadzonych z ekspertami oraz przedstawicielami organizacji. Przede wszystkim dotyczyło to przypadku kontrowersji wywołanych przez aktywność wspomnianej już wcześniej organizacji Semper Fidelis:

(...) właśnie w tej organizacji Kongres Polaków, tam jest ta organizacja, która się nazywa Stowarzyszenie Patriotów Polskich Semper Fidelis, którzy brali udział w bardzo takich nieprzyjemnych demonstracjach, rozróbach w Sztokholmie i też członkowie tej organizacji zostali złapani w drodze do obozu uchodźców. (...) I właśnie wtedy rząd szwedzki cofnął im... ekstremistyczne organizacje nie mogą dostawać. No oni się wybroniли tym, że zmienili prezesa, ale potem się podniósł taki raban w mediach, że to jeszcze się nie skończyło.
<7_IDI_E_POIE_Szwecja>

Należy w tym kontekście zauważyć, po pierwsze, iż szwedzkie media donosiły o zaangażowaniu członków stowarzyszenia Semper Fidelis (SF) w manifestacje organizowane przez szwedzkie ugrupowanie nacjonalistyczne i neofaszystowskie Nordisk Ungdom (Löwenmark 2017). Po drugie, niektóre media łączyły udaremnioną

¹³ Temat był obecny w głównych szwedzkich dziennikach (np. „Dagens Nyheter”, „Svenska Dagbladet”, „Sydsvenska Dagbladet”) oraz tabloidach (np. „Aftonbladet”): <http://www.aftonbladet.se/nyheter/article/22242987.ab>; <http://www.dn.se/nyheter/sverige/uppmannade-pa-facebook-sla-tillbaka>; <http://www.svd.se/14-anhallna-for-planerad-misshandel>; <http://www.sydsvenskan.se/sverige/14-anhallna-for-planerad-misshandel/>.

przez policję próbę ataku na ośrodek dla uchodźców w Nynäshamn i wskazywały na bliskie związki SF ze szwedzkim ruchem neofaszystowskim (Löwenmark 2017). W efekcie obecności medialnej i opisywanego charakteru prowadzonej działalności Semper Fidelis została umieszczona w raporcie omawiającym działalność środowisk nacjonalistycznych i faszystowskich w Szwecji przygotowanym przez antyrasistowską fundację Expo za 2016 r. (Poohl, Leman 2017).

W szwedzkich mediach pojawiały się także krytyczne głosy wobec działań ustawodawczych podejmowanych przez rząd Beaty Szydło. Teksty dotyczące przeprowadzanych zmian ustawodawczych i reakcji społecznych na nie (oraz ich szerokiego kontekstu) publikowali zarówno dziennikarze szwedzcy (także polskiego pochodzenia (Zaremba 2016)), jak i Polacy związani ze Szwecją (Jastrun 2016). Trudno przewidzieć, jak tego typu publikacje wpływają na percepcję społeczną Polaków w Szwecji, interesujące jest natomiast, że obecny w nich dyskurs w pewnym stopniu nawiązuje do sytuacji wewnętrznej w Polsce lat osiemdziesiątych XX wieku, gdy społeczeństwo szwedzkie wyrażało daleko idącą sympatię i solidarność ze społeczeństwem polskim będącym w konflikcie z ówczesnymi władzami.

Pewnym problemem, który nie dotyczy co prawda bezpośrednio polskiej diaspory w Szwecji, ale pośrednio rzutuje na jej postrzeganie, jest pojawianie się w szwedzkiej prasie sformułowania „polskie obozy koncentracyjne”. Takie zdarzenia spotykają się z reakcjami nie tylko służb dyplomatycznych, ale również środowisk polonijnych. Wątek ten przewijał się również w toku wywiadów pogłębianych, np.

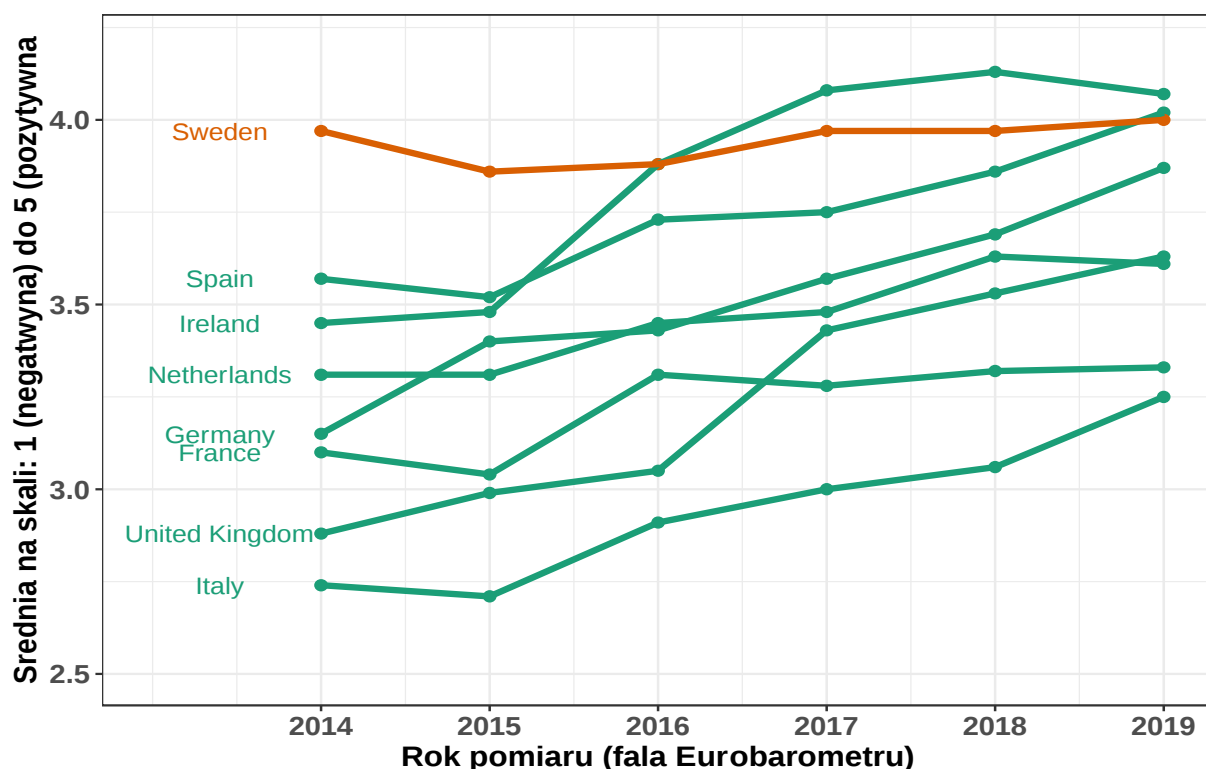
Często wspólnie z placówką dyplomatyczną polską próbujemy przeciwdziałać. Nie zawsze to przynosi pożądany skutek, ale przynajmniej jest ciągła reakcja z naszej strony na często kłamliwe informacje o Polsce, ogólnie znany temat polskich obozów koncentracyjnych itd. To również w szwedzkiej prasie, może nie tak często jak w innych, ale takie tematy też się pojawiają. <17_IDI_E_POIE_Szwecja>

Jest to kwestia o tyle problematyczna, że publikacjom dotyczącym Holocaustu w prasie szwedzkiej często towarzyszy nawiązywanie do kwestii polskiej – w odniesieniu do lokalizacji obozów koncentracyjnych i występowania w Polsce antysemityzmu w okresie II wojny światowej (Fałkowski et al. 2000: 122). Powyższe kwestie problemowe znalazły swoje odzwierciedlenie w badaniach prowadzonych z ekspertami oraz przedstawicielami organizacji polskich. W kontekście słabej obecności polskich organizacji w szwedzkiej sferze publicznej pojawianie się tych negatywnych i kontrowersyjnych wątków może wpływać na utrwalanie negatywnych stereotypów i konotacji.

III.3.4. Dominujące postawy społeczeństwa szwedzkiego wobec imigrantów i ich organizacji

Wiedzy o postawach Szwedów wobec kwestii migracji dostarczają wyniki badania Eurobarometr prowadzonego cyklicznie przez Komisję Europejską. Poczynając od 2014 r. opinie badanych w Szwecji były wobec migracji obywateli innych państw członkowskich Unii Europejskiej zauważalnie bardziej pozytywne niż średnie odnotowane w całej UE. Szwedzi wyróżniali się też ponadprzeciętnie pozytywnym stosunkiem wobec migracji z UE na tle nacji krajów uwzględnionych w projekcie badawczym „Polskie organizacje imigranckie w Europie”, co obrazuje poniższy rysunek. Niemniej jednak należy przy tym zauważyć, iż o ile stosunek do napływu imigrantów z innych krajów członkowskich UE pozostawał w Szwecji stabilnie pozytywny, to na przestrzeni ostatnich lat zanotowano zdecydowany wzrost pozytywnych sentymentów wyrażanych w krajach objętych projektem.

Rysunek 3.1. Odczucia wobec migracji obywateli innych państw członkowskich Unii Europejskiej (średnia na skali)

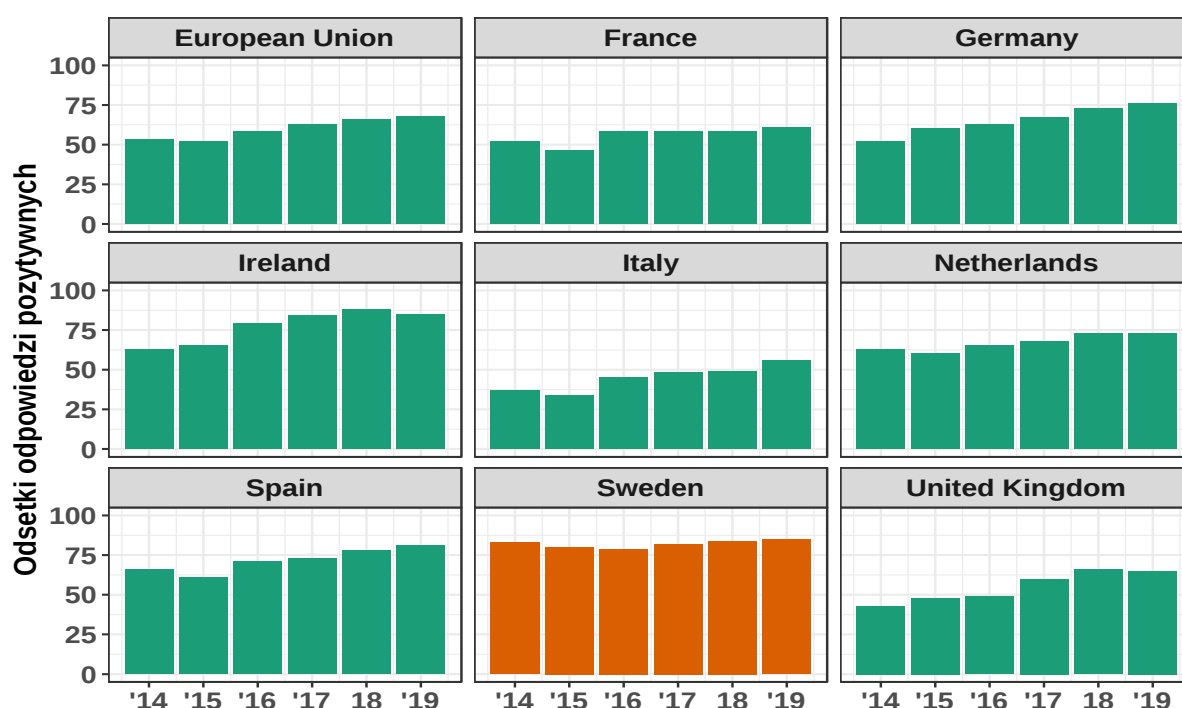


Źródło: Eurobarometr 2014-2019.

Nie zmienia to faktu, że Szwedzi traktują imigrację jako jedną z najważniejszych kwestii, którym stawia czoła ich kraj – w tym przypadku udział wskazań przewyższał średnią unijną (Szwecja – 28% wskazań, UE – 23%). Prawdopodobnie wiąże się to z bieżącym kryzysem uchodźczym w UE oraz skutkami polityki azylowej, którą dotychczas wdrażały władze szwedzkie. Należy jednocześnie podkreślić,

że Szwedzi postrzegają kwestię imigracji jako równie ważką co system opieki zdrowotnej i zabezpieczenia społecznego (29%) oraz kwestie środowiskowe, klimatyczne i energetyczne (23%), a mniej istotną niż stan ich systemu edukacyjnego (38%) czy poziom bezrobocia (40%) (European Commission 2015). Niemniej jednak należy zauważyć, iż w przypadku Szwecji szczególnie silny był kontrast między poziomem otwartości na migrację wewnątrz europejską a akceptacją dla imigracji z krajów nie będących członkami Unii Europejskiej.

Rysunek 4.2. Odczucia wobec imigracji obywateli innych państw członkowskich Unii Europejskiej (odsetek odpowiedzi pozytywnych)



Źródło: Eurobarometr 2014-2019.

Szczegółowych danych dotyczących postaw Szwedów wobec imigrantów z Polski dostarczają natomiast wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego (ESS) przeprowadzonego w 2014 r.¹⁴

Tabela 9. Akceptacja przyjazdu i zamieszkania wysoko wykwalifikowanych specjalistów z Polski do danego kraju (w %)

	Niemcy	Irlandia	Holandia	Norwegia	Szwecja	Ogółem
Zezwalać dużej liczbie osób na przyjazd i zamieszkanie	48	23	18	35	41	33
Zezwalać pewnej liczbie osób	42	42	45	50	45	46
Zezwalać tylko nielicznym	8	28	25	14	12	16

¹⁴ Niestety nie jest możliwe odtworzenie zmienności tych postaw w czasie, gdyż odpowiednie zmienne zostały wprowadzone do kwestionariusza ESS dopiero w 2014 r.

Nie zezwalać nikomu	2	7	12	1	2	5
Ogółem	100	100	100	100	100	100

Źródło: ESS 2014.

Tabela 10. Akceptacja przyjazdu i zamieszkania niewykwalifikowanych pracowników fizycznych z Polski do danego kraju (w %)

	Niemcy	Irlandia	Holandia	Norwegia	Szwecja	Ogółem
Zezwalać dużej liczbie osób na przyjazd i zamieszkanie	19	10	6	19	25	15
Zezwalać pewnej liczbie osób	41	28	30	44	42	39
Zezwalać tylko nielicznym	28	37	36	31	23	31
Nie zezwalać nikomu	11	25	28	6	10	16
Ogółem	100	100	100	100	100	100

Źródło: ESS 2014.

Na podstawie danych z ESS szwedzkie społeczeństwo można określić mianem dość otwartego na przyjazd i zamieszkanie w Szwecji polskich migrantów ekonomicznych. Postawy respondentów różnicowały jednak kompetencje i poziom wykształcenia potencjalnych pracowników z Polski (różnice przedstawiają powyższe tabele). Mianowicie 41% Szwedów uczestniczących w tym badaniu akceptowało dużą skalę migracji specjalistów z Polski, podczas gdy odpowiedni wskaźnik w odniesieniu do pracowników fizycznych wynosił jedynie 25%. Natomiast za silnym ograniczeniem lub uniemożliwieniem migracji polskich specjalistów opowiadał się co siódmy uczestnik badania (odpowiednio 12% i 2% wskazań). W odniesieniu do polskich pracowników o niskich kwalifikacjach sceptyczne opinie wyrażał już co trzeci badany Szwed, 23% oczekiwało silnego ograniczenia przyjazdów, a 10% ich uniemożliwienia. Wśród państw wybranych do badania w niniejszym projekcie sondaż ESS dostarcza danych o postawach wobec migracji Polaków jeszcze dla Niemiec, Irlandii, Holandii i Norwegii. Na tym tle Szwedzi jawią się jako należący do najbardziej otwartych na przybycie i zamieszkanie polskich migrantów ekonomicznych – zarówno wysoko, jak i nisko wykwalifikowanych.

III.4. Relacje bilateralne między krajem pochodzenia a pobytu

III.4.1. Charakterystyka stosunków politycznych w XX i XXI wieku

Dla zagadnień podejmowanych w niniejszej monografii istotne wydają się relacje bilateralne datujące się od okresu dwudziestolecia międzywojennego. Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 r. zostało przychylnie przyjęte przez władze szwedzkie. Kolejne dwie dekady wzajemnych stosunków również upływały w atmosferze współpracy, która odbywała się na niwie dyplomatycznej, kulturalnej, akademickiej i w znaczącej mierze również gospodarczej. Co prawda szwedzki imperatyw zachowania



„neutralności”¹⁵ w stosunkach międzynarodowych uniemożliwiało zaangażowanie tego kraju w realizację inicjatyw politycznych, które zabezpieczałyby pozycję Polski w łańdźie geopolitycznym, szczególnie w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku. Jednak badacze przedmiotu uznają, że życzliwość i zainteresowanie władz szwedzkich wobec Polski w latach międzywojennych wpłynęły pozytywnie na ich postawę wobec Polski i Polaków podczas II wojny światowej (Och 1997: 171-175).

Polityczne stosunki bilateralne między Polską a Szwecją wydawały się wpływać na sytuację polskiej zbiorowości i polskich organizacji w tym kraju w największym stopniu w latach 1945-1989, a szczególnie w okresie stalinizmu w Polsce. Badania historyczne dotyczące tego okresu wskazują, że w czasie następującym tuż po II wojnie światowej stosunki między dwoma krajami rozwijały się „żywo i obiecująco” (Mizerska-Wrotkowska 2015: 81). Wówczas też podejmowano próby szybkiego i sprawnego przeprowadzenia repatriacji obywateli polskich. Agitacja wśród polskich uchodźców rozproszonych po Szwecji za pośrednictwem poselstwa, konsulatu i misji repatriacyjnej nie dotyczyła natomiast ludności żydowskiej (Kłonczyński 2010: 73-87). Pewna stagnacja w stosunkach bilateralnych obserwowana od 1947 r., na co wpływ miała sytuacja geopolityczna (Mizerska-Wrotkowska 2015: 81), zbiegła się w czasie z konfliktem władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z działaczami emigracji niepodległościowej dotyczącym akcji repatriacyjnej. Uchodźcy, którzy nie zamierzali wrócić do kraju, oraz ich organizacje stali się przedmiotem ostrych ataków polskich przedstawicielstw dyplomatycznych. Paradoksalnie, korzystnie rozwijające się stosunki polsko-szwedzkie w kolejnych latach (pierwsza połowa lat pięćdziesiątych XX wieku) powodowały zaostrzenie polityki PRL wobec środowisk emigracyjnych. W obawie przed przełożeniem się krytycznych ocen sytuacji w Polsce prezentowanych przez dziennikarzy polonijnych w gazetach szwedzkich na relacje szwedzko-polskie podejmowano inwigilację oraz próby dyskredytowania działaczy emigracyjnych, jak i rozbijania ich organizacji. Odwrót od takiej strategii nastąpił w wyniku przemian politycznych w Polsce z lat 1955–1956, rozpoczęto wówczas instrumentalne działania wobec szwedzkiej Polonii, które miały na celu zaangażowanie jej do działań na rzecz poprawy atmosfery w relacjach bilateralnych. Miało to służyć odbudowie polsko-szwedzkiej wymiany handlowej i poszerzeniu współpracy politycznej. Rozproszenie geograficzne i robotniczy charakter licznej części środowisk polskich sprawiały, że pozostawały one w większości apolityczne. Z kolei środowiska emigracji niepodległościowej zachowały daleko idący dystans wobec inicjatyw przedstawicielstw dyplomatycznych oraz organizacji kojarzonych z władzami komunistycznymi. Wobec organizacji i środowisk krytycznie postrzegających PRL władze polskie pozostały ostrożne, jednak podejmowanie przez służby specjalne działań na skalę sprzed 1955 r. nigdy nie powróciło (Kłonczyński 2010: 85). Doświadczenia tego okresu

¹⁵ Historycy spierają się co do faktycznej neutralności Szwecji i jej ewentualnej roli w rozwoju siły militarnej hitlerowskich Niemiec, jednak ze względu na złożoność tej kwestii jedynie sygnalizuję ją w tym miejscu.

oraz charakter zbiorowości polskiej w Szwecji przyczyniły się do słabego oddziaływania na szwedzką diasporę Towarzystwa „Polonia” w kolejnych dekadach (Kłonczyński 2012: 237). W kolejnym dziesięcioleciu należy odnotować otwartą politykę władz szwedzkich wobec uciekinierów z Polski, którzy opuścili kraj w następstwie wydarzeń z 1968 r. Otwartość rządu tego kraju przyczyniła się do przyjazdu kilku tysięcy polskich Żydów i Romów, którzy otrzymywali azyl jako uchodźcy ze względu na prześladowania polityczne.

Kolejnym istotnym dla środowisk polonijnych momentem w kształtowaniu się polsko-szwedzkich relacji bilateralnych było z pewnością podpisanie w 1974 r. umowy wzajemnie znoszącej obowiązek wizowy i ułatwiającej ruch turystyczny. Otworzyło to drogę do Szwecji licznym robotnikom sezonowym, zatrudnionym przede wszystkim w rolnictwie, spośród których część decydowała się na pobyt stały. Kłopotliwość egzekwowania zapisów dotyczących aktywności na rynku pracy Polaków przyjeżdżających do Szwecji teoretycznie w celach turystycznych powodowała pewne napięcia pomiędzy oboma krajami (Kłonczyński 2012: 39-40). Cała tzw. dekada Gierka jest uznawana za okres znaczącego rozwoju kontaktów polsko-skandynawskich, w tym w szczególności polsko-szwedzkich. Wydarzenia początku lat osiemdziesiątych w Polsce miały duże znaczenie dla relacji bilateralnych. W 1980 r. władze szwedzkie podjęły szereg działań pomocowych, takich jak ułatwienie Polsce dostępu do kredytów, odroczenie spłaty dotychczasowych zobowiązań czy zastosowanie pewnych form pomocy humanitarnej. Wprowadzenie stanu wojennego w 1981 r. spotkało się z umiarkowaną reakcją władz szwedzkich – z jednej strony decyzję władz polskich poddano krytyce i wezwano do uwolnienia osób internowanych i zniesienia stanu wojennego, ale z drugiej strony podkreślano konieczność autonomicznego rozwiązania przez władze polskie tej kryzysowej sytuacji i nie zgadzano się na takie sposoby wywierania presji, jak np. sankcje gospodarcze wobec Polski. Specjalną decyzją władze szwedzkie umożliwiły Polakom przebywającym w tym kraju 13 grudnia 1981 r. staranie się o prawo stałego pobytu. W tym okresie również szwedzkie związki zawodowe i społeczeństwo silnie zaangażowały się w pomoc humanitarną dla Polaków, podkreślając solidarność z Polakami w sprzeciwie wobec działań władz komunistycznych. Druga połowa lat osiemdziesiątych XX wieku to ocieplenie stosunków bilateralnych, które dodatkowo wzmocniły przemiany systemowe rozpoczęte po 1989 r. w Polsce – w Szwecji polska transformacja ustrojowa została przyjęta bardzo pozytywnie (Mizerska-Wrotkowska 2015: 87-104). Władze szwedzkie do kwestii wczesnych starań władz polskich o przystąpienie do UE podchodziły z pewną rezerwą, były bowiem wówczas skupione na własnym procesie akcesyjnym. Jednak kolejne lata przyniosły wsparcie Szwecji dla polskich starań akcesyjnych. Pewnym obszarem napięć była kwestia migracji zarobkowych w okresie przedakcesyjnym. Z jednej strony władze szwedzkie początkowo obawiały się nasilenia problemu obecności nielegalnych polskich imigrantów, z drugiej strony władze polskie wyrażały obawy wobec skali zjawiska „drenażu mózgów”.

Problemem podnoszonym w kontaktach bilateralnych było również zjawisko wykorzystywania polskich pracowników sezonowych przez szwedzkich pracodawców i agencje zatrudnienia. Władze szwedzkie w okresie bezpośrednio poprzedzającym przystąpienie Polski do UE stosowały politykę ułatwiania kontynuowania pobytu polskim pracownikom dobrze zintegrowanym na szwedzkim rynku pracy (Mizerska-Wrotkowska 2015: 117-144).

Akcesję Polski do UE poprzedziło odrzucenie przez *Riksdag* propozycji rządu premiera Göra Perssona wprowadzenia dla obywateli nowych państw członkowskich dwuletniego okresu przejściowego w dostępie do szwedzkiego rynku pracy. Z czasem okazało się, że napływ środkowoeuropejskich, w tym polskich migrantów ekonomicznych do Szwecji był mniejszy od spodziewanego, a nowoprzybyłe osoby nie nadużywały, wbrew wcześniejszym obawom, szwedzkiego systemu zabezpieczeń społecznych. Decyzja o pełnym otwarciu rynku pracy dla Polaków była w związku z tym oceniana jako trafna. Pojawiały się natomiast pewne napięcia pomiędzy polskimi pracownikami a szwedzkimi związkami zawodowymi, które postrzegały ich jako zagrożenie dla istniejącego w Szwecji ładu w obszarze stosunków pracy. Gotowość wielu Polaków do wykonywania pracy za wynagrodzenie niższe niż oczekiwane przez Szwedów czy pracy na czarno była traktowana jako zagrożenie dla np. obowiązywania zbiorowych układów pracy¹⁶. Polityka państwa wobec tej kwestii w dużej mierze zależy od bieżącej sytuacji politycznej, gdyż wzmacnianie się ugrupowań centroprawicowych prowadzi do kontestacji działań prowiązkowych (Mizerska-Wrotkowska 2015: 203-212). Poakcesyjne stosunki polsko-szwedzkie nie traktowały jako kluczowe spraw społecznych, także tych związanych z sytuacją Polaków w Szwecji. Relacje bilateralne skupiają się raczej na sprawach: polityki europejskiej, polityki bezpieczeństwa i obrony, energii i zagadnień klimatycznych, handlu, inwestycji czy rozwoju regionu Morza Bałtyckiego (Ministerstwo Spraw Zagranicznych). Kwestia wyzwań z zakresu polityki społecznej, w ramach której mogłyby się mieścić sprawy istotne dla szwedzkiej Polonii, w dokumentach programowych dotyczących relacji bilateralnych znalazła się dopiero pod koniec 2013 r.

III.4.2. Charakterystyka umów i porozumień międzynarodowych między Polską a Szwecją

Pomiędzy Polską a Szwecją nie występują znaczące umowy dwustronne, które determinowałyby przebieg procesów migracyjnych i pozycję polskich migrantów w Szwecji. Do ciekawostek należy zaliczyć nieobowiązujące już *Porozumienie między Polską a Szwecją o wzajemnym udzieleniu obywatelom polskim i szwedzkim prawa*

¹⁶ *Nota bene* badanie dotyczące powodów akceptowania przez polskich pracowników w Szwecji gorszych niż im należne warunków pracy wykazało, że wynikało ono z podporządkowania emigracji ekonomicznej imperatywowi realizacji celu, mającego charakter projektu życiowego, po powrocie do Polski (np. budowy domu czy założenia przedsiębiorstwa) (Thörnqvist, Bernhardsson 2014).

korzystania ze świadczeń na wypadek bezrobocia, podpisane w Warszawie dnia 13 września 1937 r. Natomiast istotniejszym wydarzeniem było z pewnością wejście w życie *Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Królestwa Szwecji o wzajemnym zniesieniu obowiązku wizowego*, podpisanej w Warszawie dnia 9 kwietnia 1974 r.¹⁷ W pewnym zakresie na sytuację polskich migrantów ekonomicznych w Szwecji w ostatnich dekadach wpływały akty prawne regulujące kwestie fiskalne: *Umowa między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Królestwa Szwecji w sprawie zapobiegania podwójnemu opodatkowaniu w zakresie podatków od dochodu i majątku*, podpisana w Sztokholmie dnia 5 czerwca 1975 r. oraz *Ustawa z dnia 18 maja 2005 r. o upoważnieniu do ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Szwecji w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu*, podpisana w Sztokholmie dnia 19 listopada 2004 r. Należy również odnotować podpisanie *Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Królestwa Szwecji w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji*, sporządzonej w Warszawie dnia 13 października 1989 r., jednak regulowała ona kwestie dotyczące niewielkiej kategorii polskich obywateli prowadzących działalność gospodarczą i inwestycje w Szwecji.

Kluczowe ramy stosunków gospodarczych, politycznych i społecznych między Polską a Szwecją wytycza przede wszystkim *Traktat Akcesyjny* podpisany w Atenach w dniu 16 kwietnia 2003 r. oraz dalsze akty prawne UE ratyfikowane na tej podstawie. Za najbardziej aktywną należy uznać prawdopodobnie współpracę gospodarczą, która prowadzona jest w ramach przynależności do UE i dotyczy realizacji wspólnej polityki handlowej. W pewnym stopniu stosunki między Polską a Szwecją reguluje, zwłaszcza w aspekcie ekonomicznym, przynależność obu państw do międzynarodowych organizacji o charakterze gospodarczym, np. *WTO* czy *OECD*.

Analiza wyników badań terenowych wskazuje, że o ile współcześnie relacje bilateralne pomiędzy Szwecją a Polską nie wydają się w dużym stopniu wpływać na kondycję polskich organizacji imigranckich, to w okresie akcesji do Unii Europejskiej część z nich została symbolicznie wzmocniona poprzez traktowanie ich jako znaczącego aktora współpracy pomiędzy krajem pochodzenia i krajem pobytu. W tle miały pojawiać się dążenia szwedzkich polityków do realizacji interesów tego państwa na arenie unijnej i próby budowania strategicznych sojuszy. Z perspektywy momentu realizacji badania wydaje się jednak, że nie wpłynęło to długofalowo na sytuację organizacji polonijnych:

Więc pokazało to tak właśnie mówiąc, o randze i o specjalnym statusie Polaków w Szwecji i tym szacunkiem, jakim się tutaj cieszyli. I tutaj także, że tu już było bardzo ważne dla Szwecji, bardzo ważna jest współpraca z regionem Morza Bałtyckiego (...). Gdzie

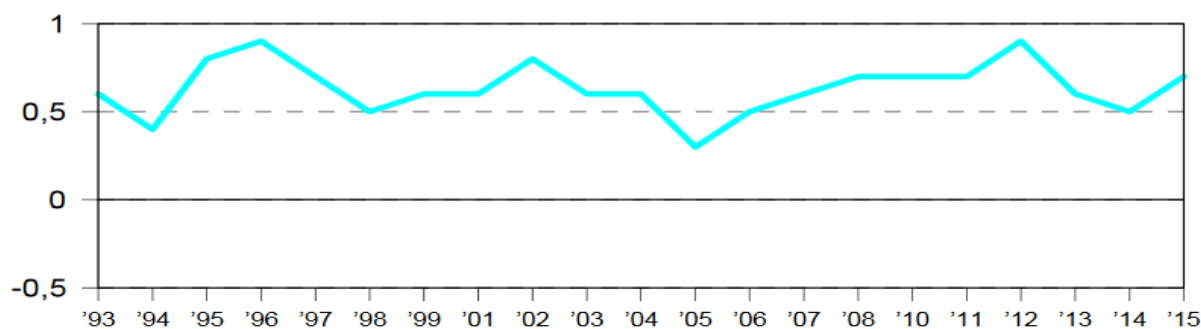
¹⁷ Umowa została wypowiedziana kilka dni po rozpoczęciu stanu wojennego, gdy na granicy szwedzkiej pojawiła się grupa polskich Romów z paszportami w jedną stronę (por. Kłonczyński 2012: 40).

Szwecja i Polska miały być tymi, że tak powiem, głównymi aktorami w tej decydującej polityce wspólnej tych państw. Polska była też dostrzegana jako duży kraj, że tak powiem, chodzi o to, żeby w Unii budować różne bloki i różne koalicje. I tutaj Szwedzi liczyli, że tutaj będą w dużej, w wielu sprawach mieli wsparcie polskich parlamentarzystów w Europie.
<POIE_Inst5_Szwecja>

III.4.3. Dominujące wzajemne postawy społeczeństw Polski i Szwecji

Postawy Polaków wobec Szwedów i ich zmiany w czasie można odtworzyć dość precyzyjnie dzięki temu, że narodowość ta jest uwzględniana w przeprowadzanych cyklicznie od 1993 r. sondażach Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). W badaniu z 2015 r. Szwedzi należeli do nacji, które Polacy darzyli największą sympatią – niemal połowa badanych (46%) deklarowała sympatię, prawie jedna trzecia (29%) obojętność, a jedynie co siódmy (14%) niechęć. Spośród trzydziestu dwóch narodowości wziętych pod uwagę w tym pomiarze Szwedzi znaleźli się na piątej pozycji za Włochami, Hiszpanami, Czechami i Słowakami, a przed Węgrami, Anglikami czy Amerykanami. Stosunek Polaków do Szwedów zmieniał się w czasie, jednak trudno wskazać na trend tych zmian, co unaocznia poniższy rysunek. Obecny stosunek nie odbiega znacząco od zarejestrowanego na początku okresu monitorowania (1993 r.). Na tle innych nacji można stwierdzić, że wskaźnik ten pozostaje relatywnie stabilny, a Szwedzi w polskim społeczeństwie wzbudzają zdecydowanie więcej sympatii niż antypatii (Centrum Badania Opinii Społecznej 2015).

Rysunek 5. Zmiany średnich wskazujących na stosunek Polaków do Szwedów w latach 1993-2015



Źródło: CBOS, *Zmiany nastawienia Polaków do innych narodów*, Komunikat z badań nr 113/2015, Warszawa 2015.

W związku z nikłą na tle innych mniejszości etnicznych obecnością Szwedów w Polsce nie prowadzi się raczej badań dotyczących ich akceptacji jako imigrantów w Polsce. Pewnego wyobrażenia o tym, jak Polacy zapatrują się na tę kwestię, dostarczają jedynie wyniki, które odnoszą się do szerszej kategorii – mieszkańców Europy Zachodniej¹⁸. W świetle badań przeprowadzonych w 2015 r. przez Międzynarodową

¹⁸ Samo określenie Europy Zachodniej jest nieostre, jednak w dyskursie politycznym i gospodarczym często odnoszone jest ono do państw „starej” UE i EFTA, zatem również Szwecji.

Organizację do Spraw Migracji (IOM) większość Polaków postrzegała mieszkańców Europy Zachodniej jako bliskich im kulturowo. Dominujące były postawy oparte na sympatii i zaufaniu oraz braku poczucia zagrożenia dla Polski z ich strony. Dystans społeczny wobec mieszkańców Europy Zachodniej był dość mały – większość badanych zaakceptowałaby ich jako swoich przyjaciół, sąsiadów, współpracowników czy członków rodziny (przy czym wyższa akceptacja cechowała respondentów, którzy mieli kontakt z cudzoziemcami w roku poprzedzającym badanie (IPSOS 2015)).

Z kolei badania prowadzone wśród Szwedów wskazują na dość niewielką wiedzę mieszkańców tego kraju o Polsce i Polakach. Wizerunek Polaków opiera się w szwedzkim społeczeństwie na stereotypach zbliżonych do obecnych w innych krajach Europy Zachodniej. Polacy są przez Szwedów postrzegani raczej pozytywnie – przede wszystkim jako ludzie gościnni, pracowici, religijni, przedsiębiorczy i zyczliwi. Dystans społeczny Szwedów wobec Polaków okazał się na tle poddanych badaniu społeczeństw innych państw (Niemcy, Holandia, Dania) relatywnie najmniejszy. Szwedzi spośród pozostałych nacji byli bardziej skłonni nie tylko akceptować Polaków jako turystów czy migrantów ekonomicznych w swoim kraju. Byli również bardziej otwarci w akceptowaniu Polaków jako swoich sąsiadów, przyjaciół, członków rodzin, przełożonych czy członków samorządu lokalnego (PBS, POT 2012).

III.5. Inne czynniki

Proponowanemu modelowi wymykają się czynniki wynikające z globalnych przemian w zakresie mobilności i komunikacji, które skutkują postępującą deterytorializacją oraz kurczeniem się dystansów. W sferze mobilności można do nich zaliczyć choćby rozwój rynku niskokosztowych linii lotniczych i będący pochodną tego zjawiska wzrost dostępności relatywnie tanich (szczególnie w odniesieniu do poziomu zarobków w Szwecji) połączeń do licznych polskich miast. Współczesna łatwość podróżowania pomiędzy Szwecją a Polską sprawia, że zainteresowanie ofertą organizacji polonijnych maleje:

(...) główny faktor to jest też taki, że to jest bliskość Polski. Na weekend można sobie do Polski pojechać, więc nie czuć tego oddalenia, może też i nie czuć... Ludzie się niektórzy nie czują... nie czują tego, że wyjechali z Polski, bo oni wciąż mogą utrzymywać już teraz kontakty z rodzinami, z rówieśnikami, loty są tanie, można sobie polecieć do Polski, więc to jest też taki minus. Kiedyś to tak naprawdę ten Bałtyk to był tylko żelazną kurtyną. Jak już się wyjechało, to już się nie przyjeżdżało, a teraz jest już na odwrót. Można sobie popłynąć promem, pojechać samochodem, polecieć samolotem, więc nie ma takiej alienacji wśród tych młodych ludzi. <5_IDI_E_POIE_Szwecja>

Zmiana modelu podróżowania pomiędzy krajem pochodzenia a pobytu jest istotna, skutkuje bowiem zmianą potrzeb, na które odpowiadać mogą organizacje imigranckie. W przeszłości definiowały swoją misję – szczególnie te spośród nich, które dysponowały

własnymi lokalami – jak tworzenie namiastki Polski w Szwecji, również w obszarze fizycznego dostępu do artefaktów i osób związanych z krajem pochodzenia. Współcześnie ten obszar działalności – szczególnie jeśli do łatwości przemieszczania się do Polski dodać możliwości, których dostarczają nowe media i technologie komunikacyjne – stał się w dużym stopniu zbędny i nie budzi zainteresowania zbiorowości polonijnej w otoczeniu badanych zrzeszeń. Rozwój mediów społecznościowych stwarza w tym sensie nie tylko potencjał podtrzymywania usieciowienia w relacjach z krajem pochodzenia w przypadku nowych fal migrantów, ale również pozainstytucjonalnego sieciowania osób tworzących społeczność polską w Szwecji. Zmiany technologiczne, które umożliwiają diasporze inaczej niż w przeszłości i bez udziału organizacji polonijnych zaspokajać swoje potrzeby, które kiedyś były domeną polskich stowarzyszeń etnicznych. Rozwój technologii cyfrowych pozwala łatwiej niż w przeszłości sięgać do polskich treści kulturowych czy utrzymywać kontakty z osobami pozostającymi w kraju pochodzenia:

No niewielu ludzi się chce angażować i z tym nigdy nie było łatwo, a teraz jest może jeszcze trudniej, ponieważ dostęp do Polski jest łatwy, wszyscy posiadają kontakty medialne z Polską. One są internetowo, telewizję mają. Praktycznie ogromna większość ma telewizję polską we wszystkich... po prostu mają dekodery. (...) ta potrzeba Polski za granicą jest mniejsza. Bardziej zastępują ją media, które mamy wszyscy dostęp. No wszyscy... 95%, albo 97, albo 92, nie wiem, ale mamy dostęp do Polski lepszy. Dawniej to można powiedzieć organizacje zapewniały ten dostęp do polskości, do Polski, do jakichś imprez. Dzisiaj ma się dużo tej Polski na odległość. To są takie telekontakty, ale one są tańsze, lepsze, bardziej to wszystko lepiej widać. <18_IDI_E_POIE_Szwecja>

Dzięki większej niż w przeszłości mobilności imigrantów z Polski w Szwecji, która umożliwia swobodne podróżowanie do kraju pochodzenia oraz wspomnianemu wzrostowi dostępności polskich treści kulturowych za pomocą nowoczesnych mediów przeobrażeniu uległy potrzeby współczesnej diaspory. Stawia to przed organizacjami polonijnymi w Szwecji wyzwania dotyczące zdefiniowania swojej roli w otoczeniu społecznym:

Te wcześniejsze no tu byli ludzie, którzy przybyli tutaj, ponieważ oni albo zostali wyrzuceni z kraju, albo nie mieli możliwości powrotu (...) oni musieli stworzyć tu sobie jakąś drugą Polskę, jakąś tam część ojczyzny. Dzisiaj przy takiej mobilności, którą mamy to dzisiaj wsiałam w samolot i lecę do teatru do Gdańska, godzina i tal dalej. Czyli dzisiaj oni nawet nie potrzebują tego tworzyć, ponieważ no to jest jakby przy tych mediach, które mamy, mają wszystko w domu. Teoretycznie, ponieważ nie mają tego wspólnego, nie mają tych relacji międzyludzkich w tym sensie, że to inne to jest tylko wirtualne, albo też realne jest wtedy, kiedy wsiałam w samolot i jadę tam, jeśli mam taką potrzebę. Kiedyś jak miałem taką potrzebę to musieli oni wspólnie tu zrobić jakąś akademię itd., żeby uczcić coś, albo żeby to co uczcić, bo oni się czuli się Polakami, żeby uczcili np. ten dzień zwycięstwa czy coś.

Dzisiaj no nie ma takich w tej młodej emigracji, nie ma takiej potrzeby.
<6_IDI_E_POIE_Szwecja>

Ponadto, należy zwrócić uwagę na czynniki wewnętrzne, które mogą decydować o kondycji organizacji imigranckich. W oparciu o wyniki przeprowadzonych prac badawczych nasuwa się tu przede wszystkim (dys)funkcjonalny wpływ przywództwa jednostek. Tylko jedna z badanych strategią studium przypadku organizacji miała wypracowane rzeczywiste mechanizmy systematycznej wymiany osób tworzących zarząd. Jego stosowanie narażało pewnych trudności ze względu na ograniczoną gotowość szeregowych członków do angażowania się w niepłatną pracę zarządczą, ale ostatecznie wydawało się pozytywnie oddziaływać na to zrzeczenie. W pozostałych przypadkach wpływ silnych liderów był niejednoznaczny. Z jednej bowiem strony, stanowili oni siłę napędową poszczególnych organizacji – nadawali ich działaniu dynamiki i zapewniali im trwanie. Z drugiej jednak strony, mówili o swoich rosnącym zmęczeniu pełnieniem tej funkcji i braku następców którym mogliby je przekazać. Innymi słowy, to co wzmacniało poszczególne zrzeczenia mogło w sytuacjach losowych czy związanych z brakiem dalszej woli do działania najbardziej zaangażowanych osób stanowić zagrożenie dla ich dalszego istnienia.

Trudny do ujęcia w zaproponowanym modelu pozostaje również znaczący wpływ przekładania się globalnych napięć politycznych oraz ideologicznych na sytuację społeczności polskiej. Szczególnie w kontekście tzw. kryzysu migracyjnego z 2015 r. uwypuklił się kontrast pomiędzy postawami wiodącymi w Szwecji i w Polsce, który przekłada się na sytuację społeczności polskiej w sposób, który nie wynika ze zmian w stosunkach bilateralnych pomiędzy krajami. W pewnym sensie można napięcia te traktować jako wynikające z cech społeczeństwa polskiego w kontraście do szwedzkiego oraz skłonności do przenoszenia wewnątrz krajowych Polskich podziałów i konfliktów na relacje w społeczności imigranckiej, która w pewnym sensie towarzyszy społeczności polskiej w Szwecji od pokoleń. Znajdują one ekspresję w odnotowanych w ramach niniejszej monografii kontrowersjach wokół polityki tożsamościowej promowanej przez niektóre prawicowo zorientowane organizacje polskie, które odebrane zostały w Szwecji dosyć powszechnie jako wykraczające normatywnie poza system wartości kraju pobytu.

IV. Stan a uwarunkowania polskich organizacji imigranckich w Szwecji – konkluzje

Przeprowadzone analizy danych pochodzących z szeregu uzupełniających się źródeł pozwoliły na sformułowanie diagnozy obecnej kondycji polskich organizacji imigranckich w Szwecji (rozdział II. 6). Stan tych stowarzyszeń etnicznych konstytuuje kilkanaście czynników, które budują zarówno pozytywny, jak i krytyczny obraz funkcjonowania współczesnych organizacji polonijnych w tym kraju. Wśród pozytywnych zgromadzona wiedza pozwala wskazać:

- (1) Stosunkowo dużą liczbę zróżnicowanych polskich organizacji imigranckich
- (2) Rosnącą liczbę nowych inicjatyw oddolnych (często niesformalizowanych) opartych np. na wspólnych zainteresowaniach
- (3) Projektowe nastawienie organizacji na realizację konkretnych przedsięwzięć
- (4) Rozproszenie terytorialne – pokrycie zauważalnej części terytorium kraju pobytu
- (5) Aktywną działalność organizacji parasolowych (ZOP i KP) w zakresie koordynacji i pozyskiwania środków na działalność
- (6) Zdolność do długofalowego istnienia wielu tradycyjnych organizacji
- (7) Regularną i trwałą działalność w obszarze afirmacji kulturowej
- (8) Zdolność mobilizacji do adhocowej działalności samopomocowej
- (9) Zdolność do lokalnej współpracy pomimo ogólnokrajowych konfliktów (ZOP/KP)
- (10) Obecność w strukturach krajowych (SIOS) przeznaczonych dla mniejszości etnicznych
- (11) Zdolność większości organizacji do spełniania wymagań formalnych obowiązujących w polu organizacyjnym.

Jednocześnie przeprowadzone analizy dowodzą istnienia szeregu słabszych stron w kondycji organizacji polonijnych w Szwecji, do których należą:

- (1) Bardzo ograniczona aktywność części tradycyjnych organizacji
- (2) Ograniczona zdolność części stowarzyszeń do przyciągania ludzi młodych oraz przedstawicieli imigracji poakcesyjnej
- (3) Ograniczona skala zaangażowania diaspory w życie organizacyjne i zdolność stowarzyszeń do jej zwiększania
- (4) Stosunkowo mała faktyczna baza członkowska i jej niknięcie w części tradycyjnych organizacji
- (5) Starzenie się aktywu organizacji i bariery w mobilizacji osób z nowych fal akcesyjnych
- (6) Problemy komunikacyjne związane z wykorzystywaniem nowych mediów
- (7) Poważne ograniczenia w zakresie finansowania oraz bazy materialnej
- (8) Konflikt pomiędzy dwoma głównymi organizacjami parasolowymi – ZOP i KP
- (9) Ograniczona zdolność do reprezentowania diaspory i pełnienia funkcji lobbystycznej
- (10) Niewielka skala faktycznej współpracy pomiędzy organizacjami
- (11) Ograniczona skala relacji z nie-polonijnymi NGO w Szwecji
- (12) Bardzo ograniczone relacje z instytucjami szwedzkimi w przypadku większości organizacji.

Jak wspomniano wcześniej projekt „Polskie organizacje imigranckie w Europie”, w ramach którego przygotowana została niniejsza monografia oprócz poszukiwania odpowiedzi na pytanie o obecną kondycję stowarzyszeń polonijnych zakładał również diagnozę determinant tej kondycji i analizę ich wpływu w poszczególnych obszarach.

Czynniki przyczyniające się do zarysowanego w powyższych punktach stanu polskich organizacji etnicznych w Szwecji zostały zrekonstruowane w rozdziale III. W tej części opracowania zostanie zaprezentowany wpływ poszczególnych determinant na różne wymiary kondycji stowarzyszeń. Uporządkowanie czynników, które powodują taki stan badanych stowarzyszeń można przeprowadzić z wykorzystaniem wyjaśniającego zaproponowanego przez W. Nowaka i M. Nowosielskiego (2016). W tym ujęciu jest mowa o czterech kategoriach determinant, mających potencjalnie wpływ na kondycję organizacji imigranckich - charakterystyce: (a) procesu migracyjnego i zbiorowości imigranckiej, (b) kraju i społeczeństwa pochodzenia, (c) kraju i społeczeństwa pobytu oraz (d) bilateralnych relacji między krajem pochodzenia a pobytu. Przeprowadzone analizy wskazują, że dla kondycji polskich organizacji imigranckich w Szwecji kluczowe okazują się być czynniki wpływu związane z procesem migracyjnym i zbiorowością powstała w jego wyniku oraz państwem pobytu, a w nieco mniejszym stopniu z państwem pochodzenia. W pewnym stopniu ujawniły się też kwestie dotyczące relacji bilateralnych oraz czynniki o charakterze globalnym wymykające się zaproponowanemu przez Nowaka i Nowosielskiego podziałowi.

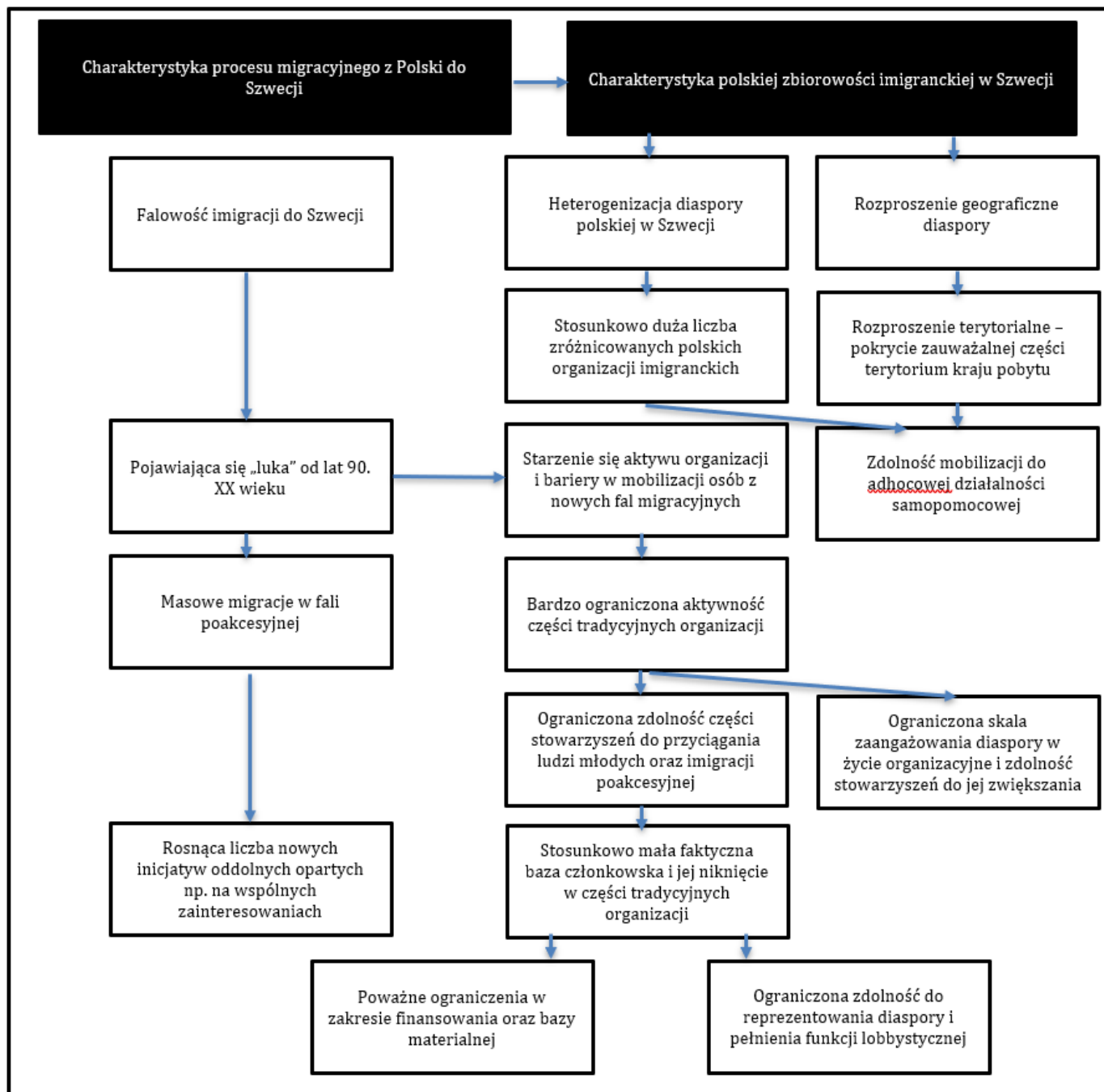
IV.1. Stan polskich organizacji w Szwecji a charakterystyka procesu migracyjnego z Polski do Szwecji oraz charakterystyka polskiej zbiorowości w Szwecji

Charakterystyka procesu migracyjnego w świetle przeprowadzonych analiz wydaje się być w tej kategorii czynnikiem pierwotnym, bowiem jego przebieg ukształtował charakterystykę zbiorowości imigranckiej. Proces migracyjny z Polski do Szwecji przebiegał falowo (fala migracji w trakcie i bezpośrednio po II wojnie światowej, fala migracji „pomarcowych”, fala migracji ekonomicznych lat siedemdziesiątych, fala migracji polityczno-ekonomicznych lat osiemdziesiątych XX. wieku oraz fala migracji poakcesyjnych) co skutkuje zauważalną heterogenicznością diaspory polskiej w tym kraju. Imigranci z Polski w Szwecji to zbiorowość, którą wewnętrznie różnicują, między innymi: pobudki wyjazdu z kraju pochodzenia, poglądy polityczne, kapitał kulturowy, pozycja w strukturze społecznej kraju pobytu, wiek czy sytuacja formalno-prawna pobytu. Strumienie migracyjne, pomimo, że do pewnego stopnia skupione (jak zresztą populacja Szwecji) wokół największych ośrodków miejskich, rozlewały się przez dekady po większości terytorium kraju. Skutkuje to rozproszeniem terytorialnym diaspory Polskiej w Szwecji. Zróżnicowana wewnętrznie (co postępowało wraz z upływem czasu i napływem kolejnych fal), rozproszona terytorialnie zbiorowość polska w Szwecji w dużej mierze oddziaływała na kondycję polskich organizacji etnicznych w tym kraju. Po pierwsze, wielość skupisk polonijnych w Szwecji przełożyła się na liczne inicjatywy stowarzyszeniowe, które co prawda najliczniej występują w dużych miastach, jednak obecne są w wielu miejscach tego rozległego kraju. Po drugie, zróżnicowanie wewnętrzne diaspory wydaje się skutkować wielością typów organizacji polonijnych obecnych w Szwecji (artystyczne, informacyjne/medialne, kobiece, kulturalne, zawodowe,



religijne/wyznaniowe, bilateralne, inne – oparte np. na wspólnym hobby), które emblematycznie ujawnia się na poziomie dwóch długotrwale skonfliktowanych ze sobą organizacji parasolowych. Napływ imigrantów z Polski do Szwecji stopniowo słabł w latach 90. XX wieku, by następnie zintensyfikować się w okresie poakcesyjnym i wydaje się, że ta swoista „luka pokoleniowa” w polskiej diasporze w Szwecji w pewnym stopniu przyczyniła się do obecnego położenia stowarzyszeń. Liczne powstałe wcześniej organizacje polonijne stopniowo traciły bowiem zgromadzone kapitały (ludzki, materialny, symboliczny), jednocześnie nie otwierając się na ich napływ z zewnątrz. Fala poakcesyjna wyeksponowała dość wyraźnie w funkcjonowaniu części organizacji kolejne zróżnicowanie zbiorowości imigranckiej – różnice klasowe. Długoletni liderzy istniejących organizacji co prawda na poziomie deklaratywnym wyrażają otwarcie na migrantów poakcesyjnych, ale przekłada się ono raczej na gotowość do prowadzenia działalności informacyjnej, kursów językowych lub akcyjnej samopomocy w sytuacjach losowych (nota bene bardzo sprawnej i niejednokrotnie bardziej skutecznej niż w wykonaniu instytucji szwedzkich i polskich). Nie są bowiem gotowi – co znajduje potwierdzenie zarówno w głosach części ekspertów, jak i w wynikach analizy zarejestrowanych narracji – na równych prawach dopuszczać migrantów poakcesyjnych do działalności w stowarzyszeniach i zarządzania nimi. Na poziomie symbolicznym wyraża się to nazywaniem przedstawicieli imigracji poakcesyjnej „nowoprzybyłymi” (pomimo już kilkunastu lat ich obecności w Szwecji) czy mniej lub bardziej zawoalowanymi dystynkcjami odnoszącymi się do kapitału kulturowego i domniemanej ograniczonej zdolności większości migrantów poakcesyjnych do kontynuacji organizacyjnego dzieła „inteligentnej” emigracji w tym kraju. Ma to dla samych organizacji dość poważne skutki – bowiem, po trzecie – między innymi z tego względu, zdolność części stowarzyszeń do przyciągania ludzi młodych oraz przedstawicieli imigracji poakcesyjnej do bazy członkowskiej oraz generalna zdolność do zwiększania zaangażowania diasporę w życie organizacyjne jest bardzo ograniczona. Ze względu na naturalne procesy demograficzne ma to – po czwarte – skutki w starzeniu się grona działaczy i (przynajmniej deklarowane przez część liderów) bariery w mobilizacji osób z nowych fal migracyjnych do ich zastępowania oraz ostatecznie w stosunkowo małej faktycznej bazie członkowskiej stowarzyszeń. W części tradycyjnych organizacji o długiej historii istnienia można wręcz mówić o jej niknięciu, a wraz z wchodzeniem liderów w wysokie kategorie wiekowe o zamieraniu działalności. Po piąte, w dalszej konsekwencji – malejącej i raczej biernej – bazy członkowskiej ujawniają się poważne ograniczenia w zakresie finansowania oraz bazy materialnej, które częściowo są pochodną braku wpływów ze składek członkowskich. Niska aktywność obywatelska zdecydowanej większości diasporę w organizacjach polonijnych wraz ze wspomnianym skonfliktowaniem organizacji parasolowych przekłada się na ograniczoną zdolność do reprezentowania diasporę i pełnienia funkcji lobbystycznej wobec szwedzkich instytucji. Jednocześnie, po szóste, napływ z kolejnymi falami migracyjnymi osób, które

Rysunek 6. Proces migracyjny i zbiorowość imigrancka a kondycja polskich organizacji w Szwecji



Źródło: Opracowanie własne.

z różnych względów nie znalazły miejsca w istniejących organizacjach polonijnych skutkuje rosnącą liczbą nowych inicjatyw oddolnych opartych np. na wspólnych zainteresowaniach, które ze sformalizowanymi stowarzyszeniami łączą słabe więzi oparte na wspólnym korzystaniu z infrastruktury lub takich relacji nie ma wcale.

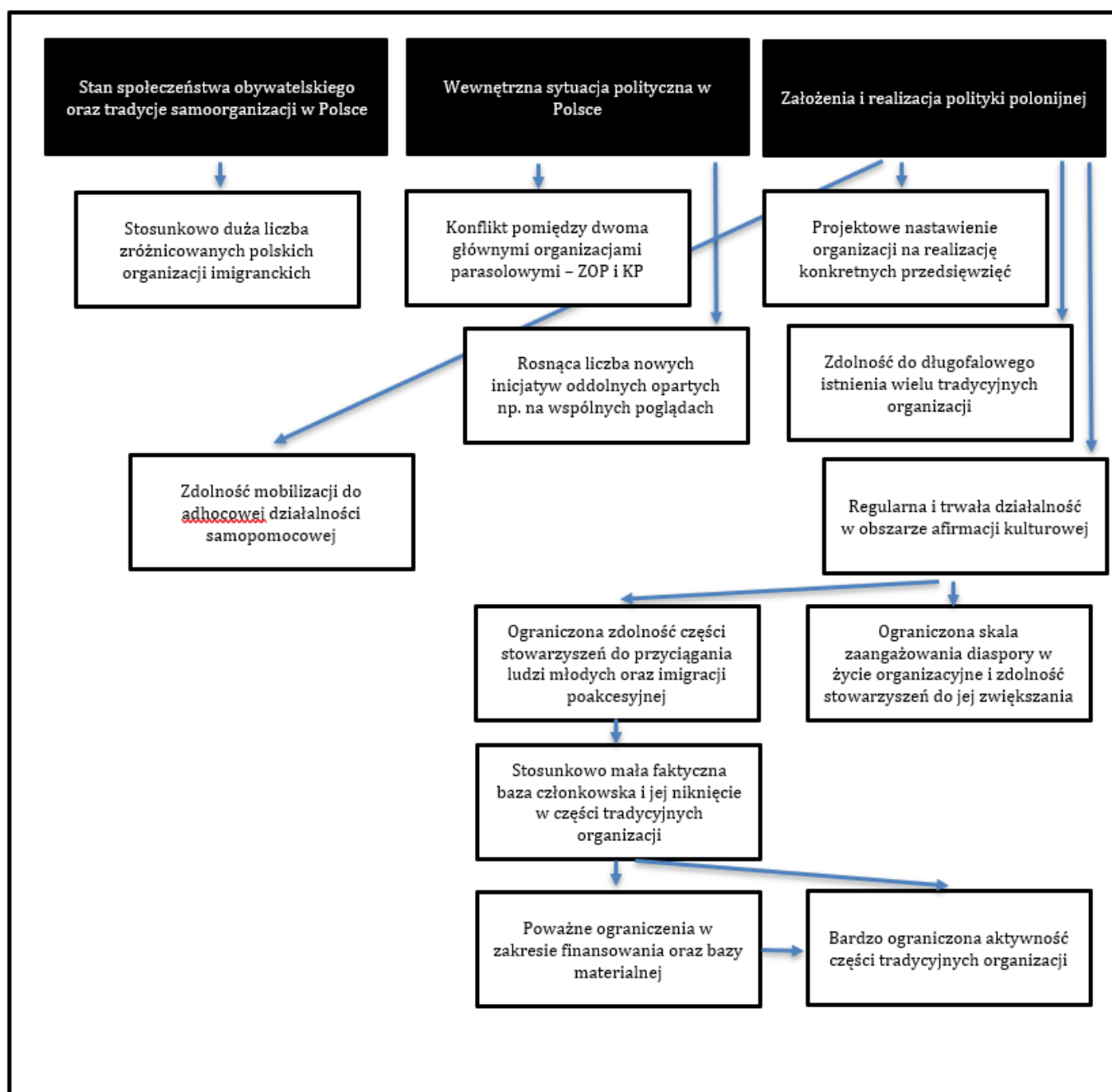
Nie wszystkie tradycyjne organizacje polonijne w Szwecji podlegają również powyżej omówionemu schematowi – w pewnych przypadkach, gdy nastąpiło dobrowolne, lub wymuszone wewnętrznym kryzysem otwarcie na imigrantów z najnowszych fal obserwowane jest swoiste odrodzenie działalności organizacyjnej, również poprzez jej wejście na nowe pola. W świetle przeprowadzonych badań wydaje się jednak, że to raczej wyjątek niż reguła w ogóle polskich organizacji imigranckich w Szwecji.

IV.2. Stan polskich organizacji w Szwecji a charakterystyka Polski jako kraju pochodzenia

Wpływ charakterystyki Polski jako kraju pochodzenia w świetle przeprowadzonych analiz uwidacznia się w trzech obszarach: założen i realizacji polityki polonijnej, sytuacji na wewnętrznej scenie politycznej oraz stanu społeczeństwa obywatelskiego i tradycji samoorganizacji w Polsce. Wydaje się jednocześnie, że pierwsze dwie z wymienionych subkategorii mają wpływ większy na kondycję polskich organizacji imigranckich w Szwecji niż trzecia. Polityka polonijna, a szczególnie sposób jej implementacji w Europie w świetle wyników przeprowadzonych analiz zauważalnie wpływają na kondycję polskich stowarzyszeń etnicznych w tym kraju. Ten wpływ, po pierwsze, ujawnia się w długofalowym trwaniu części tradycyjnych organizacji – zasoby dostępne z instytucji kraju pochodzenia pozwalają podtrzymywać różne ich aktywności, przede wszystkim związane z obszarem afirmacji kulturowej. Nacisk działań podejmowanych w ramach realizacji polityki polonijnej na ten obszar skłania działaczy poszczególnych organizacji do kontynuowania czy nawet intensyfikowania działalności związanej z kultywowaniem kultury i tradycji kraju pochodzenia. Jednocześnie, przemiany w dystrybuowaniu środków dostępnych organizacjom polonijnym w ramach współpracy z instytucjami polskimi w kierunku nowego zarządzania publicznego (Nowosielski, Nowak 2017) rezonują również w sposobie działania polskich stowarzyszeń etnicznych w Szwecji. Ich nastawienie projektowe na realizację ograniczonych w czasie przedsięwzięć może być bowiem efektem promowania takiego sposobu działania przez mechanizmu dystrybuowania funduszy polonijnych. Po drugie, skoncentrowanie na afirmacji kulturowej wywołane priorytetami polityki polonijnej wydaje się jednak wpływać również negatywnie na stan organizacji polonijnych w Szwecji. W połączeniu z przemianami potrzeb diaspory polskiej w Szwecji, które w coraz mniejszym stopniu wiążą się z podtrzymywaniem kultury, tradycji i tożsamości narodowej w warunkach migracyjnych prowadzić może bowiem do ograniczonej zdolności części stowarzyszeń do przyciągania ludzi młodych oraz imigracji poakcesyjnej oraz generalną ograniczoną zdolnością wywoływania zaangażowania diaspory w życie organizacyjne. W dłuższej perspektywie pod wpływem naturalnych procesów demograficznych skutkuje to stosunkowo małą faktyczną bazą członkowską stowarzyszeń polonijnych i jej niknięciem w części tradycyjnych organizacji. Po trzecie, zasoby dostępne w ramach realizacji polityki polonijnej w Szwecji są na tyle ograniczone, że przy malejącej bazie

członkowskiej i ograniczonych wpływach ze składek organizacje polonijne w Szwecji mierzą się z poważnymi ograniczeniami w zakresie finansowania oraz bazy materialnej, co nierzadko wraz ze starzeniem się działaczy i ograniczaniem ich aktywności przekłada się na ograniczoną aktywność części tradycyjnych organizacji. Jednocześnie kontakty z instytucjami polskimi i swoiste poczucie etosu zaangażowanych działaczy sprawiają, że część stowarzyszeń polonijnych posiada wysoką zdolność do adhocowego podejmowania działań samopomocowych w sytuacji losowych, wyjątkowych.

Rysunek 7. Kraj pochodzenia a kondycja polskich organizacji imigranckich w Szwecji



Źródło: Opracowanie własne.

Zauważalny wpływ na kondycję polskich organizacji imigranckich w Szwecji ma również wewnętrzna sytuacja polityczna w Polsce. Po pierwsze, w przeszłości przyczyniła się do ukształtowania silnie zróżnicowanych postaw wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które skutkują do dziś głębokim skonfliktowaniem środowisk skupionych wokół Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji i Kongresu Polaków w Szwecji. Po drugie, również współcześnie wydarzenia na wewnętrznej scenie politycznej rezonują w zorganizowaniu diaspory polskiej w Szwecji. Z jednej strony, powodując napięcia wewnętrzne w istniejących stowarzyszeniach i pomiędzy nimi. Ale z drugiej strony, stanowiąc bodziec rozwojowy zarówno do dynamizowania wcześniej ograniczonej działalności, jak i powstawania nowych inicjatyw oddolnych (również niesformalizowanych) opartych na wspólnych poglądach politycznych.

Stan społeczeństwa obywatelskiego oraz tradycje samoorganizacji w Polsce wydają się oddziaływać na polskie organizacje imigranckie w Szwecji w najmniejszym stopniu z kategorii czynników dotyczących kraju pochodzenia. Mimo że część liderów organizacji polonijnych to im przypisuje negatywne zjawiska związane z malejącym zaangażowaniem diaspory oraz kurczącą się i bierną bazą członkowską to omówione we wcześniejszej części niniejszej monografii wyniki analiz pozwalają sformułować tezę, że w większym stopniu decydujące może być niedopasowanie oferty wielu stowarzyszeń do zmieniających się potrzeb osób polskiego pochodzenia w Szwecji. Paradoksalnie przyglądając się zróżnicowanej mapie inicjatyw organizacyjnych nie sposób nie odnieść wrażenia, że przywieziony do Szwecji obywatelski potencjał samoorganizacji znalazł tam żyzny grunt, jednak współcześnie nie jest po prostu efektywnie wykorzystywany.

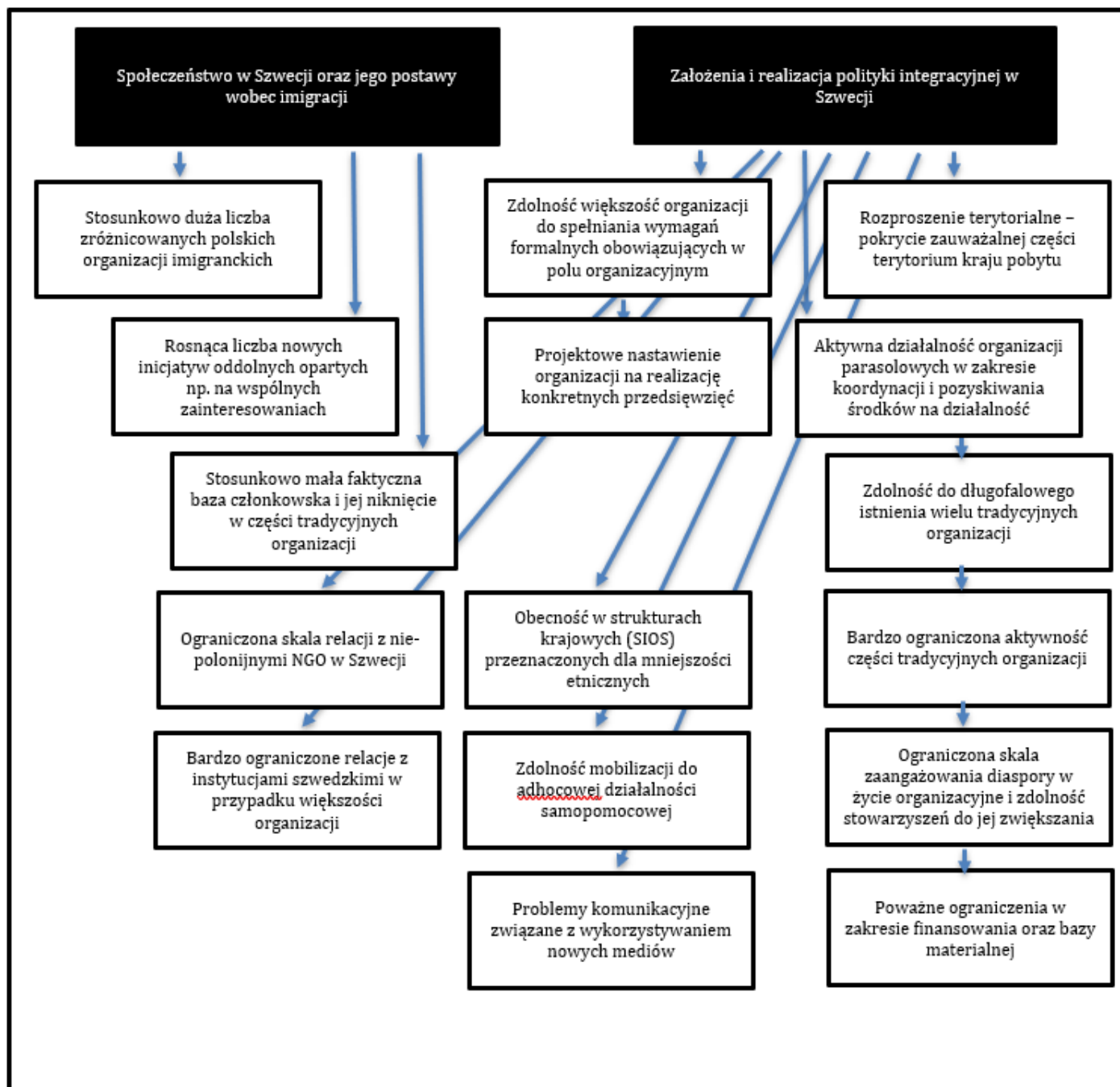
IV.3. Stan polskich organizacji w Szwecji a charakterystyka Szwecji jako kraju pobytu

Wpływ charakterystyki Szwecji jako kraju pobytu na kondycję polskich organizacji imigranckich można rozpatrywać w dwóch zasadniczych obszarach: charakterystyki społeczeństwa szwedzkiego, w tym jego postaw wobec imigracji oraz założeń i realizacji polityki integracyjnej. Wyniki przeprowadzonych analiz skłaniają ku konstatacji, że w znacznie większym stopniu to oddziaływanie ujawnia się w drugim ze wspomnianych obszarów. Założenia i realizacja szwedzkiej polityki migracyjnej wpływają na stan stowarzyszeń wieloaspektowo. Po pierwsze, formalne wymogi stawiane stowarzyszeniom etnicznym doprowadziło do powstania praktyk organizacyjnych formalizujących działanie poszczególnych organizacji polonijnych (formułowanie statutu, podział ról według odpowiednich stanowisk, działanie według założonych celów – przynajmniej deklaratywne). Dzięki temu stowarzyszenia polonijne są w stanie sprostać wymaganiom obecnym w polu organizacyjnym. Jednocześnie niektóre nowe inicjatywy, aby nie mierzyć się z tymi wymaganiami pozostają bytami niesformalizowanymi, tym bardziej, że – o czym dalej – atrakcyjność zasobów dostępnych w zamian za formalizację z upływem czasu zmalała.

Po drugie, istniejący w Szwecji system dofinansowania wyraźnie wpływa na szereg aspektów kondycji organizacji polonijnych. Dystrybuowanie środków bezpośrednio do organizacji parasolowych sprawia, że to one (ZOP i KP) są najsprawniejszymi aktorami w grze o zasoby dostępne w polu organizacyjnym. Jednocześnie zasady dystrybuowania tych środków – przeliczniki zależne od liczby członków, z jednej strony, sprawiają, że należałoby się spodziewać dużej aktywności w stowarzyszeniach członkowskich w odniesieniu do poszerzania bazy członkowskiej. Z drugiej strony, ze względu na formalną możliwość traktowania jednej osoby jako członka kilku organizacji i kilkukrotnego sprawozdawania tego członkostwa takiego efektu wcale nie ma. Mechanizmy uzyskiwania dofinansowania wywołują również projektowy tryb działalności deklarowany przez szereg organizacji polonijnych uczestniczących w przeprowadzonym sondażu instytucjonalnym. W przeszłości zasoby dostępne organizacjom etnicznym były znacznie większe – można mówić wręcz o „złotym wieku” organizacji etnicznych w Szwecji, co sprzyjało wielości i różnorodności powstających organizacji polonijnych i podtrzymywało ich funkcjonowanie przez wiele lat. Obserwowane w ostatniej dekadzie zmniejszanie zasobów przeznaczonych sektorowi etnicznemu na fali *mainstreamingu* w polityce integracyjnej skutkuje pogorszenie sytuacji materialnej i finansowej licznych organizacji. System dofinansowania organizacji parasolowych nie daje również wyraźnego bodźca do zwiększania aktywności organizacji – bezpośrednie uzależnienie wysokości dotacji od liczby sprawozdawanych członków promuje raczej skupienie się na podtrzymywaniu wykazywanej bazy członkowskiej. To w dalszej kolejności rzutuje pośrednio na ograniczone zaangażowanie diaspory w funkcjonowanie organizacji polonijnych.

Po trzecie, pomimo obecności polskich organizacji parasolowych w SIOS – krajowym zrzeszeniu różnych parasolowych organizacji etnicznych, skala współpracy z nie-polonijnymi NGO działającymi w Szwecji jest dość ograniczona. Wydaje się, że trudno o wspólną płaszczyznę interesów z innymi organizacjami etnicznymi, system instytucjonalny takiej współpracy nie promuje wprost, a przeszłe – głównie towarzyskie – kontakty z niektórymi stowarzyszeniami mniejszościowymi stopniowo wygasają. Po czwarte, przemiany systemu instytucjonalnego realizującego politykę integracyjną wpłynęły również na zmianę relacji organizacji polonijnych z instytucjami kraju pobytu. W przeszłości były one bardziej rozwinięte, współcześnie rzadko wykraczają poza kontakty związane z ubieganiem się o dotacje czy dostęp do infrastruktury publicznej (lokale). Jest to pochodną zredefiniowania roli organizacji etnicznych (obecnie jest ona raczej marginalna) i modelu utrzymywania z nimi kontaktów przez instytucje (obecnie jest on zminimalizowany). Jednocześnie, szwedzki sektor publiczny chętnie korzysta z adhocowego wsparcia organizacji polonijnych i ich liderów w rozwiązywaniu losowych, problematycznych sytuacji, w których co jakiś czas znajduje się obywatele polscy przebywający w Szwecji.

Rysunek 8. Kraj pochodzenia a kondycja polskich organizacji imigranckich w Szwecji



Źródło: Opracowanie własne.

Obserwowany jest również paradoksalny efekt ucyfrowienia narzędzi służących realizacji polityki integracyjnej. Doprowadza ono do pogłębiania się luki relacji polskich organizacji imigranckich z instytucjami szwedzkimi, a w niektórych przypadkach utrudnia dostęp do zasobów, gdy działaczom należącym do wyższych kategorii wiekowych brakuje kompetencji i biegłości w poruszaniu się w digitalizowanym polu organizacyjnym. Ponadto należy też dodać, że szwedzka polityka imigracyjna

i integracyjna w relatywnie dużym stopniu zapobiegają tworzeniu się skupisk osób o wspólnym tle migracyjnym (czyli gettoizacji) co sprawia, że tak jak i diaspora polska w Szwecji, organizacje polonijne są rozproszone po jej terytorium. Jednocześnie jest widoczne podobne jak w przypadku skupienia ogółu ludności Szwecji pewne skoncentrowanie stowarzyszeń polonijnych wokół największych ośrodków miejskich i w nich samych.

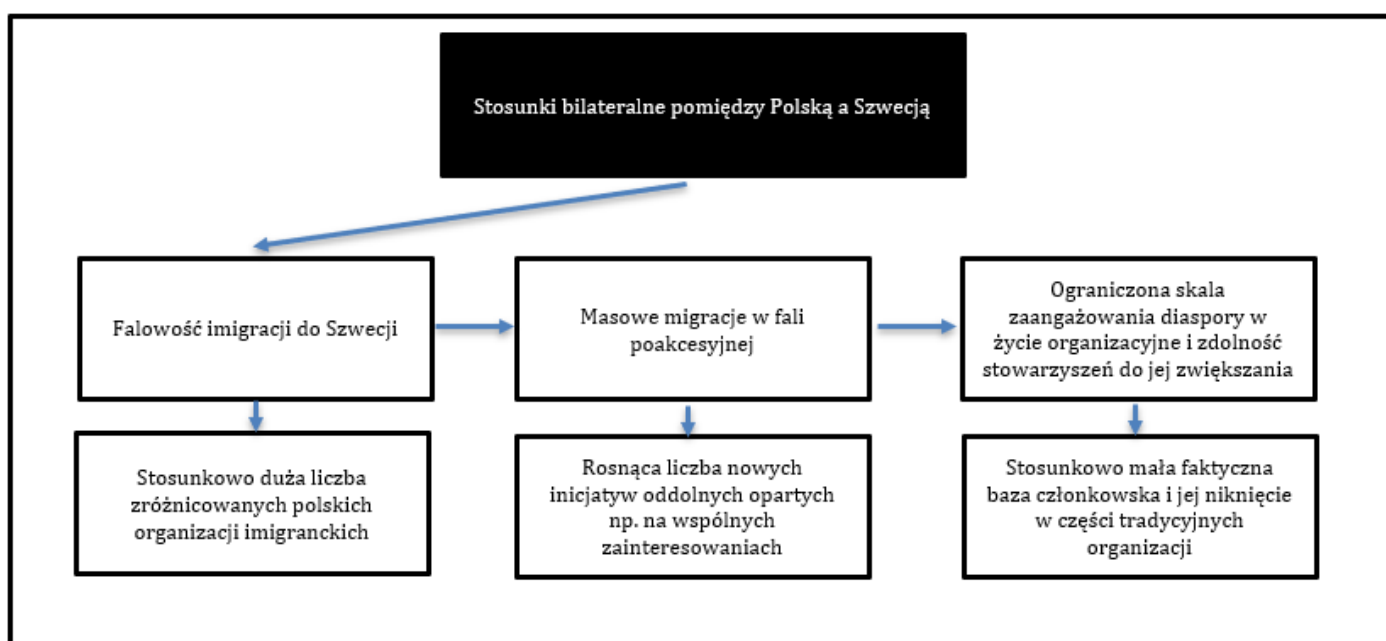
Z kolei charakterystyka społeczeństwa szwedzkiego może oddziaływać na kondycję stowarzyszeń polonijnych w Szwecji w różnorodny sposób. Bogate tradycje zaangażowania obywatelskiego i normy społeczne przynależności do różnego rodzaju stowarzyszeń, z jednej strony, sprzyjają zaangażowaniu diaspory polskiej w zorganizowane inicjatywy etniczne. Wydaje się jednocześnie, że ten pozytywny wpływ był wyraźnie dostrzegalny w przeszłości, natomiast jego efekt w postaci istnienia wielu, zróżnicowanych organizacji polonijnych wciąż jest obserwowalny. W tym obszarze mieści się również pozytywny wpływ pozycji kobiet w społeczeństwie szwedzkim na powstawanie polonijnych organizacji kobiecych, które szczególnie w przeszłości były znaczącymi podmiotami na polonijnej mapie organizacyjnej Szwecji. Współcześnie wydaje się, że rozwinięte społeczeństwo obywatelskie w Szwecji sprzyja pojawianiu się nowych inicjatyw polonijnych, które nie zawsze są zinstytucjonalizowane, ale nie przeszkadza im to w podejmowaniu aktywności. Z drugiej strony, polskie organizacje imigranckie mają istotną „konkurencję” w postaci rozwiniętego sektora pozarządowego, którego oferta może być dla polskiej diaspory bardziej atrakcyjna. W sytuacji omówionej wcześniej niedopasowania oferty organizacji polonijnych do potrzeb diaspory polskiej ten czynnik może wzmacniać negatywny wpływ na liczebność bazy członkowskiej.

IV.4. Stan polskich organizacji w Szwecji a bilateralne stosunki między Polską a Szwecją

Wpływ bilateralnych stosunków pomiędzy Polską a Szwecją na kondycję polskich organizacji imigranckich można rozpatrywać w perspektywie historycznej i współczesnej. W okresie przed 1989 rokiem dość dobre stosunki dyplomatyczne sprawiały, że emigracja z Polski do Szwecji była relatywnie nietrudna i kolejne fale migracyjne przekładały się na charakterystykę polskiej diaspory w tym kraju, a dalej na dość liczne i zróżnicowane stowarzyszenia polonijne, o czym była już mowa wcześniej. Natomiast współcześnie kwestią mieszczącą się w obszarze stosunków bilateralnych, która w zdecydowanie największym stopniu wpłynęła na kondycję polskich organizacji w Szwecji jest akcesja unijna Polski. Po pierwsze, wywołała ona kolejną, bardzo liczną falę migracyjną, które posunęła heterogenizację diaspory polskiej w tym kraju pobytu – o tym jak dalek wpłynęło to na stowarzyszenia polonijne była już mowa. W tym miejscu warto zaznaczyć, że fala poakcesyjna spowodowała pojawianie się nowych inicjatyw organizacyjnych, a w niektórych (raczej nielicznych) stowarzyszeniach była bodźcem do rozwijania działalności, bądź jej zredefiniowania. Po drugie, wywołała zjawisko

migracji wahadłowych na skalę większą niż kiedykolwiek wcześniej w przypadku Szwecji. Zmiana wzorców migrowania wymaga od istniejących organizacji adaptacji i zmiany oferty, które nie nastąpiły. Po trzecie, wywołała zmiany na rynku transportowym – liczna emigracja poakcesyjna przyczyniła się do rozwijania sieci niskokosztowych połączeń lotniczych, które wpłynęły na przemiany potrzeb osób polskiego pochodzenia mieszkających w Szwecji. Stowarzyszenia w niewystarczającym stopniu do tej zmiany potrzeb się zaadaptowały, co wraz z naturalnymi procesami demograficznymi przełożyło się na malejące zaangażowanie diaspory w funkcjonowanie stowarzyszeń polonijnych oraz kurczącą się bazę członkowską.

Rysunek 9. Relacje bilateralne między krajem pobytu i pochodzenia a kondycja polskich organizacji imigranckich w Szwecji



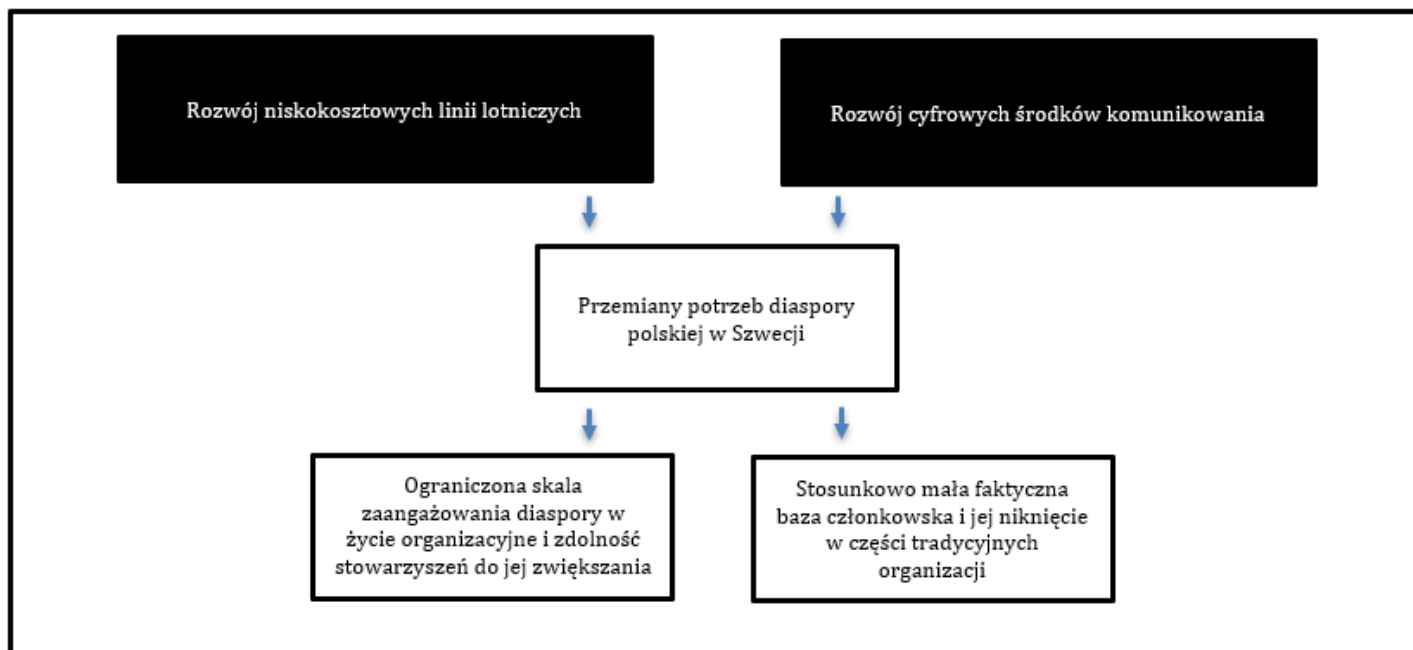
Źródło: Opracowanie własne.

IV.5. Stan polskich organizacji w Szwecji a zjawiska o charakterze globalnym

Nieuwzględniony w modelu Nowaka i Nowosielskiego obszar czynników wpływających na kondycję polskich organizacji imigranckich w Szwecji ma charakter globalny i uwiadamia się w dwóch obszarach. Po pierwsze, wiąże się z przemianami na globalnym rynku transportowym i rozwinięciu się sektora niskokosztowych linii lotniczych. Wobec poakcesyjnej fali migracyjnej z Polski do Szwecji siatka niskokosztowych połączeń pomiędzy tymi krajami sukcesywnie rosła umożliwiając osobom polskiego pochodzenia swobodne podróżowanie pomiędzy krajem pobytu i pochodzenia. Przełożyło się to w dalszej kolejności na wspomniane już przemiany w diasporze polskiej a wobec braku adekwatnej odpowiedzi ze strony organizacji polonijnych w zakresie oferty negatywnie oddziaływało na ich kondycję (malejące zaangażowanie diaspory w ich funkcjonowanie oraz kurcząca się baza członkowska).

Po drugie, rozwój cyfrowych środków komunikowania doprowadził do radykalnie większych niż w przeszłości możliwości dostępu do polskich treści kulturowych oraz utrzymywania kontaktu z polskimi sieciami społecznymi, zarówno w kraju pobytu, jak i kraju pochodzenia. Obniżyło to atrakcyjność oferty organizacji polonijnych w obszarze afirmacji kulturowej oraz integracji wewnętrznej diaspory polskiej w Szwecji.

Rysunek 10. Zjawiska globalne a kondycja polskich organizacji imigranckich w Szwecji



Źródło: Opracowanie własne.

IV.6. Podsumowanie

Podsumowując, każda z czterech kategorii determinant obecnych w testowanym modelu wyjaśniającym okazała się mieć wpływ na kondycję polskich organizacji imigranckich w Szwecji - charakterystyka: (a) procesu migracyjnego i zbiorowości imigranckiej, (b) kraju i społeczeństwa pochodzenia, (c) kraju i społeczeństwa pobytu oraz (d) bilateralnych relacji między krajem pochodzenia a pobytu. Wyniki analizy przedstawione w podrozdziałach IV.1-IV.5 obrazują kluczowy wpływ determinant związanych z procesem migracyjnym i zbiorowością powstałą w jego wyniku oraz państwem pobytu, a w nieco mniejszym stopniu z państwem pochodzenia. Omówione zostało również oddziaływanie relacji bilateralnych oraz czynników o charakterze globalnym, które stanowią uzupełnienie modelu Nowaka i Nowosielskiego. Jednocześnie wyniki przeprowadzonych analiz dowodzą, że poszczególne kategorie determinant oddziałują na siebie wzajemnie, krzyżowo wpływają na kondycję organizacji polonijnych, a także rezonują z pewnymi zjawiskami wewnętrznymi obserwowanymi w badanych stowarzyszeniach.



V. Literatura

- Banas M. (2011), *Wielość kultur, różnorodność tradycji, jedno społeczeństwo. Szwedzki model polityki integracyjnej*, „Studia Humanistyczne AGH” 2(10), s. 53-73.
- Baser B. (2015), *Diasporas and homeland conflicts: A comparative perspective*, Ashgate Publishing Ltd., s. 193-207.
- Bevelander P., Otterbeck J. (2010), *Young people's attitudes towards Muslims in Sweden*, „Ethnic and Racial Studies” 33:3.
- Bunar N. (2007), *Hate crimes against immigrants in Sweden and community responses*, „American Behavioral Scientist” 51(2), s. 166-181.
- Camauër L., Council S. P. S. (2002), *Mapping Minorities and their Media: The National Context-Sweden*, „Oceania” 4, 0-05, s. 11.
- Castles, S., & Davidson, A. (2000), *Citizenship and migration: Globalization and the politics of belonging*. Psychology Press.
- CBOS (2018), *Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich*. Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa.
- CBOS (2015), *Zmiany nastawienia Polaków do innych narodów*, Komunikat z badań nr 113/2015, Warszawa.
- Chodubski A., Olszewski E. (1997), *Stan badań nad zbiorowościami polonijnymi w Skandynawii*, w: W. Olszewski E. (red.), *Polacy w Skandynawii*, Wydawnictwo PANTA, Lublin.
- Cichocki P. (2020), *Polskie organizacje imigranckie w Europie - raport z badania techniką sondażu internetowego*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa.
- Cwirko-Godycka J. J. (1997), *Organizacje polonijne w Szwecji i ich działalność*, Wiktoriana Förlag, Jonstorp.
- Czop E. (2014), *Oblicza współczesnych organizacji polonijnych w wybranych krajach unijnej Piętnastki*, „Polityka i Społeczeństwo” 1(12), s. 97-110.
- Dickson S. (2016), *Uppgifter: Planerade attack efter falska rykten i Facebook-grupp*, „Aftonbladet” 11.02.2016, <http://www.aftonbladet.se/nyheter/article22242987.ab/>.
- European Commission (2015), *Public opinion in the European Union. Table of results. Standard Eurobarometer 83*, pobrano z: http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb/eb83/eb83_anx_en.pdf/.
- Fałkowski M., Grabowska-Cordova B., Poprzęcki D. i Warchała M. (2000), *Obraz Polski w prasie krajów członkowskich Unii Europejskiej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.



IPSOS, International Organization for Migration (2015), *Badanie na temat postaw wobec cudzoziemców w Polsce*, Warszawa, pobrano z:

<http://www.iom.pl/sites/default/files/Documents/Prezentacja-IPSOS-dla-IOM-.pdf/>.

Jastrun T. (2016), *Motståndet växer i ett mörknande Polen*, „Dagens Nyheter” 4.01.2016, <http://www.dn.se/kultur-noje/motstandet-vaxer-i-ett-morknande-polen/>.

Klinthäll M. (2007), *Refugee return migration: return migration from Sweden to Chile, Iran and Poland 1973-1996*, „Journal of Refugee Studies” 20(4), s. 579-598.

Kłonczyński A. (2010), *Warszawa wobec polskiej emigracji w Szwecji w latach 1945-1968*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1 (15), s. 73-87.

Kłonczyński A. (2012), *My w Szwecji nie porastamy mchem... Emigranci z Polski w Szwecji w latach 1945-1980*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

Kłonczyński A. (2015), *Polityka władz szwedzkich wobec imigrantów w latach 1945-1994*, „Studia Historica Gedanensia” 5(1), s. 233-249.

Kongres Polaków w Szwecji (2018), *Film „Luter i rewolucja protestancka”*, pobrano z: <https://www.polskakongressen.org/film-luter-i-rewolucja-protestancka/>.

Lesińska M., Stefańska R. (2010), *Polityka migracyjna oraz rozwiązania dotyczące dostępu cudzoziemców do rynku pracy*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa.

Löwenmark S. (2017), *MUCF misslyckas med antirasismprojekt*, Smedjan, pobrano z: <https://timbro.se/smedjan/mucf-misslyckas-med-antirasismprojekt/>.

Lubińska D. (2013), *Polish Migrants In Sweden: An Overview*, „Folia Scandinavica” Vol. 15, Poznań.

Michalik E. (1997), *Emigracja polska w Szwecji po drugiej wojnie światowej*, w: E. Olszewski E. (red.), *Polacy w Skandynawii*, Wydawnictwo PANTA, Lublin.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Stosunki z państwami Europy. Szwecja*, http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/europa/stosunki_z_panstwami_europy/szwecja?printMode=true/.

Ministry of Industry, Employment and Communications (2002) *Swedish integration policy for the 21st century*. Regeringskansliet. Pobrano z:

<http://www.temaasyl.se/Documents/%C3%96vrigt/Engelskt%20material%20om%20Sverige/integration%20policy.pdf>.

Ministry of Integration and Gender Equality (2009). *Swedish integration policy*. Government Offices of Sweden. Pobrano z:

<https://www.government.se/contentassets/b055a941e7a247348f1acf6ade2fd876/swedish-integration-policy-fact-sheet-in-english>

Mizerska-Wrotkowska M. (2015), *Poland and Sweden in the United Europe*, SCHEDAS, Madrid.

NGP (2018), *Fatalne konsekwencje "wstawania z kolan". Górczyński musi odejść!*, Nowa Gazeta Polska, nr 7 (414) 8 kwietnia 2018.

Nordin D. S. (2005), *A Swedish dilemma: A liberal European nation's struggle with racism and xenophobia, 1990-2000*, University Press of America.

Nowak W. (2019a). *Polskie organizacje imigranckie w Szwecji – raport z analizy danych zastanych*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa.

Nowak W. (2019b). *Polskie organizacje imigranckie w Szwecji – raport z badania przedstawicieli instytucji*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa.

Nowak W. (2019c). *Polskie organizacje imigranckie w Szwecji – raport z badania ekspertów*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa.

Nowak W. (2019d). *Polskie organizacje imigranckie w Szwecji – raport ze studiów przypadku*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa.

Nowak, W., Nowosielski M. (2016). „Zarys uwarunkowań funkcjonowania organizacji imigranckich - Propozycja modelu wyjaśniającego”. *Studia Migracyjne - Przegląd Polonijny* 42 (3 (161)): 31–52.

Nowosielski, M., Nowak, W. (2017). „Nowa polityka polonijna”—obszar tworzenia wspólnoty czy przestrzeń gry interesów?. *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, (37 (2)), 73-89.

Och J. (1997), *Rozwój kontaktów polsko-szwedzkich w okresie międzywojennym*, w: E. Olszewski (red.), *Polacy w Skandynawii*, Wydawnictwo PANTA, Lublin.

PBS, POT (2012), *Skuteczność kampanii promocyjnej Polski*, Sopot, pobrano z: <http://www.pot.gov.pl/component/rubberdoc/doc/3619/raw/>.

Polsk extremhöger aktiv i Sverige, „Sydsvenska Dagbladet” 9.02.2016, <http://www.sydsvenskan.se/sverige/14-anhallna-for-planerad-misshandel/>.

Poohl, D., Leman, J. (2017), *Fler aktiviteter än någonsin - Så blev 2016 nazisternas rekordår*, Expo, pobrano z: <https://expo.se/2017/05/fler-aktiviteter-%C3%A4n-n%C3%A5gonsin-s%C3%A5-blev-2016-nazisternas-rekord%C3%A5r>

Prezydium Kongresu Polaków w Szwecji (2018), *Odpowiedź na artykuł NGP*, pobrano z: <https://www.polskakongressen.org/odpowiedz-na-artykul-ngp/#more-3385>

Rodriguez-Fraticelli, C., Sanabria, C., Tirado, A. (1991), *'Puerto Rican non-profit organisations in New York City'*, w H.E. Gallegos, M. O'Neill (red), *Hispanics in the Non-Profit Sector*, New York: The Foundation Center.



Sanandaji T. (2018). *Swedes and Immigration. The End of Homogeneity?* Fondation pour l'innovation politique.

Scholten, P. W. A., & van Breugel, I. (Eds.). (2017). *Mainstreaming Integration Governance: New Trends in Migrant Integration Policies in Europe*. Springer.

Statistiska centralbyrån, *Befolkningsstatistik 1991-1999. Del 3 Folkmängden efter kön, ålder, födelseland och medborgarskap m m*, Stockholm 1992-2000, pobrano z: www.scb.se.

Statistiska centralbyrån, *Folkmängd 31 dec 1980-1990 enligt indelningen 1 jan 1981-1991. Del 3 Fördelning efter kön, ålder, civilstånd och medborgarskap i kommuner m m*, Stockholm 1981-1991, pobrano z: www.scb.se.

Statskontoret (2017). *Myndighetsanalys av Myndigheten för ungdoms - och civilsamhällesfrågor*. Pobrano z:

Stola D. (2000), *Emigracja pomarcowa*, ISS UW, Seria: PRACE MIGRACYJNE, nr 34, Warszawa.

Stola D. (2010), *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949-1989*, IPN, ISP PAN, Warszawa.

Strabac Z., Aalberg T. i Valenta M. (2014), *Attitudes towards Muslim immigrants: evidence from survey experiments across four countries*, „Journal of Ethnic and Migration Studies” 40(1), s. 100-118.

Thörnqvist C., Bernhardsson S. (2014), *Their own stories-how Polish construction workers posted to Sweden experience their job situation, or resistance versus life projects*, Transfer: European Review of Labour and Research, 1024258914561409.

Uggla A.N. (1997), *Napływ Polaków do Szwecji w latach 1939-1945. Organizacja pobytu i powrotu*, w: E. Olszewski (red.), *Polacy w Skandynawii*, Wydawnictwo PANTA, Lublin.

Uppmanade på Facebook: 'Slå tillbaka', „Dagens Nyheter” 9.02.2016, <http://www.dn.se/nyheter/sverige/uppmanade-pa-facebook-sla-tillbaka/>.

Vigerson H. (1997), *Polska mniejszość w Szwecji*, w: E. Olszewski (red.), *Polacy w Skandynawii*, Wydawnictwo PANTA, Lublin.

www.government.se/contentassets/b055a941e7a247348f1acf6ade2fd876/swedish-integration-policy-fact-sheet-in-english

www.statskontoret.se/globalassets/publikationer/2017/201713.pdf

www.temaasyl.se/Documents/%C3%96vrigt/Engelskt%20material%20om%20Sverige/integration%20policy.pdf



Zaremba M. (2016), *Den uträknade polackens revansch*, „Dagens Nyheter” 20.02.2016, pobrano z: <http://www.dn.se/kultur-noje/nyheter/den-utraknade-polackens-revansch/>.

Zarząd Polka IKF (2017), *List otwarty*, „Polonia Nowa”, Lipiec, pobrano z: <http://www.polonia-zop.eu/wp-content/uploads/2018/07/pn21web.pdf>



VI. Spis tabel i rysunków

Tabela 1. Struktura próby badawczej przedstawicieli szwedzkich instytucji ze względu na typ respondenta i lokalizację	9
Tabela 2. Adresaci działalności polskich organizacji imigranckich w Szwecji.....	16
Tabela 3. Cele działania polskich organizacji imigranckich w Szwecji.....	26
Tabela 4. Częstotliwość podejmowania współpracy z innymi polskimi organizacjami imigranckimi a kategorie partnerów	38
Tabela 5. Częstotliwość podejmowania współpracy z instytucjami kraju pobytu a kategorie partnerów	46
Tabela 6. Źródła finansowania polskich organizacji imigranckich w Szwecji i ich znaczenie.....	76
Tabela 7. Analiza silnych i słabych stron oraz szans i zagrożeń stojących przed polskimi organizacjami imigranckimi w Szwecji.....	80
Tabela 8. Liczebność zbiorowości osób urodzonych w Polsce zamieszkujących w Szwecji w latach 1914-1975.....	83
Tabela 9. Akceptacja przyjazdu i zamieszkania wysoko wykwalifikowanych specjalistów z Polski do danego kraju (w %)	113
Tabela 10. Akceptacja przyjazdu i zamieszkania niewykwalifikowanych pracowników fizycznych z Polski do danego kraju (w %).....	114
Rysunek 1. Obywatele polscy w Szwecji według płci w latach 1973-2015.....	86
Rysunek 2. Osoby urodzone poza Szwecją według płci w latach 2000-2015 (ogółem w latach 1980-2015).....	86
Rysunek 3.1. Odczucia wobec imigracji obywateli innych państw członkowskich Unii Europejskiej (średnia na skali).....	112
Rysunek 3.2. Odczucia wobec imigracji obywateli innych państw członkowskich Unii Europejskiej (odsetek odpowiedzi pozytywnych).....	113
Rysunek 4. Zmiany średnich wskazujących na stosunek Polaków do Szwedów w latach 1993-2015.....	119
Rysunek 5. Proces migracyjny i zbiorowość imigrancka a kondycja polskich organizacji w Szwecji.....	124
Rysunek 6. Kraj pochodzenia a kondycja polskich organizacji imigranckich w Szwecji	128
Rysunek 7. Kraj pochodzenia a kondycja polskich organizacji imigranckich w Szwecji	131
Rysunek 8. Relacje bilateralne między krajem pobytu i pochodzenia a kondycja polskich organizacji imigranckich w Szwecji	133
Rysunek 9. Zjawiska globalne a kondycja polskich organizacji imigranckich w Szwecji	134

